V
B
C
22591
III

Jáwney Niewinnośći

MANIFEST,

Bogu, Swiátu, Oyczyznie

PRZEZ

Jáśnie Wielmożnego Jego Mći Páná,

P. IERZEGO SEBASTIANA

Hrábie ná Wiśnicu y Járosławiu

LVBOMIRSKIEGO,

Márszałká Wielkiego, Hetmáná Polnego Koronnego,

Generałá Máło Polskiego,

Krákowskiego, Chmielnickiego, Nizynskiego, Pereáslawskiego, Olsztyńskiego, Káźimierskiego

STAROSTĘ,

Podány z przydániem

Perspektiwy ná Process, Responsu ná Informátią, Discursu Ziemiánina, y inszych rzeczy wiádomośći godnych.

Roku Páńskiego, 1666.

Si ſteterit Teſtis mendax contra hominem, accuſans eum prævaricationis, ſtabunt ambo, quorum cauſa eſt ante Dominum in conſpectu Sacerdotum & Judicum, qui fuerint in diebus illis. Cùmque diligentiſſimè perſcrutâtes invenerint falſum Teſtem dixiſſe contra Fratrem ſuum Mendacium, reddent ei ſicut facere Fratri ſuo cogitavit, & auferes malum de medio ſui, ut audientes cæteri timorem habeant, & nequaquam talia audeant facere. Non miſereberis ejus, ſed Animam pro Anima, Oculum pro Oculo, Dentem pro Dente, Pedem pro Pede exiges.

Deuteronomij Cap: 19.

Mánifeſtu iáwney Niewinnośći

ROZDZIAŁ I.

W ktorym ſie Formá Rzeczypoſpolitey ze trzech złożoney Stanow, wzáiemną miedzy ſobą związánych Simmetrią; *to ieſt:* Krola, Senatv, Szlachty, *z okázya Scriptu tego opiſuie.*

Zeczpoſpolita Polſka ze trzech złożona ieſt Stanow, to ieſt: z Krola, Senatv y Szlachty. Z tych káżdy Stanow práwem opiſáne y ocerklowáne powinnośći ma ſwoie.

KROL PAN, iáko wolnie obrány, iáko obowiązány Práwy, iáko ná tychże Praw dotrzymánie obligowány przyśięgą, bez czego y Pánemby bydź nie mogł; ták przeſtrzegáć powinien, áby wniczym tymże nie vbliżył Práwom, áby káżdemu Poddánemu ſpráwiedliwym był, áby káżdego cnoty, zaſlugi, ſluſznośći przemierzywſzy wagą, nágradzał; nic ſię áffektem nie vwodząc, nic prywatnego nie vpátruiąc; iednym ſlowem: nád Práwá áby nic ſobie nie pozwalał, one w oczách y poſzánowániu miał, Oycem był Rzeczypoſpolitey, oney, y káżdego w niey, przeſtrzegał całośći. Y ták vformowáli, ábo ráczey obwárowáli Pierwſzy ten Krolewſkiego Máieſtatu Stan Przodkowie Náśi, że byle tylko Pan był dobry; byle do Praw y zwyczáiow Oyczyſtych ſwoie iáko powinien ſtoſował ſpráwy, byle wniczym Praw y Swobod, ná ktore przyśiągł, nie náruſʒał; byle nie był ćiężki mocą y factią ſwoią Rzeczypoſpolitey, y z Poddánych nikomu ćięſʒkim nie był; byle pámiętał, że Wolnemu Narodowi Pánuie, y tey dotrzymał Wolnośći. Nákoniec byle około całośći y dobrá

Krolowie Polſcy nic nád Práwá, ktore poprzyśięgáią czynić nie mogą.

Szcześliwßy nád inſzych, ták ſie ſpráwuiąc, iáko Práwá opiſáły.

Poddánych ßczerze chodźił, y ná ich ſádźił ſię miłośći, nic mu ná wßelkiey ſchodźić ßczęśliwośći, nic ná beſpieczeńſtwie, y ná zupełnośći władzy Krolewſkiey niemoże. Beſpiecznie ná łonie káżdego (iáko niegdy ßczyćili ſię Krolowie Polſcy) odpoczywáć może Szláchćicá y Poddánego.

Senatorowie powinni Krolá nápomnieć, gdy co przećiwko Wolnośćiom y Práwom czyni.

Przydány ieſt do tegoż PANA, SENAT, ktory iáko *Praw* y *Cáłośći* Rzeczypoſpolitey przeſtrzegáć powinien, y z obowiąſku przyśięgi Senatorſkiey, coby wiedźiał ſzkodliwego, oddaláć: ták oraz gdyby przeważáłá potentiey Krolewſkiey wagá, gdyby beſpráwie ſię komu dźiało, gdyby Práwá, Swobody, ktore Pan poprzyśiągł, o ßwank iáki przychodźiły; powinien nápomnieć Páná, powinien ſię między Poddánym włożyć w pośrzednictwo, á między Pánem, powinien Páná ná co przyśiągł, niepámiętáiącego y komużkolwiek, bezpráwie czyniącego, vtrzymáć y vhámowáć. Są Przykłády, iáko gdy Senat przeſtrzegał tey powinnośći, onego Powagá, Máieſtatu Krolewſkiego świątobliwość, y vſzánowanie, Oyczyzny y Priwatnych w niey ludźi cáłość, w beſpiecznośći zoſtawáłá.

Stan Szláchecki ktore poſtánowił Práwá, tych bronić powinien.

STAN SZLACHECKI; iáko te wßyſtkie piſał Práwá, Wolnośći, y Powinnośći, iáko Krolom, Pánom Korony ná głowy, y Sceptrá do rąk dáie, iáko do boku Pánſkiego SENAT do dawánia rády, zpośrzodká śiebie przyſpoſobia y podáie iáko fundámentem ieſt Rzeczypoſpolitey, co y Práwá opowiádáią, *Potiſſima Pars Regni Nobilitas,* to ieſt: Nayoſobliwſza Rzeczypoſpolitey Cześć ieſt Szláchtá, iáko náoſtátek tegoż Stanu ręce y pierśi, naybeſpiecznieyſzą ſą Oyczyzny y w niey Pánuiącego gwárdyą: ták áby nic w Stanie Rzeczypoſpolitey z kluby ſwey nie wypadáło, áby Práwá y Wolnośći, nie wzrußone były, áby iedynowładnego mimo Práwá Pánowánia ambitia gory nie bráłá, przy tymże Stanie Szláchecki
m zoſtáie ſtraż Stanu ſwego, moc, y obroná Praw ſwoich. Tegoż Stanu naywiękßa w wolnym

Naywiękßa iego Ozdobá Głos wolny.

nym głośie Prærogátywá, że iáko wolnym głoſem Páná ſobie obiera, wolnym głoſem ná wßyſtko zezwala, ták mimo głos iego wolny nic ſtánowiono bydź nie może. Tenże Stan że przy publicznych nie może bywáć wßyſtek obrzędách, poſyła ná Seymy y wßyſtkie publiczne okázye z pośrzodká śiebie Poſłow, áby iáko dawne Práwá w cáłośći oſtrzegáli, ták y nowe wedle czáſow y potrzeby ſtánowili, z tákową̇ głoſu wolnego, iáko go wßyſtek Stan Szláchecki ma ochroną.

Ktorego przez Poſły ſwoie ná Seymách záżywa.

Tym kßtałtem y porządkiem kwitnełá záwße Oyczyzná náßá, á nikomu wolność iey tá vprzykrzona nie byłá. Kontenći z niey właśni Pánowie bywáli, y w kwitnącey Poddánych ſwych, wolnośći beſpieczni zoſtawáli, oney też iáko zrzenice w oku przeſtrzegáli, y poważáli ſobie. Kontenći Sąśiedźi y Poſtronni, bo wßyſtek tey wolnośći cel był: cáłośći iey włáſney przeſtrzegáć, z obcych káżdemu przyiáźńi ſtátecznie dotrzymáć, ná żaden z okolicznych Narodow Stan nie náſtępowáć. Zátym ßło, że opływáłá Polſká pokoiem, opływáłá obfitośćią wßyſtkich fortun. Byłá ſámá w ſobie cáła y zgodna. Widźiáłá Poddánych, łáſkáwym Oycowſkiem, ſpráwiedliwym Pánow ſwoich rządem kontentuiących ſię y ßczycących. Nie ſłycháć było o przyćiśnionym Szláchćicu, o zruinowánym Senatorze, o nieſpráwiedliwych Decretách, y niewinnośći mimo ſłußność, krzywowykrętnym Sądem podeptáney.

Kwitnełá Polſká gdy te trzy Stany ſwoiey przeſtrzegały powinnośći.

Lecz do iákichesmy przyßli czáſow! z tych wßytkich wyżuta teraz Oyczyzná ozdob! wßytek iey Stan pomießany! z fundámentu rußone práwá y wolnośći! lámentuią, oſobnie y powßechnie vćiśnieni Poddáni! trętwieią y zdumiewáią ſię wßytkie wßyſtkich ludźi w Koronie Stany! Podźiwieniem y żalu máteryą nawet obcym ſtáliſmy ſię Narodom! nie tylko dla niedotrzymánia Praw poprzyśiężonych, ále práwie dla włożonego iuż wßytkim ná kárki niewoley iárzmá. Czego żem y ia nie poślednі w teyże Oyczyznie Szláchćic, y naypierwßy

Teraz Dwor wßytko pomießał.

Przećiwko Práwom wielka oppreſſia.

wßy doznał Vrzędnik, ná Seymie przeßłym, 1664. pod directią Páná Gnińſkiego, tegoż Seymu Márßałká, świátu wiádoma ieſt wßytkiemu tá to oppreſſya moiá, á wemnie wzrußenie, y zdeptánie Oyczyſtey wolnośći y powagi.

Okázya ſcryptu tego, y dla czego dotąd zátrzymány.

Zátrzymałem áż dotąd ten o niewinnośći moiey *Mánifeſt*, ſpodźiewáiąc ſię iákiey tákiey w I. K. Mći y nieprzyiaćiołach moich recollectiey, y niechcąc iákom záwße przez wiek moy przeſtrzegał, wzrußáć poſpolitego Oyczyzny Pokoiu. Ale że tá moiá nic nie pomogłá modeſtia, y śmie ießcze złośliwość złych niewſtydząca ſię vczynkow vdawáć, y rozſeláć po świećie, żebym to zá iákie popádáć miał wyſtępki, y że prawnie, ſłußńie, y ſprawiedliwie ſobie zemną poſtąpiłá.

Ná tey tedy niewinnośći, y niepośląkowáney nigdy wniczym Cnoty moiey obronę, ná vkazánie wielkiey krzywdy y oppreſſiey moiey ná dowiedźienie obáloney zemną oraz wolnośći Rzeczypoſpolitey zdeptánego Stanu Szláchecktego, znieśioney naywiękßey iego prerogátywy, głoſu wolnego, ten to Manifeſt podáię. Doczyichkolwiek rąk przyidźie, proßąc, áby temu wßytkiemu co pißę, wiárá byłá dána. Biorę ná ſię ten oblig, co pißę iáwnie dowieść záwße y wßędźie. Bo iákom cnotą, prawdą, y ßczerą ochotą ſłużył Oyczyznie, ták tąż podáię to wßyſtko. Fałß y Zmyſł odſyłam tám, gdźie gniazdo iego zwyczáyne.

Autenticznie dowodźić wßytkich tych rzeczy, ktore tu indukowáne ſą, gotow author.

ROZDZIAŁ II.

Stárożytne Domu Srzeniáwczykow, y teráznieyſzego wieku przyſługi ku Pánom, y Rzeczypoſpolitey wſpomina.

Ze Vrodzenie cnoty, zaſługi, káżdego y Przodkow iego te ſą, ktore ſobie káżda potomność ná przykład bráć, y nánich ſię wſpieráć czáſow trudnych zwykłá, ſkromnie nieco y iá przypomnieć mußę, pod rozſądek káżdego czytáiącego pußczáiąc, ieślim

ślim ták wielą moich, y Przodkow tudźieß wſpárty *meritis*, miał o táką przy niewinnośći krzywdę prychodźić, y o táką w Wolney Rzeczypoſpolitey oppreſſią.

Dom moy z poczynáiącą ſię práwie Oyczyzną, początki ma y ráchuie, Znaydźie kto inueſtigowáć zechce, że ießcze zá Pánow w Pogáńſtwie będących ſłużył wiernie Rzeczypoſpolitey, rowne też od nich odnośił nagrody. Ztąd pozwolenie oſádzánia ſię y ſádowienia nád *Srzeniáwą* Rzeką: ztąd teyże *Srzeniáwy* zá oſobliwe przyſługi od tychże Pánow, zá wieczny Kleynot Domowi memu nádánie. Pośledniey ßych potym czáſow, gdy gwałt ná Oyczyznę był, y potrzebá tego vkázowáłá, nigdy tenże moy Dom nie vbliżył vſługi, rozrodzony iuż y ná rożne podźielony pokolenia. Czego wálna oná świádkiem *Grunewáldzka* expeditia, ná ktorą dźiewięć ſámych *Srzeniáwczykow* Chorągwi Dom moy wyſtáwił. Dawnieyße to rzeczy, niechay bliżße godźi mi ſię wſpomnieć, co Dźiad moy czynił dla Rzeczypoſpolitey, y dla przyſługi S. pámięći Oyca Krola I. Mći oſobliwie pod *Moſkiewſkie, Inflandſkie Expeditie*, Orßakámi niemáłymi ludźi ſtáwiáiąc, Chorągwie, Pułki, właſnym koßtem záćiągnione, ná vſługę tego Krolá I. Mći y Rzeczypoſpolitey poſyłáiąc. *Oycu memu* ſąm tego viąć nie może Nieprzyiaćiel, że cokolwiek miał y zdrowia y fortun, te wßytkie nie zá ſwoie miał, ále dobru Oyczyzny, y oney w cáłośći zátrzymániu poświęcone, y ieśli ſię przyſłużył ſwoiey Oyczyznie, vczynił oraz wßytkiemu Chrześćiáńſtwu przyſługę. Przypomnieć mußę náwálność onę Turecką Oſmaná, rußoney pod *Chocim* wßytkiey potęgi. Oco w ten czás ßło, świát wie wßytek Chrześćiáńſki, iáko cáła ná ćienkiey nići trzymáłá ſię Europá. Ná niego tedy los padł przełománia potentiey tego Nieprzyiaćiela: bo y cáła tákże rządu Hetmáńſkiego nád Woyſkámi Polſkiemi przyniem zoſtawáłá władza; z łáſki Bożey nie záwiodł Oyczyzny, dał odpor ćiężkiey, y ledwie kiedy widźiáney

Szrzeniáwczykowie ießcze zá Kśiąząt Pogáńſkich kwitneli.

Pod Grunewáldem dźiewieć Chorągwi ſámych Szrzeniáwczykow było.

Sebáſtyáná Lubomirſkiego meritá.

Stániſław Lubomirſki ßcześliwie Hetmánił, przećiwko Turkom pod Chocimem.

Szczęśliwie wydźwignął z oſtátniey toni Oyczyznę.

ney ábo ſłyßáney Nieprzyiaćielá onego mocy, opłákáną od poſtronnych Sąśiádow Oyczyznę, z oſtátniey wyćiągnał toni. Opußczam wiele innych Paroxiſmow ná Oyczyznę podobnych, pod czás ktorych, że nie záſypiał *Oćiec moy*, ábo ſam poki mu zdrowie pozwaláło, ábo ludźmi ſwemi ſłużyć Oyczyznie, wiele żywych ieſt ktorzy ná to pátrzáli, widźieli, y dotykáli ſię. Tákowymiß y z *Mátki moiey Przodkow, Kśiążąt Oſtrogſkich* mogłbym ſię nie co poßczyćić zaſługámi, ále że nie tá moiá intentia, ábym ſię popiſowáć czym miał, dáię pokoy; to przydawßy, że im więcey liczyć mogę zaſług ku Oyczyznie, y ozdob cnoty y zacnośći Przodkow moich, tym bárźiey mnię ich Potomká, ták nie lutośćiwie y przykłádem nieſłychánym vćiążonego, káżdy dobry żáłowáć może.

P. Márßałká od młodośći ku Krolom y Oyczyznie vſługá.

Iam záś ſam ták zá łáſką Bożą od młodośći moiey żył, żebym poſpolitemu Oyczyzny moiey dobru wedle możnośći pożytecznym był; oſobnie záś káżdemu Szláchćicowi brátu vſługą y pomocą. Niech od roku 1636. iáko mi tylko látá iąć ſię Rzeczypoſp: pozwoliły, weźmie kto pod vwagę, y nayoſtrzeyßym choćiaß bádániem roſtrząśie poſtępki moie; vzna, choćby nienawiśćią, ábo wrodzoną złośćią był záślepiony, żem żadney przez żyćie moie, w Pokoiu y ná Woynie okázyey nie opuśćił do przyſługi Krolom Pánom moim y Rzeczypoſp: záſłużyłem ſobie tym oſobliwą v Krolá nieśmiertelney pámięći *Władyſłáwá IV.* łáſkę y confidentią, y lubo iáko to gorliwość wieku młodßego nieśie, ták ná Seymách iáko ná Seymikách zá wolnośćią przećiw Dworowi. ábo przećiw exorbitántiom iákiem (ktorych bárzo máło, y to znośnych, wiek on ßczęśliwy miał pod ták wielkim Krolem y Bohátyrem) gorąco mowiłem, nie uráźiłá go namniey táka w obronie wolnośći żárliwość, rad ią widźiał, y owßem z żárliwey káżdego poczćiwego ku Oyczyznie iáko Mátce ſwey wiáry, brał miárę rożney wiáry ku ſobie, cnoty,

Ktorego Władyſław IV. kochał.

y życzliwośći. Nienáwidźiał ábowiem nikczemnego ná Dworze ſwym pochlebſtwá, á wolnośći Poddánych ſwoich nie miał ſobie podeyrzáney: wiedząc, że to Polityczne báłwochwálſtwo, ktore Królá od Rzeczypoſpolitey rozdźiela, niecnotá ieſt, zárownie przećiwko oboygu grzeßąca, gdy tárga, y rozrywa iedność Páná z Rzecząpoſp: to ieſt: wyćiſka dußę Rzeczypoſpolitey, ták wielą Praw, ták świątobliwą przyśiągł wiárą, ták wielu wiekow zwyczáiem w iedno z Krolámi ćiáło, związkiem łáſkáwego pánowánia, y vtwierdzonego Práwámi poſłußeńſtwá záwártą.

Przy Práwách ſtoiąc, po dwá rázy intentiom Krolewskim przeczy.

Ná Seymie 1643. ná ktorym wdźięczność ták ſłáwnemu y zwyćiężnemu Pánu zá mego ná ten czás ſtáwáłá Márßałkowánia, nie bez mego ſtáránia y oſobliwego przyłożenia ſię ſtánełá, lubo z pewney okázyey nie wygodźić Páńſkiey intentiey, vráźić Páná, y z wielkiem Vrzędnikiem Rzeczypoſp: porożnić mi ſię przyßło, y grożącemu nie łáſką Páńſką, odpowiedźieć publićè, *Wolę ſtrátę fortun, niż Wiáry*. Potym ná drugiem Seymie 1646. kiedy o záćiągi ná woynę Turecką wzrußyłá ſię byłá miłuiących Oyczyznę Synow żárliwość, ná mnie tákże los padł, między innemi do tego deputowánemi, owę inwidiey pełną piſáć conſtitutią, ktora potym y promowowáć gorąco, powinność ku Oyczyznie, nie bez vrázy y diſguſtu Królá kazáłá. Zwyćiężyłá te vrázy, wielkomyślność ſercá Páńſkiego, y miłość Cnoty, że mi w nagrodę ná ten czás záchowáney, wedle obowiąſku mego Rzeczypoſp: wiáry dał o Vacanśie niewiedzącemu *Stároſtwo Chmielnickie* y oraz obiecał *Krákowſkie*, iákoß prętko potym obietnice mi ſwey dotrzymał. Nád to, kazawßy mi do Litwy zá ſobą iácháć, Vrzędu Márſzałkowſkiego, pod czás choroby godney pámięći Páná Márßałká Nadwornego Kázánowſkiego, godnym mnie ſądząc, (Bog y ſumnienie ieſt mi świádkiem,) tey godnośći nie prágnącego vczćić mię obietnicą miłośćiwie, á potym y Przywileiem ra-

Czym nie vráźił Páná, owßem odnioſł pochwałę, że wolnośći bronił.

Nád to Stároſtwem Chmielnickim, y Krákowskim vczczony, Przywiley ná Márßałkoſtwo nád nádźieię bierze.

Pod czás Eléctiey terázniey∫zemu Krolowi dobrze ∫tawa.

czył. Po śmierći záś tegoß nigdy bez żalu nie wſpomnionego Páná, iákom teráznieyßemu pánuiącemu ſłużył od początku pánowánia iego. Com ná Conuocátiey, com ná Electiey, gwoli ſpokoynemu onego zá Páná obránia czynił, co do vćiśnienia concurrenciey dwoch Bráćiey o Koronę vbiegáiących ſię, dopomogłem, ná Coronátiey záś iákim ludźi gromem ſłużyłem, iáką potęgą beſpieczeńſtwo y powagę Páńſkiego doſtoieńſtwá moim własnym koßtem wſpierałem? niech ia milczę: mowią zá mię, ſáme Królá I. Mći dźiękuiącemi liſty, á potym ták znáczne wdźięczność ſwoię Páńſką oświadczáiącemi nagrody. *Nuż Zborowſkie, Bereſteczkie, Zwanieckie* oſoby doſyć świádczą, żem przy vſłudze I.K.M. y Rzeczypoſp: ważył záwße zdrowie y fortuny moie, y luboć potykáły mię pod czás, nieznośne dobrze ſłużącemu niewdźięczności, miánowićie pod *Zwańcem*, gdźiem SENATOR y VRZĘDNIK Rzeczypoſp: przyśięgły, w Senáćie pod czás rády Sententią ze wßelkim Maieſtatu Páńſkiego vßánowániem dáiący, nie zwykłey y nie należytey cholery zapał, y oſtrość ſłow odniosł; nic więcey iednák, tylko vſkárżeniem ſię przed godney pámięci *Pánem Kánclerzem Wielkim Koronnym*, ná ten czás KORYĆINSKIM kontentowałem ſię, żebym áni nikczemnym vrázy nieczućiem, powadze Rzeczypoſp: nie vbliżył, áni gorącym vięćiem ſię poſpolitego porußył pokoiu, co autentice liſtem moim, y od tegoż *Páná Kánclerzá* reſponſem iego ręką piſánym káżdemu dowieść obliguię ſię. Nie owym, ktory potym z Wárſzáwy, pod imieniem *P. Kánclerzá*, z woley Krolowey Iey Mći nápiſáno, y po Polßcze rozrzucono.

Ná wßytkich expeditiách znáczne przy ſługi.

Pod Zwáncem contemptem nákármiony żal ſwoy ſámemu tylko P. Kánclerzowi aperit.

Pod czás záś Woyny *Szwedzkiey*, *Węgierſkiey*, *Kozáckiey*, *Moſkiewſkiey* iáką wiáry ſtátecznośćią PANV y Oyczyznie ſłużyłem, dowodem ſą, ofiárowáne mi ták wielkie honory y fortuny, ktore odrzućiłem dowodem ieſt, żem *z I. Mćią Pánem Zamoyſkim Woiewodą Sendomirſkim* (ktory mi tegoż dźiełá wielką żárliwośćią dopomagał) wßytkie moie fortuny w zaſtaw Woyſku puśćił, vtwierdzáiąc Woyſko w ſłużbie I.K.M. y Rzeczypoſp: co Conſtitutia 1658. obßernie świádczy: dowodem ſą cztery nie zgołemi rękámi do Chámá Krymſkiego poſelſtwá. Dowodem ieſt, iákom Rákocego gorącą pánowánia chćiwość, rádą iáką táką, áż do powrotu ze Gdáńſká I.K.Mći wſtrzymał, Woiewodztwá Ruſkiego y Podgorza, Miáſtá y Mieyſcá pierwße záchował. Iákom ták wielu wielkich ludźi bláſkiem zbytniey ná ten czás Krolá Szwedzkiego fortuny zálśnionych, y ná ſtronę iego náchylonych przykłádem moim, y rádą odwiodł. Nietrzebá ná to innych dowodow. Powrot I.K. Mći z Sląſká do Polſki, Hetmánow y Woysk do Páná vmnie w Láncućie náwrocenie świádczyć záwße mogą.

Honory fortuny od Królá Szwedzkiego ofiárowáne odrzuca.

Woysko in partes *Szwedá náchylone*

odćiaga, dobrá dźiedźiczne zoſtáwuiąc.

Chámá Krymſkiego w przyiáźni zátrzymuie.

Pod bytność Krolá I. Mći w Prußiech, Rákocego armatum cunctatione *potym kilká fortunnych potyczek* reprimit

Lwow, Przemyśl, Krośno, Láncut, Wiśnicz, Sądecz præſidijs *vtwierdza.*

K. I. Mći z Sląſká reducem *w Láncućie przyimuie, tám Hetmáni Woysko, od Szwedá powracáia* ad obſequium.

Nie wſpomniałbym tego wedle moiey ſkromnośći, gdyby mi I.K.M. przyznániem liſtownym, tudźieß wielkiey pámięći I.M. Kśiądz Leßczyńſki, Arcybiſkup Gnieźninſki, wielkiey y niewzruſzoney ku Oyczyznie wiáry, y miłośći Senator, niepozwolił ſię ćießyć z tey cnoty, ná ktorą teraz zawiſná złośliwość, ták fałſzywie y bezwſtydnie náſtępuie, co żeby iáwnie wſzytko było, z iſtotnych liſtow przepiſáne co ſię tu położyć nie odrzeczy zdáło.

IAN KAZIMIERZ
z Łáſki Bożey KROL Polſki, &c. &c.

Wielmożny vprzeymie nam miły, Iákoſmy ſłußnie tego potrzebowáli, ábyś był vprzeymość Wáßá, dla ſpolney około dobrá poſpolitego obrády, do boku Náſzego przybył: ták vznawßy od vprzeymośći Wáßey poważne

Liſt I. K. M. ktorym rzadką tego wieku cnotę y wiárę Páná Márßałká wychwala.

ważne zostánia ná Spiśu rácye przyimuiemy ie. Vpátruiąc ták w nich, iáko y w listowney przez Vrodzonego Lubowieckiego dáney declárátiey, y we wßytkiem Vprzeymośći Wáßey postępku, nie náruszoną, y wystáwienia ná przykład godną Vprzeymośći Wáßey ku Nam wiárę, y ku Oyczyznie miłość. Vtwierdza Nas y w tym tá rádá, ktorąś Vprzeymość Wáßá w pośrzodek zgromádzonego przy Nas Senatu w niosł, w ktorym iáka stánie zá stárániem y powodem Náßym conclusia, Vprzeymośći Wáßey oznaymić nie omießkamy. Ná ten czás, vpewniáiąc Vprzeymość Wáßę, że wßytkie cnotliwe, y tego wieku rzadkie, vczynki Vprzeymośći Wáßey, nád wieczne dobre Imię, y inße nagrody, ktoremi sámá sobie cnotá zwykłá płáćić, nie odmienną y pámiętną wdźięczność Náßę przećiwko Vprzeymośći Wáßey pociągną. Dobrego zátym od P. Bogá zdrowia Vprzeymośći Wáßey Zyczemy. Dan w Opolu. Dniá XVIII. Listopadá, M.DC.LV. Roku.

IAN KAZIMIERZ KROL.

Drugi list, podobny temu dla doskonálszego obiáśnienia inducuię.

IAN KAZIMIERZ

z Łáski Bożey KROL Polski, &c. &c.

Wielmożny Vprzeymie Nam miły. Vćießyły Nas wielce, ßczęśliwe początki powracáiącego pod posłußeństwo Náße Woyská Náßego: Ale, y to: że życzliwe Vprzeymośći Wáßey około tego prace, ták się iaśnie ßczęśliwym skutkiem wßytkim pokázuią, że śmiele Vprzeymość Wáßę zá nayprzednieyßego restitutiey Náßey vznawáiąc Pomocniká, y zá osobliwy łáski Bożey Nam pokazáney Instrument, będźiem mogli Vprzeymośći Wáßey stáránie y życliwość, pod zazdrość nie podpádłą płáćić wdźięcznośćią, y wßytkę ná się ná Vprzeymośći Wáßey wspieráć fortunę, y złożyć poufáłość. Damy tego w káżdych okázyách ná żądánie Vprzeymośći Wáßey dowody, y vstnie, w tym vtwierdzamy w krotce Vprzeymość Wáßę, poniewaß z tąd iuż zá pewne we dwoch dniách prosto ná Spiß, Węgierską

List drugi K. I. Mći w ktorym dźiekuie Pánu Márßałkowi zá oderwánie Woyská Polskiego od Szwedow.

Naypierwßym swoiey restitutiey vznawa go instrumentem.

Wßytkę swoię w nim fortunę pokłáda.

 ską

ską iednák Gránicą ruszemy się. Obiecuiąc sobie, że y tám ná nowe á da Bog fortunne Vprzeymośći Wászey stáránia o dostoieństwo Nászę, y wolność Oyczyzny tráfiemy skutki. W czym áby Pan Bog pośilał, dobrego od niego Vprzeymośći Wászey życzemy zdrowia. Dan w Głogowku, Dniá XVI. Mieśiącá Grudniá. M.DC.LV. Roku.

IAN KAZIMIERZ KROL.

Ale y Iego Mći Kśiedzá Andrzeiá Leszczyńskiego Arcybiskupá Gnieźnieńskiego Listu opuśćić niechcę, ktory táki iest.

Iáśnie Wielmożny Mći Pánie Márszałku Wielki Koronny, Moy Wielce Mći P. y Bráćie.

List I.M.Kśiedzá Arcybiskupá Gnieźnienskiego, w ktorym dźiekuie zá cnotę y wiárę Pánu Márszałkowi, przećiw Bogu, Pánu, Oyczyźnie.

KIedysz bárźiey, iáko in presenti Reipub: calamitate, iest czás y mieysce, wyświádczenia káżdemu Szláchecki*ey* swoiey cnoty, y wiáry przećiwko Bogu, Oyczyźnie, y Pánu. Nie raz sie gorzkiemi przyidźie zálewáć łzámi, kiedy żáłosne przychodzą nowiny, że Domy Wielkie y Zacne, ktore bez wszelkiey skázy pierwey zostawáły, teraz szpetną zdrádźiectw, y od Páná swego odstepstwá note ná sie záćiągáią, á zápomniawszy Wiáry Swietey, zápomniawszy tych w ktorych sie vrodźili, swobod y wolnośći, z ochotnemi pod iárzmo Szwedzkie kárkámi vbiegáią sie. Alec sie to wyrokom Boskiem przypisáć muśi: á pozna osądźi potomność, y káżdemu swoie, ktorey kto godźien, odda pochwałe. Zdrugiey zás strony, co może bydź piekniey szego y poćieśnieyszego, iáko kiedy ták wiele ludźi wielkich

Vskarża sie ná odrodne wielkich Domow Syny.

kich cáłym státkiem w cnoćie, y miłości przećiwko wierze świetey, y Oyczyźnie zostáie? y luboć sie práwie rzeczy zwątpione zdádzą, nic iednák w łásce y miłośierdźiu Bożym nie desperuią, stárodowną Przodkow y Fámiliy swoich słáwe, nie tylko záchowáć, ále pomnożyć vśiłuią. Tá słáwá należy, y przez wszytkie potomność należeć bedźie Wm. M.M. Pánu, ktory táką żárliwośćią, y pilnośćią chodźisz koło tego, ábyś vtrapioną Oyczyzne z tego vpadku, w ktory w pádłá, y z tego Iárzmá, w ktore sie dla nie cnoty zápámietáłych Synow swoich záprzęgłá, wyrwał, y do pierwszey przywroćił wolnośći. Niechże P. Bog wszytkiemi poćiecháми płáci Wm. M.M. Pánu, y iák nayobfitsze iáko ná Potomstwo, ták y wszytek Dom Wm. M. M. Páná wlewa błogosłáwieństwá, czego y ia przy moim podźiekowániu vprzeymie życzę Wm. M. M. Pánu. Iuż tedy IEGO KROLEWSKA Mość &c. &c. Powtarzam moie podźiekowánie, powtarzam vota zá szcześliwe imprezy y progressy, á da P. Bog Wybáwićielá Oyczyzny imie y słáwe nie tylko prywatnie, ále y publicznie przyznam Wm. M. M. Pánu. Bárzo tego żáłuie, że lubobym z dusze sobie życzył drogi tey dopomodz I.K. Mći; nie moge, zdrowie moie, y áffećie, ktore mi vstáwicznie dokuczáią, nie dopuszczáią. Iáko iednák Páná Bogá zá successy Wm. M.M. Páná prośić bede: ták też y zdrugiey strony proznowáć nie bede chćiał. A ná ten czás oddáie sie łásce Wm. M. M. Páná. Dan w Głogowku, 12. Decemb. 1655.

P. Márszałká chwali.

Liberatoris Patriæ *tytuł mu dáie.*

Wm.M.M.Páná życzliwy brat y sługá
Andrzey z Leszná Arcybiskup Gnieźnieński.

Niech nie wspominam Węgierskiey skończoney woyny. Prus recuperowánych. Moskiewskich Woysk pod nogi Páńskie poddánych. Kozakow woyną y Tráctatámi vspokoionych, bo tego nayiádowitsza zazdrość vbliżyć mi nie może.

RO-

ROZDZIAŁ III.

Ze przyczyną wßytkiey záwźietośći, iest Elekcya pokázuie.

Wdźieczność honorow.

W ktorych iáko śie záchował, ná káżdego sumnienie śie dáie.

Ak zá łáską Bożą wiek moy w vsludze Pánow moich y Rzeczypospolitey przepędźiwszy, brałem zá to nagrody, to iest: zasług y cnoty świádectwá od Pánow moich, zá ktore z łáski Bożey, y łáski tychże Krolow Pánow moich, ná ták wielkich Vrzędách iestem posádzony. Obowięzuię sumnienie káżdego, ieślim ábo Sądem, ábo mocą, ábo vslugi pospolitey pozorem, nienawiśćią, zemstą kogo vćiążył? ieżelim komu w Sąśiedztwie był ćiężki? ieżelim pieniądzmi Rzeczypospolitey fortuny moie krzewił? ieżelim powierzoney sobie potęgi, do priwatnych interessow, fáctiy, Práctyk záżywał? Ieżelim chlebow, ábo iákimkolwiek przezwiskiem rzeczonych z vbogich ludźi extorsiy kiedy był vczestnikiem? ieżelim w záchowániu kárnośći Zołnierskiey dla respektow iákich komużkolwiek z folgował? ieżelim vskarżáiącym śię, spráwiedliwośći vmknął? niech kto co wie, iáwnie śię ná mnie vskárży, byle prawdźiwie, nie z baiek. Byłem ták, áż po Czudnowskiey Woynie w łásce I.K.M. æstimáciey, y iákiżkolwiek confidentiey.

Dla Electiey áby wolnośći w cále zostáły, wielka nienawiść.

Z niem y wßyscy boni Ciues ćierpią.

Seym on, Seym nieszczęśliwy, ná ktorym *Elekcya, lekárstwo wrzkomo przyßłych rozruchow, á w sámey rzeczy prawdźiwe teráznieyßego wßytkiego złego źrodło,* tráktowáłá śię, wßytko przemienił. Bo złym, y źle czyniącym przyniosł fáwory: Cnotliwym y Rzeczpospolitą kocháiącym, nierozdźielnie Práwá Pospolite zá formę y drogę żyćia máiącym gniew nieubłagány, y od Stołká Páńskiego auersią, z niewstydliwey y niezbożney gęby fałßywie y bezecznie tytuł im złych Synow dány.

Y to iest początek wßytkiego publicznego y priwatnego w Polßcze złego. Z tąd wyniknęły wßytkie te nießczęśliwośći, ktore teraz *Spráwiedliwość* y *Wolność* zpodźiwieniem świátá zdeptáły. Y tá to iest iedyna skálá, o ktorą śię rozbiły wßytkie moie ku Oyczyznie oraz Pánu zasługi, żem nie ták nierozmyślnie, áni ták niesłußnymi (iáko potrzebowano) środkámi nánię pozwolić chćiał. Zem głosow wolnych, ná Seymikách gwalćić niedopuśćił. Zem ná kędźierzáwe czupryny Senatorskie żeláznych grzebieni nie wołał. Zem ná Posłow przy Oyczyznie stawáiących ßáblą nie trząskał. Zem postánowieniem Regimentow y Chorągwi w Domách Senatorskich y Poselskich (czego po mnie potrzebowano) nie groźił. Zem Corruptiy Postronnych nád wiárę sobie ofiárowánych, drugich w Dom mi przywożonych nie acceptował. Zem stopniow wolney Elekcyey práwem y stárodawnemi obrzędámi vtwierdzonych mießáć nie pozwolił: Zem przeczył, áby Krolestwo Ich Mość do Elekcyey śię niewkłádáli, pokázuiąc że przez to sámo wolney Elekcyey gwałt by był, y owßem iáko ią teraz przez powagę swoię Krol I. Mość: ták y ná potym przez zły przykład zostáwiony, z gruntu nam vmarza. Ze Poselstwá, ktore Kśiądz Prążmowski, Kánclerz Koronny przez Piotrowiczá do Turek wyprawował, żądáiąc áby Portá Ottomáńska, ná Elekcyą Polską Fráncuzá promowowáłá, nie ápprobowałem, y owßem ták niezbożnemu wprzek stánąłem conceptowi. Iuż w ten czás záraz, záięty przećiw mnie zmyśloney zemsty płomień, obiecował mi te wßytkie, ktore teraz do skutku nádemną przywiedźiono, prześladowánia. Dopiero z tąd vrodźiły śię máło przedtym słycháne Pásquile, dopiero informácyámi fałßywemi, pismámi bez podpisu authorow rozśianemi, y z mownie z Krolową Iey Mćią y iey fáctią, ná zdrowie moie nástępuiąc, do rąk Krolá I. Mći oddánemi ruinowáć mię, Páná przećiwko mnie ostrzyć, Polskę opácznie o niewinnośći moiey y cnoćie informowáć poczęto. Dopiero, ná Prywatnych audienciách, przy-

Głosu wolnego obroná.

Nie nástępowánie ná tych co Elekcyey contradicowáli.

Postáwieniem Regimentow, Chorągwi w Domách Senatorskich, strászac.

Graduum libere Electionis *obráná.*

Nágáná Poselstwá do Turek względem zálecenia Fráncuzá ná Pánstwo.

Z tych przyczyn záwźiątość wybuchnętá.

przyiaćioł moich odrywáć odemnie obietnicámi, podárunkámi, przegrożkámi: dopiero tych ktorzy mi byli niechętnymi, pobudzáć ná mię, do confidenciey przypußczáć: Woyſko ná moię y fortun moich zgubę podniecáć; wßytkie ſpráwy moie poczćiwe, converſácye conferencye ßpoćić, y niecnotliwym tłumáczeniem ochydzáć; Szpiegow, Delatorow ná mnie náymowáć. Rády nocne o ſpoſobách iákoby mię zgłádźić, táiemnie z Publicznymi Rzeczypoſp: zdraycámi formowáć. Owo zgołá wßytko to, co złość, nienawiść, zazdrość, zemſty prágnienie, iad złośliwośći z náleść może, do ruinowánia mego ſprowádzono.

A że w tych Piſmách bezecnych (bo Páſquile, y ći co ie piſzą wedle wßytkich Praw bezecni ſą) kłádą, żem ia był początkiem Elekcyey, y ſamżem ią zepſował, áby świát iáwnie widźiał fałß ich, w oboygu, krotko dotknę.

ROZDZIAŁ IV.

Kiedy y iákim ſpoſobem Krolowa Iey Mość Elekcyą promowowáłá, y co zá Zwiąſki nowe przećiwko práwom, względem niey klijełá.

OD początku iákiemi ſpoſobámi, ßtukámi figlownemi, tę Elekcyą nieznácznie, wprzod w wielu poiedynkiem wmowiono, á potym w pośrzodek cáłey Rzeczypoſpolitey wprowádzono, wywieśdź długaby y zabáwna rzecz náder byłá. bo tá robotá, ieſt lat, okáziy, coniunctur, influenciy bárzo wielu, ktorych do otrzymánia tey Elekcyey, nieſłycháną pſeudopoliticzną drogą, pilnośćią, ſubtelnośćią záżywano. Doſyć będźie to námienić. Ze iáko to zwyczáynie wßytkie w politycznych rzeczách złe przykłády z dobrych rodzą ſię początkow: ták y tá nießczęſliwa pod pokrywką dobrego poſpolitego máteria, ná

Cudowne artes, ná poſtánowienie Elekcyey.

koniec y naylepßych, y bárzo Oyczyznę kocháiących Synow, ſwym pozorem omámiłá. Bo widząc że Dom Krolewſki bezpotomnie ſchodźi, że Páńſtwo ták wielom poſtronnym ofiárowáne, á zátym Rzeczypoſpolitey rozerwáne, zá rożnymi concurrentámi áffecty, ktożby ná ſpoſob z godney y ſpokoyney Elekcyey, y ná wczeſne przyßłych rozruchow, woien, krwie rozlania, vprzątnienie y vmknienie niepozwolił? Ofiárowáne Domowi Rákuſkiemu czterema Poſelſtwy, ábo z Domu tego Páná nam obránie; ábo reſpect ná tego, kogoby nam ten Dom zálećił, iáko ſcript ieſt ná to od I.K.Mći, y niektorych Pánow Senatorow y Vrzędnikow, gdźiemy y ia też ieſt, dány. Toż było potym y Cárowi Moſkiewſkiemu, zá iednoſtáynym wßyſtkich zdániem ofiárowano. Więc y Rákocego bliſką y potężnie páłáiącą widząc pánowánia nam ámbitią, iáko tylko dla zwłoki nas y wyśielenia mocy iego, w wielkiem Senatu, Vrzędnikow, y Szláchty Zacney Bráći zgromádzeniu námienilo ſię, á potym ſię to do I.K.Mći odeſłáło: ták potym imieniem I.K.M. y Rzeczypoſp: publiczne były, do niego z ofiárowániem Korony poſelſtwá. Lubo záś gwałtowny iego przez Woynę wdárćia ſię ná Páńſtwo appetit, ßczęśćiem y ſpráwiedliwośćią broni Polſkiey przygáßony. W tákiey concurrentow wielośći, y w tákim iednych zátym, drugich zá owym rozerwaniu, á w iáwnym ábo od tego, ábo od owego, ábo oraz od wßyſtkich náſtąpienia ná Rzeczpoſp: niebeſpieczeńſtwie, iáśnie iák w Zwierćiedle widźieć ſię może, że ći ktorzy z obowiązku ſwego, niebeſpieczeńſtwá od Rzeczypoſpolitey czułośćią ſwoią odwracáć powinni, inney procz tey niemieli drogi, to ieſt, obrániem iednego, vmorzyć concurrencye innych wßyſtkich, y rozerwáne to zá tym to zá owym Rzeczypoſpolitey áffecty z iednoczyć. Ani ſię tego zápieram, że iáko mię wola Boża y łáſká I.K.Mći, ná pierwßym mieć Vrzędźie chćiáłá, ták między pierwßymi byłem, ktorzy

Komużby ſię w tákim rádźie nie zdáłá bydź potrzebna.

Przyczyny rożne Elekcyey.

Táß y mnie ſię zdáłá z przodku Elekcya.

ták rádźić o Rzeczypoſp: y náſtępuiącym niebeſpieczeńſtwom vczęſną zabiegáć obrádą, rozumieli; y przyznawam że tá Propoſicya, od Krolowey Iey Mći, *Kśiedzu Primáſſowi z Pány Senatorámi y Vrzednikámi niektorymi* podána, oſobliwie mię też do Krolowey Iey Mći przywiązáłá byłá, bom nic przećiwnego niepoſtrzegał y nieobawiał śię, álem wielką vſność w miłośći ku Oyczyznie, y roſtropnośći Krolowey Iey Mośći, że z Rzecząpoſp: ßczerze idźie, pokładał. Pozwoliłem tedy ná tę Senatu y Rzeczypoſpolitey, do vczynienia wolney Elekcyey Confœderácyą, ktorą z innemi do teyże należącymi inſtrumentámi, dla publiczney informácyey, z iſtotnego originału od ſłowá do ſłowá przepiſáną położyć, zá rzecz ſłußną y Rzeczypoſpolitey potrzebną rozumiałem.

VVzgledem ktorey ná Związek PP. Senatorowie pozwaláią.

Conſens ná Obieránie Nowego Páná.

IAN KAZIMIERZ

z Łáſki Bożey KROL Polſki, &c. &c.

I. K. Mość ná Succeſſorá pozwala.

OZnáymuiemy komu o tym wiedźieć należy, iż My máiąc wzgląd ná to, że Nam Pan Bog Potomſtwá, ktorebyſmy mogli Rzeczypoſpolitey źálećić, nie zoſtáwił, á vważáiąc zwykłe Rzeczypoſpolitey poześćiu Krolow, niebeſpieczeńſtwá, y chcąc Rzeczypoſp: poześćiu náwet Náßym widomy zoſtáwić Oycowſkiey Náßey miłośći dowod, y onę ták zá żywotá Náßego od ßkodliwych Pretendentow fákciy, iáko y po śmierći Náßey od niebeſpiecznego obronić ośierocenia. Nietylkośmy zezwolili, y zezwalamy, ále żądáli y żądamy, y powodem ieſteſmy, żeby Pánowie Rády y Vrzędnicy Náśi, Oboygá Narodow, *exnunc* zá żywotá Náßego, o Obrániu y náznáczeniu Náſtępce po śmierći Náßey ná Páńſtwo, y o pośpießeniu Solenney Elekcyey, wźięli przed śię gruntowną deliberácyą, y żeby Stan Rycerſki do tych diſponowáli y przyćiągneli zamyſłow, do czego im zupełną moc dáiemy. Obiecuiąc to pomienionym Pánom Rádom, Vrzędnikom, y Rycerſtwu Náßemu, że ná ktoregokolwiek zgodzą śię Candidatá, ná tego y My pozwolenie Náße damy, y záraz tym Piſmem Náßym dáiemy, y że ſtronę tegoż ták w Rzeczypoſp: dźwigáć, iáko przećiw káżdemu bronić będźiemy. A dopieroż w żadne, z żadnym inßym *Prætendentem* tractáty o Succeſsią ná Kroleſtwo, wſtępowáć; áni nádźiei ná Páńſtwo czyichkolwiek, o-

Ktorego ſobie obiera, ná tego I.K.M. conſens dáie.

proc

proc sámego, ktory będźie wzwyß miánowánym sposobem designowány, promowowáć *directè vel indirectè* nie będźiemy, áni żadney czynić y zánośić przeßkody, cokolwiek śię vtráctuie, vrádźi, concluduie, względem przyßłego po śmierći Náßey ná Páństwo nástępce. Obiecuiemy sobie wzaiem po Pánách Rádách, Vrzędnikách, y cáłey Rzeczypospolitey, że y po obránym náwet Succesorze, w zupełnym Poddáństwie y nienárußoney wiernośći ku Nam aż do śmierći Náßey státecznie trwáć y zostáwáć będą, iáko nam to słownie, y osobnym pismem, pod vtrátą wagi wßytkiego co śię wzwyż nápisáło, przyrzekli. W ktorym scripćie, iáko niektore condicye, y okolicznośći náznáczenia Successorá, zá żądániem Náßym są wyrázone: ták niemi *non restringimus* zupełney ktorą dáiemy Pánom Rádom y Vrzędnikom Náßym mocy. Wßytkie inne requisitá Cándidatow, (wedle zwyczáiu, y iáko dobremu Oyczyzny, tudźieß okolicznośćiom czásow należeć będźie) roze-

rozeznáć y exáminowáć, y z nich obráć Successorá, byle tylko y te requisitá w scripćie pomienionym specificowáne między inßemi zámknięte były. Więc że Krolowa Iey Mość Páni Małżonká Náßá zá prace, y życzliwość swoię godna od Nas záwße miłośći, y od Rzeczypospolitey wdźięcznośći, iáko wßytkie swoie nádźieie w Rzeczypospolitey máiąca, muśi mieć przy tey o Elekcyey spráwie swoie interesssá, dla tego Krolową Iey Mość do tychże rad przypußczamy, y chcemy áby o przyßłym Successorze znośiłá śię z Senatem y z Rzecząposp: y swoie zálecáłá interesssá. Ná co wßytko dla lepßey wiáry y pewnośći script ten ręką własną podpisawßy, pieczęćią Náßą z stwierdźić roskazálismy. Dan w Wárßáwie. Dniá Mieśiącá Roku Páńskiego, M. DC. LIX.

Krolowey Iey Mći interessa proponuntur.

Ian Kazimierz Krol. (L. S.)

Y niżey podpisáni, iáko pokornie y vniżenie I. K. M. Pánu náßemu Miłośćiwemu dźiękuiemy, że nam I. K. M. z sámey miłośći, y opátrznośći ku Rzeczyposp: dał *vltrò* słownie, y osobliwym

Zá ktory consens Proceres *I. K. M. dźiękuią.*

wym ſcriptem, zupełną moc rádzenia o Succeſſorze ná Páńſtwo, po poznym I.K.M. ześćiu, y tegoż deſignowánia, y obránia zá żywotá I.K.Mśći: ták my wzáiem obowięzuiemy ſię, że my y w obieraniu, y po obraniu tákowym Páná przyßłego, w zupełnym Poddáńſtwie y nienárußoney wiernośći ku I.K.M. trwáć, y ſtátecznie zoſtáwáć będźiemy. Do nowego Páná, z bezpráwiem Máieſtatu I.K.Mśći, y wiernośći náßey obrácáć ſię nie będźiemy, áni onemu żadnego rzadu ták politycznego iáko woiennego, bez pozwolenia Páná teráznieyßego tykáć ſię dopuśćiemy, y cokolwiek do Oſoby ábo Stanu iego po Elekcyey należeć będźie, w tym wßytkim z I.K.Mćią z nośić ſię będźiemy. W deſignátiey záś ſámego Succeſſorá, żadnego Candidatá, ná nádźieię ſucceſſiey, o ktorey ſię tráctuie, nieweźmiemy. Ktoryby nie był Kátholikiem Rzymſkim, y dobrze młodßym láty I.K.Mći. Niemniey koniecznie tego *requiſitum* w nim y po nim ßukáć y potrzebowáć będźiemy, áby chćiał, y mogł poiąć w Małżeńſtwo Kśiężnę Iey Mość Pfaltzgráfownę Sioſtrzenicę Krolowey Iey Mśći Pániey Náßey Miłośćiwey, odwdźięczáiąc tym miłość y życzliwość Krolowey Iey Mći ku Rzeczypoſp: y wielkie w tym rácye ná ſtronę Rzeczypoſp: vpátruiąc. Ktore tedy condicye obránia, od I.K.Mśći proponowáne, y od nas zá potrzebne acceptowáne y vtwierdzone ſą. Inße záś nád te trzy w przyßło obránym Cándidaćie *requiſita* potrzebne, iáko I.K.Mość podał cále y zupełnie vważeniu y deciſiey náßey: ták one wedle intenciey I.K.Mći, y iáko dobremu, y conſeruatiey Oyczyzny należeć będźie, vważemy, y przyßło obránemu applicowáć będźiemy. Co wßytko ſtrzymáć I.K.Mśći, pod wiárą y przyśięgą Elekcyey, y pod vtrátą wagi wßytkiego tego, co od Krolá I.Mśći około tey Elekcyey oſobnym ſcriptem pozwolono ieſt, obiecuiemy, y tym ſcriptem do rąk I.K.Mći dánym, obowięzuiemy ſię. Ná co, dla lepßey wiáry rękámi włáſnymi

W zupełnym poddáńſtwie ku I.K.Mśći ſtátecznie trwáć ſubmitnią ſię.

Obrány Succeſſor wdawáć ſię w nic nie ma.

Condicye Candidatá.

Aby był Kátolikiem, młodßym nád látá regnantis.

Aby był capax *wźiąć zá żonę Wnuczkę Krolowey Iey Mśći.*

Inße condicye ex mente *I.K.Mći* decidendæ.

ſnymi podpiſáliſmy ſię, y inßych, ktorzy do tych dla Rzeczypoſp: rad (do ktorey Rzeczypoſp: zgodnego pozwolenia wßytko kieruiemy,) przyſtąpią, do tákiegoß podpiſu przywiedźiemy. Dźiało ſię w Wárßáwie, Dnia Mieśiącá. Roku Páńſk: M.DC.LIX.

Związek względem Elekcyey.

W Imie Przenaświetßey y Nierozdźielney TROYCE *Swietey, Amen.*

PONIEWAŻ I.K.M. PAN Náß Miłośćiwy ſtáránie ſwe około Rzeczypoſp: nád kres náwet żyćia ſwego poćiągáiąc, nie tylko pozwolił: ále oſobliwym y iedynym był powodem Stanom Koronnym y W.X.L. áby zá żywotá I.K.Mśći mogli y chćieli o Succeſſorze ná Páńſtwo myślić, y rádźić: y ponieważ wynikáią iuż fákcye tych, ktorzy w bezpotomnośći Páná, y w niepewnośći Succeſſorá, gruntuią ſobie nádźieię, w ſádźić, poniewolnie Rzeczypoſp: choć nie chcącey Páná. Dla tego my niżey podpiſáni Rádę około Rzeczypoſp: y Wolnośći Náßey vczyniwßy. Związek pewny zá wiádomośćią, y przy Pomocy ßczęśćia I.K.Mći vczyniliſmy, zgodnie to wßyſtko, co idźie, concludowawßy.

Imum. Poſtánowiliſmy, że Succeſſorá, ktory ma po ześćiu I.K.Mći day Boże poznym pánowáć; potrzebá, y chcemy obráć zá żywotá I.K.Mći, áby tych ktorzy vłápić Koronę zámyśláią, poſkromić nádźieie. Fákcye myślących o nas, odćiąć: y Rzeczpoſpolitą wcześnie vbeſpieczyć od tych niebeſpieczeńſtw, ktorym po śmierći Krolow, zwykłá podlegáć.

2do. Zgodźiliſmy ſię ná to, że ten ktory ma bydź Succeſſorem, powinien mieć náſtępuiące requiſitá, według ktorych exáminowáć y przybieráć go mamy. Naprzod, áby był Kátholikiem Rzymſkim; Druga, áby nie był

Związek Procerum *o Elekcyey.*

Przyczyny d ktorych ma ſtwáć Elekcya.

Stuczne condicye áby nie był inny Succeſſor ieno ex placito *Dworu.*

nie był Piaſt, y Polak, ábo Indigena. Trzećia, áby nie był z Głową Koronowáną, y inße Kroleſtwá trzymáiący. Czwarta, áby nie był Sąśiad Polßcze potężny. Piąta, áby nie był z żadnego z dwoch Domow, z ſobą w Europie æmuluiących. Szoſta, áby, nie był áni dźiećię, áni w podeßłym wieku. Siodma, áby niemiał Zony, y mogł poiąć Sieſtrzenicę Krolowey Iey Mći.

3tio. Aby ten Związek Náß ſkutecznieyßy był, y ſtátecznieyßy, káżdy ſię z nas przyśięgą Solenną obowięzuie w tę rotę.

Przyśięgi formá w Związku.

Formá przyśięgi.

IA N. N. przyśięgam Pánu Bogu w TROYCY Swiętey iedynemu, że wßytkie moie koło Successorá ná Kroleſtwo, dla dobrego Oyczyzny y do zátrzymánia Wolnośći Rzeczypoſp: kierowáć będę rády, y w tym Związku ſpráwy, w nienárußonym Poddáńſtwie y posłußeńſtwie ku I.K.Mći teraz nam Pánuiącemu zostáwáć, ſtátecznie y wiernie będę. Cokolwiek Związkowi temu należącego y pożytecznego widźieć będę, to y czynić y obiáwiáć nieomießkam, á cobym wiedźiał ßkodliwego, w tym *conſilium* przeſtrzegę, y temu podług śił moich zábiegáć będę. Z Candidatow ná Kroleſtwo, temu przychylny będę, ktory ſpolną zgodą y Elekcyą Związku tego obrány będźie. Ale y z tym nic oſobnie, y bez wiádomośći Conſilij tráctowáć nie będę, á tym bárźiey z Candidatámi, ktorych *Conſilium* to *pro excluſis* vzna y oſądźi, żadnego nie będę mieć porozumienia, áni pretenſiy ich promowowáć, y owßem im przeßkadzáć, y onym ſię oponowáć będę, chybá, żeby ſię potym ináczey *Conſilio* tego Związku zdáło. Od Związku tego nigdy nie odſtąpię, y z niego nie wynidę áż zá ſpolnym y zezwolonym tego Związku rozwiązániem y roſpußczeniem. Ták mi Pánie Boże dopomoż w Troycy świętey Iedyny.

Subtelne y skryte táiemnice.

4to. Ażeby Spráwy y Rády Związku tego ſkuteczność

czność y wagę więkßą miáły, prośiliśmy Kroleſtwá Ich Mośćiow Páńſtwá náßego Miłośćiwego, áby nie tylko weßli w ten Związek z námi, ále y directią rády ná ſię wźięli, y czynili to, co Rzeczypoſp: według Związku náßego potrzebnego bydź y pożytecznego zá wiádomośćią y rádą Związku tego zdáć ſię będźie.

Directia Związku tego przy Kroleſtwie Ich Mośćiách.

5to. Ieśliby kiedy co w tym Związku przydáć, popráwić, ábo odmienić przyßło, ábo kiedyby znáczna iáka między Osobámi do Rády należącymi záßłá niezgodá wzdániu: Tedy wßytko to, coby ſię powßechną zgodą nie mogło, *pluralitate votorum & vocum* ma bydź determinowano. Ktory iednák concludowánia ſpoſob, tylko w máteriey Związku tego należeć ma.

Nowy ſpoſob przećiw práwu ex pluralitate votorũ, *concludowáć rády.*

6to. Związek ten náß, co niech ſię ßczęśliwie y fortunnie zdárzy, I. K. M. y wßytkim Stanom Rzeczypoſpolitey rękámi włáſnymi pod obowiąſkiem wyżßey przyśięgi podpiſuiemy.

Z tego ſcriptu chćiey proßę káżdy pilno notowáć, kto ſobie przyznáie powod tego Tráctatu Elekcyey, á doydźieß przykim prawdá, y poznaß, co z zazdrośći á co z prawdy przychodźi. Chćiey vważyć y to, co w ſcripćie Związku między okolicznośćiámi, ktore Candidat ma mieć, położono, ábo co zá czáſem przydano, żeby potym łácniey w innym odmienionym ſcripćie, ktory niżey położę, rożnice y rożnośći przyczyny poſtrzedz y penetrowáć káżdy mogł.

Iáſny dowod kto motor *y author Elekcyey.*

Dla podpiſu tego ſcriptu Confederácyey ábo Związku, do *Czczewá* mię záwołano. W ten czás kiedym po ßczęśliwym wźięćiu Grudźiądzá, po wſtąpieniu z tegoż *Czczewá* y *Stárogárdá* Szwedow, po odebrániu *Brodnice*, oraz *Málborg*, *Elbiąg*, y *Głowe* blokował. Tám dopiero (co iſtotnym piſmem ktore v Krolowey ieſt wſchowániu, pokázáć ſubmittuię ſię) począłem iuż wątpić y poſtrzegáć, kiedy zá Głowę y rządczyną Związku náßego powßechnego Krolową położoną przeczytałem, y tu pierwßa vrázá, żem ná to pozwolić niechćiał,

Poſtrzegá ſie P. Márßałek y widźi ßálbierſtwá, gdy ſia Krolowa zá directorke mieć chćiáłá czemu contrá-

dikuie P. Márßałek, y wyſkrobuią z ſcriptu titul direċtorki Krolowey, á piſzą Kroleſtwo Ich Mość.

chćiał, iáko rzecz Narodowi Náſzemu mniey ſławną, ále y Krolowi Iego Mći bezpráwną. Wyſkrobáć tedy to mußono (bo nie mogło ſię przepiſowáć dla podpiſu wielu Ich Mośćiow, ktore iuż tám były) á ná mieyſce Krolowey Iey Mći, Kroleſtwo Ich Mość w piſáć. Ták poprawionego iuż ſcriptu wielom Przyiaćiołom moim communicowałem, ktorzy pochwaliwßy żárliwość conſervatiey zgody powßechney, w ktorey zdrowie poſpolite záwiſło, y ſámi ochotnie w ten Związek weſli: To ták zemną poſtąpiono publicznie.

Rożne środki, z ktorych nienawiść wybuchnełá.

Przygotowánia záś iákie do tego, przez lat kilká, ná Conwocáciey w Wárſzáwie, w Poznániu, w Obozie Toruńſkim, wßędźie y vſtáwicznie czyniono, ktożby to wyliczył, y ktożby pámiętał? Iákie cudownemi fortelámi wewnątrz y zpoſtronnemi niezgody zmyślano, táiono. Piſmá ábo vdánia iákie publicowano. Poſelſtwá do Kozakow pod rożnemi pretextámi iákie poſełano. Do Porty Ottomáńſkiey priwatne y publiczne Poſelſtwá wypráwowáno. Iákie między Woyſko po Pułkách y Chorągwiách rozrzucano kártki. Confederácya Woyſkowa iáko vczyniona, tą nádźieią że Rzeczpoſp: przez moc iey, miáłá do Elekcyey bydź przyniewolona, táż Confederácya pod pretextem vczynienia pokoiu przez lat dwie przewleczona vmyślnie dla dopięćia intenciy ſwoich. Iákie z teyże przyczyny Prowinciy przez Tráċtaty od Rzeczypoſp: oderwánie. Vpominki po co zeßłemu Korony Szwedzkiey Commiſſarzowi, náder ſzczodrobliwie ofiárowáne. Po co liſty ták Senatorow Koronnych, iáko y Poſłow Cudzoźiemſkich przeymowáne y otwieráne, y ná tym fundámenćie pobudowáne rożne, do z ruinowánia dobrych Oyczyzny Synow, do rozprućia przyiáźni, do vtwierdzenia ſwoiey fáċtiey fábryki. Wßytkie te rzeczy dotąd vkryte, obiaśni (da Pan Bog) czás, y ieżeli Rzeczpoſp: zechce ráchunek kiedyżkolwiek rad y vczynkow od Senatu y Vrzędnikow odbieráć, y przeyźrzeć ſię. Kto ſtrożem Praw, á kto prze-

kto przedawcą? Kto poſpolitey conſeruatiey obrońcá, kto zdraycá? kto w Stanie Rzeczypoſp: kocháiący Syn; kto nieprzyiaćiel Wolnośći? Nákoniec kto życzący dobrze Oyczyznie; á kto Intereſſow Zágránicznych Rzeczypoſp: ßkodliwych *Miniſter*? Iákoż ieżeli ſię nie obaczy Oyczyzná, y bez bráku w Oſobách, kto znaydźie ſię w niey ſzkodliwy odrodek, inquiſicyey nieuczyni, y nie poda ná przykład, iáko vmie ták niezbożne kárać *parricidium*; Zginie (ſtrzeż Boże) Rzeczpoſp: Weźmie gorę tá bezwſtydna, niecnotliwa ná wßytkie *illicita* śmiáłość, y iáko iuż poczyna, niecnotámi y zdradźiectwy nádęta, z obálonego Rzeczypoſpol: Stanu y Wolnośći triumphowáć będźie.

Dałby P. Bog áby to kiedy Polská Sczyniłá.

Bo ieżeli zdraycow nie skárze, zginie.

ROZDZIAŁ V.

Powtorny około Elekcyey nowy ſława Związek, táß Elekcya ná dwá Seymy do tráċtowánia w prowádzona: ále iáko Wolnośćiom ßkodliwa, odrzucona dla ktorey pierwßa ná mnie vrázá.

Znowu inny o Elekcyey Związek ſława.

Krolowa Krolá do Częſtochowey do Krákowá wlecze, mamiąc y iego y Senat, pod płaßczem pozornych przyczyn, w mießániny Oyczyzne ćiągnie.

NIe doſyć ieſzcze zdáło ſię Krolowey wßyſtkie wzwyż miánowáne, do wyłudzenia ná Rzeczypoſpolitey Elekcyey, poczynić y przygotowáć kunßty: áż Krolá Iego Mći, do Częſtochowey y do Krákowá z prowádzono, pod czás moiey ná Woynie przećiw Szeremetowi woyſk Moſkiewſkich Generálnemu Wodzowi, bytnośći. Tám, to ieſt: w Częſtochowie y w Krákowie pierwßy Związek odmieniono w inße piſmo, ktore dla informácyey z iſtotnego originału przepiſane tu kłádę, áby káżdy zupełnie wiedźiał y vznał, co około tey Elekcyey y iákiemi frántoſtwy czyniono.

Conſens nowy ná Elekcyą.

W Imię Przenaświętſzey y nierozdźielney Troyce *świętey, Amen.*

Nowy Królá I. Mći ná Elekcyą conſens.

WAżáiąc I.K.M. zwykłe Rzeczypoſp: pod Interegná niebeſpieczeńſtwá, y chcąc iey widomy po ſobie zoſtáwić Oycowſkiey ſwoiey miłośći dowod, nie tylko zezwala, ále y żąda, y powodem ieſt: áby Pánowie Rády y Vrzędnicy, y Rycerſtwo oboygá narodow, *ex nunc* y zá żywotá I.K. Mośći wźięli przedśię *conſilia* o Obraniu y náznáczeniu Succeſſorá, (po ześćiu I.K.Mći) ná Páńſtwo, y o poſpieſzeniu nieodwłocznym tey Elekcyey, y ná bliſko przyſzłym Seymie proponowániu iey, y náznáczeniu przez Seym, czáſu y mieyſcá do tego ſpoſobnego. Dáiąc do tego wſzytkim Stanom Rzeczypoſp: zupełną moc, y obiecuiąc im, że ná ktoregokolwiek ſię zgodzą Cándidatá, ná tego y I.K.M. Páńſkie ſwoie da zezwolenie, y *ex nunc* tym ſcriptem dáie, y że tegoż ſtronę w Rzeczypoſp: y przećiw káżdemu bronić będźie. Inſzych pretenduiących oddali, y temu ſámemu przychylnym będźie, y onego Máieſtatem ſwym wſpieráć będźie. To ſobie tylko oſtrżegáiąc, żeby Rzeczpoſp: nie inſzego obrálá Páná, tylko tákiego ktoryby był Kátholikiem Rzymſkim, znácznie młodſzy láty od I.K.Mći, á inſze wſzytkie requiſitá, condicye w Cándidaćie, wolney decisiey, y vwádze Stanow Rzeczypoſp: zoſtáwuiąc. Co wſzyſtko I.K.Mość słowem ſwoim Krolewſkim przyrzeká, y podpiſem ręki ſwoiey zſtwierdza.

Wzmiánká czáſu o Elekcyey, czego w pierwſzym nie było.

Ian Kazimierz Krol. (L. S.)

A Wźáiem PP. Rády, Vrzędnicy, y Rycerſtwo oboygá Narodow, vniżenie y pokornie I.K.Mći Panv ſwemu Miłośćiwemu zá tę miłość y opátrzność ku Rzeczypoſp: y zá dáną ſobie wzwyż koło obránia Succeſſorá władzą podźiękowawſzy, obowiązuią

zuią ſię y obiecuią I.K.Mći Panv ſwemu Miłośćiwemu. *1mo.* Ze przy obieràniu y po obràniu tákowym Pàná przyſzłego, w zupełnym poddáńſtwie y nie náruſzoney ku I.K.Mći wierności, áż do poznego I.K.Mći ześćia trwáć będą, y ſtátecznie zoſtáwáć. Do nowego Páná, z bezpráwiem. Máieſtatu I.K.M. y vſzczerbkiem wierności ſwoiey wdáwáć ſię nie będą, áni mu żadney częśći rządu ták Politycznego, iáko y Woiennego, bez pozwolenia I.K.Mći dádzą y náznáczą. Y cokolwiek, do Oſoby ábo Stanu iego po Elekcyey należeć będźie, w tym wſzyſtkim z I.K.Mśćią powinnym vſzánowániem znośić ſię będą. *2do.* Ze wſzytkie ſwoie rády, y śiły obrocą do tego, żeby *Materia Succeſſionis* wyprowádzona ná Seym naypierwſzy, y czás ná nim y mieyſce przyſzłey Elekcyey determinowáne było. *3tio.* Ze żadnego Cándidatá wnádźieię Kroleſtwá wzywáć, ábo ná Elekcyey obieráć nie będą, ktoryby nie był Kátholikiem Rzymſkim, y dobrze młodſzy láty od I.K.Mśći. *4to.* Ze inſze Cándidatá requiſita wolney Stanow deciſiey od I.K.Mći zoſtáwione, wedle Máieſtatu I.K.Mći, wedle zwyczáiu, y iáko conſervatiey Rzeczypoſp: należeć będźie, vważáć, decidowáć, y z nich Páná obieráć będą. Co wſzytko z trzymáć I.K.M. y ſámi między ſobą, pod przyśięgą Elekcyey, y pod vtrátą wagi wſzytkiego wzwyż od I.K.Mći pozwolonego, obiecuią, y tym ſcriptem rękámi właſnymi podpiſánym obowięzuią ſię.

W zupełnym poddáńſtwie ku I.K.M. Proceres *obligują ſię.*

Czás Elekcyey.

Requiſita Candidati.

Te ſcriptá po Woynie z *Szeremetem Wodzem Moſkiewſkim* ſzczęśliwie zá pomocą Bożą ſkończoney, przyſłáno mi do *Olyki*, podpiſámi obu Pieczętarzow Koronnego y Litewſkiego autentykowáne. Y tu znowu ná mię nowa vrázy máteria, że tę ſcriptu odmiánę, y poſpiech Elekcyey ná Rzeczpoſp: niebeſpieczny zgániłem, y prośiłem áby wedle Praw, ále y Geniuſzu Polſkiego tá rzecz tráktowána, á nie naglona byłá. Potym, czás gdy przyſzedł *Seymikow*, co ná *Proſzowſkim*, gdźiem

Tey skwápliwośći non probat *Pan Márſzałek zkąd nowa urázá.*

Mens P. Márßałká o Elekcyey ná Seymiku w Proßowicách.

gdźiem był przytomny, rozumiałem, publicum ieſt; Wſzákże ieſt w Grodźie Krákowſkim między Actami Inſtructia támtego Seymiku. Niech káżdy obaczy Artykuł o Elekcyey, ktory iam piſał, bo Ich Mość PP. Bráćia z łáſki y konfidencyey ſwoiey mnie go powierzyli, y z ochotnym pozwoleniem bez wſzelkiey w nim odmiány przyięli. Ktorego punktá z originału przecopiowáne dla informaciey wſzyſtkich tu ſię kłádą.

Artykuł Seymiku Proſzowſkiego o Elekcyey.

Spoſob przyſtápić do Elekcyey bez náruſzenia Praw.

NAprzod Práwo reaſſumowáć o nie obierániu Páná, zá żywotá drugiego: y we wſzytkich punktách, wárunkách, obowiąſkách to Práwo vtwierdźić: potym diſpenſowáć go ná ten raz, pokazawſzy ták wielką Rzeczypoſpolitey pod ten czás, tey Elekcyey potrzebę.

Securitas Iego K. Mći.

2do. Oſtrzedz beſpieczeńſtwo Pánuiącego, iák nawiekſza wierności ku Pánu, áż do poznegoześćia iego obligátia, y znácznym wdźięczności ná pozne wieki oświádczeniem, zá ták wielkie, ktore ledwie v poſtronnych Narodow, y v poznych wiekow wiáre znaydźie, oświádczone tey Oyczyznie beneficium.

Securitas libertatis Electionis.

3tio. Oſtrzedz Wolności Elekcyey od Kroluiących beſpieczeńſtwo, áby przez Diploma publicum pod przyśięgą Elekcyey dáne, żadnym ſpoſobem Króleſtwo Ich Mość nie wdawáło ſie w Elekcya, nawet áni záleceniem iákieykolwiek Oſoby.

Ná Seymie teráznieyſzym nulla mentio Oſoby.

4to. Zeby o Oſobie Candidatá ná tym Seymie nic á nic nie mowic, á to pod kara perduellionis.

Aby more ſolito Solennitates záchowáne były.

5to. Zeby wſzytkie ſtopnie y obrzedy Elekcyey záchowáne były. Conuocacya głowna po Seymie od I. M. Kśiedzá Arcybiſkupá, w mieyſcu od Reſidentiey I. K. Mci odległym byłá, á potym zwyczáynie Elekcya náſtąpiłá.

6to. Aby nie wedle inclinacyey ku Oſobie, ále wedle godnośći, y przymiotow deſignowány był Succeſſor.

7mo.

Reſpect Miaſt fortec Pogránicznych.

7mo. Aby Zamki y Miáſtá pográniczne, iáko to Stołeczne Miáſto Krákow, á oſobliwie Pruſkie oſádzone były dobremi Guarnizonámi, á ná nich Commendanci, Szláchtá Polſka, ábo z Prowinciy do Korony należących, (á nie nowo Szláchtą poczynieni, á zátym mniey dowodney wiáry, á dopieroż wiecey ktorzy oſobliwą zmázáni ku I. K. Mci y Rzeczypoſp: zdrádą) poſtánowieni byli: Czego, áby ſie Pánowie Poſłowie circa Vacantias & Incompatibilia vpomnieli: y poki od Ich Mciow PP. Wodzow in facie Rzeczypoſp: náznáczeni y miánowáni nie beda, do tego Punctu żadna miárą nie przyſtepowáli, wiárą, vczciwym, y ſumnieniem obowiązáni bydz máią.

Co iednák áby prętko ſtáneło.

8uo. Aby Conwokácya y Elekcya przed Zimą ſkończoná bydź mogłá, y dálſzych odwłok nie bráłá: żeby odciąć wicyſce factiom, corrupcyom, ktorych záżywáć ci co Króleſtw prágna, zwykli z wielkim vſzczerbkiem Pactorum conuentorum, ktoremi ſámemi poprawuia ſie nam defektá, ktorych záżywotá pánuiacych, tykáć ſie niegodźi.

Z tąd iáwnie widźieć, co o Elekcyey z początku, co zá czáſem przed Seymikámi, co ná Seymikách rozumiałem, y ieżeli ná Seymie moiá nie contrádikcya: ále nagłośći niebeſpieczney wſtrzymywánie, y do dálſzey vwagi cáłey Rzeczypoſp: do przyſzłego Seymu proſzona odemnie dilácya, była wykroczna, y tákiey nie łáſki y zemſty godna.

Iáko ná tym Seymie de nouo cudowne artes.

To zás co ná Seymie czyniono 1661. Iáko Theatrum rad publicznych, w ieden kupuiących y przedáiących kram obrocone, iáko wiárá Poſłow Ziemſkich w dotrzymywániu Inſtructiy, przez corrupcye pſowána: iáko głoſom wolnym gotowáne laquei, iákie wzruſzenie Praw y Wolnośći. Iáko ná tymże Seymie poczęto Práwo w moc y gwałt obrácáć, nie będę tego wyliczał. Bo káżdemu áż názbyt (żal ſię Boże) wiádomo. Po Seymie zás, lubo publice wyrzeczono ſię, y wzmiánki náwet o Elekcyey ták fátálney nie czynić, záwołano iednák znowu Senatorow rádźić o ſpoſobie wſkrzeſzenia

Lubo ſtánełá Conſtitucya przećiw Elekcyey. Krolowa ſpoſobow viuificandi ſzuka.

iey,

iey, y ia ſam gorącymi liſtámi przyćiągniony, ziecháć po dwákroć muśiałem, záwße ſię z tym proteſtuiąc, że iáko zá rzecz dobrą rozumiałem, przez obránie Succeſſorá, tym ktore po śmierći Krolow, ná ośieroćiáłą zwykły bywáć Rzeczpoſpolitą, zábieżeć niebeſpieczeńſtwom: ták byle ſię to dźiało powinnym y zPráwámi z godnym ſpoſobem, przy powßechnym cáłey Rzeczypoſp: pozwoleniu, z záchowániem wßelkiey kołoactu Elekcyey Wolnośći, y z nienáruſzoną Stanu Rzeczypoſp: całośćią, gotowem ná to pozwolić, y ſpoſobámi ktorymi ſię w wolney Rzeczypoſpolitey godźi, Bráćią do tego wieść.

P. Márßałek non abnuit, *byle* modis ſta tui conuenientibus.

To ták rożnie przez ten Rok, rády, conferencye o tey Elekcyey poſtáremu wznawiáły ſię, áż do Seymu drugiego. Ná ktorym Rzeczpoſp: przez wyrok Solenney Conſtitutiey też wßytkim w zmierzłą potępiłá y vmorzyłá máterią, y ſcripta około niey z kimkolwiek y iákiekolwiek záßły, wßyſtkie ſcáſſowáłá, y annihilowáłá.

Tu, z tey okázyey wſpomnieć mi przyidźie ná Kśiążęćiá Condeußá podpiſy, z ktorych Krolowa Iey Mość moy tylko y Páná Podkánclerzego teráznieyßego Koronnego, I.M.P. Leßczyńſkiego, żeby nas ná inuidią podáć, inße podpiſy zákrywßy, prawie káżdemu ná prywatnych audiencyách pokázuie. Nie prę ſię, że w tym ſcripćie, iáko oſobliwa Senatu y Stanu Ryćerſkiego część, ludźi bárzo wiele zacnych, imioná ſwoie dáli: ták y ia podpiſałem ſię, żeby iednák wßyſcy proceder około tego widźieli, krotko wywiodę.

Choć ſie cáłá Polská ná Condeußá podpiſáłá, Krolowa in odium, *Páná Márßałká y P. Podkánclerzego podpiſy exprobrowáłá y publikowáłá.*

Iáko iuż zgodne ſtáneło wielu Ich Mśćiow z Senatu, y wielu Bráćiey z Stanu Ryćerſkiego rozumienie, że przyßłe Interregni niebeſpieczeńſtwá, obrániem Succeſſorá odwroćić trzebá: y iáko w owę (ktorą wyżey położyłem) Confederacyą bárzo wiele Ich Mśćiow powchodźiło: zwoływa do śiebie Kśiądz Primas Senatorow, y ktokolwiek z Szláchty ná ten czás znáydował ſię w Wárßáwie. Ten, vczyniwßy propoſicyą, że ſię nie do-

Niećierpliwość Krolowey inducit *Kśiedzá Primáſſá.*

że Conuocuie Proceres.

nie doſyć zgodźie poſpolitey zábiegło pozwoleniem ná Elekcyą, gdyby potym w oſobie tego, ktory ma bydź obrány miáłá rożność y nieiednoſtayność záchodźić. Należy zátym rozmowić ſię o Oſobie. Po długich wzáiem propoſicyách, diſcurſach, po roſtrząßeniu wielu vwag, iákie ztąd ábo pożytki ábo ßkody Rzeczypoſpolitey wyniknąć mogą. *Trzey* we wßytkiey Europie zdáli ſię, ktorzyby mogli ná Páńſtwo bydź wźięći: *Kśiąże Anguien Condeußow Syn, Krolewic Angielſki Princeps de Iorck, y Kśiąże Longeuille.* Ták tedy między námi ſtáneło: ábyſmy iednego z tych, Bráćiey ſmákowáli, y ſwego czáſu zgodnie Rzeczypoſ: zálecáli. Zdáło ſię temuż *Kśiedzu Primaſſowi* żebyſmy zgodnie vmowione miedzy ſobą propoſicye dla pámięći, ále y dla śćiśleyßey między ſobą Uniey, nákſztáłt *Senatus Conſultum* podpiſowáli. Zgodźiliſmy ſię ná to wſzyſcy, rozumieiąc że ten ſcript dla zgody miedzy Stanámi, nie dla inſtrumentu poſtronney ná Kroleſtwo Náße prætenſiey miał bydź záżyty, y że v Kśiędzá Primáſſá, nie v Krolowey miał bydź wſchowániu. To ták prawdźiwie rzecz, iáko byłá wypiſuię: áni ſię znam do tego, żebym tym podpiſem moim, nie tylko Rzeczypoſp: wolność, ále y włáſnego rozumienia mego wolą chćiał ábo mogł obligowáć, máiąc záwße wolność iść zá tym, co Rzeczypoſp: zdrowßego ieſt, y pożytecznieyſzego. Czemu záś ten ſcript Senatorowi y Stanom Rzeczypoſp: miedzy ſobą należący, do ktorych nie powinien był á podobno poſtronnych rąk wydány ieſt; niech ſię ći ſpráwuią; ktorym był powierzony. Ia Bogá mego ſobie ná świádectwo biorę, że w tym Rzeczypoſp: pomoc nie záſzkodźić chćiałem, y poſtrzegſzy ſię, wßytkom to czynił, cokolwiek do záchowánia dobrá Rzeczypoſpolitey, y Wolnośći Elekcyey należeć rozumiałem, iáko y z Artykułu Woiewodztwá Krákowſkiego wyżey położonego, z procederu mego ná Seymie, z dálſzych około Elekcyey Tráctatow, co ſię niżey pokaże, á ná koniec

Deliberatur de Candidato.

Z trzech ieden potiſſimus deſignatur.

Script ná to ſtawa.

Dáią go w ręce Kśiedzá Primáſſá.

Krolowa go doſtáie y odſełá do Fráncyey, áby Francya vigore eius ſcripti pretendat *iuż do Polski.*

niec z tey ták ćiężkiey y nieſłycháney, świátu wßytkiemu iáwno ieſt, oppreſſiey.

Persiſtit in arte, *rzekomo Krolowa zápominàiąc o Elekcyey publicè.*

Iuż tedy vkontentowána Rzeczpoſp: tą Conſtitucią. Milczy publicè Elekcya, ále priwatnie krzewi ſię dáleko niebeſpieczniey. Bo ná wzgárdę Praw, táiemne nocne przedpokoiowe rády czynią, áby ią, choć przez zgubę Rzeczypoſp: wſkrześić.

Aż ią znowu wskrzeßa.

Szukáią ſpoſobow przez Woyſko z confederowáne dokázáć, czego przez Stany Rzeczypoſp: niemogli.

Przez corrupcye.

Chwyta, corrumpuie Krolowa priwatnie tych, ktorzy publice przećiwnemi byli, y zwątpiwßy że zwyczáyną przez Seymiki y Seym drogą nie dokaże, przez ßtuki, bezpráwie, y moc, vſadza ſię dokázáć.

Per Miniſtros

Pomocni iey, odrodni Oyczyzny Synowie wykrzykáią ná Commiſſiey, że to nie Statutowie, ále Statiſtowie iácyś przewoźni rządźić będą.

Przez Violētie *we Lwowie.*

Iákoż znáć to, że nie Statutowie: Bo kto ná terázn ieyſzy Stan Rzeczypoſp: poyźrzy, śmiele rzec może, *Ze w niey wßytko ná wywrot. Statut y Práwá Stárodawne* wzgárdzone. *Rychlewſkie y Mázáryńſkie maximy w cenie.* Zwyczáie dawne w żárt y śmiech: *Alámodá* w kochániu, y w wadze.

Przez Fránćuskie Máximy.

Y ztąd ná Commiſſią do Lwowá przyiecháwßy, áby niezgody y iednego o drugim podeyźrzenia, y diffidencye w Rzeczypoſp: vmorzyć, iedyny rozumiałem, y publice w Senaćie podałem ſpoſob, áby (ponieważ Elekcya, lubo ieſt práwem vmorzona, poſtáremu żyie, y potáiemnie pałáiąc mießa Rzeczpoſp:) wßyſcy ktorzyſmy byli we Lwowie przytomni ták *Togati*, iáko y *Sagati Ciues*, y ktokolwiek odległy chćiałby potym do nas wwiązáć ſię, vczyniliſmy Confœderácyą: że ktokolwiek Elekcyą, ná obronie kogożkolwiek chćiał *innouare*, áby iáko nieprzyiaćiel Oyczyzny od wßyſtkich był znoßony. Oco, iáko ſię ná mię rozgniewano, iáki nienawiśći wybuchnął ná mię płomień, łácno oſądźić z tego ſcriptu, ktory tu producuię.

Moy

Moy Dobrodźieiu.

Liſt confident à Krolowey.

DOßło mie to wiedźieć, że Iego Mość Dobrodźiey náſtepuie, áby tu ſtánełá ſolenna y z podpiſámi declárácya, żeby zá żyćia I.K.Mśći, o Elekcyey nie myślić. Ieżeli dla tego, áby iuż cále te Máteria vmorzyć: doſyć iuż ieſt oſtrzeżono przez Conſtitucią, y záwße przy tym pniu może nátożyć łácno iáki chce ogień. Zbytnich przydawáć przeſtrog, ieſt to inualidowáć Práwo.

W ktorym P. Márßałká per tertiam Perſonam hortatur.

Coż potym ták bárzo wiązáć, kiedy ábo odmiáná geniuſu Krolowey, ábo y ſámá iey śmierć, ábo pod ten czás, ćieżki iáki raz Rzeczypoſp: może nas choc niechcących znowu do odnowienia teyże Elekcyey przypedźić? Co potym, wßytkim Cudzoźiemcom odiąc ſtáránie, á dáć okázyą do nienawiśći, y vrázy przećiwko nam, odwłaczáiąc co wiedźieć poki nádźieie, y wewnetrzne ciągnąc zámieſſánie. Ieżeli dla tego, żeby zátrzymáć poſtronne naſtepy, ktorych ſie obawiamy, nie widze ieſzcze tákich dowodow, żeby ſie tego ſłußnie y pewnie bać? Ieżeli to nie pewna, ná coż ſobie vcinác co raz bárźiey wolność czynienia? Ieżeli pewna, żadneby podpiſy y diplomatá nie cofnełty Páńſtwá od tego, w coby ták głeboko z poſtronnymi weßli, żeby tego y orężem dowodźić chćieli.

Aby Confœderácyey Stanow ná vmorzenie Elekcyey nie pobudzał.

Ieżeli dla tego, żeby przez to w prowádźić vfność ſpolną miedzy Páńſtwem y Stanámi, y potym wprowádźić te Elekcyą ſpoſobámi ſłußnymi. Naprzod niewiem ieżeli ſie to záwße vda; złamáć co żeby potym lepiey ſklijć.

Dáie rożne Máchiawelſkie przyczyny.

Druga, Coż potym Iego Mći, z włáſnym niełáſki Páńſkiey niebeſpieczeńſtwem chodźić około tey confidenciey Páńſtwá z Stanámi, ktorey ſam tą drogą nigdy mieć nie bedźie. Łácno Krolowi perſuadowáć wßytko przećiwko Elekcyey, bo w niey nic ſwego nie ma, y Krolowa wierze że z mordowána, niemogąc iey dokazáć bez Iego Mśći, niewiedząc żeby iey Iego Mość chćiał dopomodz, iáko ſie záwße bárźiey boi przećiwnych przyp adkow, niż ſie ćießy ſucceſſámi, złoży niepotrzebny ćieżar zamyſłow. Ale Krol, Honoru ſwego: ále Krolowa, intereſſu Domu ſwego y reputácyey v Cudzoźiemcow

cow, ná wieki mśćić śie będą ná Iego Mći, zá nástępowániem (choćby Krolestwo zápomnieli) y instinctem tych, ktorzy ábo Iego Mći nieprzyiáźni: ábo Cudzoźiemcom obowiązáni. Pytam co po tym Iego Mśći, gdy ma odium *v Páństwá, iednác Krolowey miłość y vfnośc v Stanow przez tákie declarácie. Pod czás* interregnum, *wiem żeby Ie° M. rzeczy swoie y Domu swego vtwierdźił, ále kto reczy że go doczeka? że Krolowa przeżyie? w ten czás cokolwiek y iákimkolwiek sposobem śie náda, pomniałby ten co nástapi dźieciom Iego Mśći, że Iego Mość wywrocił y przewlokł nádźieie iego. Bo ná to przyśięgę, że ná wszystek świát, Iego Mośći ogłoszą authorem tego, cokolwiek tu stánie. Táka declarácya mogłáby dosyć vczynić stronom; gdyby* ex composito *y zmowna byłá; to iest: żeby Krolowa pewna byłá, że śie dla tego dźieie, áby po odnowieniu Confidenciey, mogło toż odnowić śie Elekcyey* negotium. *Ináczey iáko ogień podpopiołem, gorzeć nieugászone płomienie będą Zawźietośći, y zemsty przećiwko Iego Mśći, Potomstwu, Przyiaćiołom, Sługom, y ztąd niepochybne w Rzeczypospolitey mieszániny.*

Chybá żeby Confœderácya tá ná to byłá, żeby Elekcyą wznowić.

Ináczey będźie to ogien podpopiołem.

Recrudescent mala *ná sámego P. Márszałká, Dom Potomstwo, Przyiaćioły, Sługi, y ná cáłą Rzeczposp.*

Co potym robiono zemną ná Commissiey, z tey okázyey, niżey śię pokaże z podźiwieniem świátá. Teraz co tylko do Elekcyey należy, krotko kończę, áby káżdemu iáwna byłá cnotá, prawdá moiá, á przećiwnie fałsz y potwarz złośliwa.

ROZDZIAŁ VI.

Rożne od rożnych ludźi Zacnych przestrogi, względem disgustow, ruin w fortunách, Potomstwie, Przyiaćiołách, Sługách, y iedyny sposob vspokoić te disgusty, pozwolić ná Elekcyą.

ZEdł I.K. Mość do Obozu, y potym zá Dniepr (gdźie żem nie był niżey pokaże śię dla czego) áliśći mię znowu do Wárszáwy wołáią gęstymi listámi. Z bywam iedne, drugie, y trzećie rożnymi wymowkámi. Ná koniec posyłam pytáiąc, poco to ták bárzo mo-

Iáko I.K. Mość zá Dniepr szedł bocznie P. Márszałká po kilkákroć do śiebie ná Tráctaty o Elekcyey.

zo mo-

zo moiey potrzebá bytnośći. Co mi ná to odpowiádáią, istotną z Originału Copią tu kłádę, ktory list záwsze Rzeczypospolitey: pokázáć powinienem.

Iáśnie Wielmożny Mśćiwy Pánie Márszałku. &c.

BYtność Wm.M.M.P. iáko iest potrzebna, y náco, rozumiałem że sámo przez śie pokázuie śie, y żem około tego w przeszłych listách dosyć śie wywiodł. Ale, że mie Wm.M.M.Pan teraz wyráźnie pytasz, słowem zámknę. Trzebá tu bydź dla poiednánia gruntownego z Krolową Iey Mćią. Po poiednániu wszytkie rzeczy poydą smárownie y łácno. Ieżeli to nie będźie, nástąpi niemáłá gromádá przećiwności ná Osobe, Dom, Przyiaćioły, y Sługi Wm.M.M.Páná, á ná koniec y ná Rzeczpospolitą. Niepodobna żebyś Wm.M.M.Pan niemiał tego czuć, kiedy śie zábáwisz vwagą tych rzeczy, ktore śie przez dwie przeszłe lećie toczyły. Nierozumiem żebym miał do I.M.P Stárosty Spiskiego nápisáć, żeby miáły Wm.M.M.P. potkáć iákie ná zdrowiu niebespieczeństwá, boiescze w Polscze niemász tych przykładow, y niemogą śie od Osoby Wm.M.M. Páná záczáć. Abo ieślim nápisał, rozumiałem tylko te niebespieczeństwá, ktore zdrowiu tráfić śie mogą z vstáwicznych disgustow, zgryźienia śie bez końcá, y nigdy vmystu od kłopotow wolnego nie máiąc. Alem to nápisał, y piszę, że widzę wielkie vbliżenie honorow y substáncyey Wm.M.M. Páná. Bo trudno tego niewidźieć, kiedy wrywáią śie inni w Vrzędy Wm.M.M.Páná, kiedy to co Wm.M.M.Pan życzyłbyś sobie, nie tylko kto inny, ále nieprzyiaciel Wm.M.M.Páná ma, kiedy y nie táią tego cále, że preeminencye, (ktore wedle zwyczáiu, Práwá, porządku, z obietnice, y dla zasług, należą Wm.M.M.Pánu) tymże oddáne bydź máią Wm.M.M.Páná nieprzyiaćiołom. Y kiedy to iest zá wystepek ieden, bydź przyiacielem, bydź sługą Wm.M.M.Páná. A nie oto idźie, ieśli śie to słusznie dźieie? ále że śie dźie-

List ktorym Confident Krolowey, Inwituie Páná Márszałka áby przyiachał do Wárszáwy.

Dla zgody.

á zgodá.

Pozwolić ná Elekcyą.

Ieśli to będźie to będźie zgodá, ieśli nie?

To Vrzędy odbiorą, Butáwe komu inszemu oddadzą, iáko Krol vmyślnie szedł záDniepr impediować iurisdictia Páná Márszałká.

Czárnieckiego Woiewode Kijowskiego ná mieyscu iego trzymác.

śię dźieie, á dźieie śię zręcznie, y prawie z applausem. Trzebá to prędko vćiáć, żeby śię to nie snowáło dáley, bo ná koniec nayniesprawiedliwsze rzeczy, máią pozor słusznośći: ieżeli śię proceder dobrze vda, y fawor popularitatis *przystąpi. Wszytkiemu temu nie widzę tarczę, ktoraby śię záłożyć mogłá, tylko Krolowa w ktorey że widzę do tey spráwy przychylność, iákiey życzę &c. nie tráce nádźieie, że mie Pan Bog lepszą prędko poćieszy Wm. M. M. Páná fortuną. Dan z Wárszáwy. 24. Nouembr: 1663.*

W ostátku groźi że choćby niewinien był P. Márszałek per vim *nań nastąpią.*

Wźiąwszy ten list, posyłam Przyiaćioł do Wárszáwy dla błagánia, áby nic nie zbyło wemnie winney vniżonośći, y żeby zá hárdość iaką milczenie moie poczytáne, nievczyniło rozruchow publicznych. Instructią dáię, áby słucháli tylko, y co Krolowa zleći, przyniesli mi. Dáią mi tedy znáć, że prawdźiwa bydź reconciliatia nie może, áż ná Elekcyą pozwolę, y to com zepsował, náprawię. Przytym że do Fránciey poślę sekretnie swego, z tym co śię tu námowi. Iáko właśnie istotne słowá te, wliśćie iednego z Przyiaćioł moich ná ten czás do Wárszáwy posłánych pokázáć Rzeczyposp: obowięzuię śię. Względem zás scriptu tego, ktorego odemnie potrzebowano, contentá listu z Originału, ktory iest v mnie, tu producuię.

Widząc vrázy Krolowey posyła Kśiędzá Woienskiego y Pana Starostę Rádomskiego.

Iáśnie Wielmożny Mośćiwy Pánie Márszałku &c.

IEgo Mość Kśiądz Archidiacon Pilecki przedemną tu kilká dni stánawszy, iuż otrzymał declaracyą w tym, z czym był przyiáchał, y vczyni W. M. M. Pánu wszytkiego relácyą. Ale iáko widzę, iego tu powtorna bytność, niewdźięcznie przyięta, bo zá pierwszą, nábráli śię byli iákieyśi nádźiei, ktora ich zá teráznieyszym Iego M. Kśiedzá Archidiacona przyiázdem omyliłá, że ná długiey dźiś audiencyey, násłuchałem śię rożnych discursow, iákoby o nieżyczliwośći Wm. M. M. Páná ku Pánstwu, o niewdźięczności

List delegata Paná Marszałkowego, ktorego posyłał do Wárszáwy.

cznośći zá vznáne łáski, máiąc ich osobliwie z promocyey Páńiey, o niesczerośći, ktora Wm. M. M. Pan szedłeś z Krolową względem Elekcyey, będąc iey sam pierwszym wynáleżcą y powodem. Ale tego śię pisáć niemoże, chybá da P. Bog vstnie powiem Wm. M. M. Pánu. Conclusia mowy zemną tá. Że wszystkich disgustow zápomnieć chce, byleś Wm. M. M. Pan náprawił, co zepsowałeś. Replikowałem ia ná to wszytko iákom vmiał, y iáko iestem wiádomy cnoty Wm. M. M. Páná, ále moiá mową, y żadna insza nie ma mieyscá, do moeney rzeczy w támtey głowie vłożonych apprehensiy. Obiecałem Krolowey Iey Mći imieniem Wm. M. M. Páná, że dla przysłużenia śię, wszytko to co z práwem y przyśięgą Senatorską śię zgadza, oświádczyć Wm. M. M. Pan gotow iesteś, y ieżeli Krolestwo Ich Mość z nayda sposob przez spokoyne, słuszne, y niegwałtowne srzodki, odżywienia tey Elekcyey, ktorą Práwo vmorzyło, Wm. M. M. Pan nie tylko nie zepsuieś, ále znośić śię z przyiaćiołámi zechcesz, żeby Elekcya doyść mogłá, byle śię przez nie Oyczyznie dobrze dźiało. Spytano mie, kto záto reczy? co zá pewność, że Wm. M. Mśći Pan tego dotrzyma? pokazałem pewność ztąd, że z Poddánym spráwá, ktory z Domem, Krewnymi, Przyiaćiołmi wszytek funduie śię ná łásce Krolewskiey, ktoremu nápáść ná niełáske v Páná, byłoby zgubić śię z temi wszytkiemi. Ná ostátek świádectwo wielu przyiaćioł, ktorzyby byli wiádomi słowá y obietnice Wm. M. M. Páná w niedotrzymániu, służyłoby zá wyznánie sámego Wm. M. M. Páná. Ták ná to odpowiedźiano, że było ták wiele obietnic, á przećie ich nie dotrzymano. Potrzebuie tedy od Wm. M. M. Páná tákiego scriptu, náktorybyś Wm. M. M. Pan, dawszy go w ręce Krolowey musiał śię oglądáć, y dla wielu Consequencyi, submissiey dosyć czynić. Y ten iest włásny, y zá naygruntownieyszy kłádźie go sobie Krolowa zgody z Wm. M. M. Pánem fundáment. Powiedźiałem ia cále, że niewierzę áby táki script od Wm. M. M. Páná wyniść miał, y dołożyłem, że do reconciliatiey dostáteczney, y do Tractatu w tey materiey, ieżeliby do niego przyść miáło,

Pytáiąc co zá przyczyny gniewu Krolowey: y czym go przeiednáć.

Odpowiedź Krolowey że przyczyną gniewu, że P. Márszałek Elekcyą zepsował.

medium *reconciliatiey. áby Elekcyą restaurowáć,*

y dáć dla bespieczenstwá script ná to.

Inßy ieno odnowienia Elekcyey, żaden reconciliatiey sposob.

życzyß Wm. M. M. Pan Krolá Iego Mci bytnośći, bez ktorey Wm. M. M. Pan w te tránsáctie wciągnąć się nie daß. Rzekłá mi Krolowa, y owßem, ieśli Pan Márßałek co chce dla mnie dobrego zrobić, trzebá áby wprzod Krolowi persuadował, że Elekcya iest potrzebna Rzeczypospolitey, bo ia tego Krolowi proponowáć nie śmiem y nie bede, trzebá żeby Pan *Márßałek y z drugiemi Pány z Krolem o tym wprzod conferowáli, y prośili go, áby pozwolił ná Elekcyą; bo on iey cále* contrarius. *Zá tymi słowy licentiowałem się od Krolowey Iey Mśći, obiecawßy się iey iutro ráno znowu bydź v niey, iákoß y bede. Odpowiedźiáłá, Przydź bedec rádá, ále odemnie nie vsłyßyß nád to, coś teraz vsłyßał. &c. w Wárßáwie* 5. Ianuarij. 1664.

Te ták ćiężko honor y sumnienie moie zábijáiące responsy, przeráźiły mi ták dálece serce y duszę, żem ná koniec żalem zdięty, tákim listem skończyć te nieszczęśliwe wolał tráktaty, ktory tu tákże kłádę.

Mnie Wielce Mośći Pánie.

List P. Márßałká, áby Elekcyey dáć pokoy.

Z*A communicatią nowin z Vkráiny dźiekuie: bom nic niemiał przez swoie* Poczte, *iuż chwile, snadź czternaśćie Kozakow zginęło ná niey.* Piestrzecki *powroćił mi od* Iego Mśći P. Podkánclerzego, *ktorego nigdym nie táił przed Wm. M. M. Pánem. Widźiał się y z* Iego Mśćią Pánem Poznáńskim, *y z wiela, bo w* Pozná*niu chorował niedźiel kilká, y owßem miałem z tąd żal słußnie, że mi to zá wystepek máia, żem go tám posyłał. A niewiem, czemu nie ma się godźić tey wolności miec, posyłáć, pytáć, znośić się przyiaćielowi z przyiaćielem, bo tá párticularna iedność, záchowuie cáłość y iedność publiczna. To, coś Wm. M. M.* Pan *referował Krolowey Iey Mśći, niewątpiłem że miáło bydź vráźliwie przyięto, ále nie z tey ktora mi Wm. pißeß, rácyey. Bo y* P. Starostá Rádomski, *y* Kśiądz Woieński *(co ich listámi dowiodę) nic tám nie mieli tráktowáć, tylko słucháć pozwolenie, ná iak goráce Wm. M.* M. P.

Ktorey Krolowa záwße przez Osoby miánowáne requiruie.

M. Páná instáncye, rácźey do Wm. niż do Krolowey Iey M. posłáni. To pewna, że sobie łáski Krolowey Iey Mći iedynie, y po łásce Bożey *y* Krolá Páná *mego, naypierwey życzę, ále nie tym tárgiem iákoś Wm. zácenił. Bo ták wolę nie tylko łáski, ále y zdrowia postradáć, niż Oyczystych praw przedáynośćia, y wiáry przyśięgłey złamániem, bydź ochydzonym. Ażem Wm. obiecał communikowáć, iákie iest około tego pospolite Bráćiey zdánie, wiedz że Wm. że nigdy tá Elekcyey materia bárźiey wßytkim do nieupodobánia nieprzyszłá, iáko teraz. Náder tedy mądrze Krol Iego Mość vczyni, kiedy rzecz práwem vspokoiona, y powßechnym niesmákiem zgániona wykorzeni z sercá swego, á pokoy prywatny y pospolity, przez to tey dárowác Oyczyźnie raczy, ále y mnie też osobliwie, ktory iáko ieden z Szláchty iestem, ile ktory się sądźić ná Práwie y cáłośći Oyczyzny zwykłem y powinienem.*

A Stany Rzeczypospolitey iey iáko ßkodliwey niechcą.

Y tylko ten ieden pacis publicè *sposob, dać iey cále pokoy.*

Y te to są wystepki moie, zá ktore się mśći záiątrzona Ambitia, ktora przez Wolnośći y spráwiedliwośći zdeptánie, przez wywrot Stanu Rzeczyposp: swego dopina. Obietnice, ktorymi troiáko mi grożono, po Seymie vstnie, ná Commissiey, y te ostátnie listowne. Przypaláią mi goreiące płomienie zemsty, pod zdrádliwym popiołem vtworzoney spráwiedliwośći zátáione. Okryłá mię przećiwnośći gromádá ćiężka, y vmyślnie ná mię, Dom moy, ná Przyiaćioły, y sługi zgotowána, nákoniec publiczną wáli y gubi cáłość.

Co Dwor groźił że miał vczynić ieśli P. Márßałek ná Elekcyą nie pozwoli, wßytkie przegrożki ad effectum *przychodźi.*

Odrzućiłem Milliony, odrzućiłem bogáte pensye, Vrzędy y Stárostwá w Dom moy sprowádzone, żebym wiáry y przyśięgi I. K. M. *dotrzymał.* Nieustráßyły ták wielkie y dowodne przegrożki. Bom się bárźiey bał o Oyczyznę, niż o swoie zdrowie; bárźiey o strátę Praw y Wolnośći, niż o zgubę fortun y honorow. Nákoniec iuż ostátnie honoru, zdrowia, y żyćia niebespieczeństwá nieprzełomały státecznośći moiey. Potzebowano po mnie pod Seym ten, zgubą Wolnośći y spráwiedliwośći pámiętny,

Milliony, pensye, Stárostwá, Vrzędy dáią, ieno ná Elekcyą pozwolić.

Przez Mándat, przez Seym, potym ná P. Márßałká nástepuią.

miętny, żebym znowu przez tychże Negotiantow, co y pierwey wßedł w táiemne tráctaty; żebym pozornie przez Senat, á priwatnie przez Confidentow tráctował. Tę iedyną drogę wyśćia z perſecuciy podawano mi, żebym kártkę ná ſię przedtym odmowioną dał, y że nic náſtępuiącą ná mię niebeſpieczeńſtw chmurę (ſą właſne autenticzne ſłowá) vſpokoić nie może. Niedałem ſię iednák wßytkim tym wzrußyć wichrom, y przy Cnoćie y prawdźie, nielękliwie ſtánąłem. Náwet y teraz iuż wygnáńcowi, iuż zá Oyczyzną będącemu, nietylko powroćić wßytko, cokolwiek zdárłá zemnie nieſpráwiedliwość, *ále nagrody, obfitośći fortun, wynioſłe honory, confidencye, rząd v Dworu, Dyſtrybutywy ſſáfunek* przez vmyślnego Wielkiego Człowieká obiecowano, bylem ſpokoyną Kśiążęćiu de Anguien ſpráwił Elekcyą, bylem o fortunę moię przez Kśiążęćiá Condeuſzá tráctował; y cále á ſkutecznie intereſſá iego promowował; czego ſię pewnie nie záprze ten Szláchćić, ktorego ná to angárizowano Poſelſtwo.

Podczás Sadu ná Seymie ſpoſob, że dekret nie bedźie ieno dáć kárte ná Elekcyą.

Z offertámi y do Wrocłáwiá poſyłano.

Tá tedy krotko zebrána prawdźiwa ieſt relácya, co ſię około Elekcyey dźiało, ktorą podług przyśięgłey Senatorſkiey wiáry, nie ná żadną nád niechętnemi pomſtę, ále ná dowod cnoty moiey y nienawiśći (iáko mi tego P. Bog y ſumnienie ſą świádkámi) ná tym podałem piśmie, gotow będąc záwße Rzeczypoſp: wßytkie, zechceli bydź ták ſpráwiedliwa, y Syná ſwego dla niey ćierpiącego miłuiąca, ále y z oſobná káżdemu, iſtotnemi dowodámi, co tu przecopiowawſzy położono, pokázáć. Iáko záś owe ták pełne ziádłey złośći, y iáko wymyślonymi ſpoſobámi wypłácono mi obietnice, wyráźić przychodzę.

Względem wßytkich rzeczy wyżey opiſánych originalne ma piſmá P. Márßałek y gotow káżdemu pokázáć.

ROZDZIAŁ VII.

Nowa burza złego, Dwor Zwiaſkowych ná Oſobe ſtimuluie; Tátárow ná dobrá dźiedziczne záciaga, contemptámi, Páſquilámi, przegrożkámi karmi.

Ro-

ROku 1661. kiedy tá nießczęśliwa Elekcyey materia ná Seymie byłá producowána, dla contrádictiey Synow Oyczyznę kocháiących, ſkutku niewźięłá (iáko to rzadko rozgniewána fortuná z iednym przychodźi przypadkiem) *Confœderácya Woyſká* zárázem z początkiem Seymu wźięłá początek. Przyczyny iey zkąd poßły, tym wiedźieć należy, ktorzy Woyſká I.K.Mośći Komendę od Pánow Hetmánow ſobie zleconą mieli; ábo przytomni będąc pierwße iey początki, pretexty, poſtępki, áż do weśćia *z Vkráiny w Polſke* obſerwowáli.

Elekcya rodźi Confœderácyą.

To pewna, iż ná dopięćie Elekcyey vſádzonym, y po zepſowániu iey przez Conſtitutią zágniewánym, y złączonego z chćiwośćią gniemu płomieniem pałaiącym Pártialiſtom wielka podáłá ſię przez Związek robienia okázya. iákoż Dwor iáko ſię iey mocno chwyćił, dálßy progres iáwnie pokaże.

Dwor ſię iey chwyta.

Dwoiáko wdrożył Dwor w Zwiąſku tego conferentią. Iedną, żeby ábo Woyſko ſobie ná ſwą ſtronę vłápił; á mnie porożnił y powádźił z Woyſkiem, z czego nieomylny y ßczęśliwy intencyom ſwoim obiecował ſobie ſkutek: ábo, ieżeliby to, nieußło; żeby corrupcyámi, lub práctykámi ná ßkodę Rzeczypoſp: niedáło ſię Woyſko vwieśdź; przynamniey do zruinowánia mnie przywieść, tußąc że cáłośći fortun moich zábiegáć będę, á zátym iákoby Confœderatom przychylnego, żeby mię podpłaßczykiem ſpráwiedliwośći, obwinić, y gdy ſię vda, obálić.

Dwor dwoiáko do Zwiasku ſie wiąże factyámi, żeby ábo ná ſwą ſtronę Woysko przećiągnąć, ábo P. Márßałká, gdyby dla cáłośći dobr ſwoich, przez ſpáry ná Zwiazek pátrzył, y pobłażał mu, z tey okázyey vczynić go perduellem, y condemnowáć.

Do tego tedy iáko iedynego celu, wßytkie rády, śiły, śrzodki, ſtáránia obrocone, y záraz náſtąpił ten pierwßy przez ſubordinowáne Oſoby do Woyſká wymiot, żem ia ſtárodawne odiął Woyſku prerogátywy, imię *Towárzyß, kotowánia zgubił wolność*. Zgołá Woyſko *w Drágány w Ráytáry obroćił*. Ztąd owe *P. Piſárzá Polne*° nieboßczyká, y *P. Iábłonowſkiego*, przez *Prokulbickiego* y *Wadowſkiego* vdánia: ktorych potym ná *Seymie* drugim

Wßytkie media obráca Dwor, áby przez Woysko zruinowáć P. Márßałká.

ſromo-

sromotnie przy obecności deputowánych náto od *Rzeczyp: Senatorow y Posłow*, tudźieß *Woyskowych Posłow* záprzeć się y przeprośić mię muśieli, á znowu potym od tychże *Towárzystwá* z niemi confrontowánego conuincowáni, dwákroć w kłamstwie brzydkiem y potwarzy zostáli. Ztąd owe I.K. Mśći do *Towárzystwá*, ktorzy do *Płocká* iácháli, w drodze podkawßy się z niemi, słowá. *Czemu nie idźiecie pod Łancut? Hetmáni záwáße pieniądze, ktore wam pobráli, czestuią śie y piją.* Toż y drugiemu Towárzystwu z diuisiey Páná Woiewody Kijowskiego Czárnieckiego powiedźiał: *Hetmáni piją zá wáße pieniądze ktore wam pobráli. Czemu w dobrá Márßałkowskie nie idźiecie, ten wam winien wßytkiego, ten y skárby Rzeczyposp: pobrał, y wroćić ich niechce.* Ztąd ná Commissiey przed Woyskiem, żem przy śćienie od skárbu, gdźie Korony y Kleynoty Rzeczyposp: schowáne są, w Zamku Krákowskim niewárowney bárzo, y ruinie blisko podległey (iáko mi *Commendant* ná ten czás *Krákowski*, á oraz y Zamku támecznego *I.M. P. Stánisław Kálinowski, człowiek fidei in corruptæ* detulit) Szyldtwáchtá postáwić kazał, iáko o to ná mię iáko *Lesæ Maiestatis reum* skárżono, y pewnie gdyby ná tę złość Woysko pozwoliło, ná ten czás ießcze processowáć chćiano, Ztąd Deputatom Woyskowym, gdym ná Commissią Lwowską przyieżdżał, wyieżdżáć przećiwko mnie (luboć ten honor vczynili mi Ich Mość iáko Wodzowi) wßelkiemi fákcyámi broniono. Ze do *Lwowá*, we czterech Tyśięcy ludźi idę, przez *P. Bełżeckiego* do kołá Woyskowego (co potym że falß był, czás pokazał) posłano, iżeby Krolowi I. Mći iákby odemnie w niebespieczeństwie bedącemu *assistat* Woysko, proßono. Ztąd prywatnie ná audiencyách, przez *kártki, Posełki, creditmy* reputácyą moię vsilnie psowano, czego v mnie authenciczne są w schowániu dowody.

Skárgá, że przestrzegá, áby zá obáleniem sklepu Koron niepokrádźiono.

Aby z Deputatow Woyskowych nikt niewyieżdżał.

Ze we czterech Tyśiecy ná Krolá idźie.

Czego fałß pokazał śie.

To ták, żeby mię przez Woysko znieść y zepsowáć, figlowna robiłá *záwźietość*. Ze się im to nie vdáło, áni, Bog,

Widząc Woysko nie-

Bog, Cnoty y niewinności obrońcá, dał mię pożyć nieprzyiaćiołom moim, y ręką dobrotliwą wspárł przećiwko ták wielkim y ledwie słychánym nastąpom, y owßem Woysko toż, ktore z początku Confœderácyey (iáko się niżey pokaże) pałáło ták wielką przećiw mnie nieprzyiáźnią, żem práwie przez rok cáły w vstáwicznym był żyćia y fortun niebespieczeństwie; potym przeyźrzawßy się nieco w Dworskich fintách, opłonęło w swoiey odeDworu ná mię záćienczoney ostrośći. Záżywano potym, iáwnych, nigdy w Polßcze niesłychánych ná oppressią moię sposobow. Podwodzono I. Mći Kśiędzá Stepháná Lipskiego Proboßczá Ieżowskiego, áby te mowy, ktore pijáne á zátym bezrozumne, Chorągwie w Ieżowie stoiącey, Towárzystwo przećiwko I.K.Mśći mowili, ná mnie iákobym ia tych mow authorem był, przyznał; czego on iáko człowiek zacnie Vrodzony, y wprawdźie się kocháiący y cnoćie, vczynić niechćiał, iáko byt iego własny świádczy, ktory ná swoim mieyscu położony będźie.

Słußna P. Márßałká persecutia, serce swoie do niego obráca.

Kśiadz Lipski sollicitatur, áby co pijáni Confœderáći o Swiderskim mowili, że ma Proces Angielski z Krolem, zeznał że to mowili, o Pánu Márßałku Koronnym, że on tákiß chce ná Krolá Iego Mśći formowáć Proces.

Námawiono *Wysockiego Towárzyßá Iego Mśći Páná Woiewody Brácłáwskiego*, y Zaleskiego iákiegoś, áby do mnie ná służbę przystał, y iákimkolwiek sposobem, zdrádą, ábo trućizną zniosł mię, czego authentyczny document ręką iego pisány produkowáć, ále y iego sámego Rzeczyposp: stáwić gotowem.

Wysocki Zołnierz, y Zaleski subordinatur, záb. Páná Márßałká.

Ná zdrowie moie, rády nocne odpráwowano. Iuż y sposob znieśienia mię był námowiony; okázyey tylko przy publicznym Akćie, lubo pod czás mießániny w Obozie, ábo zwadki iákiey, dla ktorey vskromienia z powinności moiey wybieżeć muśiałbym, szukano, y oczekiwano. Co świádectwy ludźi wielkich ták z Senatu, iáko y innych, ktorzy mię w tym przestrzegáli, dowieść záwße gotowym.

Sposoby zgubić P. Marßałká.

Nuż *z Tátárámi*, áby dobrá moie ogniem y mieczem znieśli, tráctowano, z czego się *Kśiadz Kánclerz Mikołay Práżmowski* publice chwalił, iże się moie Ziemiáńskie for-

Ná dobrá Tátárow záćiągáia.

ſkie fortuny rozświecą prętko, z oſobliwą kontentecą we Lwowie, przy bytnośći wielu Zacnych ludźi powiedźiał. Do tychże Tátárow poſelſtwo, ſkárżąc ná mię posłono, żem ſię vczynił Krolem w Polßcze, iákobym Krolá I. Mśći z Litwy powracáiącego do Polſki puśćić niechćiał, y przećiwko niemu w Ośminaſtu Tyśięcy Woyſká poßedł. Wczym był v mnie Poſeł od Chámá Krymſkiego, y ten liſt przynioſł, ktory tu producuię. *Chámá pobudzáiá.*

Iáśnie Wielmożny Hetmánie Polny Koronny Przyiaćielu Náß.

Liſt Chamá Krymskiego z podußczenia Dworskiego. KRol Iego Mość Brát Náß, rußywßy ſię z Woyſkámi ſwemi, wßedł w Ziemię Nieprzyiaćielſką: My też wiedząc o Wáßey dźielnośći, y odwadze, dla czegobyśćie zoſtáli, czás vpußczáiąc; tego niewiemy. Poſtronni nam powiádáią: iż *Hetman Polny Koronny* dla ſwego przedśięwźięćia zoſtał. Ieżeliby ták miáło bydź: iáko Wam: ták też y Páńſtwu Wáßemu dobrze bydź nie może. Ieſteś Wáßmość w Koronie Polſkiey znácznym, gdyż my tey to przyiáźńi przyśięgą potwierdźieli: tedy ze wßytką Koroną Polſką pod tákowy czás należáło nam było wßytkiem zobopolnie rzeczy tráctowáć. Ty przyiaćielu Náß, inákße ſobie zabáwy znáyduieß. My ſię ſtáramy, áby Páńſtwo Wáße zá pokoyem zoſtawáło. Wm. záś inßych ludźi námowek ſłucháiąc, nigdy dobrze bydź nie może. Krol Iego Mość Brát Náß Dniepr przeßedßy, bunty wielkie záczął w Vkráinie *Sirko*. My tey ſwawoley zábiegáiąc, náznáczyliſmy *Szyrynbeiá* wetrzydźieſtu Tyśięcy w Vkráinę: y tobie należy Przyiaćielowi náßemu, złączywßy ſię z Hordámi náznáczonymi gromić tę ſwawolą: y My Oſobą Náßą zá temiß Hordámi pozoſtáłymi, prędko wychodźiemy. A ieśliby też Wm. miał inße zabáwy, mile vpraßamy nam oznaymić, czym prędzey o wßytkim przez ſwego Poſłáńcá. ktoremu my zdrowia y wſzelákich ſzczęśliwośći życzemy od P. Bogá. z Bákcyſaráiu. 28. Márcá. 1664.

(L. S.) *Wm. życzliwy Przyiaćiel*
Mehmet Gieráy Chám.

NIech káżdy vważy, ieżeli tákie nápomnienia do Senatorow powinne wychodźić, y ieżeli ſłußna tákiemi fałßámi mießáć Rzeczpoſp: wewnątrz, á ná zgubę Senatorow, podburzáć Tátárow? boć podobno kiedyby Tátárowie ßli ná znieśienie moie, doſtáłoby ſię przy mnie, wielkiey Páńſtwom Rzeczypoſp: częśći. *A godźiß ſię Pogánskiego nápomnienia záżywáć ná Senatorá niewinnego.*

Vdáwáć przed Tátárámi, że Senator cnotliwy Woysko ná zrzucenie Królá z Máiestatu, ma záćiagnione, co in rerum naturâ nie było.

Tá záś potwarz o Woysku przy mnie będącym, ieżeli miáłá namnieyßy pozor prawdy, cáła wie Polská, áni iustificátiey potrzebuie, bom podobno nigdy mniey ludźi nie miał, vchodząc wßelákich suspiciy, y chcąc pokázáć, iáko kłamliwie ná mię nástępuią potwarne, zdrádliwe, y iádowite nieprzyiaćioł moich vstá.

Potym Woysko miáło Krolewskie, ná dobrá tegoż Senatorá obrocone bydź, áby pustoßeniem máiętności, ábo go do intenciey przywieść Francuskich, ábo do desperáciey przymuśić, y necessitowáć bydź hostem, dla pretextu słußności do karánia.

Niedosyć nátym: Obozy Woyská we Lwowie záćiągnionego ná moie ordinowano Máiętności; ták, że Obozny ná ten czás *P. Sokołowski* zesłány będąc, *w Iárostáwiu* most budowáć ná Sanie chćiał, ná co Vniversał I.K. Mośći z sobą przywiosł, y iáko dáley z pod Iárosłáwia stáwiáć, y ku Láncutu pomykáć miał Woysko; publicował, co Obywátelámi támecznemi comprobowáć submittuię się, y gdyby było *Woysko Zwiąskowe* prześćiem z pod *Záwichostá* zá Wisłę tey imprezy niezátrudniło, niechybnie zniesionybym był w moich fortunách wßytkich, od ták złośliwey záwźiętośći. Ná co list do *Piestrzeckiego* pisány od Páná Pisárzá Grodzkiego Przemyskiego producuię.

Mnie Wielce Mośći Pánie Piestrzecki, á Moy Mośći Pánie y Bráćie.

A że to prawdá, że Woysko miáło iść do dobr dźiedźicznych, y posłoby było pewnie, ieno że Confœderáci Wisłę pod Záwichostem przeßedßy, wstręt vczynili.

Oták miłych áwizách z przeßłego Kołá Záwichostkiego, dźiwna iákaś nástąpiłá odmiáná, gdy miásto zgody, woienney burze ták poczyna brzmieć ogłos, że iuż Krol I. Mość o Wtorku ma stánąć pod Iárosłáwiem, Obozem, y iuż nieiáki P. Sokołowski *przyiáchał opátrywáć mieysca, y náznáczył ie miedzy* Iárosłáwiem, Komáczowem, *ná łązách Tarnowieckich, I. M. P. Podczáßego Koronnego, o gránice zemna. Przeniknęło to nas, że ták w nienależytym mieyscu, iákoby gdźie indźiey te pioruny obrácáły się, nie tám dokąd wykierowáne bydź miáły.* Vdáie tenże Obozny, że ná wßytkie Páństwá I. Mśći P. Márßałká nászego Mśćiwego Páná y Dobrodźieiá, ma bydź toczony Oboz, *ieżeliby I. Mość Dobrodźiey nie iáchał do Obozu,*

Obozu, do I. K. Mśći, w czym Iego Mość P. Stolnik Párnáwski *miał bydź v I. Mśći Dobrodźieiá.* Per iura sacra *confidentiey Wm. M. M. Páná, ktora mie nád zasługi moie ćießy y zdobi; vniżenie proße, rácz poufále przestrzedz, co w tym rázie czynić &c.* Słyßałem ia to iednák od Wielkiego Dworskiego Confidentá przed tym kołem, że choćiażby się Woysko niewiedźieć iák łácnemi dáło do vgody náchylić śrzodkámi, znaydźie Dwor co do nieucontentowánia swego zárzućić, áby imprezy swoiey przez wprowádzenie Woyny domowey dochodźić. *Vniżenie proße, wytłumácz Wm. te táiemnice, á rácz mie resolwowáć, ieżeli pewnie mamy sie tego iuż w nászych kráiách spodźiewáć Obozu. &c. Dan. z Piwody die 10. Iunij. 1663.*

Ná dowod tey malitiey, list Szláchćicá in viuis bedącego autentyczny kłádźie się.

Wm. M. M. Páná vprzeymie Brát y sługá
Alexánder Iástkowski. P. G. P.

Potym żeby tegoż Senatorá vczynić koniecznie hostem, Krol I. Mość, Woysku nowo záćiążnemu, pod Porzecem niedáleko Iáworowá Obozuiącemu, zákazał, áby Lubomirskiego nie ználi zá Hetmáná.

Niech nie wspomnię, iáko I.K.Mość pod Iáworowem vsty swemi słucháć mię Woysku, iákoby nie Hetmáná ále zdraycę iákiego, zákazał, iáko chcącego mię wedle powinnośći przyśdź do boku swego, práwie *prohibuit*. List Ie[o] Mśći Páná Witowskiego Kásztellaná Sendomirskiego świádczy, w ktorym mi dáie znáć, że mi rząd Woyská odeymuią. Listu tego *extract*, ktory do tey słuzy máteriey, tu producuię.

Iáśnie Wielmożny Mośći P. Márßałku Moy Mośći Pánie y Bráćie.

Dowod ná to, list iednego Senatorá.

Iłám ia wyćierpiał gwoli Wm. M. M. Pánu przymowek: iednák wßędźie, iáko nieodmienny Przyiaćiel stawałem. Czás potym Wm. M. M. Pánu odkryie. Naprzod życzyłem żeby przez I. M. Księdzá Primassá Krolestwo *Ich Mość z Wm. M. M. Pánem accomodowáć. &c. Poßedłem znowu y do Królá Iego Mśći ná audiencyą, y pożegnánie, y tám siłá Krol Iego Mość mowić raczył,*

czył,

czył, co do inßego ſobie zoſtáwuie mieyſcá, ále oſobliwie te formália (ia tu nie pußcze rzadu P. Márßałkowi) Ale kiedym rzekł, że obádwáy przyiádá do vſługi W. K. Mśći, y da Bog rozwiązá Zwiąſku, á do Woienney roboty záczecia, Woyſko przywioda; rzekł potym I.K.Mość, to inßa, &c.

Wm. M.M.Páná życzliwy Brát y ſługá
Stániſław Witowſki, Káßt: Sendomirſki.

Tegoż P. Márßałká do Lwowá niekazono puśćić,

Toż mię we Lwowie Podkáło. Zákazano Pánu *Deboiemu*, ieżeli przyiádę ná Commiſſią, żeby mię do Miáſtá niepußczał, á kiedy ná Ratuß poydę iáko Commiſſarz, żeby aſſiſtentiey nád ſto ludźi zemną niepozwalał.

áni do Krákowá.

Toż w Krákowie *P. Celáremu* oſobliwym Ordinanſem y przyśięgą priwatną, nigdy w Polßcze nieſłycháną kazano, żeby mię *Stároſte y Generałá támtecznego, Hetmáná* nád to, niepuśćił do *Miáſtá*, áni do *Zamku*, y iáko nieprzyiaćielá, gdybym ſię nápierał, żeby mię tráctował.

y owßem kazono go vt hoſtē *tráctowáć połtora lat przed obwinieniem.*

Paſquilow záś bezecnych, piſm bez authorow podpiſu vrázliwych, y ná honorze zábiiáiących, w Senáćie ſámym vczynionych mi pod czás rády publiczney áffrontow, ktożby ſię náliczył.

ROZDZIAŁ VIII.

Pod Płaßczykiem ſpráwiedliwośći ſadźić Oſobe declaruią. Mándat dáia, ktorego ná káżdy Punct ſatisfactia z Autentycznemi documentámi, y kto Confœderácyey authorem, y wßytkiego w Oyczyźnie złego Motoram *pokázuie.*

PRzez lat trzy niemal, iáko tá nießczęśliwa zepchniona z *Seymu Elekcya*, ták w vſtáwiczney byłem tychto przećiwnośći práśie, y ſeney częśći tegom tu niepołożył, comi *ſtrnebat* przez ten czás

czás iádowita złośliwość. Záś te wßytkie wywárte ná mię, y continuowáne przez czás pomieniony záwźiętośći, że nienádáły ſię, y Pan Bog niewinnośći moiey świádek mylił im ſzyki, y niedał ná ten czás do ſkutku przywieśdź czego zámyśláli y potrzebowáli, y oco ſię niewſtydliwie ſtáráli, to ieſt: oruinę moię, *vczynili ráde áby pod płaßczykiem ſpráwiedliwośći zgubić mie mogli.* Wźiąwßy tedy pozor ſpráwiedliwośći, názmyśláli ſobie, áni do vrodzenia, áni do życia y cnoty moiey należących ták wiele wyſtępkow, ktore ráczey wnich ſámych miályby Rzeczypoſp: karáć, y teraz káżdy ná oko widźi.

Kiedy P. Márßałek nictemi ad deſperationem impulſibus non mouetur, *Krolowi wiáre trzyma, Elekcyey* reſiſtit, tandē *radá* impiarum *ſtawa*, pretextem *ſpráwiedliwośći ſupplantowáć go.*

W mießáli w to I.K.Mość, co z tym więkßym wſpominam żalem, im *Thron on ſpráwiedliwośći y Sądu Bożego*, ktory káżdy pánuiący záśiada, dopuśćił Krol I.Mość obroćić *w Thron nieſpráwiedliwośći Ono Protectiey* życzliwych Poddánych, y ſłużących wiernie ſobie y Oyczyznie *mieyſce* zámienił *w mieyſce vćiążenia y oppreſſiey. Máieſtat* ow *łáſkáwośći y clemencyey*, dopuśćił Krol Iego Mość obroćić w Máieſtat ſurowośći y nieubłagánia. *Mátká pßczoł żądłá niema.* Dopuśćił I.K.Mość tey to przewieść złośliwośći; że co przedtym Krolowie Polſcy byli z Poddánemi, iáko Oycowie z dźiećmi, y onych przygárnywáli; co przedtym z rąk Páńſkich dobrodźieyſtwá zá cnoty y vſługi odbieráli; co przedtym łáſkáwość tychże Pánow wzbudzálá, tychże Poddánych do cnot y dźielnośći; teraz ſtronić, teraz ſię bać, oględywáć, y lękáć piorunow Mándatowych, *Crimina læſæ Majeſtatis*, confiſcaciy, wygnánia trzebá. Táż to ieſt ßczęśliwość pod Pánem wolnie obránym? tož Pánuiącego ßczęśćie? gdy iáko przed piorunem, przed Páńſką vchodźić przyidźie niełáſkáwośćią? niechći *niecnotliwi Statiſtowie* vważą. Dał ſię tedy I.K.Mość przywieść, że zezwolił, áby mi Mándat położono. Rádá Senatu ná to byłá, to ieſt tych, ktorzy niemogąc mi ßkodźić, á tego, w co Oyczyznę záwiedli, ábo ráczey záprzedáli, niemogąc

Wćiągáia im pij *w toż Krolá Iego Mśći.*

Dáia tedy Pánu Márßałkowi Mándat, colorisowány rożnemi potwarzy pretextámi, á wprawdźie bezbożney, bezecney, iádu falßow, nieſpráwiedliwośći pełny.

mogąc dla mnie (bom temu przeßkadzał) do skutku przywieśdź y tę drogę z fałßowáney spráwiedliwośći znaleźli. Mogłćibym, zá cáley Oyczyzny y w niey Cnotliwych *Ciuium* świádectwem, iáko Szláchćic będąc znáiomey cnoty y poczćiwośći, wßytkie te zárzuconemi w Mándaćie wystepki, (ktore ná żadnym nie wspieráią się, tylko przekupionych świádkow, iáwney potwarzy, zmyślonych głupie oraz y złośliwie baiek fundámenćie) prostą zbydź negátiwą. Bo to, co sámi czynią, zá co karánia od Rzeczypospolitey godni, ná mię wewlekáią, y co ná poczćiwe spráwy moie y cnotę nienárußoną páść nigdy niemoże, bezecny wymyślił concept, y Bogá się y sądu iego spráwiedliwego nieboiąc, bezbożnie nápisał ten Mándat. Ale, żeby y teráznieyßy y potomny wiek wiedźiał, y widźiał niewinność moię, á záwźiętych ludźi złość y niespráwiedliwość wierutną, ták ná tenże Mándat odpowiádam. A naprzod zárzuca mi bezecna złość, y ręká.

Cáłey Rzeczyposp: świádectwo stałoby zá obronę żeby się nie trzebá z niewinnych postępkow iustificowáć, átoli

PVNCT MANIFESTV I.

ná káżdy punct Mandatu respondetur.

Quia tu magnis in Republicá muneribus & officijs auctus, omnem eam operam auctoritatemq́, in id conuertisti, vt Thronum nostrum Regium subrueres.

DZiękuię I.K.Mośći, że ták moie iákie tákie vkoronował zasługi, iż ktorym się zdał *Pánu Brátu Królá Iego Mśći świetey Pámieći Krolowi Władysłáwowi* zdałem y sámemu I.K.Mośći, godźien bydź tychże Vrzędow y godnośći. Zdałem się do vsługi Oyczyzny, iáką táką mieć zdolność; niegodnym mię teraz I.K.Mość tego wßytkiego czyni, y tych żem źle zażywał Vrzędow, potępia. Bo ieżelim káżdey w pokoiu y ná Woynie nieomießkał vsługi Królá Iego Mśći; ieżelim koßtu, prac wßelákich, zdrowia ná tęż Królá Iego

Pierwßa obiectia że P. Márßałek przez wßytkie látá stárał się Królá z Thronu zrzućić.

Mśći. nieżałował vsługę, oczym wßyscy wiedzą, y nayzazdrośćiwßy przyznáć mußą: á iákożem ia to miał o zruinowániu Thronu y Máiestatu I.K.Mośći myślić: Iaż to obálić chćiałem Thron I.K.Mośći, ktory ná Elekcyey iáką táką kreską moią y wolnym pozwoleniem mogłem zátrzymáć, y przećiągnąć obiećie Pánowánia I.K.Mśći, y onegoż od posiędzenia Thronu, przynamniey pobáwić: Iaż to, ktory ták ćiężkie między Pánem Brátem I.K.Mśći, Krolewicem Iego Mśćią świętey pámięći Carolem, á Krolem I.Mśćią nieznaski o concurrencyą ná Páństwo, osobliwym moim stáraniem, y pracą vspokoiłem, bez inuidiey inszych Ich Mośćiow, bez czego I.K.Mość wolnie obrány, y záśiadáć Thronu Krolewskiego niemogłby był: Iaż to wywroćić Thron I.K.Mśći chćiałem, ktory gdy *z Tronu tego ledwie niespadłbył I.K.Mość pod Szwedzką incursią*, gdy ledwie nie wßyscy, ábo przynamniey *wielka Senatu, Paniat, Woiewodztw część, zá świeżą á wielką Królá Szwedzkiego vdáłá się fortuną*, máiąc też nieposlednie od tegoż Królá powaby, odrzućiłem to wßytko, státecznie y wiernie przy Krolu I.Mśći Pánu swym stánąłem: Iaż náostátek złem Vrzędow moich záżył, dołkim pod Thronem y Máiestatem I.K.Mośći kopał, ktorym właśne moie wespoł *z Iego Mśćią Pánem Zamoyskim Woiewodą Sendomirskim* invadiowawßy Woysku fortuny y dobrá, toż Woysko do wiáry y vsługi I.K.Mośći przywiodłem: Hánam Krymskiego wprzyiáźni vtrzymał, iżeby oderwáć Moskwę pod Grodkiem Victorisuiącey, á zdrugą stronę Krolowi Szwedzkiemu po wygráney Opoczyńskiey, áż pod Krákow, Wiśnicz, Woynicz victorią promowuiącemu postrách y wstręt vczynić, tegoż Háná listámi memi pod z Borow sprowádźiłem, do rátowánia Królá I.Mći iuż wygnánego, y Oyczyzny ginącey, przećiw Szwedom, y Moskwie, poselstwy memi przez Rápßtyńskiego, Rybczewskiego, Tolinskiego, Seferá tegoż Háná vtwierdźiłem, y tymi y innemi

A możeß to názwáć się prawdą, wßák go Krolem obiera, maiori parte statuum recusante.

Wßák Krolewicá Karolá concurruiącego y potężnieyßą po sobie factią maiącego vspokaia, y Carolinam factionem extinguit.

Wßák Królá I.Mśći z wygnánia Sląskiego reuocuie.

Senat, Hetmánow, Woiewodztwá, Woysko iuż in partes Szwedá náchylonych restaurat

Háná Krimskiego in armorum societate vtwierdza.

Subsidijs tegoż Háná Moskwę rozrywa, Szwedzkim victoriom wstręt czyni, Polskę chwieiącą się vmácnia.

A przez to Krolá ná Thron iuż wywrocony wſadza.

nemi pracámi, koßtámi, vſługámi memi, tenże I.K.M. Thron od Nieprzyiaćioł práwie z ruinowány, od Poddánych po wielkiey częśći zápomniány ná świát Polſki wyprowádźiłem, iáko to iáśnie y doſtátecznie liſtámi I.K.Mośći, y Iego Mśći Księdzá Andrzeiá Leßczyńſkiego, Primaſſa *Regni* wywiodłem. Też to ſą, ktore Máieſtatowi I.K.Mośći czyniłem, ſupplántacye? Przyznał mi to w ten czás I.K.Mosć, przyznawa y pod czás tego ſámego Związku. Mam liſt I.K.Mśći ze Lwowá, *de Datá, die 11. Aprilis. 1663.* do śiebie piſány, w ktorym przyznawa mi ſtáteczną záwße wiárę y życzliwosć. Przyznawał y wielki, á boday nie przed vpádkiem Rzeczypoſp: z márły Primas niebożczyk I. Mosć Kśiądz Andrzey nietylko liſtámi, ále publicè ná wßytkich Seymách, z iázdach, Conſultách. Ale y teráznieyßy I. Mosć Kśiądz Primas toż mi przyznawał, y przyznawa liſtem ſwoim, ktory do mnie piße z Lyſkowic, *de datá 14. Maij 1663.* w ktorym te formália.

Sámego I.K. Mśći o tym wßytkim ſą liſty wyżey położone, ſą liſty Kśiądzá Primáſſa niebożczyká.

Iáśnie Wielmożny Mśći Pánie Márſzałku Wielki Koronny.

Kłádźie ſie liſt y teráznieyßego Kśiędzá Primáſſa.

Załowałem záraz tákiey nieuwagi, ktożkolwiek authorem iey, że ważył ſie cenſurowáć zdánie Wm. M.M.Páná, ták wielkiego w Oyczyznie człowieká, ktoremu pod czás incurſiey Szwedzkiey muśiemy przyznáć iednoſtáynie, iáko nádźieiá y ſpoſob rátowánia Oyczyzny w ták nagłym ná ten czás rázie, przy ſámym tylko W. M. M. Pánu zoſtawał. Co náder życzliwa doſtoieńſtwu Páńſkiemu wiárá, y cáłośći Oyczyzny miłość, y reſolutia Wm.M.M.Páná ná ten czás robiłá, że nietylko ſtryieczny moy Niebożczyk Anteceſſor powinna przyznał pochwałę, ále też y ia przyznawam, y mowie to palam, *że wiek wiekom podawáć bedźie, y pozna dźiwowáć ſie potomność, iáko ták wiele roſtropnośći, y wſelákich ſpoſobow ſam Pan Bog Wm.M.M.Pánu dodawał? żeś ciężkiego cáłey Polſcze Krolá*

Nád ktory co więcey wiáry, dowodu, clari-tudinis *potrzebá.*

Krolá Szwedzkiego w ſwoiey pomießał impreżie, á I.K.M. Pánu náßemu tákie ſpoſobił beſpieczeńſtwo, ktore y dotych czás vtwierdza Krolewſki Thron iego. *Vpewniam że tákie mam honoru Wm.M.M.Páná niewinnie te obroty ćierpiącego vżáłowánie iáko mego włáſnego. Dan w Lyſkowicách. dniá 14. Maij. 1663.*

Wm.M.M.Páná życzliwy Brát y ſługá
Wácław Leßczyńſki Arcybiſkup Gnieźnińſki.

A táż to *ſubuerſia Thronu I.K.Mośći*, żem victorie, Triumphy z nieprzyiaćioł pod nogi Krolá I.Mśći oddawał. Táż perfidia? żem znośił nieprzyiaćioły, Prowincye Miáſtá recuperował, Páńſtwo y Sławę Páná ſwego roſprzeſtrzeniał. Wßák mam świádectwo *ſámegoß I.K.Mośći*, mam y *Kśiędzá Kánclerzá*, iego ręką piſáne, co mi po Czudnowſkiey z *Szeremetem* Woynie przyznawa, y iákiemi słowy dźiękuie. Iáwną tegy krzywdę mam! Tákowe ßtuki ießcze w tey nigdy niebywáły Oyczyznie! zkąd inąd ſą przynieśione, że kto służy dobrze, że ſubſtáncyą ma dobrą, że go należyte zá cnoty potykáią godnośći, to ten o ruinie Máieſtatu Páńſkiego myśli? to tego zgłádźić y z nißczyć.

A też to iáſne Bogu, świátu.

Od Krolá, Arcybiſkupow przyznane zaſługi, ſą Thronu wywroceniem.

PVNCT II.

Rempublicam tuo vnius arbitrio, vt faceres obnoxiam.

Niech vważy, kto bez affektu ſądźi Máchiáwelſką potwarz, iádem złośći záślepioną, y dla tego ták grubo błądzącą. Przyznáć mi choć niechcący muśi, że ták Rzeczypoſp: służyłem záwße, żem vniey záſłużył ſobie, iákiekolwiek przynamniey záſług moich vznánie y wdźięczność. Zwykłym tedy złośliwośći iádem tłumáczy, y ná koniec tákiemi, iákich zá wźiętemu ná ruinę moię przedśięwźięćiu potrzebá, coniecturámi, myśl náwet moię ryſuie, y do pretextu condemnowánia mię ćiągnie. *Vt faceres obnoxiam.* Proßę o

Druga obiectia że P. Márßałek Rzeczpoſp: záwße ſie ſtárał mieć ſobie iednemu ſámemu podległą.

Ieśli co kiedy per vim in Reſpublica tentauit. *niech pokażą mieyſce, czás, vczynek.*

Ieżeli praca, powaga, ráda, vſługa pierwſzy był dźwigáć Oyczyzne? ázaż to winien.

ſzę o wytłumáczenie, co to ieſt *Rempublicam* mieć *obnoxiam.* Ieżeli ſię ma rozumieć, Rzeczpoſpolitą mieć rádámi memi wſpieráiącą ſię, vſługi moiey potrzebuiącą? á grzechże to, ták ſię pokázáć do káżdey vſługi Rzeczypoſpolitey ochotnym, żebym ták w pokoiu iáko y ná Woynie żadney okázyey nieopuśćił? Potym pátrz bezbożny myśli mych *Inquiſitorze,* iákoś złośliwy. Położyłeś *Rempublicam obnoxiam* áwyżey, *vt Thronum ſubrueres,* Ieżeli mi Rzeczpoſp: dla zaſług obowiązána, á toć y Pan, ktory w Rzeczypoſp: iáko głowá *eminet.* A czemuż to Rzeczypoſp: ćiáło dźieliß, y głowę od ćiáłá odrywaß? Gdźieß Páná podźieieß, ieżli go od Rzeczypoſp: odłączyß? Tyśći to Thronu *ſubuerſor* ſubtelny, bo kiedy Páná oddźielaß od Rzeczypoſpolitey, á gdźieß Májeſtat będźie? Alec ty głębiey złośćią śięgaß, przydawßy *Tuo vnius* żeby mię ná iátki podáć publiczney zemśćie. A to zkąd? czy to Dictatury v nas, czy *Triumuiratus*? probuy, dowodź co zárzucaß. Pokaż, gdźie, y com to ia tákiego robił, żebym tylko był w Rzeczypoſp: iedynym. Czy ná Seymie? czy ná Seymiku? czy ná Trybunale? czy ná ktorymkolwiek Rzeczypoſp: mieyſcu? chybá dla tego *iedynym ieſt,* żem wolnego Głoſu Poſłá y iednego ná Seymie opprimowáć niedopuśćił. Zem iednemu głoſowi wolnemu tyle przyznał powagi, iáko wßytkiem. Bo tá ieſt naturá Stanu náßego, iżeć ſię zda, żem był iedyny, że Elekcyey poſtrzegßy ią złemi *artibus* wchodzącą, contradikowałem, że wam do wáßych złych intenciy dopięćia przeſkadzam? Ale ſię y w tym myliß, ieſt nas więcey y było záwße tegoż zdánia co obaczyß ſwego czáſu, że ſą ießcze Zacnych ludźi tyśiące, ktorzy dobrze życzą Oyczyznie, y przy Wolnośćiach iey, zdrowia łożyć gotowi.

Tu poſłákowáć potwarz, wyżey mowi? że Thron Pánſki wywraca, tu mowi; że w Rzeczypoſp: ſam bydź chce ieden.

Wżdy kiedy w Rzeczypoſpol: chce eminere, *y w niey ráda, vſługa, bydź pierwßym, to te meritá oraz* redundant *do Królá.*

Bo Krol iáko głowá od Rzeczypoſp: iáko ćiáło nierozdźielny.

Y kto to dwoie ſeparat, *ten Pánſki Thron* ſubruit.

A potym chybá dla tego Pan Marßałek w Rzeczypoſp: vnicus.

Ze Poſelskiego ná Seymie, Szláchecḱiego głoſu ná Seymikách opprimowáć nie dał

Ze Elekcyey contra leges *ſtánąć niedopuśćił.*

PVNCT

PVNCT III.

Fiduciam in Exercitu reponens, naſcentem eius Confœderationem non modò non improbáſti, verùm & directionem ipſiûs, Perſonæ magis idoneæ tibi viſæ detuliſti, & propoſuiſti, eandem ſub Oppido Szczerzec *Legatione tuâ ſalutâſti, pecuniâ auſciſti.*

Trzećia obiectia, że Pan Marßałek Confœderácya záczynáiącą ſie nietylko nie hámował, ále pochwała y pieniądzmi vtwierdźił.

Zkąd ſię vrodźiłá Confœderácya, do iákiego końcá záczętá, niech powie *Ie^o Mość Kśiądz Lipſki, Proboßcz Ieżowſki* (ktory mi to w Częſtochowie przy bytnośći Iego Mći P. Sladkowſkiego Chorążego Ráwſkiego dobrowolnie, ſumnieniem y Theologow obowiąſkiem porußony będąc powiedźiał) niech Rzeczpoſp: go ſpyta, z iegoż Relácyey, niech naprzod ſądźi, ieżelim co ábo robił około Confœderácyey, ábo onę approbował. Ale, kto pod Koreſteßowem rzucał kártki między Woyſko, ábo od kogo y z czyiego nátchnienia, niech ſię poráchuie. Z tych iedná oddana mi kártká, ießcze przed Confœderácyą, ná Czwierć roku. Tey kártki formalia.

Ná to ták ſię odpowiáda, ieſt żywy Kśiądz Lipſki ktory wie, zkąd ſię záczętá Confœderácya y motus conſcientiæ *zeznawał w Częſtochowie* originem *tey tego* examinet *Rzeczpoſpol.*

Potym ná rok przedtym kártki pod Koreſteßowem w Woysku rzucano, Woysko ná Elekcyą nowego Páná podniecáiąc.

Czemuż też z kwiátu Młodźiey Szláchecḱiey złożone Woyſko milczyß? Oycowie y Bráćia wáßy domá oppreſſiy, á y wy śńieśćie ſtráćili powagi ſtárych Zołnierzow. Teraz może was rátowáć ſam ten czás, bo w nim ledwie nie záwoła ná was Sigmundtá Auguſtá przeſtrogá, w Piotrkowie 1538. dána, ktorey ten tenor, z Láćińſkiego ná Polſkie przenieśiony.

Ia o Elekcyą ćierpię żem iey contrarius, *iáko ßkodliwey, á Woysko do Elekcyey* ſollicitabatur.

My Zigmund &c.&c. *Niech Elekcya Królá będźie wolna, ták, żeby ze wſzyſtkich Koronnych Senatorow, Conſiliarzow, Przełożonych, Baronow, Zołnierzow, Szláchty, ktorykolwiek ná Seymie Elekcyinym przytomny będźie, wolnym káżdego zezwoleniem, y wolna wola nowy Krol obierány był, y denuntiowány.*

Toć nie ta Confœderatia vrobitem, ále ten komu przez Woysko Elekcyey ſię chćiáło.

Napiſano potym.

Trzebá ná to Commentarzá, ále to dźielnośći y mądrośći czytáiącego ſię porucza.

NIe iużże to podniety y początki były rodzącey się Confœderácyey? ábo nie oczywiśćież to pokázuie się, że Woysko do Confœderácyey podbudzono, áby Królá nowego obráło. Iam Elekcyey niechćiał, dla czego y ćierpię, á Confœderácya dla niey wßczęta, iákoż tedy iam iey powodem. Ia to chwaliłem *Confœderácyą* y wynośił pod niebiosá, ktorey naypierwßa furya byłá ná mnie, ná dobrá, máiętnośći moie? Faworyzowáłá mi to Confœderácya, kiedy Obozy, á z podwiedźienia *Dworskiego* pod moiemi chćiáłá stánowić dobrámi? Do tego, przez dwie niemal Lećie, żadnego Kołá, żadnego listu, żadnego Poselstwá niebyło, ktorymby mię Woysko nießczypáło, ktorymby ná Vrzędy moie y Iurisdictią, z Wárßáwskiego (iáko się niżey dowodnie pokáże) instinctu iáwney niepokázowáło záwźiętośći, ábo też rożnemi y płonnemi mię nieućiążáło potwarzámi. Mam te wßytkie dowody, mam vchwały ich, mam Conferencye z *Woyskiem Litewskim* ná moie y Vrzędow moich bezpráwie, pracą Dworskich, á osobliwie Factiey Pacowskiey robione. Vkáżę to Rzeczyposp: wßytko. Ale są y ći Ich Mość, ktorzy do nich ieźdźili, osobliwie *Iego Mość Pan Witowski Kásztellan Sendomirski*, iáka ná mię Confœderatow byłá záwźiętość, listem mi dáie znáć swym: Nuż y inni Ich Mość, od Iego Mći Páná Woiewody Krákowskiego, Pan Silnicki z Pánem Gołyńskim, odemnie Pan Wyżycki z Pánem Chynkiem, osobliwie ná Koło Iedrzeiowskie posłáni. Favoryß to tedy były, ábo ia miałem iákie w Zwiąsku vpodobánie, ktory námię tákie *vibrabat* pioruny? Nuż ná toż Koło *Iedrzeiowskie* drugi raz *Wolborskie* nieprzyięli mię. Iego Mśći P. Hinkowi Łowczemu Podláskiemu przed sobą posłánemu, zákazáli przyieżdżáć do Miástá. Sługi moie, ktorem posyłał przed sobą dla sporządzenia gospod, y potrzeb, pod Wárty brano, do Miástá y mieyscá gdźie kołowáli, niepußczano. A to zá sámegoż Dworu było powodem. Mam od tegoż *Woyská* kilká listow, przestrzegáiących mię o

To Confœderácya Pan Márßałek záczął á oná ná zdrowie dobrá iego nástepowáłá.

á Vrzędy mu odbieráć chćiáłá.

z Woyskiem się Litewskim przez Ciechánowieckiego subiectum *Pacowskie, związáłá ná ruine osobliwie Páná Márßałká.*

W káżdym kole wewßytkich listách, Posel stwách, ná Páná Márßałká nástepowáli.

Ná Koło Iedrzeiowskie Posłow.

Ná Wolborskie iego sámego, ále y Posłá iego niepußczono, Sług záwárte pobrano.

mię o teyże Dworu ná mię záwźiętośći, choć mi y sáme nieprzyiázne było.

Ze záś Páná Swiderskiego Woysko sobie obráło, y sposobnym vznáło do directiey, cożem ia winien? niech sam zezna, niech y Woysko wßytko, ieźlim go ia proponował, ábo ieżelim zniem conferował, áby się tego podiął? Iest do tego, *Ie° Mość Pan Władysław Wilczkowski Stárostá Wiśninski*, przy ktorym aż do Zwiąsku sámego, *Commenda* byłá Woyská; niech zezna, ieźli po zrzuconym od Woyská posłußeństwie, z moiey Pan Swiderski został Márßałkiem informátiey? náwet długom mu titułu Márßałkowskiego niedawał, pißąc do niego, zowiąc go tylko Porucznikiem Kśiążęćiá Konstánte° Wiśniowieckiego, ktorym był, o co miałem osobliwą expostulátią od Woyská, przez *P. Wkrymskiego*, y *P. Bebnowskiego*. Ale y w responśie ná Instructią moię, Iego Mśći Pánu Władysłáwowi Lubowieckiemu Sędźiemu Ziemskiemu Krákowskiemu, y Iego Mśći Pánu Woiakowskiemu Chorążemu Przemyskiemu dánym, oto zemną expostulowáło *Woysko*, ktorego *rescriptu de Datâ* w Obozie pod Záwichostem. *die 26. 7bris. Anni 1661.* Punct, od słowá do słowá táki iest.

Ze záś P. Swiderski Márßałkiem Zwiąskowym obrány, to go sámego spytáć ießlim iakazał.

Spytáć Iego Mśći P. Wilczkowskiego.

Iam go áni vznał zá Márßałká, áni mu tytułu dawałem.

O co ná mię Woysko nástąpiło.

OTrzymawßy iuż kilká listow, od Iego Mśći náßego Miłośćiwego Páná y Dobrodźieiá, niezdáło sie nam winowáć Pisárzá tego, ktory to expediował. Teraz że iuż niewidźiemy popráwy, imieniem Woyská prośiemy, áby sie mu Iego Mość náß Wielce Mośćiwy Pan kazał popráwić, gdyż rożne dáie Iego Mśći Pánu Márßałkowi náßemu Woyskowemu tituły, raz go Porucznikiem, drugi raz Pułkownikiem názywáiąc.

Ian Sámuel Swiderski, Márßałek Kołá
Rycerskiego, Woysk I.K.M. y Rzeczyposp.

z Instructiey ktora iest, punct kłádźie sie autentyczny.

DO tego, máią ták wiele Officierow, z nich pytáć, skąd się bunty, osobliwie między Cudzoźiemcámi

Nim Polskie Woysko Konfœderowáło sie, iuż sie

Ráytárſkie buntowáły Regimenty, ßy, táć Officierow wßák pierwßy bunt z Regimentu Kśiedzá Práżmowskiego Kánclerzá.

naprzod poczęły? ſą *confeſſata* tychże Cudzoźiemcow vmnie. *Przodkował do tych buntow, Regiment Kśiedzá Mikołáiá Práżmowſkiego, Kánclerzá Koronnego.*

Pod ßczerzec ſtał Pan Márßałek ále iuż zábiegáiac áby Woysko go nie ruinowáło

Zeby miał Pieniądzmi Confœderácyą rátowáć, niech Swiderski, niech ktokolwiek powie.

A choćby ták było, czemuß P. Márßałkowi ma to wádźić, á nießkodźi Krolowi, Krolowey, Arcybiskupowi, Práżmowskiemu, rożne Confœderatom dawáć Vpominki.

Pod Szczerzec ſtałem, y piſałem, ále kiedy iuż ogień ten Woyskowey záwźiętośći ná mię wypadáć począł, kiedy od obcych y Przyiaćioł byłem przeſtrzeżony, że to ná mię gás, że to moie w niebeſpieczeńſtwie Máiętnośći, á dla Bogá, czy miałemże ręce opuśćić, y własney nie zábieżeć ruinie? Zebym miał pieniądzmi dźwigáć Confœderácyą, to cále fałß. Niech liſt moy producuie *Swiderſki,* niech pokaże kogom słał do niego, niech powie, komum co posłał? Ale dla Bogá, niech ták będźie, co mi náder fałszywie zádáią, y cále myśl náoſtátek moię, (w ktorey to nigdy niepoſtało) potwarzáią, żebym ſobie czym chćiał dewincowáć Swiderskiego; To to, mnie tylko niegodźiło ſię zábiegáć zgubie moiey, y fortun moich? á to komu inſzemu nie ieſt wyſtępkiem, *Wielmożnego* tytuł dáwáć *Swiderſkiemu,* Czerwone złote, Zegárki, Winá, Sieći, Konie, Srebrá Stołowe, Szkátuły ofiarowáć? Niechby ſię ſam Dwor poráchował, co podawał rożnym w teyże Confœderácyey Oſobom, ná to áby mię pſowáli, y áby odſtąpiwßy Rzeczypoſp: Dworskie á zgołá Francuskie promowowáli intereſſa.

PVNCT IV.

De nouo Exercitu conſcripto, quaſi in perniciem Confœderationis præmonuiſti, arcanumq; divulgáſti.

Czwarta obiectia, że Pan Márßałek przeſtrzegł Confœderatow o nowych záćiągách, y ſecret wydał.

CRuby fałſz, słowá bez proby, pokaż ná to dowod, piſmo, Inſtructią? dowodź, co zádáieſz? á trzebáß było, żebym ia o nowych záćiągach oſtrzegał Woyſko, ná ktore záćiągi kilká Set Confœderáckich Deputatow *we Lwowie* pátrzyło, popiſy *Chorągwi,* y przyśiegi widźiáło, y słyßało vſtáwiczne przegrożki.

Iákoż to mogło bydź ſecretem, co przez dwá Mieśiące lu-

Niewſtyd mię zá to, y przyznawam ſię do tego, żem

dźi záćiągáno, Chorągwiom in verba Krolá przyśiegáć kazáno, bić Confœderatow grożono, Deputáći to widźieli, ſłyßeli.

żem K. I. Mśći od Rad gwałtownych odwodźił, iże rádźiłem, nieporywáć ſię do nowych záćiągow, dáleko bárźiey, áby Tátárow niezáćiągáć. Lepiey było tę pieniądze Woyſku dáć, lepiey cokolwiek Rzeczpoſpolita złożyłá y zniosłá do Lwowá, wyliczyć ßczerze, y rozwiązáć Woyſko.

To prawdá, że rádźił P. Márßałek, záćiągam nowym dáć pokoy, Woysku ſtáremu zápłáćić. Tátárow niewołáć.

PVNCT V.

Quo facto Exercitum eundem, abinde nobis infenſum & intractabilem reddidiſti.

Piata, że po tey od P. Márßałká przeſtrodze, Woysko zátrudniło dopiero tráctat z Dworem.

Nież godá, pierwey zádáia, że záraz z początku P. Márßałek Confœderácyą vczynił, á tu, że dopiero po przeſtrodze.

Tu ſię z ſámych obiectiy potwarz pośliznęłá może.

DLa Bogá, *mendacem oportet eſſe memorem,* w przeßłym niedawno Punkćie zádáią mi, żem rodzącą ſię Confœderácyą nie tylko niezgánił, ále promowował, *naſcentem exercitûs Confœderationem non tantùm non improbáſti, ſed directionem eius, Perſonæ tibi viſæ detuliſti, & pecuniâ auxiſti:* á tu mowią mi *ab inde nobis infenſum & intractabilem exercitum reddidiſti.* Confœderácya zácżęłá ſię *Anno 1661. circiter in Februario & Martio,* á nowe záćiągi przećiw Związkowi, (pobrawßy im należyte, y dla nich od Rzeczypoſp: złożone pieniądze) *Anno 1663. in Maio, Iunio.* A iákoż to zgodźić, zádáią mi żem ießcze początek Confœderácyey zrobił, á támtę obiećtią ſámiß ſobie confunduią, że *ab inde,* to ieſt: dopiero odtąd iáko nowe záćiągi poczęto, iáko pieniądze ſtáremu Woyſku należące prætextem obrony Máieſtatu Páná rozkrádźiono, y zoſtátnią Oyczyzny zgubą, ná niecnotliwą przekuto Monetę, iáko po Tátáry *Piotrowiczá, P. Schmellingá* poſylano, *infenſus & intractabilis redditus exercitus.* Widźieć z ſámey zádánych mi wyſtępkow confuſiey, y w czáśie przyczyn, progreſſow niezgodźie, á zgołá repugnántiey zprawdą, iáko záwźiętość ná ruinę moię, w głębokośći iádu y nieſpráwiedliwośći, ßukánemi potwarzámi náległá y náſtąpiłá.

Potym, co od Confœderatow

A potym, wßak od zácżęćia Confœderácyey, Woyſko ná

przez dwie lećie Pan Márßałek vćierpiał, niech Polská, niech sámo Woysko świádczy.

sko ná mię nástępowáło, przez dwie lećie wvstáwicznym zdrowia y fortun moich byłem niebeśpieczeństwie, w czym cáłą Polskę, y z ták wielu Tyśięcy ná ten czás Woyská, wßytkich ná świádectwo, żyiących wzywam, á dopiero przy dokończeniu Confœderácyey zelżyło swego rigoru Woysko przećiw mnie. Czemu? bom ia zapłáćić, bo pieniądze stáre podwyżßywßy ná ten czás *valorem*, conserwowáć, złey monety nie bić, Tátárow niewoláć rádźiłem, y Woysko między potwarzámi Dworskiemi, á cnotą moią przeyźrzáło śię.

Czemuż Woysko obroćiło áffekt do niego, bo iego cnotę, á niecnotę Dworu vznáło.

Potym, czemu *intractabilis exercitus?* że Electiey przez moc nie pomogł; że ná Rzeczposp: nienástąpił; że mnie z łáski y Buławy nie zrzućił, á Páná Sobieskiego ná moie obá Vrzędy nie wsádźił, do czego Krolowá Iey Mość (iáko śię niżey pokaże dowodnie) Woysko kierowáłá, y co potym, Decretem ná moię niewinność ferowánym, ktory ia do Boskiey odsyłam spráwiedliwośći, wykonáno. To to, *intractabilis exercitus?* Bo choć wielka część factiámi, corrupcyámi, obietnicámi zárážona byłá z Confœderatow: ále Bog Rzeczyposp: bronił, y nádźieiá w nim, że obroni; bronił też y moiey, ieżeli przez Pseudostátisty condemnowáney, sobie iednák lepiey wiádomey niewinnośći. Vważyć nád to, czemu *intractabilis exercitus?* Temu, że postrzegł zdrádliwe Dworu ßtuki, nápięte ná Oyczyzny y Woyská zgubę. Bo vstáwicznie koło tegoż Woyská chodzono, áby odstąpiwßy Rzeczyposp: Dworowi było przychylne. Wßák Krol Iego Mość intinuował (choćiaß bez tego iest y był naywyżßą Polski, y Woysk iey Głową) áby go Woysko zá Recuperatorá zasług swoich, sobie wźięło. Potym, co śię Woysko w ták grubych postrzedz nie miáło ßtukách. *Czeladź własna ich, ná Pány buntowano, Poczty y Spolia Páńskie zá zábićie wnagrode dawano, Vniwersały ná to po stánowiskách miedzy czeladź Woyskową rozdano, nagrody y cowiedźieć co nieobiecowano, co śie bez niezwyczáynego w Wolnym y Kátholickiem Krolestwie*

Potym czemu Intractibilis exercitus, bo ná Elekcyą choć onię tráctowano, niepozwolił.

Bo Páná Márßałká z łáski y Buławy nie zrzućił, á ná iego mieysce Páná Sobieskiego niż wsádźił, oco z Woyskiem tráctowano, y iáko po decreće P. Márßałkowi wydárto, á Sobieskiemu dano.

Bo czeladź ná wyzábiiánie Pánow swych w Woysku bůtowano.

lestwie wezdrgnienia wspomnieć nie może? Máłaß to tedy przyczyná, że śię nie tylko Woysko, ále y cáła Rzeczposp: ná tákie bezbożne, y w Pogáństwie ledwie słyßáne postępki consternowáć muśiáłá. Niech rozsądźi, ktokolwiek ták ßkárádne vważy postępku tego consequencye, kiedy śię rozwiązą ręce czeládźi, *clientum*, ná krew y zdrowie Pánow swoich, co śię potym postrzedz niemiáło Woysko, kiedy nowych ná stárych, kiedy nákoniec Tátárow záćiągano, y áż pod Zbáráż sprowádzono.

Woysko nowe ná stáre záciągano, zá rozßarpane pieniądze.

Tátárow wołano y pod Zbáráß sprowádzono. 1663.

Co o *Diuisia Páná Czárnieckiego, Woiewody Kijowskiego*, że przyßłá do Związku, nie iam przyczyną, iáko to bezbożny Obiector námienia *w Mándaćie*, ále sámáß od niego poßłá do Woyská Diuisia. Niechay to zeznáią ći sámi, ktorzy tám w tey Diuisiey byli, słußna byłá, żeby ná ten Punct: osobliwa byłá inquisitia, żeby wiedźiáłá Rzeczposp: czemu odeßli od niego, żeby śię dotknęłá prawdźiwych przyczyn, czemu Woysko záwße ná *Diuisie* dźielono, niepozory tylko, ktore Dwor rozßerza, boć śię to záprawdę od I.K.Mośći dźiać niema, ktory nam Práwá y Zwyczáie poprzyśięga, żeby táka Woyskámi miáłá bydź mießániná, ábo, żeby były podźiały Woysk, y rozrywánie do vpodobánia Dworu. *Wodzom* to w moc Rzeczposp: dáłá, bo też ták określiłá Vrzędy w powinnośći ich, że cokolwiek czynią, nie sámi ále imieniem I.K.Mośći czynią, y ná vsługę y sławę iego, wßytkie Hetmánow y Woysk obracáią śię prace. Pocoß tedy te Woyská rozdźiały? pocoß cautie, względem Iurisdictiey I.K. Mośći, ktory iest w Polßcze Pan wßytkich, y Hetman nád Hetmány! Poco wymyśláć chćiano, bá y powymyślano nowe względem ordinácyey Woyská, pod imieniem I.K.Mośći, Constitucye? Námieniłem, że to Rzeczposp: dáłá w moc *Wodzom*. Ci tedy Pułkownikow, Commendántow, vdźielnych Duktorow, wedle potrzeby, posłáć powinni kogo rozumieią, ále nieták żeby sámi *Cyfrámi* byli, ábo żeby kto trzeći, nád

Diuisiey niebył przyczyną P. Márßałek, że od P. Czárnieckiego do Zwiasku poßłá.

Inquirowáć z tych sámych co odeßli.

Pytácy owßem czemu Woysko, záwße rozdźielone mieć chćiał.

Confundowáć Iurisdictie rzecz ßkodliwa.

Iáko to mimo dwoch Hetmánow ktorych Práwo mieć chćiáło.

Trzećim Hetmánem rząd Hetmánski cõfunduiącym P. Czárnieckiego Krol Iego Mość vczynił.

ći, nád vprzywileiowáną y wiekámi w Rzeczypoſpol: vtwierdzoną dwoch Hetmánow iuriſdictią wrywáć ſię w powagę y Vrząd ich miał, czego Práwo o przyczynieniu ábo o vmnieyßeniu Vrzędow nápiſáne zákazuie. Co żeby iáśniey widźieć było, że ták z natury Rzeczypoſp: bydź powinno, krotkim á fundámentálnym z Práwá documentem dowodzę.

Tżeby tey confuſiey nie było, áni Krol nád Práwo czynić preſumował ten od náßych Przodkow ieſt zoſtáwiony porządek.

Táka byłá przezorność Przodkow náßych w vformowániu Rzeczypoſp: że chcąc widźieć ią w ſwoim Stanie, to ieſt w Práwách, y Wolnośćiách, wieczną w trzech Stanách, formę iey záſádźiłá, táką częśći Symmetryą iedno znich ſkłádáiąc ćiáło, że ktokolwiek iedno od drugiego rozłąca y dźieli, ten popada brzytki Polityczney Idololátryey ábo Atheiſmu wyſtępek, y ſtáie ſię Oyczyzny Mátki ſwey zaboycá. Iáko bowiem cáła Rzeczpoſp: ieſt *Krol, Senat*, y *Stan Szláchecki*, ták ktożkolwiek Oyczyznę miłuie, wßytkie te częśći iey rownie kocháć powinien, ktore wßytkie w kupie, á nie oddźielnie to iedyne Rzeczypoſp: ćiáło poſtanawiáią. Ták, że kto rzecze, *Rzeczpoſp:* zámyka w tym imieniu *Krola, Senat*, y *Szlachtę*, y dla tegoć wßytkie Práwá Kroleſtw publiczne, ktore ſię pod práwámi Máieſtatu zámykáią, ſą wßytkim Stanom Rzeczypoſp: náßey ſpolne, ták, że áni Práwá ſtánowić, ábo znośić, áni Woyny denuntiowáć, áni Pact záwieráć, áni podatki vchwaláć, áni władze żyćia y karánia ná Szláchtę przywłaßczáć, tylko ſpolnie wßytkiey Rzeczypoſp: ábo Vrzędom ná to przez Práwo poſtánowionym godźi ſię, y z tąd Rzecypoſp: przy Krolu Senatorow, Reſidentow przez czáſy obránych, Vrzędnikow przyśięgłych vſtáwicznie do boku Krolewſkiego, dla ſtraży Praw y Wolnośći przydáłá, żeby tego, co należy Rzeczyp: wßytkiey, niedopuśćili Krolom, przywłaſzczáć ſobie, y prywatnym do władze Májeſtatu, Praw przećiągnieniem, nátury y Stanu Rzeczypoſp: wyſyláć y obaláć. Y toć to ieſt, co Exorbitáncyámi názywáiąc, ná Seymách Izbá Poſelſka domagáć ſię zwy-

Naprzod pod imieniem Rzeczypoſp: zámyka ſię to troie, Krol, Senat, Szláchtá, iedno od dwoygá odrywáć, ieſt bydź hoſtem, Patriæ.

Dla tego Vrzędnicy ſą przydáni Krolom, dla tego reſiduiacy alternata Senat, áby pátrzáli, żeby Krolowie nád Práwo nic nieczynili, áby Praw pod władzą ſwoię nie ćiagneli.

Dla tego w Izbie Poſelskiey naprzod ſię wexorbitáncye pytáć zwyczay

ſię zwykłá. Dla tego ſłuchánie rad, (ktore przy Pánu Vrzędnicy y Senatorowie reſiduiący ſtánowią) ták wielą Praw obwárowane, dla tego Vrzędnicy przysięgli Rzeczypoſp: ſą poſtánowieni, ták ći, co do pokoiu iáko y ći co do Woyny należą, y to ieſt iedyne záchowánia Stanu náßego *arcanum.*

Dla tego od Vrzędnikow y Senatu repetitur ratio Senatûs Conſultorum.

Dla tego Vrzędnicy ad Togam ad Sagum diſtincti.

Pátrzyć *Pieczętarz* powinien żeby nic Práwu przećiwnego, Wolnośćiom, Szláchćie ćiężkiego y bezpráwnego niewychodźiło. Zeby Poſtronne correſpondencye y práktyki niezáßkodźiły cáłośći Rzeczypoſp: dla czego y Signety Prywatne Krolewſkie práwem zákazáne

Kánclerze czuć máią, áby przećiw práwu żaden Przywiley, Gleyt, Decret, żaden ſcript niewychodźił żeby z poſtronnemi nic ßkodliwego ani wewnątrz nie tractowáć.

Hetman przeſtrzegáć ma, żeby potentia Woyſk Rzeczypoſp: nie ná prywatnego Szláchćicá, dopieroż ná Rzeczpoſp: záżywána, ále ná obronę od Nieprzyiaćioł byłá: żeby wolnego głoſu mocą nieprzyćiſkáć, żeby pod czás Elekcyey, dźwięk Bębnow, Trąmb, Gwárdiy, nie zágłuſzał wolnego głoſu Szláchty, w obieraniu Páná, y Przywileiu *niepozwolić* tego, kto ſię nie zda, nie zátłumiał, y dla tego dwoch Hetmánow Rzeczpoſp: poſtánowiłá, nie Generałow iáko ich ták wiele obyczay ieſt obcym miewáć Narodom, áby nie do wielu (z ktorychby ſię niektorzy zá Krolem bárźiey, mniey dbáiąc o Rzeczpoſp: ſkłonili) ále do dwoch z cnoty, wiáry, y doświádczenia obránych tá władza y ſtraż ták potrzebna należáłá.

Hetmáni czuć máią ab extra, *czuć* ab intra.

Krolom ná Szlachtę arma *niedáwać, bez wiadomośći Rzeczypo: zaćiągow niedopuſzczáć, Pod czás Elekcyey* armis *niekreskowáć.*

O głos wolny Szláchćicá ná roskazánie Krolewskie nie aggráwowáć. bronić Oyczyzny nieućiſkáć.

Podſkárbi przeſtrzegáć powinien, áby OEconomia Rzeczypoſp: ták tá, ktora do Stołu Páńſkiego należy, nieobracáłá ſię ládáiáko, y dla tego żadne contráctý, choćiaß prywatnego I.K.Mośći Skarbu, bez *Podſkárbiego Rzeczypoſp:* podpiſu nieważne, iáko y publice, áby w Podatkách, w Mennicy Rzeczpoſp: cáła, y bezßkodna zoſtawáłá. Ná co ták wielka dána ieſt káżdemu Vrzędnikowi w ſwoim Vrzędźie władza y powagá, że nietylko ſłucháć Krolá, gdyby co Práwom przećiwnego chćiał, niepowinien, ále y owßem ſtánąć przećiwko temu, y Rzeczypoſpolitey obiáwić, przyśięgą ieſt obowiązány.

Podſkárbi Skárbu Rzeczypoſp: ma pilnowáć, ták tego co Rzeczypoſp; należy, tako y o ſámych ſtołu Krolewskiego wiedźieć intratách.

Podatkow Mennic fidelitatem *przeſtrzegáć.*

 Niechay

Y powinni Vrzednicy nietylko nie czynić kiedy co Krol mimo práwo każe, ále mu inhibere egreſſum *práwá.*

Niechay tu vſtąpi brzydka y ßkodliwa Rzeczypoſp: oná teráznieyßych *Pſeudopolitykow Polſkich* aſſentatia, ktora opiſáć Práwá w Vrzędách, iákoby ſię nád Máieſtat wynoßące, vśiłuie. Toć to ieſt, chćieć oderwáć ſtrożow od Rzeczypoſp: to ieſt, wźiąć Rzeczypoſp: Przywiley przeźierániá ſię w vczynkách Pánow, to ieſt, Wolność ten nieoßácowány y tákim ſtárániem y żárliwośćią nábyty Rzeczypoſpolitey Skarb, przećiw władzy pánuiących obnáżony, bez ſtrażey, obrony, zaſłony zoſtáwić: to ieſt, zupełne pánowánia Práwo w ręce Pánom podáć, y oddaliwßy ſtrożow, wßelákim iákoby ná pro-żną y ośiodłáną Rzeczpoſp: impetow Wolność y Práwo pozwolić. Azaß to ieſt nád Máieſtat, co Práwo chce: przeſtrzegáć; áby w tey przyrodzoney Máieſtatu z Wolnośćią ſporce, żadna nieprzeważáłá ſtroná: pátrzyć żeby áni w tych rádách ktore ſą do pokoiu, Práwá, Stanu należące, nic nád miárę, áni w Woyſku y w Woynie, coby Práwá mocą pomießáć miáło, nie działo ſię. Y ztądći podobno te záwźiętości ná tych czułych Vrzędnikow (ktorych Inſpectorámi zowią) że ſię pytáią, że przeſtrzegáią, że niepozwaláią, ále ſię zprzećiwiáią złym intentiom, że ná Sentinelli tey publiczney ſtráży czuią, y nie śpią. To to wywroceniem Thronu: to to, buntem: to to *crimina Læſæ Majeſtatis* názwáć ſię może: Tákie ieſt iednák narodu náßego Polſkiego ku ſwoim Krolom vßánowánie, że pod imieniem ich, wßytko co Seym vchwali, co Trybunał oſądźi, co Vrzędy y Iuriſdictye wßytkie czynią, dźieie ſię.

To ieſt brzydkie pochlebſtwo co teraz mowią, że Vrzednicy wiecey ſobie nád Krolá pozwalaią.

Bo to ieſt Krolá vczyć frangere *Práwá y Wolnośći.*

To że P. Márßałek y iáko Márßałek, y iáko Hetman co z obliga obu functiy czynił y przeſtrzegał, ieſt to euertere. *Tron Krolewſki. To ieſt, bunt mowić Krolu, ſtoy, nie czyn, przećiw Práwu to.*

Iuſtitia Diſtributiwa, to ieſt godnośći, y nagrod rozdawánie między Szláchtę, Oyczyzny Synow, y dobrze záſłużonych, powierzona ieſt Krolom áby pámiętáli, że im ſámym należy ſławá, dobrze czynić Poddánym ſwoim, á oſtrość y karánie od dobroći Pánow oddalone, do ſámych ma należeć Vrzędow, iże pod prerogátiwą godnośći Krolewſkiey Oycowſka ku Poddánym záwiera ſię miłość. Szczęśliwy Pan, ßczęśliwe Páńſtwo

Potym karánie Ciuiū *Rzeczpoſp: Krolom wyiętá z rąk, á dátá Trybunałom.*

Aby Krolowie tylko łáskę dobroczynność

Páńſtwo, gdźie Páná z Poddánemi, tę Pánom ſpokoyność żyćia, nieśmiertelność ſławy, prágnienie w Poddánych wzbudzáiące, y Rzeczypoſp: wieczną czyniące wiążą *vincula!* Nießczęśliwe te, gdźie więcey wagi ma ſtrách niż miłość, gdźie bronią, y mocą Throny ſię gruntuią, nie Poddánych miłośćią gdźie w ſercách, w vſtách, w poſtępkách czytáć: *Oderint, dum metuant*, y gdźie pokázuiąc przeſtrách, y lękánie potentią, z náyduie ſię niezbożna iedynowładnego pánowánia chćiwość y ambitia. Zádawa Calumniator dáley.

Poddánym czynili, żadney przy Máieſtaćie nie mieli oſtrośći.

A ktorzy źli, ná tych miecz, kare Márßałkowie, Stároſtowie, Trybunały mieć powinne.

Y ktorzy Krolowie ták ſię ſpráwowáli, to było dobrze, è diuerſo *teraz.*

PVNCT VI.

Expeditionem noſtram in Lithuaniam contra Moſcum eneruáſti, quin imò ne Exercitus auxiliaretur, obſuiſti.

Szoſta Obiectia, że do Litwy z Krolem nießedł Pan Márßałek.

ŁAwna potwarz, Poprzyśięgam ſumnienie I. K. Mośći, iákom prośił żegnáiąc Krolá I. Mośći, żeby mię nie dishonorował tym, áby kto inßy przy boku Páńſkim, nie ia oraz y Márßałek y Hetman, miał commendę: iákom o to expoſtulował, że ſię przez to Prywatom, Práwom, y zwyczáiom náßym krzywdá dźieie. Ze ſłuśniey y przynależyćiey, áby P. Czárniecki przy Hetmánie wielkim zoſtawał. Drugiemu Hetmánowi należy drugiem Woyſkie rządźić. A iákżem ia to chćiał wyśiláć potęgę I. K. Mśći, kiedym y ſam chćiał ſwoie zdrowie nieść ná vſługę I. K. Mośći: zoſtáć tedy muśiałem żáłoſny bárzo, ná ták iáwną diffidencyą, y ná ták ćiężką moię y publiczną krzywdę. Miałem w prawdźie liſt od I. K. Mośći potym, ábym był do Litwy poßedł; ále w ten czás z iedną Chorągwią przychodźić ná diſguſty y áffronty niegodźiło ſię.

Adiurat *ſumnienie Krolá Iego Mśći, ze iść chćiał, ále prośił áby mu Krol nie vymował iego iuriſdictiey.*

Aby P. Czárnieckiego ná Commendę iemu należącą nie wſadzał.

To po to iść miał, żeby był málowánym, á ná contempt iego kto inny Hetmánił, niech káżdy oſądźi krzywdę ktorą Krol czynił.

Zás co ſię dotycze, żem ia przeßkodźił, áby Woyſko nie dáło było pośiłkow I. K. Mośći, owßem ſą *P. Sędźia Krákowſki, y P. Chorąży Przemyſki* żywi, ktorych ſłałem do Woyſká, Wiſſę przechodzącego ná ten czás. Niech zeznáią, ieśli tego w Inſtructiey niemieli, áby toż Woy-

Záś w teyże ieſt obiectiey, że Confœderatow odćiągał áby zá Krolem nie ßli.

Są świádkowie Pan Sędźia Krákowski, y Pan Chorąży Przemyski, ktorzy ieżdźili do kołá Confœderáckiego, rádząc áby Woysko śsło zá Krolem.

Woysko, choć pod *Swiderskim* pośsło było ná vsługę I.K. Mośći. Niech pokaże tę Instructią tenże Swiderski. Iest v mnie *respons* ná nię; z ktorego Punct wtory declárácyey iego, *de datá 27. Septembris* z pod Záwichostá, 1661. tu kładę.

Pro documẽto, *Punct z responsu Woyskowego* ponitur.

2dò. *Widźieć to ná oko káżdy może, w iákiem Stanie teraz Rzeczposp: y Kśiestwo Litewskie: iednák Woysko temu rády dáć niemoże, poki zásług swych nieodbierze: ponieważ ná Woyne niema oczym cale iśdź.*

Ieżdźili w teyże máteriey P. Pieniążek. y P: Gołyński od obu Hetmánow, ći dent testimonium.

Ale y Iego Mość P. Pieniążek, tákże y I. Mość P. Gołyński, ktorych wespoł z Iego Mśćią Pánem Woiewodą Krákowskim, słálismy z Láncutá, *immediatè* po Pánu Sędźim, y Pánu Chorążym, niech powiedzą, ieżeli od obudwu nas, nie mieli tego sobie zlecono. Niech się tedy rozsądźi, iáko mi słusznie zádáie. Znáć że tyle prawdy y cnoty ma, ile ia chęći miałem, áby było Woysko zostawáło, y vćiążáło wewnątrz Rzeczposp: iáko bezecny potwarcá mi zádáie.

PVNCT VII.

Siodma obiectia, że ná Seym od Confœderatow instructia z niego instinctu byłá pisána, że z niego instinctu pod Wárszáwę Pułki były przyszły. &c.

Comitia post reditum nostrum, pro satisfactione Exercitui, conditionibus statum Reipublicæ confundentibus, scitu & arbitrio tuo confectis difficultásti & protráxisti. Deniq; ipsa Comitia hostili aggressione, adstringi Senatores, nunciosq; Terrestres in itineribus arceri & detineri dissimulásti.

KTo Woysku Instructią ná Seym pisał, łácno doyść. Iest *Swiderski* Márszałek, są Consiliarze, są Pułkownicy, są Posłowie, ktorzy ná Seym od Woyská byli przysłáni, żywi. Niech z nich inquiruie Rzeczposp: y obliguie ich iáko Mátká Synow, cnotą, vczćiwym, y sumnieniem. Wiedźieć będźie, y wiedźiáłáby byłá z tego ná mię fábrikowánego Sądu, gdyby było Inquisitiey w ták wielu Punctách, ták wielkich consequenciy, wedle práwá y spráwiedliwośći należącey po-

Kto instructia pisał, pytáć Swiderskiego, Pułkownikow, Consiliarzow.

cey pozwolono. Ale że nieprzyiaćiołom moim potrzebá było opprimowáć mię nagle, żeby Rzeczposp: niewiedźiáłá, z ktorego źrzodłá płyną ták wielkie iey nieszczęśliwośći, iżeby się nie informowáłá otym, kto tego winien. Teraz luboć nieżyczyłem sobie, y przy spráwie náwet Iuristom milczeć o tym kazałem, produkowáć muszę, ábym wywiodł że mi to zádáią źle y fałszywie.

Niech powiedzą, podobnoby śiła, co lat, dowiedźiáłá się Rzeczpospolita.

Ale Dwor bez inquisitieymi condemnuie, żeby tylko obálić mnie, á niecnoty ich sámych żeby zátáione były.

Nie iam condicye pisał Woysku, od kogo pisáne, łácno doyśdź, spytáć się tylko, po co ieźdźił *Bernárdyn z Prági z pod Wárszáwy Cápellan Páná Borzeckiego* ná ten czás *w Zwiąsku Substitutá?* kto ná krzyżyk przy Paćiorkách przyśięgał Pánu Substitutowi nieboszczykowi? kto kilká set Czerwonych złotych posłał, ktore publice w Kole produkowáł? pokaże się to z Credensu, tudźież z Instructiey tegoż Mnichá, ktora się tu położy. Oryginały sáme pokazáć Rzeczypospolitey gotowem. *Nuż punctá od Kśiędzá Szczuki* temuż podáne, iáwnie pokażą, kto Woysko informował? kto Dekretá rad Senatorskich Woysku wydawał? kto Pieniądze posyłał? Poselstwy Woysko mieszał? Protektorstwá prágnął? Elekcyą zálecał.

Iest list od Mnichá imieniem Krolowey do Páná Borzeckiego pisány.

W tym liśćie wszytká informátia iest ná to, co było ná Seymie od Woyská propositum.

Od listu tedy Mnichá tego, ktory był od Krolowey Iey Mośći do Páná Borzęckiego Substitutá Zwiąskowego posłány, rzecz iáko się dźiałá dowodnie záczynam.

Wielmożny Moy Dobrodźieiu.

Lis ten tego Mnichá eius tenoris.

ZE się vprzykrzam częstym pisániem, rostropnego Wm. M. M. Páná może to nie obrážić, gdyż to czynie áby támtá zacna Osobá *mogłá bez rozťárgnienia zostawáć, y Wm. M. M. Pan wiey łásce. Bo gdybyś Wm. M. M. Pan onegdy ábo wczorá z dobrey swoiey życzliwośći oznaymił był iey,* czego oná *sobie życzy, to iest:* Chce wiedźieć iákie Punctá Wm. M. M. Páństwo ná przyszły Seym postánowićie, nie żeby ich miáłá pso-

Naprzod Krolowa chce wiedźieć propositie Woyská.

wáć,

Nie żeby ich psowáłá ále przyczynić y záostrzyć chcąc, y sposobow dodawáć.

wáć, ále owßem ich przyczyniáć y záostrzáć, y dodáwáć sposobow, ktorymibyście Wm.M.M. Páństwo do ßczęśliwego skutku przyśdź mogli, y chćiáłáby bydź tego świątobliwego Związku Protectorką, *gdybyście iey Wm.M.M.Páństwo przez Posty swoie o to prośili, y nieomylelibyście sie Wm.M.M. Páństwo ná tey Osobie, bo práwie to rozumie, co y Wm.M.M.Páństwo. Gdybyś iey tedy Wm.M.M.Pan oznaymił; onáby też dniem y nocą oznaymiłá Wm.M.M.Pánu:* co tám zá rády Ich Mośćiow Pánow Hetmánow będą, *á rozumiem żeby to ważno było do Informácyey Wm.M.M.Páństwá, támte mowy, y rády, y skárgi Pánow Hetmánow, ktorzy iuż rozumiem są tám teraz, y iuż rzeczy swoie spráwuią, á tá* zacna Osobá *czeka tám gdźieś z teskliwośćią wiádomośći od Wm.M.M.P. przez mie. Możeß Wm.M.M.Pan vfáć* tey Osobie, *bo nie tylko* listem swoim, *ktoregom kopią posłał, dáie Wm.M.M.Pánu assecurácyą, ále co wiekßá,* wyiąwßy z kießenie Paćiorki, przy ktorych był krzyżyk, położyłá pálce ná nim, y przyśięgáłá ná to, co w Assecurácyey nápisano, że tego wßytkiego Wm.M.M.Pánu dotrzyma. *Prosąc ábyś też Wm.M.M. Pan wzáiemnie przyśięgą obiecał iey bydź przyiázny,* y iáko Oná wßystkie rzeczy, y rády wiernie Wm.M.M.Pánu będźie oznáymowáłá: *ták* żebyś też Wm.M.M.Pan wiernie wßytko iey oznáymował przez mię. *Ia iuż bede miał sposoby przesyłáć iey to. A iáko oná swą reka podpisáłá sie ná Assecurácyą:* ták prośi ábyś też Wm.M.M.Pan swą ręką do niey assecuruiąc ią o vsługách swoich, *áby ieden raz nápisał, nieobawiáiąc sie żadney zdrády, żeby to komukolwiek, á miánowićie* Pánu Woiewodźie *miáłá oznaymić, przed ktorego gniewem oná Wm.M.M.Páná chce, nietylko iáko* Páni Sługę *bronić: ále iáko* Mátká Syná chce Wm.M.M.Páná iemu w fortunie porownáć. *Záczym* moy Dobrodźieiu *niepogardzay że tego, żeć Bog wrotá do fortuny otwiera, á nietylko to słowy obiecuie: ále iuż sámą rzeczą poczyna czynić, gdy przez mie Wm.Memu M.Pánu* posyła teraz co obiecáłá Czer-

Ná correspondentią częstą Posłáncow rozsádźić ofiáruiąc. Toć znáć że procz tego listu częśćiey takie y gorße z Wárßáwy do Kielc biegáły informácye.

Ofiáruiąc sie bydź Confoederácyey Protektorką.

Ofiáruiąc co Hetmáni Krolowi rádźić ná vspokoienie Związku będą, to oná Woysku wyda.

A godźiż sie to? á cnotáß to Krolowey wiernych ministros *ná mieśne iátki wydawáć.*

Obiecuie Páná Borzeckiego obronić od inuidiey P. Czárnieckiego

Wźiąć go wprotectią nie tylko iáko Páni Sługę, ále iáko Mátká Syná. Toć te słowá clarè *Krolowa znácza.*

Obiecuie wroćić dáninę Oycowską.

Czerwone złote y mam ich tu. *Co strony támtey dáńiny po sławney pámięci* Iego Mośći Pánu Oycu Wm.M.M.P. *że ią odebrano Wm.M.M.Pánu, prośi ábyś W.M.M.Pan oznaymił, iáko tá spráwá idźie, á oná obiecuie to v Páná rekuperowáć ná W.M.M.Páná. W tym też assecuruie Wm.M.M.Páná,* że oprocz innych wysokich promociy, ná káżdy Rok z Skárbu swego poki żyie, obiecuie Wm.M.M.Pánu Tyśiąc Czerwonych złotych, y ná to da záraz kártkę ręką swą podpisáną, *gdy Wm.M.M.Pan nápißeß reką swą, assekuruiąc ią o zasługách swoich. Ze ták ßczerze piße, nierácz sie obrazáć, bo mie iuż do tego biedá przymußá, że Wm.M.M.Pan niechceß sie zemną widźieć, á mogłoby to bydź bárzo dobrze, iáko z Cápellanem swoim widźiec sie raz y drugi, y rozmowic,* bo mam Punctá, bárzo potrzebne świątobliwemu Związkowi Wm.M.M.Páństwá. *Moy Dobrodźieiu rácz że mi Wm.M.M.Pan dáć znáć predko ieżeli bedźie co z tego, czy niebedźie? żeby sie támtá* zacna Osobá *czekáiąc nietrapiłá, bo ieżli Wm.M.M.Pan ná iey ták wielkie prozby, przyśięgi, y assecurácye tego nieuczyniß, przynamniey nie wzbudzay iey do gniewu táką prolongácyą. A miánowićie, ieżlibyś Wm.M.M.Pan niemiał dla niey nic vczynić,* przynamniey nie ogłáßáć iey zamysłow nikomu, boby ią to bárzo trapiło. *Proße palić te listy co ia piße do Wm.M.M.Páná, żeby niezgineły. Ale rozumiem żeby to wßytko mogło bydź dobrze, y nikomu tylko Bogu wiádomo, gdy wzáiemnie y Wm.M.M.Pan, y ia rostropnie poczynáć sobie bedźiemy, raz sie námowiwßy, y dobrze postánowiwßy. A przytym gdybyś Wm.M.M.Pan ktorego rostropnego z Ich Mośćiow do confidencyey przybrał, ktoryby częśćiey zemną mogł conferowáć, niż Wm.M.M.Pan, y to ieśli sie zda Wm.M.M.Pánu.* Zátym *P. Bogu Wm.M.M.Páná oddáie.*

Posyła Czerwone złote, ktore Pan Borzecki publicè Woysku vkazał.

Obiecuie 1000. Czerwonych złotych ná káżdy Rok.

Ciągnie Mnich P. Borzeckiego do conferencyey z sobą, obiecuiąc mu iakieś potrzebne pro mere *informácye.*

Obliguiąc go, áby to było w secrećie, y palić te listy.

A cnotáß to, tráctowáć tákie rzeczy ktore ogniá godne y sámi sądźili.

Wm.M.M. Páná Bogo modlcá y sługá Kśiądz Capellan Bernárdyn.

Imię tego Mnichá X. Ludwik Przywicki.

Do tegoż Páná Borzęckiego, á Woysk Substytutá Credens ná tegoż Xiędzá od Krolowey Iey Mośći.

LVDOWIKA MARYA
KROLOWA *Polska. &c.*

Ná to, co ten Mnich referuie, list od Krolowey credentialny.

VRodzony wiernie nam miły, Oddawcá listu tego opowie Wm. wolą y intencyą nászę, ktore że się cále zgadzáią z dobrym Oyczyzny, y Związku teráznieyszego, Wm. pilnie żądamy, ábyś mu zupełną wiárę dawszy, stárániem swoim do tego zmierzał, co do cáłośći tego oboygá należy. Zyczemy zátym Wm. dobrego od Páná Bogá zdrowia. w Wárszáwie. *Die 29. Octobr. 1661.*

LVDOWIKA MARYA KROLOWA. (L. S.)

Assecuratia od Krolowey temuż Pánu Borzęckiemu o obronie od inuidiey, promocyách, fortunách, wdźięcznośći.

LVDOWIKA MARYA
KROLOWA *Polska. &c.*

Przez tegoż Mnichá assecuratia temusz.

VRodzony wiernie nam miły. Iáko wszytkich tych ktorzy się pod Protectią nászę gárną, ochotnym przyimowáć zwyklismy áffektem, y łáskę we wszy-

wszystkich okázyách wyświadczamy onym bez odmiány: ták kiedyś się Wm. nam z chęćią swoią ozwał, vpewniamy naprzod y ássecuruiemy Wm. o Królá Iego Mośći y nászym nieporuszonym ku Wm. áffekćie, y życzliwośći. Co się tknie owey Osoby, cále to bierzemy ná się, że oddaliwszy to co spolnie zászło, cálego z Wm. porownamy: ábo ieżeliby (czego nierozumiemy) niechćiał spuśćić z swoiey záwźiętośći, ták postánowiemy fortunę Wm. że nád podległość y obálenie inuidiey, będźie się mogłá bez iego obeyść dependentiey. Krotko mowiąc, nietylko do obrony od niechętnych, ále y do podwyższenia fortuny swoiey, doznasz Wm. ręki nászey, czego słowem nászym Krolewskim obiecuiąc dotrzymáć Wm. życzemy od Bogá dobrego zdrowia.

z Listem Mnichowskim w obietnicách, w ofertach łáski.

W obronie od inuidiey Páná Czárnieckiego

W obiecowániu rożney z Czárnieckiem fortuny.

Cále się tá Krolowey zgadzá assecurátia.

LVDOWIKA MARYA KROLOWA. (L. S.)

Punctá przez tegoż Zakonniká Pánu Substitutowi podáne.

CIechánskiego pozyskáć y drugich. Ci ktorzy náśi będą, niech piszą do *Pániey* y dáią znáć.

Woyská Szwedzkie żeby przyszły, głupstwo to, *in spatijs imaginarijs.*

*Potym o-
ustnie Mnich niemogł proponowáć, bo w Zwiasku broniono serio o Sobnych conferencyi, to tákie dał punctá.*

Iezeli

Pierwße trzy Punctá reką X. Szczuki znáioma dobrze, ſą piſáne.

Ieżeli *Biſkup Krákowſki nie záciąga rzeczy ná Dwor Rákuſki.* Do Nyſſy Chłopi chodzą z liſtámi od Księdzá Krákowſkiego, trzebáby ich przeiąć.

Zeby do Krolá Iego Mośći, y Krolowey Iey Mośći posłáło Woyſko Posłow.

Zeby Posłow Cudzoźiemſkich ná Seym nieprzypuſzczáli, ktorzyby mogli turbowáć.

Oſtátek ſam Mnich piſał.

Iego Mość Ksiądz Arcybiſkup mowił, y vmieráiąc to deſiderium zoſtáwił, że *non eſt dignior aptior pro Electione, quàm Condei filius.*

Wiádomość częſtá posyłáć.

Co o Ciechánskiego, wßák w Szkatule poznáydowáno proditoria ſcripta, y ná gárdło był oſądzony.

Roſkazánie ieſt I.K.Mośći, áby Poborcy z pieniądzmi ná Seym przyiecháli, ze trzech Rat, áby w iednę złożyć, á ći co máią ná retentách, żeby ich ſądźić.

Condeußá ábo Syná iego, ázażem ia Woysku zálecał, ponieważem Elekcyey tey był contrarius

O liſt od Krolá Iego Mośći do Woyſká piſany, ieżeliby ſię zdał oſtry, tedy to przed wiádomośćią vczynił, ále gdy I.Mość Ksiądz Szczuká informował Krolá Iego Mośći, że Woyſkowi *nihil violenti faciunt*, tedy też Krol I.Mość ináczey *ſentit* o nich *deliberatiuè.*

Aby proſili Krolá Ie° Mośći, áby ná Seymiki Przedſeymowe dał Inſtructią, żeby Poborcy z gotowymi pieniądzmi ná Seym ſtáneli, á dawni Poborcy co máią retentá, żeby *reddant rationem*, Kroleſtwá Ich Mośći proſić, *vt promoueant.*

Pan Chorąży Sendomirſki, Dembicki, *cuius partes tuetur? Szyb Pánu Márßałkowi odiąć, y Kleynoty.*

Ksiądz Biſkup Krákowſki *maximas partes gerit Domûs Auſtriacæ* posyłáiąc liſty do Nyſſy przez Sląſk, kiedyby przerwáć.

Tu dopiero ná mnie inuectiwy, że Skarbu niewracam, że Seym przedłużam, że Woysko ná Krolá ná Woysko podburzam, oco wßytko przez dwie lećie

Aby około Wárßáwy nie ſtáli bliſko. Tarczyn Iego Mośći Księdzá Szczuki.

Przeßły Seym przedłużył Márßałek *ad Majum*, á miał bydź *in Ianuario, ná co ſą liſty iego.* Kroleſtwo chćiáło prędzey, á on niechćiał.

Kroleſtwo chce Seymu, Márßałek niechce, mowiąc że temu Seymiki doſyć vczynią.

Már-

Márßałek Kroleſtwo ſtráßy Woyſkiem, á Woyſko Kroleſtwem y ták mießá.

ćierpiałem, & tutus żyćiá nie byłem.

Márßałek chce Dwor przeprośić, ále I.K.M. niechce, woli z Woyſkiem.

Skárbu niechce wydáć *Márßałek* Podſkárbiemu, mowiąc, że niema iáko przed Confœderatámi.

Mogłemże iá Woysko przećiw ſobie informowáć.

Obáy Hetmáni będą ná S.Márćin, niech ſię Związkowi nie boią, áby mowy y rády Hetmáńſkie mieyſce miáły, y owßem o wßytkim, co mowić y rádźić będą, oznaymi Krolowa.

Abo ieżlim trzymał z Krolem przećiw Związkowi, iákoż continuit żebym Związek fomentował.

Zeby wáß Związek lepiey mogł ſię vdáć, wźiąć z Pánow kogo, oſobliwie *Chorążego Koronnego*, niemoglibyśćie bárźiey przyćiſnąć *Márßałká* iáko przez tego, bo mu ieſt głowny nieprzyiaćiel.

Ná koniec przypomnieć ſobie, że Woysko iuſtabat ná Seymie, áby Posłowie Cudzoźiemſcy vſtąpili.

Ieżeli ma P. Subſtitut Sioſtrę ábo Sieſtrzenicę.

Mowi Krolowa przygodźi ſię moiá protectia, w oſtátniem rázie, gdy kiedy tráfi ſię, że náſtępowáć będą z kogo okázya Confœderácyey posłá

Aby Woyskowi Reſidenći v Dworu záwße mießkáli.

Cztery rzeczy Krolowa proponuie. Pierwßa. prośić. Druga. obiecowáć. Trzećia. perſuádowáć. Czwartá. grozić.

Abym iá ábo Laskę położył, ábo Buławę.

Aby Woyſko miáło ſwoich v Dworu Reſidentow.

Aby Hetmáni niedożywotni, ále trzyletni byli.

Aby Hetmáni niebyli dożywotni.

TEn Zakonnik rozumiem że żyie, niech go z ćiemnice wyprowádzą, w ktorey go dla ſtrácenia documentu chowáią, niech go ná świátło ſtáwią, niech ſię przyzna do ſwey negotiátiey, ktora miálá obßernieyßa bydź, niż *oracula* tych niemych punctow w ſobie zámykáią. Niech powie co mu było zlecono. Imię iego Ludwik Przywicki. Ma tedy Rzeczpoſp: kto te conditie piſał, bo z tych Punctow przez Zakonniká pomienionego podánych wielka część proponowána ná Seymie od Woyſká byłá. Námnie ſamego o odięćie Buláwy, *de incompatibilitate* iey z Laſką Márßałkowſką, o reductiey Hetmáńſkiego Vrzędu do trzech lat, ták gorąco ná

Nu quid adhuc egenus teſtibus? nie táß ieſt informácya, w tych Mnichowſkich Punctach? w ktorych ſię on ná Krolową referuie.

Ale reuocowáo tego Zakonniká.

z Kretingi, dokąd odeſłány, powie on więcey, & magis arcana.

co ná Seymie Woyſko z náuki tych punctow, ále y innych Krolowey Iey Mośći to przez Księdzá Szczukę, to przez Páná Bełzeckiego, to przez Księdzá Czyżewſkiego, to przez Księdzá Lętowſkiego, y innych Poſelſtwá náſtępowáło. Widźieć z ſámego teraz ſkutku, iáko moię przez Páná Sobieſkiego, Chorążego Koronnego ſmákowano Woyſku ruinę, á nie tákże vczyniono, kiedy zemnie nieſpráwiedliwie y bezbożnie zdárßy obá Vrzędy, ten Lup y *prædam* niewinnośći moiey temuż teraz oddano. Niech tedy káżdy ſądźi, czy ſłuſznie ćierpię, y czy ſłuſznie tákie ponoßę potwarzy? bom nie tylko nie wiedźiał, co Woyſko podáć miáło, ále ná mnieß ſámego z fábrikowáne były ich propoſicye, y ná mię to gás był, áby mię tákim ſpoſobem abo zgubić, ábo do Fráncuſkich przyniewolić intenciy przez Woyſko.

Potym wßak ſuadetur Woyſká, áby przez P. Sobieſkiego Chorążego Koronnego mnie obálić.

A nie tákże ſię ſtáło, ieno ná mię decret ſtánął, áż co w Lubomirſkim było incompatibile, to compatibile w Sobieſkim, Laská y Butáwá.

Drogi do Lwowá, żem odradzał I. K. Mośći, przyznawam, żem to czynił obawiáiąc ſię y wcześnie poſtrzegáiąc, że miáły náſtąpić práktyki z Woyſkiem, miáłá náſtąpić Mennice corrupcya. Pieniędzy ßáfunek prywatny, y trudne temu zábieżenia ſpoſoby przy obecnośći Páńſkiey. Nákoniec vpátrowałem ſtráßne conſequencye, mießáć ſię Pánu między záiątrzone Woyſko, iże ták rzekę mieć we Lwowie podźielone z Woyſkiem pánowánie, iżem zá Krolow przeßłych áni czytał, áni pogotowiu widźiał, áby Pánowie obecnemi ná Commiſſiách byli, od ktorych rowno y od Rzeczypoſp: zeſłáni *agunt* Commiſſarze, y dla tego oſobne od Krolewſkich Reſidenciy mieyſce Commiſſarzom Rzeczpoſp: náznácza. Iákoż, iáko ſię tá Commiſſia nádáłá, iákie *monſtra exorbitanciarum* z niey wyniknęły, iákie oppreſſiey nieſłycháney, záłożono ná niey fundámentá, łácno oſądźi, kto ſobie przypomni, co zá Poſelſtwá, co zá kártki, y od kogo do Woyſkowych wychodźiły, iákie podniety ná prywatnych v Krolowey audientiách ná zgubę moię, iákie námowy tych ktorzy, mi przyiaźni byli, áby mię odſtąpili, żeby co ná mię powiedźieli, żeby ſpoſob zgubienia mnie podáli.

Drogi do Lwowá Krolowi odradzałem.

Bom widźiał że miáły náſtąpić práktiki z Woyſkiem. Rozerwánie Pieniedzy. Przekućie Srebrá w Miedź & fæces, co ſię wßyſtko ſtáło.

Ze ná koniec intentum było, áby Pan inter armatos contumaces mießkał.

Potym po co Krol ma bydź preſens, kiedy odniego agunt Commiſſarze.

Y dobrze to præuiſum.

Bo záraz corruptie ná Woyſkowych náſtąpiły.

Poſelſtwá, kártki, audiencye & Krolowey priwatne, naprzod ná ruinę moię ále & ſtatus euerſionem.

Tęż

Tęż Confœderácyą żebym vmyślnie áż do Interregnum wlokł, zádáie mi potwarcá: ná to odpowiem nieży. Ná Commiſſiey żem nie był częſto? á pocoż zá tákiemi zádatkámi? Przyiechałem pierwßy raz, áż Woyſkowym, á náwet Przyiaćiołom moim, y krewnym wyiácháć przećiwko mnie zákazano? Woyſko przećiw mnie podußczono, Ná *crimina* zmyślone Decrety gotowano? Rády ná mię z wodzono, y obſtępem confundowáć chćiano? Káznodźieiow podwodzono, áby ßczypáli imię y żyćie moie z łáski Bożey v káżdego dobrego y cnotliwego niezgánione. *Káthedry prawdy y ſłowá Bożego, z Káthedry fałßu y kłamſtwá áby obracali:* w Wolney záprawdę z rodźiłem ſię Rzeczypoſp: w ktorey zmuſu nikt nic czynić niepowinien, y kiedy łáská, ábo Páńſka nie zágrzewa dobroczynność, komużby ſię tedy chćiáło bydź, prácowáć, koßt ważyć, y nißczyć ſię przy tákiey niewdźięczności? Nienárabiáłem ia z Tymphem, z Borátiniem, ánim nic *de publico* nie brał ná támeczną reſidentią, iáko wiele ktorzy zá to czáſu ſwego Pánu Bogu odpowiedzą, ktorzy złożone od Rzeczypoſp: ná Woyſko w Złoćie y Srebrze Milliony rozerwáli, Pieniądze zepſowáli, y ná Skarb Rzeczypoſp: *ſortes miſerunt*.

Potym żádáia, że ia Márßałek ná Commiſſiey nie bywał częſto, bo z ßalbierſtwy cōuenire niemogłem.

A potym po co, że przyiaćioł mi odrywano? że flagitia ná mnie zmyślano? że Senat, Woyſko na mnie concitowano? że kazánia ná mnie formowano.

Nád to nie z niewoley Szláchćic Krolowi ſwemu ſłuży, ále z checi, kiedy go dobroć Pána inuitat, nie oſtrość, iákom ia znał odpycha.

Potym inni ná reſidentiey Lwowskiey zárabiáli ex prædâ Skárbu Rzeczypoſp: ia nie.

Potym w Obiekcyách ieſt y to, *żem Páná Chorążego Przemyſkiego śiedm rázy ſłał do teyże Confœderácyey, áby mię zá Protectorá ſobie wźieli.* Ieźdźił Ie^{o} Mość P. Chorąży odemnie, ále nie śiedm rázy, bo tám był y od Commiſſiey pierwßey z P. Gąśiorowſkim posłany. Niech pokaże Inſtructie, niech zezna iáko Szláchćic, ieśli odemnie miał co wzgledem Protectorſtwá, w zleceniu do Woyská? Ale y Woyſko niech świádczy, y niech powie, z kiem oto tráctowałem. Oſobliwie *Swiderſki*, do ktorego iáko znáiomego ſobie, ieźdźił tám kilká rázy. Więc y te Cháráktery, ábo Cyfry tenże *Swiderſki* zoſtáwione ſobie od Páná Chorążego niech vkaże. Mam Liſty od Pánow Commiſſarzow do Wolborzá posłánych,

Zádáia znowu że P. Chorążego Przemyſkiego śiedm rázy posyłał do Confœderatow.

Czemuż Krolowá ſto rázy rożnych ſecretnie posyłáłá.

A Hetman do Zołnierzow

niemiał poſłáć, z tym co ieſt publicum.

Niech da Pan Chorąży Przemyſki ratione *ieżli wczym złym iezdźił.*

nych, co tám tenże *Iego Mość Pan Chorąży, y Iego Mość Pan Łowczy Podláſki*, ktorychem słał, pospołu robili, to ieſt: że wespoł z IchMośćiámi prácowáli do tegoż Woyſká vspokoienia. Są y liſty tegoż Páná Chorążego, y Páná Łowczego, w ten czás do mnie piſáne, ktore tu inducuię.

Iáśnie Wielmożny Mośći Pánie Márszałku Nász Wielce Mośći Pánie.

Potym wyświádczá mie ſáme liſty ktore tu kłádę.

PO odpráwioney przez Pułki deliberácyey, ráno wczorá słuchano nas w Kole Poselſtwá. Naprzod od Ie° Mśći Kśiedzá Primáſſá, od ktorego był Kśiadz Mádáliński, y Kśiadz Dunin, od Iego Mośći Páná Woiewody Krákowſkiego, od ktorego, Pan Máchowſki, y náſzego od Wm. M. M. Páná, ktore Pánowie Woyſkowi wdźięcznie bárzo przyięli, y odpowiedźiał nam mową podobno przygotowáną Pan Leſzczyński Consiliarz. Sens iego mowy, że Oyczyzná cokolwiek cierpi, tedy ćierpi dla przewrotnych głow, ktore nic nieumieią tylko mieszáć one rádámi, y práctikámi swemi, y dawnoby byłá vspokoiona, kiedyby nie te były przeszkody. Sámego Iego Mośći Páná Márszałká (przydawſzy y Dobrodźieiá) widźieliſmy y widźiemy tego, ktory Stáropolſka cnota z Oyczyzną idźie, do fáctiy złośliwych ſie niemieſzá, dobrze Oyczyznie życzy y Woyſku, czego zoſtáiem wdźięcznymi. Po náſzey á predkiey expeditiey, posłáli po Pánow Commiſſarzow, y po Kśiążęćiá Ie° Mośći Kśiedzá Biſkupá, declárował im Iego Mośc Kśiadz Biſkup, toż co y pierwey, że Ośm Millianow dáie Rzeczpoſpolita. &c. Dat. w Wolborzu. 16. Decembr. 1662.

Wm. Náſzego Mśćiwego Páná życzliwi

Ian Woiakowſki, Zygmunt Topor Hinek,
Chorąży Przemyſki. Łowczy Podláſki.

Drugi liſt od tychże, támże ztąd piſány, táki ieſt.

Iáśnie

Iáśnie Wielmożny Mośći Pánie Márszałku Nász Wielce Mośći Pánie.

O niech będźie ku ſzczęśćiu Oyczyzny, y ná poháńbienie nieprzyiaćioł iey, tudźieſz wſzytkich pownetrznego pokoiu iey nieżyczacych. Wczorá po wielu trudnośćiách zá pomocą Bożą, prácą Iego Mośći Kśiedzá Biſkupá Kuiáwſkiego, y Ich Mośćiow PP. Commiſſarzow, przytym też náſzą od Wm. M. M. Páná interpoſitią ſtánełá zgodá z Woyſkiem, á ták: iż Ośmią kontentuie ſie Millianow, y ták ſie kontentowáć przyſzło, ále bez wytracenia tego wſzytkiego, oczym ſie wczorá do Wm. M. M. Piſáło &c. Dat. z Wolborzá. 1662.

Osádźić z tych liſtow, ieżeli accord *naypierwſzy z Woyskiem nie ſtánął przez prácą moie wprzod we Lwowie, in* personâ *potym przez Commiſſarzow w Wolborzu.*

Niechże z tych liſtow káżdy osądźi, ieżelim co Oyczyznie ſzkodliwego przez nich wſkázował, ábo oni ſámi co przećiwnego tráctowáli, y tráctowáć, tákie obáy w Oyczyznie máiąc fortuny, mogli. A złemże vczynił, żem tymże odemnie posłánym *Pánu Chorążemu, y Pánu Łowczemu dał Plenipotencyą ná puſzczenie dźiedźiczney intraty moiey czterech Tyśiecy złotych komu by rozumieli?* ſpolną z Pány Commiſſarzámi rády, żeby wiedli do dobrego rzeczy. Tákże *Dwádźieśćiá Tyśiecy rozdáć ná Iurgielty*, z rády Pánow Commiſſarzow, nád to, y *Stároſtwá Pereáſláwſkiego ná podźiał Woyſku*, iżeby ſię prędzey accomodowáło z Rzeczapoſpol: ofiárowałem przez nich, cessią Woyſku vczynić. Inducuie tu *reuers*, ktory mi ná też Plenipotentią dáli, Originał gotowem Rzeczypoſpolitey pokázáć.

Dwádźieśćiá Tyśiecy ná Iurgielty, y Cessia Stároſtwá Pereáſláwskiego Woyſku ofiárowałem, byle trahatur ad obsequium *I. K. M. Woysko.*

MY niżey podpiſáni zeznawamy tym Scriptem reki náſzey włáſnym, iż będąc zeſłáni do Woyſká ná dźień 12. Decembris *w Kole Generálnym w Wolborzu zgromádzonego, wźiąwſzy powierzoną ſobie od Iáśnie Wielmożnego Iego Mośći Páná Márszałká Wielkiego, y Hetmáná Polnego Koronnego, náſzego Mośćiwego Páná, Plenipotentią y zupełną władzą wolney diſpoſicyey, obiecáć, puśćić imieniem*

Náco reuers tu interitur *ktorzy odniego z tym do Woyská ieżdźili.*

niem Iego Mośći, od ktorego Stároſtwá klucz, ábo Máietność o trzech á naywiecey o czterech Tyśiecy doroczney intraty, komu wedle potrzeby y pożytku Rzeczyp: vznamy tego bydź rzecz należącą y przyzwoitą. Tákże rozdáć ná Iurgielty w gotowiźnie pietnaśćie Tyśiecy, á naywiecey dwádzieśćia Tyśiecy. Wiec y vſtąpienie Stároſtwá Pereáſłáwſkie°, ná podźiał y vkontentowánie záſług Woyſkowych declárowáć, y ſcriptámi náſzemi oſobnemi to wſzytko aſſecurowáć. Vigore *Plenipotentiey od Ie° Mośći dáney, z dokłádem y wiádomośćią Ich Mśćiow PP. Commiſſ: Rzeczypoſp: wiernie, y z vwagą, nic wiecey nád to co ſie wyżey położyło, z domyſłu náſzego nie poſtepuiąc, wolą Iego Mośći, wykonáć wiáre, cnotę, y ſumnienie náſze. Ná co ſie dla lepſzey wagi y pewnośći rekámi ſwymi podpiſuiemy. Dat. w Łáncucie. 2. Decembr. 1662.*

Ian Woiakowſki, Chorąży Przemyſki. *Zygmunt Topor Hynek. Łowczy Podláſki.*

To tákie largitiones, *tákie* curas *czynić ieſt Woyſko buntowáć.*

ZLeżem to vczynił: y maż mi to zá bunt poczytano bydź: ábo, zá to mam życie, vczćiwe, y wſzytko trácić, żem Oyczyźnie chćiał vſłużyć: Zkąd káżdy obacz ſpráwiedliwość ſądu tego, y Mándatu. Co mi zá przyſługę y ſławę miłośći Oyczyzny poczytáć miano, to poſzło *in conuictionem.*

Potym zádáią, wydánie Secretu o záwołániu Tátárow.

wzdyć to było publicum. *Poſeł ponich zá poſłem biegał,* aperte *Tátárámi Szláchćie y Woyſku Dwor groźił,* y de facto *Ordá pod Zbárázem byłá y ſzkod wiele náczyniłá.*

Ale y Pieſtrzecki moy niewinnie to ponośi, co mu zádáią o wydánie *Secretu,* byłże to ſecret, że Kozakow, y Tátárow ná Woyſko záćiągano: Sekretże to, kiedy vſtáwicznie ieden zá drugiem Poſeł latał, biegał ták do Ordy, iáko y w Vkráinę, y niepotrzebá było moich ábo Pieſtrzeckiego przeſtrog, co świát wſzytek wiedźiał, co Ordá pod Zbáráż ſprowádzona *manifeſtè* ſkutkiem *probauit.* Czym Szláchćie y Woyſku ſamże Dwor *plenis buccis* przegrażał. Zem ia widźiał to bydź ze złym Oyczyzny, y z oſtátniem niebeſpieczeńſtwem, gdyby nas byli Pogánie mieli zgadzáć. Diſcurs w publiczney Rádźie, y Votum moie piſáne wedle ordinácyey Rzeczypoſp: dałem w ręce I.K.Mośći. Więc żem *Tátárow wezwáć,*

wezwáć, názwał to bydź okrutnym lekárſtwem, iákiem Páſquilem, o to ná mię bezbożna náſtąpiłá złośliwość, wie cała Polſká, bo go z vmyſłu po wſzyſtkich ſtronách rozſyłáno. Wydánie Secretu w tym mi zádáłá złośliwość, żem go nie táił, y czterem Ich Mośćiom, *Ie° Mośći* P*ánu Woiewodźie Sendomirſkiemu przez Páná Stároſte Rádomſkiego, Iego Mośći* P. P*odkánclerzemu Koronnemu, przez* P. *Woiakowſkiego,* á będącym we Lwowie w Rádźie, *Iego Mośći* P*ánu Káſztellánowi Chełmińſkiemu, y Iego Mośći* P. *Lidichowſkiemu* P*odkomorzemu Krzemienieckiemu* communikował. A toż to ieſt wydánie ſecretu, communicowáć ſwoie zdánie z Senatorámi, y z Bráćią, tey Oyczyzny Synámi: ktorzy w teyże rádźie byli, á choćby y nie byli. Podobno to vráźiło powagę *Dwoch Statiſtow,* że krom nich ieſt kto, co by do rządu Rzeczypoſp: y do rad należał. *Bá w toby weyrzeć trzebá, że ći Statiſtowie, nic nie proponuią w Senaćie, czegoby wprzod nie approbował Poſeł Fráncuſki,* y czegoby nocne, żal ſię Boże, z poſtronnych oboiey płći podległo w Páryżu Stanu, y vrodzenia złożone Rády nie concludowáły. Tu niech káżdy ſądźi, ieżelim zgrzeſzył co tym moim o zániechániu pośiłkow Tátárſkich zdániem, przećiwko Oyczyźnie: ieżlim zgrzeſzył przećiwko I.K.Mośći, że mi to zá wyſtępek zarzucáią, y o to przekonány zoſtawam: Czy nielepiyże było, iákom záwſze proſił y rádźił, záwołáć ná Poſpolite ruſzenie, y Polakom Oyczyzny ſwey Obywátelom powierzyć obronę conſeruatiey publiczney, y doſtoieńſtwá ſwego, ániżeli popełnić y zoſtáwić ten w Oyczyźnie przykład, to ieſt ná włáſnych, *media iuſta* ácceptuiących, ná tych (co od Szwedow, Ordy, Siedmigrodzan, y ták wielu nieprzyiáćioł obronili krwią ſwoią Páná) Poddánych, wołáć Pogan: W czym ták ſię źle záſłużyli, ábo zá co ná ták ćiężkie *odium* przyſzli, ćiż to wierni Poddáni I.K.Mośći: czym Stan Szláchecki zárobił ſobie ná táką nieufność, że poufálſze były Pogan pośiłki I.K.Mośći, ániżeli Szláchty, wła-

Potym że in voto ſcripto *ia odradzał K. I. Mośći Tátárow wołáć, y kilkom tego* votum *communicował, to y to* crimen.

Wſzák ſie godźi Senatorowi z Senatorem znośić.

Wſzák były inne procz Tátárow media, *vſpokoić Woyſko.*

Było medium *Poſpolite ruſzenie.*

właſnych Poddánych ſwoich, ktorzy ná Páńſtwo IegoK. Mość wſádźili, y dobrowolnie zá Páná przyználi? A po co, do ták ſtráßnych, y oſtátnią Rzeczypoſp: zgubę przynoſzących porywáć ſię było reſoluciy? nieſprobowawßy śrzodkow tych, ktore ſię godźiły, ktore beſpieczne y ſławne były. Nie ták *Stan Szláchecki* w ſwoich kocha ſię wczáſach, iáko go ktoś pod pokrywką ná ten czás ochrony, wczáſownego y niewoiennego názwał, y fałßywym otáxował piſmem: żeby niemiał był przybydź y záßczyćić I.K.Mość: tudźieß młodßey Bráciey prawdę powiedźieć, y żeby więcey niewichrzeli Máieſtatem Rzeczypoſpol: przykazáć. Lepßy Tátárowie przećię, y ták ſię był ſobie wrádźie tey Dwor vpodobał, *że Pan Rey Stároſtá Nowomieyſki,* Szláchćicowi iednemu v śiebie we Lwowie będącemu, powiedźiał to, *iáko to dobrze I.K Mośc vczynił, że Tátárow záciągnął! iáko mu ſie to dobrze nádáło! trzebá ten ſpoſob wiedźieć, y przydá ſie mu ná záwße.*

Ale go ſie bali, ći co ſobie z tych rad, co vczynionych motuum, *corrumpowáney monety, pieniedzy dobrych rozßárpánych* conſcii.

Niewſtyd mię tedy, coraz to powiádam y powtarzam rády moiey, żem chćiał Poſpolitego ruſzenia, á Tátárow y Kozakow záciągnienie miałem zá okrutną rádę, y oſtátnią, dopiero, gdyby oſtátnia neceſſitas przyćiſkáłá. Ale byłá przyczyna, á nie inßa, odrzuconey o Poſpolitym rußeniu Rády, tylko *Boiaźń y Sumnienie,* áby ſię było nieſpytano, co ſię w Oyczyznie dźieie? czemu Woyſku niepłacą? czemu pieniądze Woyſku należyte y determinowáne kędy indźiey obrocono? czemu ná tegoż Woyſká oßukánie y ruinę, ále y ná cáłey oraz Rzeczypoſp: złą Monetę y fałßywą wprowádzono, dobrą Złotą, y Srebrną zátrácono? czemu náoſtátek wßytkie Rzeczypoſp: fundámentá wzrußone, y Prawá? że nic niemáß czegoby w Polſcze nie wywroćiłá y nieſproſánowáłá Dworſka ambitia y pychá.

Z namowy niewiedźieć kto, bez podpiſu oddał był liſt Krolowi Iego Mośći,

Wſpomina tenże bezecny Mándatu Inuentor, o iákiemśi liśćie ná mię do rąk I.K.Mośći, bez podpiſu oddánym. Azaż nieprośiłem, nieposyłałem przez *Iego*

Mośći

Mośći *Páná Ligęze Czechowſkiego Káßtellaná,* áby był Iego K. Mość odkrył tego oddawcę, iżeby był ten, co ſię y imienia ſwego zápárł, probował to, co mi niecnotliwie zádał. Wßákże kiedy wie I.K.Mość, o coniuráciey przećiw ſobie moiey, od tego co vniey był, czemuß go do Sądu nieſtáwiono? czemu *Complices* niewydano? czemu w rzeczy ták wielkiey, ktora w Mándaćie ſłuſznie miáłá bydź *inter Crimina* położono, tylko *literas Anonymas* wſpomniono. Poſyłałe y do *Kśiedzá Primáſſá,* niemogłem nic vprośić, zbyto mię ſłowy oboiętnemi. *A Pánáß to Chrześćiáńſkiego, y Páná ſpráwiedliwego?* ná potwarzy, ná zmyślone falße, ná piſmá bez authorow, ſądźić kogo, y gubić ná życiu, ſubſtáncyey, y honorze? Wßák I.K.Mość potym, kiedym ſię ſkárżył o ták wielką krzywdę, ktora mi ſię dźieie, przykazał temuż potwarcy milczenie? Godźiłoß ſię kázáć mázáć, y wewlekáć ták fałßywą potwarz ná mię, do czegom námnieyßego nie dał podobieńſtwá? Snadź to tego, ábo tych ſamych *concept,* ktorzy powźiąwßy raz *odium* ná mię, y opánowawßy kierowne y do wierzenia pochopne I.K.Mośći ſerce, chćieli mię iáko rożnymi ſpoſobámi, ták y piſmámi bezecnemi o niełáſkę I.K.M. przywieść. Co ſię im y powiodło. *Táki obyczay we Fráncyey ludźi wielkich, y godnośćia fortuna znácznych znośic, ná zmyśláwßy ná nich, y vprzadßy ſobie rożne ſuſpicye, to znie mi do Báſtiliey, to ich przez zdráde y gwałt zprzątáć.*

quaſi cōiurationem, *Páná Marßałká, iey* ordinem & complices detegendo, *y o tym to liśćie głucha Calumniator czyni mentia.*

Ieżelim ia tedy vczynił coniurátia to było potrzebá, żeby ten co liſt bez podpiſu oddał, w oczy mu to zadał, y ábym ia był ſadzony, iáko oto przez tyle liſtow, y przez Senatorá Páná Czechowſkiego prośił.

Ieżeli záś ia nie był winien, to tego co zmyślił crimen *karáć należáło, nie tyránſko,* inauditū, innocentem, *ná zmyślone, y zmownie zconcipowáne criminácye P. Márßałká condemnowáć.*

Zebym *Protectorem* Woyſká bydź miał decláráwány, dwá rázy mi w tymże zádáie *Mándacie.* Ieſt ták, że gdybym był chćiał, gdybym był z wrodzoney ku Oyczyznie Cnoty, tudźieß y z vſługi I.K. Mośći, trochę ſpuśćić, cokolwiekbym chćiał, potkáłoby mię to było, *y potykáło oraz z Iego Mośćią Pánem Zamoyſkim, Woiewodá Sendomirſkim.* Był v nas, *Pan Otto Fridrich Felckerſon w Iároſłáwiu,* ſecretnie poſłány, niech powie cnotą Káwálerſką, co zá *reſpons* odnioſł, iáko niewdźięcznie przyięty y odpráwiony. Reſponſu ten tenor.

Protectoratū *P. Márßałkowi, y P. Woiewodźie Sendomirskiemu dwá razy Woysko ofiárowáło.*

Prote-

Ale iáki dány ná to reſpons, *tu ſie kłádźie.*

Protector, w Polßcze imię ieſt nieznáiome, y tylko dwiemá należy, *Krolowi* y *Práwu*. Gwałćić tedy Práwá tym przykłádem, dáć okázyą do zguby Rzeczypoſpolitey (boby to drudzy drogo kupili kiedyżkolwiek) *Ciuibus* iey y Synom niegodźi ſię. Toż imię diffamowáne niezbożnym w Angliey poſtępkiem, tákże brzydkiem káżdemu bydź muśi. Niemogę ſię tedy Ich Mośćiom podiąć tego ráczey chcę dopomoc do zgody, do ktorey żeby ſię Ich Mość Woyſko ſkłonić chćiáło, proßę. Ieżeliby zás co przećiwko Rzeczypoſp: y Práwom iey chćiał kto tentowáć, y Kozakow z Tátárámi ná zgubę Rzeczypoſp: y Szláchty w prowádźić, Ich Mość z miłośći y powinnośći záßczycáli, y bronili Oyczyznę.

Drugi raz w Kochánowce blisko Iáworowá tákieß było od Woyská poſelſtwo tákiß dány reſpons.

Było potym Poſelſtwo do nas ku *Iáworowu* ſię zbliżáiących, przez ludźi z Woyſká przednieyßych, byłá ná piśmie expoſtulátia, ále niechże reſpons pokáżą, wßák ma bydź v *Swiderſkiego*, ábo v Kśiędzá Primáſſá, iemu od Woyſká oddány. Niech ćiż ſámi, ktorzy ieźdźieli ztym do nas, oſobliwie y ten ſam *fałßywy świádek Stániſław Iordan*, niechże zezna, ieżeli cokolwiek prawdy, y Stárożytnego Domu ſwego (ktoremu iáwnie fałßywym świádectwem ſwoim wieczną ránę zádał) cnoty ma w ſobie: Ieżelim iego priuatną perſuáſią, (gdy mi nástępuiące niebeſpieczeńſtwá iże potym okázyey nie będźie, pokázował) przyiął. Niech powie iáko, y czemu tey iego perſuáſiey przećiwny byłem? Nákoniec, ieżelim inclinátią nanmnieyßą do tego pokázał, y owßem iáką od Protektorſtwá abhorrencyą vznał we mnie, & *tandem*, iáko odpráwiony.

Zeby rote przyśiegi Woysku poſyłáć mieli fałß, niech ta rote pokaża, kto ia nośił, kto ia ſłyßał, z ták wielu Tyśiecy ludźi niech kto powie.

Zádáie dáley, y mowi: żem *przyśiegi rote poſyłał*, wedle ktorey przyśięgáć mi miáło Woyſko, iáko *Protectorowi*. Kto tę przyśięgę nośił? kto ią widźiał, y czytał? Niechay wiem, niechay przynamniey ſámo powie Woyſko. Zal ſię Boże! że I.K. Mość, ták o moiey y Iego Mośći Páná Woiewody Sendomirſkiego cnoćie przećiwnie rozumie: iże to dał ſobie perſuádowáć, co

y w myśl

y w myśl nas nie weßło obudwu, y co dowodnie dedukowáć z Poſłow Woyſkowych, z reſponſu náßego, z tego co go concipował Szláchćicá znácznie Vrodzonego, y Vrzędniká Ziemſkiego gotowem.

Idźie dáley y zádáie mi. *Zem ia, gdy Krol Iego Mość náſtepował z Woyſkiem ná Zwiąſkowych, dla tego że Tátárow záćiągnął ná zniesienie tychże Zwiąſkowych y Szláchty, declárowáł ſie ſtawáć przy Zwiąſkowych.*

Ze ad famam *przychodzacych ná znoßenie Szláchty, y Woyská Tátárow, iam z Pánē Woiewodą Sendomirſkim rzekli, że ſie Ordźie opponowáć trzebá.*

Námieniłem nie co przy onym Punkćie, gdźie wydánie Secretu, tymże zádáie mi Mándatem. Ale ponieważ znowu tego w zmiánką ieſt, ták ſię rzecz dźiałá.

Ták to ieſt.

Gdyſmy z iáchawßy ſię do *Iáworowá*, to ieſt, *Kśiadz Primas, Pan Woiewodá Sendomirſki, P. Sendomirſki, Pan Woynicki, Káſztellani*, záśiedli w Rádźie: przybiekł z Pułku Kámienieckiego *Towárzyß*, y dał znáć, że *Ordá* pewna ná Związek idźie, y ná oko widźiána, iákoż názáiutrz drugi z tegoż Pułku *Towárzyß* przyprowádźił Tátárzyná wźiętego pod Kámieńcem. Niechże wßytko Woyſko powie, co obádwáy ći *Towárzyſtwo* zeznawáli, y powiádáli, á powiádáli to: że *Ordá* po to idźie, áby Woyſko bić, y Szláchtę znośić, iákoż nieprzepußczáli. Podolſkich y Wołhyńſkich część Obywátelow, doználi tego. Tám vwiedźiony áffektem y żalem, nie przę ſię, żem do Kśiędzá Primáſſá wyrzekł: *Twoiá rzecz zábieżeć temu Mośći Kśieże Arcybiſkupie; ieżeli ná nas I. K. Mość Orde prowádźi: lepiey nam wßytkiem w polu poczćiwie vmrzeć, ániżeli czekáć, żeby nas po Domách zbierano, y ná progách ßyie vcinano.* Wczym rozumiem, żem nie zgrzeßył, bo iákie rády, tákie też muſzą bydź w ludźiách áffekty. Powtarzam to, iż ták ßpetny y ßkárádny ná potomną pámięć ieſt poſtępek, że Tátárow wezwał I.K.Mość, iż go żadna rzecz nie oczyśći áni omyie. Zem ia zás odezwał ſię z tym, bá nietylko ia, ále káżdy *kto* ſię w Oyczyznie y poczćiwey ſławie Przodkow ſwoich kocha, nierozumiem áby był mogł pátrzyć ná to, y śiedźieć w Domu, gdyby był do ſkutku, oboie to I. K. Mość,

Znam ſie do tego żē mowił otym do Kśiedzá Primaſſá.

To to crimen *bronić ſie y Oyczyzny Pogánſtwu.*

Mnieyßa to pietas *záprawde ich wezwáć ná zgube Poddánych Chrześćian.*

Mość, iáko Związek ták y Szláchtę znośić, chćiał przy-
wieść. Ma záprawdę záco powinna bydź Oyczyzná,
ma záco, gruntowność tákowym rádom przyznawáć.
Zádawa dáley.

PVNCT VIII.

Pensatâ causâ nostrâ, & Reipublicæ iustâ, Viribusq́, mediationis officium sponte tunc assumpseris.

Osma obiectia, żem ia bedąc nie rozerwány od Krolá, wdał śię pod Iáworowem w mediátia z Woyskiem.

IAk to iest, bo Oyczyzná iest moiá. W niey od
Ośmi set lat y więcey przez rozkrzewienie y
pokolenia Dom moy trwa dotąd z łáski Bożey,
y mogę rzecz, że w niey więcey mam, niż Krolowa Iey
Mość, y ći wszyscy, co ten *Mándat* wymyślili. Nie
dźiw tedy, że mię zágrzewáć do rátunku teyże Oyczy-
zny niepotrzebá, y nigdy nie było trzebá, kiedy łáská-
wi Pánowie vmieli przychęcáć Poddánych dobrze zásłu-
żonych. Ale lepieybyś był prawdę nápisał, że choć z
chęći wźiąłem ná śię mediátią, rad temu Dwor bárzo
był, bo śię bał, y bárzo. Zeby tedy zwyczáyny iad
swoy ná mię wywárł, *in contrarium* nápisał, ále Vocowá-
ny byłem procz tego, temi, ktore tu inseruię, listámi.

Iáśnie Wielmożny Mośći Pánie Márszałku Wielki Koronny, Moy Wielce Mośći Pánie y Bráćie.

Inseritur list Kśiedzá Primassá ná dowod, że lubo nie Krol Iego Mość, ále Kśiadz Primas.

*ZAłuie niewymownie, że Iego Mość Pan Kásztellan
Sendomirski dla słábego zdrowia dálszey do Wm. M.
M. Páná drogi konczyć niemogł, ktora iest ták po-
trzebna, że náńiey cáłość Oyczyzny záwisłá. Azali ie-
dnák, moy* Kśiądz Silnicki *ták będźie szczęśliwy, y Wm. M.
M. Páná vniżona prozbá skłoni, że iáko nayprędzey do
mnie Brátá y sługi swego pospieszysz. A to znowu powtornym
compello Wm. M. M. Páná listem, vniżenie y* per omnia
sacra *prosząc, rácz iáknayprędzey zbiegáć do vgászenia o-*

gniá

*gniá tego, ktory dwie lećie śie żarzy, á teraz iuż bliski tego,
że Oyczyznę w popioł może obroćić. Iuż mi sposobow niestá-
ie, y vstawam w tych Tráctatách, y rádách około Domowe-
go pokoiu. Nádźieiá y wszytek sposob, w sámym Wm. Me-
mu M. Pánu, ktoremu to Pan Bog z vmysłu záchowuie te*
lauream *domowego vćiszenia, pewnie śie to zá bytnośćią
Wm. M. M. Páná zdárzy: rácz tylko y zdrowiu Oyczy-
zny, y moiey vniżoney prozbie te dárowáć fátyge, bo inácz-
ey bliska Oyczyzny zgubá, y fátálny* period. *Czekam
ia z wielką ochotą Wm. M. M. Páná, y z wielkiem prágnie-
niem wyglądam bytnośći Wm. M. M. Páná, sám w moiey
Consistentiey, ktorego śie ná ten czás łásce z powolnośćią
vsług moich iák naypilniey zálecam. Dat. w Ianowie. die 27.
Iunij. 1663.*

*Wm. M. M. Páná vniżony Brát y sługá
Wáctaw Leszczynski
Arcybiskup Gnieźnińiski.*

P. S. przydano ręką iego własną. Moy Mośći Pánie
Bráćie, vniżenie proszę rácz że podiąć fátigę, o ktorą
proszę, tu zbieżeć, *momentis res constant,* bytność W. M.
M. Páná wszytko vspokoi pewnie.

Od tegoż list drugi.

Iáśnie Wielmożny Mośći P. Márszałku Wielki Koron: Moy Wielce Mśći P. y Bráćie.

PОwroćił moy Kśiądz Silnicki, *od Wm. M. M. Pá-
ná,* cùm contestatione *Bráterskiey Wm. M. M. Pá-
ná Vprzeymośći, y z listem, ná ktory* respons, *czá-
sowi wolnieyszemu puszczam w reserwe. Vniżona teraz pro-
zbe moie dla miłośći Oyczyzny w noszę do Wm. M. M. Pá-
ná, rácz w Sobote do* Iáworowá *ná godźinę dźieśiątą prżed
południem zbieżeć, o ktorey godźinie, y ia tám stáne, wespoł
sobie pomożemy, ábyśmy ten Zwiazek mogli rozwiązáć, y
przywieść do posłuszeństwá I. K. Mośći. Niepowątpiewam*

ále tenże drugim listem.

M *ia że*

ia że Wm. M. M. Pan do tych czynow, ktore w swoiey pámięći pozna záchowa potomnośc, przydaß y te coronidem, *że w ták stráßnym odmęcie salwuieß y záchowaß Oyczyznę. Oco powtornie, usilnie prosząc, zálecam się Bráterskiey Wm. M. M. Páná z powolnośćią moią łásce. z Ianowá die 28. Iunij. 1663.*

Wm. M. M. Páná życzliwy Brát y sługá
Wáctaw Leszczyński,
Arcybiskup Gnieźnińśki.

Trzeći list producuię od Iego Mośći Páná Ianá Wielopolskiego, Kásztellaná Woynickiego, w podobney máteryey pisány.

Iáśnie Wielmożny Mośći Pánie Márszałku Koronny Moy Wielce Mośći Pánie.

Ale y Ie^o Mość Pan Káßtellan Woynicki vocowáli mię.

Zaraz wczorá przyiáchawszy, wprzod się widziawszy z Iego Mośćią Kśiędzem Arcybiskupem, byłem v Krolestwá Ich Mośćiow. Krolowa Iey Mość zástátem náder do nászych intenciy skłonną, z Krolem Ie^o Mośćią dłużey mi się ná audientiey zábáwić przyszło, kiedy w rożnych rozmowách nic niewątpię że przyidźie do ták..ey confidenciey. Zycze iednák wprzod tego, y gorąco proszę, áby odłożywszy consideracye, ziáchałeś tu Wm. M. M. Pan do Ianowá, do Iego Mośći Kśiędzá Arcybiskupá, dla vspokoienia, ábo ráczey skończenia transactiey z Woyskiem, bo lubo I. K. Mość chce przysięgi, y áby napoczątku liczenia pieniedzy z Zwiąsku wyszli, zá przyiázdem Wm. M. M. Páná accomoduie się to, á po accomodowániu Woyská, rzeczy snádniey poydą. Wßák Wm. M. M. Pan świádomeś Krolá Iego Mośći, że z niem, kiedy chcemy co spráwić, nietrzebá iść è contra. *Czego vprzeymie y ia życzę. Zostawam z vniżonemi służbámi memi. w Ianowie. d. 26. Iunij. 1663.*

Wm. M. M. Páná życzliwy y vniżony
sługá
Ian Wielopolski, Kásztell: Woynicki.

P. S. Iáki *respons* dał Woysku, Iego Mość Pan Woiewodá Krákowski, posyłam Wm. M. M. Pánu, ále rozumiem że y tudźieß punctá będą się mogły odmienić zá przyiázdem Wm. M. M. Páná, pierwszy że odliczą pieniądze przed rozwiązániem Związku, iże ná Zołnierską executią pozwolą.

Ręka zás własną przydał.

Moy Dobrodźieiu przyieżdzay że Wm. M. M. Pan, bo z obu stron potrzebá przyszłe rzeczy vpátrowáć.

Tocíem vocatus *lubo mię Dwornie vocował zazdroßcząc, że* meritum pacificationis *mnie, nie Pánu Czárnieckiemu* cessit.

Niech tedy ten potwarcá kłamliwy rozsądźi się sam że mi fałß zádáie, ábym mediátią sam *vltrò* ná się wźiął, á niebył doniey vocowány, náco listy sáme tu położyłem, y *in originali* producowáć ie gotowem. Potym toto grzech, że zá prácą y stárániem moim Woysko vstáło vspokoione.

A w ostátku co ießcze crimen *będźie? kiedy* crimen *iest, vspokoić Confoederacyą.*

PVNCT IX.

Excogitaturum te quiddam aliud, ore tuo professus es.

Dźiewiąta obiectia że po skonczeniu Confoederácyey obiecałem coś innego wymyślić.

To iáko iest Tyráńska rzecz, niech káżdy osądźi, gdy z myśli iuż spráwowáć się każą. Niedostáie ießcze, *żeby oto coś ie komu śni, y tym podobne imaginaria mándatámi nákrywano.* Był czás, kiedym w Woysku był, y vocowáło mię do tego, ábym był co począł y wymyślił ná stronę Oyczyzny, y wolnośći iey, ále niechćiałem pokoiowi teyże Oyczyzny przeßkadzáć, ráczey wszystkie vśiłowánia y prace obroćiłem, áby było coprędzey Woysko vspokoione, y *tandem* żebym był moię Krolowi Iego Mośći pokazał niewinność, y życzliwość moię: iákoż świádkámi Ich Mość, ktorzy támże zemną *w Iáworowie* byli, że czyniłem cokolwiek zemnie mogło bydź do teyże pacificatiey: to mi się postáremu źle nágrodźiło, bo miásto podźiękowánia, żesmy przybyli obádwáy z Iego Mośćią Pánem Woiewodą Sendomirskim, od Iego Mośći Kśiędzá Primassá, y Iego Mośći Páná Woynickiego vocowáni, rzekł

A coż mi było potym mowić, kiedy Woyskiem do swoiey directiey gárnącym się mogł co chćiał in rem *Oyczyzny zrobić.*

Tu widźieć Królá I. Mśći indignátią przećiw niewinnym.

to I. K. Mość publicè w Obozie ſwoim, *pſi ſie krwie tych protectorow nápiia,* łżył, łáiał, popußczáiąc cugle áffektowi, iáko nie tylko *w wolney Rzeczypoſpolitey, gdźie ligatus eſt conditionibus Princeps,* y gdźie káżdy Szláchćic ták ſię honeſtiſſime rodźi, *vt quiuis Regum,* ále y gdźie śćiśley Monárchowie pánuią, y gdźie *ad necem trahuntur* Poddáni, niegodźiłoby ſię. Znioſłem to ia weſpoł z Ie° Mośćią Pánem Woiewodą Sendomirſkim ćierpliwie, wedle onego. *Iáko dżdże, śniegi, y inne z niebá niepogody: ták vłomnosci y áffekty Pánow, máią bydź tolerowáne,* ále przećię inna ma bydź w wolney Rzeczypoſp: *ratio.*

Tu ieſt krotkie compendium przez kogo agebá w Woyſku od początku áż do końcá Confœderácyey.

Iuż tedy pod Iáworowem Związek rozwiązány, á niezbożny *Mandatu wynálazcá* zarzuca mi, żem ia pomienioną Woyſká Confœderácyą áż do Interregnum, ná pomoc moim intencyom ćiągnąć chćiał. Wźiąć náprzod dwuletnie Woyſká przećiw mnie furye, ktore Poſelſtwámi, piſmámi, mowámi w Kołách, ná Seymách, y gdźie tylko z iazd iáki był, wywieráli. Wźiąć też y położyć, com ia około tego Woyſká vſpokoienia przez czás wßytek Confœderácyey tey czynił. A to było náprzod, kiedy Wiſłę toż Woyſko pod Záwichoſtem do Polſki przechodźiło, posłałem reuocuiąc ich, *Páná Sędźiego Krákowſkiego, Pana Chorążego Przemyſlkiego,* zá temi záraz *Páná Pieniążká, y Páná Gołyńſkiego, ſam potym z Iego Mośćią Pánem Woiewodą Krákowſkim,* podiąłem ſię do Iędrzeiowá iácháć. Poſyłáliſmy przed ſobą *Páná Hynká, Páná Silnickiego, Páná Wyżyckiego.* Znowu ná Wolborſkie Koło, poſyłałem *Páná Chorążego Przemyſlkiego, y Páná Chynká, Pánowie Commiſſarze, Pan Rupniowſki Woyſki Krákowſki, y Pan Giżicki Sedźia Wieluńſki.* támże iádący vmnie byli, ktorym informácyą dałem. Potym podiąłem ſię pod ták zły y niewczeſny czás do tegoż Wolborzá drogi, z Iego Mośćią Pánem Woiewodą Sendomirſkim, záco mi Iego Mość Kśiądz Primás dźiękował, liſtem ſwoim ktory chowam. Pod *Záwichoſt,* kiedy názad Woyſko przechodźiło, znowu

Ztąd łácno widźieć kłamſtwo żebym miał życzyć prolongácyey Zwiąsku áż do Interregnum.

tegoż

tegoż Páná Hynká ſłałem. Náoſtátek od Dworu prawdá *directè non vocatus,* bo cnota moiá kłoła kogoś w oczy, ále z moiey ochoty, tudźież zá pomienionemi Iego Mośći Kśiędzá Primáſſá, y Iego Mośći Páná Woynickiego liſtámi przybyłem do *Iaworowá.* Wźiąć tedy te wßytkie *inſtructie* moie, ábo niech ſámi pod ſumnieniem zeznáią, ieźli w tychże Inſtructiách nie wßytko było do iáko nayprędßego Woyſká vſpokoienia, y zwálenia tego z Rzeczypoſpolitey ćiężaru. Niechay ktorzy zemną bywáli, powiedzą mowy, áctá moie, conſilia, ktorem dawał.

Wiec y Woyſko Cudzoźiemſkie y kilká Pułkow Polſkich oderwałem od Zwiąsku.

Z tegoż Woyſká *pars* będąca, *Woysko Cudzoźiemſkie* niechay zezna, iáko chodźiłem około oderwánia onego, *Ieſt Pan Ottho Fridrich Felckerſon,* przez ktorego naywięcey czyniłem. Niechże on powie, ieżelim nie ßczerze czynił, nießczerze ich do poſłußeńſtwá Iego K. Mośći prowádźił? iákoż correſpondowáło ßczęśćie ſtárániu memu. Ale iáko záwße Dwor podeyźrzánym ſpoſobem tłumáczył ſpráwy moie, ták y to opácznie wytłumáczył. Náwet *y Polſkich Pułkow chćiáło ſie kilká oderwáć,* y domnie przyść do Krákowá, y miałmi był I. K. Mość, y pozwolił iuż był przydáć dla wiekßego beſpieczeńſtwá, co Drágániey. Ale wnet vroßczono ſobie ztąd ſuſpicyą iákąś, że to ia przećiwko Dworowi mocnić ſię chcę, y te Pułki ſobie przywłaßczam. Przeßkodzono iáko támtemu pierßemu, ták y temu. Do Krákowá pußczáć niekazono mię, ſą ći ktorzy z Woyſká Polſkiego namowę ná to zemną mieli, zeznáią to. Náoſtátek liſty moie, ktorem publicè do Woyſká, y priuatim piſywał, niech producuią, á z nich niech káżdy ſądźi, ieźli intencya moiá prorogowáć Związek, ieźlim go do czáſu *Interregni,* dla pomocy intencyom moim, poćiągnąć chćiał y przewlec? A żeby wiádomo iáśniey było to, co piße, kilká tu niżey kłádę liſtow piſánych. Niech ſądźi przyßły y téraznieyßy wiek, ieślim ia fomentował Confœderácyą, ieślim ią chwalił, y ie-

Ale Sdano przed Krolem, żem ia Woyſko ná ſwoię potęgę przećiw Krolowi obroćić chćiał.

Y ták cnotę moię inuidi ſupplantowáli.

żeli

żeli iey, iáko mi zádáie złośliwość, zpułpomocnikiem byłem, ieżeli náoſtátek, co *pro capite* ieſt przećiwko mnie Criminałow názmyślánych, zárobiłem iáko ná Mándat, ták y ná tákowy, ktory mię podkał Dekret.

Wyświádczy mie y ten liſt piſány do Kołá Wolborſkiego, kiedy mie z Pánem Woiewodą Sendomirſkim nie chćiáło Woyſko ad colloquium *z ſobą przypuśćić.*

Kłádę ná dowod moiey około vſpokoienia Confœderácyey prace liſt, do Kołá Wolborſkiego piſány, kiedy od Krolá Iego Mośći z Iego Mośćią Pánem Woiewodą Sendomirſkim wypráwieni, y przeſzkodą ſámegoż Dworu nieprzyięći byliſmy.

Moi Wielce Mośći Pánowie y Bráćia.

ZTretwiáła práwie ręka, to moie przychodźi mi dawáć do Wm. M. M. Pánow piſánie, widząc że ták oſtátnie wźieliśćie przedśie rády, kiedy rozmowy ktorey y nieprzyiaciele z ſobą dopuſzczáią, Wm. M. M. Pánowie nam Bráciey, Senatorom, Vrzędnikom, Commiſſarzom tey Oyczyzny, nákoniec chárácterem y práwem Poſelſtwá authoriſowánym, przećiwko ſłuſzności, y Narodow práwu, odmowiliśćie. Lęka ſię myśl, y wſpomnieć ná to, co Zátym náſtępuie. Bo Poddánym niechcieć od Páná Poſłow, Szláchćie Commiſſarzow od Rzeczypoſp: przyiąć, Zołnierzom z Hetmánem widźieć ſię niechćieć? coż zá nádźieiá dáley, kiedy od Rzeczypoſp: wſzytkie zá żyte y wypełnione, od Wm. M. M. Pánow tym poſtępkiem wſzyſtkie wzgárdzone media. Mnieć nie práwo, áni oblig Vrzędu mego (bo mię ten nie Commiſſarzem, ále Intermedium miedzy Commiſſią á Woyſkiem mieć chce) przywiodł mię do tego, żem ſię tey do Wm. M. M. Pánow podiął drogi. Veneratia Máieſtatu Páńſkiego ták ordinuiącego kazáłá, przychylność zwykłá y życzliwość ku Woyſku, á naywięcey miłość ku tey Oyczyznie, ktorą vpadáiącą rátowáć, nákłádem zdrowia y fortun moich, dla ktorey wſzytkie inuidie, vrázy, niewdźięczności, niezmarſzczonym ponośić czołem, mam ſobie zá powinność. Vczą mię tego przy-

go przykłády przeſzłych Hetmánow wielu, y w moim znáyduie Domku, kiedy Chocimſki Związek, Ociec moy, iáko Wodz ná ten czás Chocimſki, Z rownym Rzeczypoſpolitey y Woyſká vkontentowániem vſpokoił. Tą tedy dobrą Rzeczypoſp: żárliwośćią, y przykłádem Anteceſſorow, Vrzędu, y krwie moiey pobudzony, podiąłem ſię był tey prace, ile z ták wielkiemi w tey Oyczyznie ludźmi. Z iákim żalem powracáć przychodźi, kiedy I. K. Mośći Pánu náſzemu y Rzeczypoſp: referre *przychodźi ten z námi proceder! Ieſzcze tedy raz (ponieważ Wm. M. M. Pánowie mowić z ſobą niedopuſzczaćie) zdáło mi ſię tym moim* obteſtari *Wm. M. M. Pánow piſániem, przez miłość Oyczyzny, y te wſzytkie ktore w ſobie Oyczyzná zámyka reſpekty, chcieyćie do pomiárkowánych, ſłuſznych, vboſtwu poſpolitemu zdolnych przyſtąpić śrzodkow. Niech ochłonie trochę ten* animorum *Zapał, Zgubę Oyczyznie, y Wm. nieomylnie gotuiący, á ia vpewniam że krwáwe y ſłuſzne zaſługi Wm. M. M. Pánow ſwoie odnioſą vcontentowánie. To I. K. Mość Pan moy czułośćią y Oycowſkiem piáſtuie ſtáránie. Ten Pan ktory iákoby* commilitium *z nami przyiął, dni ſzczęśliwego Pánowánia ſwego, lepiey liczy obozámi, á niż látámi, ktorego więcey znamy ná koniu, niż ná Thronie, pod Namiotámi niż Báldákinámi, od ktorego Twarzy ktoż ſmutny kiedy odſzedł z Zołnierzow: Przy tákiem Rycerſkiey cnoty Promotorze, ktoż wątpić o Zaſługách ſwoich może? Toż Commiſſia czyni. Chćieyćie Wm. M. M. Pánowie do tey powroćić, ktorą pokazáliśćie wprzeſzłym Tráktacie ku Oyczyznie miłośći! Dayćie nam czás tráctowánia z ſobą iáko nayprędſzy, w Bogu nádźieiá, że y Oyczyznie* tranquillitas *pożądána, y Wm. M. M. Pánom powinne ſtánie ſię vkontentowánie. Proteſtuię ſię przed Bogiem, Oyczyzną, y ſámemi Wmi, że wſzytko to, com Rzeczypoſp: Oyczyznie miłey iáko Senator, Wodz, y Szláchćic, z wiáry, żárliwośći, ſumnienia powinien, wypełniłem dla Oyczyzny, wypełniłem dla Woyſká. Wſtrzymałem pochodnie pałáiące, poki ſtawáło śrzodkow, zábiegałem, áby vſzczerbku Rzeczpoſpolita nic nie odnioſłá. A zátym oddawam*

dawam zwykłe ſłużby moie Wm. Moim Mośćiwym Pánom. Dat. w Wachocku. die 12. Martij. 1663.

Wm. M. M. Pánom życzliwy Brát
y ſługá
Ierzy Lubomirſki, M.W. H.P.K.

Wyświádczy y drugi liſt do wßytkiego Woyſká przez Pułki piſany.

Prędko potym gdy tym liſtem rectificowáne Woyſko żáłowáło odmowioney nám z ſobą rozmowy, drugiem ktory niżey idźie, po Pułkách rozeſłánym nápomniałem znowu, áby do vſługi I.K. Mośći y Rzeczypoſpolitey powroćili. á ten ieſt tego tenoru.

Mnie Wielce Mośći Pánowie y Brácia,

ZKołá teráźnieyßego, ktore W.M.M.Pánowie odpráwowáć macie, criticus *nád Oyczyzną* pendet dies. *Z tego dniá (ieśli zdrowe ſtáną Wm.M.M. Pánow rády) pożądána to Kroleſtwo ćießyć ſię będźie w pozne wieki ßczęśliwośćią, ábo (ieśli przećiwne) trzebá ſię obawiáć Boſkiego nád ſobą przeklectwá, że Kroleſtwo miedzy ſobą rozdwoione, ſpuſtoßone będźie. Vważáiąc to tedy, gdy ſię Wm. M. M. Pánowie do ták oſtátniey bierzećie rády, potrzećie iáko Senator y Vrzędnik do Bráciey, y iáko Hetman do cnego Rycerſtwá, piſzę do Wm.M.M.Pánow. Oboiem tym imieniem Szláchecki Wm.M.M. Pánow wzbudzáiąc ánimuſze, ábyśćie Wm.M.M.Pánowie y iáko prawdźiwi tey Oyczyzny Synowie, powinną w ſercách ſwych ruſzywßy* tandem *miłość, iáko nayzdrowiey cáłośći iey bydź może, ták ſwoie vmiárkowáli pretenſie, y iáko Zołnierze, obrońcy iey, nie do ruiny (ſtrzeż Boże) y zguby ią przywiedli: ále obronę, záſczyt, y conſeruátią iey przed oczymá mieli. Ani żadnym ktoreby do Wm.M.M. Pánow przychodźić miáły, opácznym, dawayćie ſię wzruſzáć rumorom, co ſię tych czáſow bárzo zágęśćiło. Nietrzebá* ponere rumores ante ſalutem, *ále wßytke w tym rad ſwoich záſadzáć moc należy,*

vwá-

vważywßy, iż Rzeczpoſp: tylą przećiwnośćiámi zmordowána, co może dáć, á zátym nád to co może wyćiſnąć wiecey ná niey niepodobna: abyśćie pożądána (iáko ieſt concludowano w naypierwßym Wolborſkim Tráctacie, y co z obopolnemi potwierdzono ieſt przyśięgámi) chcieli z nią vczynić zgodę. Ták y należącemu ſtánie ſię doſyć w krwáwych záſługách Wm.M.M.Pánow *vkontentowániu, y do potomney ſławá y Imie* Wm.M.M.Pánow *trwáć będźie pámięći, gdy conſerwuiećie Oyczyzne, w ktorey ná chwałe naprzod Boſką, świątobliwy I.K.Mośći Máieſtat, ná Oyczyſte wolnośći, ná poſpolite cáłey Oyczyzny, y w niey káżdego beſpieczeńſtwo, ná* Przodkow *ſwych, y náſtepcow nieśmiertelność pámiętáć Wm.M.M. Pánowie maćie. Bo to wßytko, iáko conſeruatia ſwoie, z teráznieyßey (day Boże) zdrowey Wm. M. M. Pánow rády mieć powinno: ták ieśli miłość Wm. M. M. Pánow, y madre w rzeczách pomiárkowánie temu nie zábieży, wßytko to w niepowetowána poydźie zgubę. Chćieyćie tedy Wm.M.M.Pánowie* viriliter, *to iuż wźiąć przed ſię, ábyśćie nád wßytkie* pretia, *cáłość Oyczyzny w naywiękßey á powinney máiąc cenie, nie bárziey oſtrzy záſług Exáctorowie, iáko diſcretni y miłuiący pokázáli ſię iey Synowie. Nieżycząc tego, áby (ſtrzeż Boże) wewnętrznym miáłá ſpłonąć ogniem, w ktorym wßyſtkoby zginąć muśiáło. Chćieyćie ßczęśliwy temu odmętowi vczynić koniec, á Oyczyzne zupełnemu przywrocić pokoiowi, co bydź może przez reaſſumptią w tym Kole, przeßłey z nią zgody. Wiec, że do należącego Wm. M. M. Pánow doſyćuczynienia nie máły ſtał ſię prez to prepediment, iż Vniuerſałámi świeżo z Kołá wydánemi, pieniadze, ktore reſtánt po Woiewodztwách, ſą zátámowáne, życzę ábyśćie Wm. M. M. Pánowie ſłuſzney záżyli w tym reflexiey, gdyż miedzy priwatnemi wiele ieſt tákich, ktorzy rádźi tey okázyey, że zá tą wymowką powinnych nie wnoßą ná Commiſſią podatkow, á zátym pieniadze, ktore po Woiewodztwách Vniwerſałámi ſą zátámowáne, we Lwowie, niemogą bydź W. M.M.Pánom w gotowiźnie wedle vmowioney ná pierwßym*

W ktorym rádá áby Zwiazek konczyli.

do poſłußenſtwá powroćili.

Ośmia Milliánow iáko Tráctat pierwey w Wolborzu był ſtanał, contentowáli ſię.

N *Wolbor-*

Wolborſkim Tráctacie obietnicy pokazáne. *Wyćiſnełá ná mnie to ieſzcze, do Wm.M.M. Pánow piſánie, miłość Oyczyzny, od ktorey życząc áby zgubá iuż iuż nád nią wiſząca odwrocona byłá, proſzę y* obteſtor *Wm. M.M.* Pánow, *ktorzyśćie w ták wielu Woynách niebeſpieczeńſtwá Conſeruatorámi iey byli, ábyśćie iey ſámi rękámi ſwemi niegubili. Wyćiſnełá ná mie żárliwość ktora mam Rycerſkiey Wm. M. M.* Pánow *reputácyey, ták wielą dźieł Woiennych, nietylko w Polſzcze, ále v cáłego Swiátá wſłáwioney, ábyśćie rácżey Rycerſko iáko Zołnierze, y iáko* Ciues *Synowſko z Mátka obſedſzy ſie, záſługámi iákie w publicznym pod ten czás vboſtwie bydź mogą, ćieſzyli ſie, y potomną imienia ſwego* gloriam *zoſtáwili, niżeli Domowa (ſtrzeż Boże) Woyna, y Oyczyzne, y záſługi, y* antenatorum *ſłáwe ták wiele* populorum *w tey Koronie, nákoniec y chwałe Bożą znieść y zgubić chćieli. To z moiey ku Wm.*M.M.*Pánom życzliwośći, y z miłośći dobrá poſpolitego nápiſawſzy, pilnie vſługi moie powolne Bráterſkiey oddáie Wm. M. M. Pánom łáſce. Dat. w Łáncucie. die 10. April. 1663.*

Wm. M. M. Pánom życzliwy Brát
y ſługá
Ierzy Lubomirſki, M.W. H.P.K.

Ale y z Liſtu do Páná Iana Bieykowſkiego, Sędźiego ná ten czás y Conſiliarzá Woyskowego, ktory tu od słowá do słowá producuię, káżdy około vſpokoienia Woyská życzliwą moię y vśilną niech vważy pracą.

Mośći Pánie Bieykowſki, y Bráćie.

Tákiſz liſt y znowu do Páná Bieykowſkiego ktory był Sędźia Woyſkowym.

Vż też doſyć ſzáleć, dwie lećie minęły, w ktorych ták wiele błędow, żeśćie Pánu Duchowieńſtwu, Szláchćie, Poddáńſtwu, rzeke nákoniec, dla tez vbogich krwáwych, ktore niebioſſá przebijáią, ſámemu Bogu obrzydli. Iuż wſzyſcy prágną widźieć koniec tego złego, chocby y przez Wáſze dokończenie! Iuż ſą rzeczy in extremo, *ábo* componere

ponere *trzebá y poniżyć ſie Pánu, ábo y ſámym zginąć, y poćiągnąć zá ſobą Rzeczpoſp: w też zgube. Bo Pan, ktorego raz Woyſko odſtąpiło w Woynie, ták, że vſtąpić muśiał zá Gránice. Drugi raz* circumſtrepit *mu* armis, *y groźi, muśi myślić y o ſłuſzney na ten czás zemśćie, y nápotym o ſwoim Krolewſkim y cáłey Rzeczypoſp: beſpieczeńſtwie, co bez odmiány Stanu Rzeczypoſp: ledwie bydź może, ile kiedy tylko o Ceremonie idźie, kto do kogo ma poſłáć. A dla Bogá czy nie ſłuſznieyſza Poddánym do Páná. To ná tym rwác pokoy poſpolity z oczywiſtym niebeſpieczeńſtwem? Pieniadze dáią. Co wgotowiźnie niedoſtáie, dáia w áſſignácyách, ktore żeby były pewne, znayda ſie ſpoſoby, byle począc Tráctowáć. Krom zapłáty, coſz WMść należyćie do drugich punktow? Przytym, Krol idźie do Obozu, Commiſſia ſie kończyć muśi, idą Pánu Woyſká włáſne z Litwy, przyidą* ab extrà, *bo ſą pobliſkie. Zgubićie pieniadze, ná ohyde przyidźiećie, Rzeczpoſpolita* in diſcrimen *puśćićie. Moiá rádá zgodźćie ſie, poſłác do I.K. Mości, wźiać gotowizne poki ieſt, áſſignácye przyiać* cùm aſſecuratione, *iſdź ná Woyne, popráwić ſławy,* & poſt hoc turpe otium *vſpokoić Oyczyzne, o Protektorách áni myślić. To z moiey confidencyey y życzliwości, á náten czás oddawam zwykłe ſłużby moie Wm.M.M.Pánu. z Łáncutá* vltimis diebus Maij. 1663.

Wm. M. M. Páná życzliwy Brát
y ſługá
Ierzy Lubomirſki, M.W. H.P.K.

Ale nád te dowody iákom przy Krolu Iego Mośći ſtawał, y Confœderácyą do vſpokoienia przyprowádźić vśiłował, ieſzcze przed Commiſſią Lwowſką, vpátruiąc *in quantùm* Związkowi mieliby bydź vporni, wyświádczy mię rádá moiá, ktorey Punctá przez P. Wyżyckiego Stolniká Nowogrodzkiego Krolowi Iego Mośći poſłáne, tu kłádę.

Przedtym táke że kiedy w Konſkiey woli Pan Borzęcki, y P. Ciechánowiecki, támten Koronne° ten Litewskiego Woyská Subſtitutowie nowa nexus

Imum. IEżeli ten zapał Woyſká (lubo Pan Márſzałek tuſzy że z tego Generálnego, ktore ſię odpráwuie,

Woysk sťwierdźiło przyśiega, że śie od Confœderácyey zdáło periculum Krolowi, y Rzeczypospolitey.

wuie, kołá przygáśnie) gorę bráć miał, y żadnemi nie miał śię dáć vspokoić sposobámi, te kłádźie nayskutecznieysze srzodki. A naypierwszy sposob, y ktorego szkodá odkłádáć, áby Krol Iego Mość z tym Woyskiem, ktore iest przynim, szedł zá Wisłę, sam założył sobie resideneyą w Sámborze, naywiększą Woyská część collocował koło śiebie, niedáleko Regimentem iednym od drugiego, á naywięcey trzemá. Assecuruię, że Máłopolskich Woiewodztw wiárę, *arma*, pieniądze, y wszytko co *robustis* ma *adesse consilijs*, ma y mieć będźie I. K. Mość, gdy tego będźie trzebá. Sobie chleb, bo tám OEconomia Samborska, Wielkorządy, Zupy oboie, y Wiślicá Woyská subsistentią, bo tám nayżyźnieysze, naybytnieysze Werbunki, ták Cudzoźiemskie, iáko y swoie. Sposoby oderwánia ludźi *virium* od Confœderácyey, bo ztámtych kráiow naywięcey Zołnierzow, tám ich Oycowie, Stryiowie, Bráćia, Pokrewni possessie máią. Wielkiby tedy respect muśieli mieć ná fortuny y honory swoie, y swoich.

Widźieć iákam dał przez P. Wyżickiego Krolowi Iego Mośći consilium.

Niezechceli Woysko Commissiey, y pieniędzy bráć, będą pieniądze ná nowe Werbunki. Zechce? *nil actum*, coby ich rozdraźnić miáło.

Aby zá przyiázdem I. K. Mośći do Sámborá iák nayprędszym, párticulárne mniey potrzebne Związki znioższy, inszy Generálny wedle *instituta Regni* vczyniony był Związek, ktoremuby sam Krol Iego Mość iáko Pan, á Hetmáni iáko Woysk przyrodzeni Wodzowie *præsint*, z vmorzeniem diffidenciy, suspiciy. Ták vczyniony Związek, im więcey w sobie *legitimitatis* mieć będźie, tym więcey powagi, mocy, y skutku mieć będźie, bo co żywo tám gdźie iest Pan, do zászczycenia dostoieństwá y Máiestatu iego, tám gdźie o Rzeczpospolitą idźie, ná obronę cáłośći tego obogá pobieży.

W tym wszytkim czásu nietráwić, żeby ná owo nie wyszło: dum Romæ consulitur, Saguntum expugnâtur! *kiedy my rádźić y deliberowáć będźiemy, żeby oni czego nieuczynili,*

czynili, miánowićie przykłádem Piotrkowá, Kálisza. W ostátku o moiey ku I. K. Mośći życzliwośći, y o żárliwośći ku Oyczyznie ták vpewniam. Niech mie iáko chcą Krolowi Ie° Mośći donoszą, niech iáko chcą tłumáczą, imby śćisleysze (ktorych Pánie Boże vchoway) śćisnęły Rzeczpospolitą czásy, tym bárźiey moiá iáśniec będźie Cnotá, bom ták iest dobrze wpowinney Pánu y Oyczyznie vtwierdzony wierze, że zá to oboie śmierć obiorę záwsze, y wszytkie extrema *ponieść gotowem. Dan w Ianowcu. die 15. Maij. 1662.*

Nádto spráwiłem że Woysko Czudzoźiemskie resolwowáło śię Związek porzućić.

Nád to wszytko, spráwiłem, że Woysko Cudzoźiemskie, ktore przy Związkowych było, oderwáć śię declárowáło, ná co sámże mi Krol Iego Mość dał Plenipotentią, *de datá* ze Lwowá. *die 14. Maij. 1663.* ktorey Plenipotentiey te, co do máteriey służą, słowá.

IAN KAZIMIERZ
z Bożey Łáski KROL Polski, &c. &c.

Ná co list od Królá I. Mośći credentiálny dány mi.

Oznáymuiemy &c. Do czego áby mu ná mocy y władzey niezchodźiło, onemu tym pismem naszym dáiemy y potwierdzamy. Ták, iż cokolwiek względem tey władze nászey sobie dáney pomieniony Wielmożny Márszałek Wielki, y Hetman Polny Koronny z przerzeczonemi Pułkámi, Regimentámi, Squádronámi, Chorągwiámi, y Kompániámi, y z częśćią iákąkolwiek ich, względem powrocenia do posłuszeństwá y wiáry nam y Oyczyznie vmowi y po-

ſtánowi, to wßytko od niego *pro rato & grato* przyimiemy, y według tego iákie vczyni poſtánowienie z przerzeczonemi, to wßytko słowem náßym Krolewſkim ziśćić obiecuiemy. *Dat. vt ſupra.*

Z ktorym to liſtem y z informácyámi Pan Brunow biegał do Torunia.

Z Pokazániem tey od I. K. Mośći Plenipotentiey poſyłałem Páná Theodorá Brunawá do Regimentow Cudzoźiemſkich perſuáduiąc, ieśliby Związkowi vporni byli, áby ich odſtąpili, á do posłußeńſtwá I. K. Mośći y Rzeczypoſp: powroćili. Ktory Pan Brunaw ſpráwił to, y táką od Regimentow przyśięgłą przynioſł mi declárátią.

Iáśnie Oświecone Kśiąże Márßałku Wielki Koro: P. y Dobrodź: náß Miłośćiwy.

I respons táki od Cudzoźiemcow przynioſł.

NAniżße y powolne vsługi w łáſkę Wm. Kśiążęcey M. Páná y Dobrodźieiá náßego Miłośćiwego pokornie zálecáiąc, zdrowie dobre przy wßelákich y pomyślnych ßczęśliwych progreſſách in Neſtoreos annos *przeprowádźić z obopolnie życzemy, iże w tym przeßłym Kole, ná ktorym wßytká dobra nádźieiá, y wßytko Rzeczypoſpolitey zdrowie záwiſło było, źli y záwichronych vmysłow ludźie, ktorzy oſtátniey ßukáią Oyczyzny zguby, przeſzkodźili, my chwieiącey śię, y ná cienkiey nići wißącey Rzeczypoſp: z obligácyey náßey rękę pomocną podáć odważyliſmy śię. Prawdá, żeſmy przez ták długi czás w poprzyśiężonym zoſtawáli Związku, co śię po częśći nie ták z chęći iáko z muſu ſtáć muśiáło: częśćią, iż my krwáwe zasługi swoie, y cnotliwie zásłużony Zołd przez świątobliwy iáki wynálázek, bez żadnego iednák nárußenia Máieſtatu Páńſkiego, y dobrá poſpolitego dochodźić przedśię wźieli y vmyślili. Co wßytko Pánie Boże śię pożal! przez ſactie przewrotne*

Ze nietylko odſtąpić, ale ieśli vporni Związkowi bądą mieć ich pro hoſtibus chcą.

wrotne o źiemię śię ſtukło, y te pochodnie zápałáiące (co nieday Boże) do nießczęśliwego przyprowádźić ſkutku, też niespokoyne mozgi vſtáwicznie vśiłuią, ktore propoſitum *iáko cále przećiwne ieſt Woyſku trybem Cudzoźiemſkim służącemu: ták żadną miárą do tego, co śię niegodźi, przyſtąpić áni możemy, áni chcemy. Nákoniec vważáiąc* Regem & legem, *przeßłych vczynkow ßczerze żáłuiemy, y do nog Wm. Kśiążęcą Mość przeprasáiąc vpadamy, vniżenie pod bespieczną Protekcyą Wm. Kśiążęcey Mośći Páná y Dobrodźieiá náßego Miłośćiwego poddáiąc śię, y iuż do pierwßego (po odebrániu iednák teráznieyßego Tráctatu) powracáć chcemy posłußeńſtwá. Dla czego Iego Mośći Páná Theodorá Brunawá z pośrzodká nas, z Inſtructią do Wm. Kśiążęcey Mośći wyſyłamy, ktorey áby wiárá byłá dána, vśilnie prośiemy. Trzymáiąc przytym o Páńſkiey łáſce Wm. Kśiążęcey Mośći, że zá táką odwagę, y wierne przysługi náße, przez ten wßytek czás zebránych krwáwych zasług náßych odniesiemy wdźięczność. Do czego cáłość zdrowia, y honorow náßych, przy ßczęśliwey Protekcyey, y promocyey Wm. Kśiążęcey Mośći Páná y Dobrodźieiá Miłośćiwego, ktorą ſobie zápewne obiecuiemy,* aſſecurati *y bespieczni zoſtáiemy. Zátym z obopolnie w nieodmienną łáſkę Wm. Kśiążęcey Mośći vniżenie śię oddáiąc, zoſtawamy. Dat. w Toruniu. die 23. Aprilis. 1663.*

Wm. Kśiążęcey Mośći Páná y Dobrodźieiá
náßego vniżeni y powolni ſłudzy.
Eliaß Łacki Oberſterleitenant I. K. Mośći.
Ian Zygmunt Von Tottaw Reg. I. K. Mośći.
Adam Iákub Gralewſki. Reg. I. K. Mośći.
Otto Friderich Felckerſon. Reg. I. K. Mośći.

Przytym Liśćie ieſt Inſtrukcya P. Theodorowi Brunawowi Rotmiſtrzowi I. K. Mośći, od tegoż Woyſká Cudzoźiemſkiego do mnie dána, ktorą káżdemu gotowym pokazáć, z podpiſámi y pieczęćiámi, tychże Ich Mośćiow wyżey miánowánych.

Z tych

ZTych tedy Liſtow, informáciy, y Poſelſtw ná káżde Koło Woyſkowe, potym żem ſam kilká rázy w Oſobie moiey do tegoż chćiał iácháć Woyſká, znáć żem chodźił cáłym ſtárániem, áby ſię był tenże Związek ſkończył coprędzey. Iákoż tedy zgodźić ſię to może, ábym go ćiągnąć miał, y do Interregnum zwłoczyć, kiedym koło vſpokoienia iego y ſkończenia ták chodźił? Ale ieślim go chćiał zwłoczyć; czemu *pod Iáworowem ofiárowánego Protectorſtwá nieprzyiąłem?* Czemu, kiedy Woyſko náſtąpić chćiáło, y w Pole wyſzło, Oleiu do ognia nieprzylałem? Czemu, ze wſzyſtkich śił moich (áby było do tego nieprzyſzło) przeſzkadzałem? Czemu do wſzelkiego zemną y z Pánem Woiewodą Sendomirſkim tráctowánia y poprzyśiężenia gotowemu Woyſku przychylnym niebyłem? czemu te zamyſły, ktore mi bezbożnie Potwarcy zádáią, do ſkutku pod tę okázyą nieprzywiodłem? Sądź proſzę káżdy iáko nieſpráwiedliwie mi to zádano, y zoſtałem oſądzony.

Toto niedowody że w Mándaćie kłamſtwá ſą ná niewinność.

Poſyłałem, piſałem z fortun ſwych & dźiełałem ſam iácháć kilká rázy chćiałem rozrywałem Zwiazek, protectiey od Woyská ofiárowáney recuſowałem.

Podobnobym mogł był Woyskiem cobym chćiał zrobić, ále veneratio fides *niedopuśćitá.*

PVNCT X.

Nobis contra hoſtes noſtros & Reipublicæ ducentibus & ipſe defuiſti, & milites ab eadem expeditione alienos reddidiſti, Peditatum noſtrum & Reipublicæ, per ſubordinatas Perſonas ad ſeditionem ſollicitari feciſti. Vtq; pars eius ex Caſtris elaberetur, effeciſti.

IAko co tknieſz, to fałſz wſzytko w Mándaćie tym, ták y to coś teraz námienił. Nieſzedłem ſam z Krolem Iego Mośćią ná Woynę, y niebyłem, bo nie ták *Anteceſſorowie I. K. Mośći záchecáli do vſługi ſwoiey Poddánych,* zwłaſzcżá ktorzy cokolwiek mogą w Oyczyznie, iáko mię Iego Krolewſka Mość záchęcał. Odiáchałem ze *Lwowá*, zá poręką Ie^o Mośći Kśiędzá Primáſſa v eſpieczony o łáſce Páńſkiey, zá wolą I.K.Mośći odebráwſzy pod *Sokolnikámi* Woyſko w rząd Hetmáńſki. Ieſzczem do *Łáńcutá* niedoiáchał, áż mi wſzytkie moiego zá-

Dźieśiąta obiectia, żem z Krolem I.Mośćią záDnieprnie był, iże Regimenty, y Choragwie poodrywał.

go záćiągu, mego Pułku (choć iuż cáła *Diuiſia* moiá w ieden tylko Pułk moy byłá) Chorągwie pozwijano, ktokolwiek moy Przyiaćiel, zwinąć go, bo to Márſzałkowſki. Niech vważy Rzeczpoſpolita z *Computu* zwinionych mi *Chorągwi*, ktore tu kłádę, co zá intentia Dworu byłá, obárczywſzy mię w Chorągwie y Pułki moie, wyprowádźić mię w pole? y ieżeli ći Kawálerowie zacni y zásłużeni mieli przyiśdź ná ták wielki áffront? czy nienależało ráczey zátrzymáć, *Chorągiew Vſárſka Syná mego Staroſty Spiſkiego, Chorągiew Páná Kaſztellaná Chełmińſkiego, Chorągwie* Páná *Podczáſzego Koronnego Brátá mego,* Páná *Podkomorzego Podolſkiego,* Páná *Stároſty Brátyáńſkiego, Páná Stároſty Przemyſkiego, Páná Stároſty Sieráckiego, Páná Stároſty Brzeſkiego,* Páná *Stároſty Bráctáwſkiego,* Páná *Chorążego Ráwſkiego, Páná Chorążego Czerniehowſkiego, Páná Sędźiego Przemyſkiego, Páná Podſtolego Bráctáwſkiego, Páná Deſideriuſzá Lubomirſkiego, Páná Podczáſzego Czerniehowſkiego,* Páná *Stolniká Párnáwſkiego, moie pod Pánem Stáweckim Tátarſką o Dwochſet pięćiudźieśiąt koni Chorągiew,* y innych ludźi Zacnych y Ryćerſkich, y dobrze w tey Oyczyznie záſłużonych pozwijano, á tylko dla záwźiętośći ná mię? A pocoż ná Woynę iśdź miałem? Pułki mi pozwijano? Rządu Hetmáńſkiego godnieyſzy był Pan Czárniecki Woiewodá Ruſki, niżeli ia Wodz, y Hetman, y ktory od począťku Pánowánia I. K. Mośći Pułki cáłe ſtáwiałem ná vſługę I. K. Mośći, zá moy właſny koſzt. Zárobiłżem ná to że by mi Pieſzy Regiment obárczono? żeby rády formowano, iáko mię zniesć y ſtrawić, lubo idąc z Krolem Iego Mośćią, lubo w iákiey z Nieprzyiaćielem okázyey, lubo tumult iáki z vmyſłu w Obozie vczyniwſzy, iáko tę miałem od Przyiaćioł y ludźi wielkich przeſtrogę? zárobiłżem náoſtátku, áby mię potwarzono o ták ſzkárádny wyſtępek, to ieſt, o buntowánie Piechot. Zmyśliwſzy táką ná mię cálumnią, iákoby nieiáki *Pan Zábolklicki*, Szláchćic w Ziemi Przemyſkiey znáczny, ktorego Syn

Niebyłem bo mię Krol Iego Mość diſguſtował.

Regimenty Ráytarskie zwinął.

Pieſzy zmnieyſzył.

Chorągwie w Pułkach moich cále Zwinął.

W rząd Hetmánski Páná Czárnieckiego wtrácił mnie poſtponowawſzy.

Bo mi nieprzyiaćiele ſzyli bo ty, áby mię zgłádźić, ábo wdrodze, ábo w bitwie, ábo w tumulćie.

Y dopiero, ſámiſz Chorągwie pozwijawſzy, Regimenty pokrzywdźiwſzy, y do buntu okázyę dawſzy.

Zmyśláia ná mię, że przez Páná Záboklickie°, y przez Apostatę Choieckiego ten bunt w Woysku uczynił.

go Syn pod moią Kozácką służył Chorągwią miał mowić, że *niedługo Regimentow przy Krolu, bo ie wßytkie* Pan *Márßałek Koronny, y Pan Woiewoda Sendomirski áuocowáli pod Láncut, tam y Pospolite rußenie kupić máiá*, á przy wymowieniu tego Secretu, iákoby był *præsens* nieiáki Choiecki Apostatá, ktoregom áni widźiał, áni znał przez wßystek wiek moy. Tegoż Choieckiego, żeby ná mię co mu kazono powiedał; iż to zá moią spráwą y namową, iżem ia Regimenty buntowáć kazał, ćiągniono, męczono, nákoniec gdy przyznáć nic niechćiał, aby ták ßkárádnych z vmysłu ná mię ßukánych potwarzy świádek niebył, vmorzono go y zgłádzono. A táka ż to spráwiedliwość, też dowody ná niewinnego y zásłużonego *Ciuem*. Trętwieć káżdy (kto y w tym y wpotomnym wieku czytáć y słyßeć to będźię) muśi ná tákie *Iustitias*, ktore kiedyżkolwiek y z Authorow, y z Cooperatorow Bog windicowáć będźie. Mam list o tym Páná Záboklickiego, przez ktorego to miałem czynić, y záżywáć Choieckiego do buntowánia, ktory list tu inseruię.

Iáśnie Wielmożny Mośći P. Márßałku Wielki Koronny Moy Wielce Mośći Pánie y Dobrodźieiu.

Ná co P. Záboklicki zacny, żyiący dotąd Szláchćic wprzod ná Seymiku w Wiśni.

P*Rzy Publiczney ná Seymiku Wiśnińskim Wm. M. M. Páná y Dobrodźieiá ná záwźiętą ludźi niechetnych złośliwość, skárgi y vżalenia depositiey, że y mnie Impostorowie do tychże potwarzy fałßywie przyßyli, spráwowałem śie z moiey niewinności cáłemu Woiewodztwu, z tym wiekßym żalem moim, im wiekßa krzywde potwarcy człowiekowi spokoynie śiedzącemu*, & menti *tákowey złośći, rzucáć śie ná cnotliwego Páná* nunquàm

Potym przez list táką dáie iustificatią.

consciæ inferre *vśiłowáli. Iákom tedy ná Seymiku znośił te z śiebie złośliwą Infamią: ták y ná Seymie przed wßystką Rzeczapospolitą: niefolguiąc ná ten czás zápádłemu zdrowiu memu,*

memu, gotowem też swoie deducowáć niewinność, gwoli czemu Syná mego, do boku Wm. M. M. Páná posyłam. Skoro od niego miec bede wiádomość, że mi Wm. M. M. Pan y Dobrodźiey rozkażeß bydź ná Seymie, pospieße niemießkánie, zdrowie y Substántią moie honory Wm. M. M. Páná litabo, *y fałßywe wykorzenie obiećtie, áby żadna o moiey ku Wm. M. M. Pánu y Dobrodźieiowi, wielkiemu w Oyczyznie Senatorowi wątpliwość nie zostawáłá obseruantiey. Moie zátym vniżone vsługi oddawam Wm. M. M. Pánu y Dobrodźieiowi zostáiąc záwße. w Olßániku. d. 4. Decēb. 1664.*

Y ná Seymie dáć gotow bedąc świádectwo.

Wm. M. M. Páná y Dobrodźieiá
vniżony sługá
Remigian Záboklicki Chorąży Bydgoski.

Przy tákowey Iego Mośći Páná Záboklickiego Iustificátiey, iest y List Márszałká z Seymiku Wißnińskiego *nomine publico* do mnie pisány, ktorego Listu, punct co do tey należy máteriey, inseruię.

Iáśnie Wielmożny Mośći Pánie Márszałku Wielki Koronny Náśz Wielce Mośći Pánie y Bráćie.

D*O ták wielkiey publicznego ßczęśćia w Oyczyznie náßey reuolutiey, wielka to* accedit *widźiemy niefortuná, gdy w ogniách práwie ießcze nieugáßonych zostáiąc, y od obcych niebespieczeństw niewolni bedąc, w ciężkie y ßkodliwe powrnetrzne wpadamy diffidencye. Pomießány ábowiem I. Krolewskiey Mośći Páná náßego Miłośćiwego (iáko to z propośicyey publiczney baczemy) ku Poddánym affekt, y ogłoßone miedzy Stanámi Rzeczypoſp: sercá Páńskiego roziątrzenie, káżdego dobrego* Ciuem *pr[illegible]e-rážić muśi: iáko też wzaiem publiczny Wm. M. M. [illegible] ią do nas Bráciey swoich, w tych ktore nam są exponowáne Punctách* recurs, *z drugiey strony w osobliwym powinien bydź respekćie. Co śie tknie Iego Mośći Páná* Záboklickiego Brá-

W teyże Máteryey list do mnie z Seymiku Ruskiego.

 go Brá-

go Brátá nászego *iáko záwsze* optimè sonat *reputacya iego w Woiewodztwie nászym: ták y w tey okázyey iemu* imputari *nic niemoże, coby* aduersaretur integritati *iego ku Rzeczypospl. Iustificował to w Kole nászym, ále y sámi, nimożemy bydź tylko* æquissimi *cnoty iego* arbitri. *Vprzeyme zátym służby násze zálecamy pilno Bráterskiey łásce W. M. M. Páná. Dat. w Wiszni. die 15. Octobris. 1664.*

Wm. nászego Mościwego Páná życzliwi Brácia y słudzy
Hieronym Orzechowski Sędźia Ziemski Sánocki, Márszałek Kołá Wiszeńskiego Ziem Ruskich.

Wiec ieśli Choiecki powiádał iákie documentá, to go było ná Seym stáwić.

á czemuż go vmorzono vmyślnie.

Poto, żeby confessatá ktorych on nieprzyznawał, zostáwáły.

á onym vmártym świádczyć możono.

Ale czemuż tego *Hultaiá Choieckiego* nie dotrzymano? czemu go strawić kazono? czemu tych niewłożono w Mándat zemną, ktorych miánowáć mu ná confessatách kazono. To iest, kazono mu áby miánował Księdzá Primássá, Iego Mośći Páná Woiewodę Sendomirskiego, y Iego Mośći P. Potockiego Woiewodę Krákowskiego, że zemną pospolu Rokosz knuią, dla tego strawiono go, áby nie przyszło do confrontátiey, lubo y on sam nie zeznawał tego, owszem ták wiele iest Woyskowych, ktorzy co z tym *Choieckim* czyniano, y iáko go podwodzono, áby ná mię plotł, wiedzą dobrze, y dotykáli się tego.

Miałżem tedy iśdź do Królá I Mośći kiedy mię ták tráktowano.

Zá temisz tedy zádatkámi miałem iśdź z Krolem Ie° Mośćią, y bydź tám gdźie mię nierádźi widźieli, gdźie honorowi y zdrowiu memu zdrády gotowano? Nawet sámá Krolowa Iey Mość podkáłá mię z tym. *Poco masz z Krolem iśdź kiedyć nieufa.* Alec záprawdę vkazał Pan Bog, iáką intencyą szedł tám Krol Iego Mość, ábo go rá- czey záprowádzono ná tę expedycyą. Vczyniono to, áby mię było tym sposobem od Woyská excludowano, iurisdictią wszytkę zrąk wźięto, á żeby byli mogli *solidáre* władzą Páná Czárnieckiego ná ten czás Ruskiego, wnet po *Wyhowskim* Kijowskie° Woiewody, potym czynić coby się zdáło, y podobáło z Rzecząpospolitą, tudźiesz

dźiesz z priwatnemi iáko zemną, ták wykrzykano, y grożono, y ták skutek pokazał.

Funduie się náostátek przy tym Punkćie Cálumniator: *Milites abhac nostrâ expeditione alienos fecisti.*

Potym żebym miał oderwáć Choragwie to falsz.

Gruby falsz! ázasz niepOSzły moie Chorągwie, y niebyły we wszytkich okázyách gromádno, y odważnie? Inne záś czemu pozwijáli, rzekę *robora virorum*, sámo Woyská czoło, Szláchtę zacną, ośiádłą, y Oyczyznę swoię miłuiącą. A náto mieysce Tátárskie, y Wołoskie záćiągneli. Czemu ochotá wzgárdzona tych, ktorzy dwie Cwierći dármo służyć chćieli? Snadź inne° Woyská było trzebá dla interessow Dworskich, bo to było sprzeczne ich intencyey, osobliwie Elekcyey, á przytym życzliwe Pánu Márszałkowi. Winá tedy rosproszonego Woyská iest przy tych, ktorzy Chorągwie zwijáli, ná co są dowodne, (nád Polskie náydawnieyszych wiekow przykłády) Cudzoźiemskim trybem, zwinionym Chorągwiom dáne abscháyty, podpisáne ręką, y zápieczętowáne pieczęćią P. Woiewody Krákowskiego z roskazánia Królá Iego Mośći, y rády przy niem będącey? Tomto ia od Expedicyey z Krolem Ie° Mośćią, Woysko odrywał, tom ia temu winien, co sámisz *maligni* Chorągwie porospędzáli? A náostátek pytáć Zołnierzow, czemu nieśli? bo żadnego rządu niewidźieli, żadney wdźięczności, ráczey się przymowek przegrożek násłucháli, y kiedy zábito, ábo ránione, ábo postrzelono kogo; to condolencya byłá, á kiedyby ieszcze tego owego bo to Márszałkowscy? á zgadzasz się z słusznośćią, z bogoboynośćią táka Zołnierzow twoich, Oyczyzny od ták wielu Nieprzyiaćioł obrońcow, krwie *sitis?* co wszytko Bog będźie sądźił y karał. Dáley zádáie mi w tymże Mándaćie.

Wzdyć im P. Woiewodá Krákowski abscheyty na kártkách dawał, po Cudzoźiemsku.

Kiedy dármo dwie Cwierći służyć Woysko chćiáło, niechćiano tego.

PVNCT XI.

Totum studium in id conuertisti, vt sudores nostros pro Republicá, gestaq; omnia conuelleres. Populum omni in nos Ministrosq; nostros & Reipublicæ odio imbueres, sinistrisq; informationibus & tractationibus ac scriptis ad seditionem prouocares, & sic Rempublicam nonnisi tuá operá pacificandam permisceres & perturbares.

Iedenasta Obiectia, żem záwsse Królá Iego Mośći vczynki gánił, psował, Polskę pismámi, rádámi, ná Królá podburzał á sámą tylko pacificator Oyczyzny bydź præsumował.

ZAslugi y vczynki żyćia mego wyświádczą to sáme, że fałß co mi zádáią. Służyłem I.K.Mośći wiernie y życzliwie, accomodowałem się do intenciy I.K.Mośći, ile mogłem z cáłośćią Praw y Stanu Rzeczyposp: Niechay powie I.K.Mość, kiedy potrzebował vsługi moiey, ieżeli nieuczyniłem wßytkiego ták priuatim iáko y publicè, ieżeli vbliżyłem práce ná Seymikách Seymách, y ieżelim intenciy I.K.Mośći záwße nie promowował, ktore się zdobrem Oyczyzny zgadzáły, ile rázy I. K.Mośći requirował mię y Páńską mi swoię łáskáwość vkázował. Ieżelim kiedykolwiek nieprzypadł ná co, ábo ináczey rozumiał od zdánia Iego K. Mośći, tom czynił wedle obowiązku Senatorskiego, y wedle tego mieyscá, ná ktorym chćiał mię mieć Iego K. Mość. *Tákie iest Oyczyzny náßey postánowienie, że y sobie sámym y Panom powinnismy prawde mowić*, y co się niezgadza z Práwámi y zwyczáiámi Oyczyzny, y z zdrowiem pospolitym, *wolnie nágánić z powinnym iednák tychże Pánow vßánowániem y posłußeństwem*. Niemoże tedy páść to ná mię, ábym *conuellere* miał áctá y prace I.K.Mośći, ktore záwße wielce venerowałem, y ktore tylko tákie były, ktore się do dobrego pospolitego stosowały. Ktore zás sumnienie mi vkázowáło, y wolne rozumienie, iż nie były z dobrem Rzeczyposp: żem kiedykolwiek ná nie nieprzypadł, to mi niemiáło y niepowinno iśdź zá grzech, y obrázę Májestatu, y záprzyczynę Decretu, ná honor fortuny y żyćie.

Ze to wßytko nieprawdá, żyćie wßytko moie elicidui.

Kiedym nie vczynił kiedy mi co Krol Iegó Mość kazał

Ná Woynie, Seymách, Seymikách, kiedym vsługi odmowił.

Chybá co cum lege *niezgadzáło się.*

Ale Senator powinien prawdę niepochlebstwo mowić.

Kwitnelá kiedyś zá Antecessorow Ie° K. Mośći Oyczyzná

czyzná tá, brálá w Gránicách y Prowincyách rozprzestrzenienie, á przećię kiedy od tychże Antecessorow pochodźiło co, coby Práwom przećiwnego było: gdy *liberè* to nágánili Przodkowie náśi, przyimowáli to mile od Poddánych Pánowie, áni to bráli zá vrázę, bo wzdrowiu y conseruátiey Oyczyzny, swoię y Májestatow swych vznawáli bydź conseruátią. Niedáleko chodząc, Páná Oycá y Páná Brátá S. pámięći, niech Iego K.Mość przed się czásy weźmie, ktorych obudwu nieurazáły wolne Poddánych głosy, y wolne zdánia, bo nas ná fundámenćie wolnośći iáko y powinney Pánow Venerácyey vgruntowáne.

Niegniewáli się dawni Krolowie o prawdę, y sámiß Królá I. Mośći Rodźic y Brát, wielcy Krolowie & Heroés.

Y dla tego w Polßcze lepiey było niż teraz.

W ostátku niech mi vkażą list iáki, niech czym probuią, żeby ia Actá I.K.Mośći wywrácáć, ábo podburzáć przećiwko niem miał Seymiki, ábo kogokolwiek.

Ná koncu pokazáć list, vczynek, dam iáki, żem sedicye czynił iáko mi zádáią.

Ministros przytym że kłádźie *nostros & Reipublicæ*: iákobym ich *in odium* miał v Rzeczyposp: przywodźić? niewiem, co to zá *Ministri?* zkąd imię to máią? niemáß tego *w Práwách*, niemáß *w Statutách*! *Æquale* wßytkich to *Senatorow*, y *Vrzednikow Koronnych* ma bydź *Ministerium*, y dopiero z Zágránice te nießczęśliwe weßły do Rzeczyposp: *Ministrorum* imioná. Poczym záprawdę nic, y im tego przyznawáć niesłußna. Lecz ći, ktorzykolwiek niemi są, niech będą: y tymem się niebáwił, żebym ná nienawiść kogo, osobliwie ich miał przywodźić. Przywodzą się sámi, krzywdni będąc Oyczyznie Práwom, y Wolnośći, ktore coraz pod opieką ich nißczeią y gwałt ćierpią. Przywodzą się sámi, Interessá bárźiey Pánow Cudzoźiemskich, niż Rzeczypospolitey tráctuiąc y ostrzegáiąc, tychże Pánow pieniądzmi żyiąc, ćienkie z vrodzenia ábo żadne fortuny pyßno wystáwiáiąc, Iurgieltnikámi ich będąc, Rzeczpospolita im, y Stan oney przedáiąc: co się pokaże *ad oculũ* czásu swego, iáko naostátek w mowách, Actách wßytkich niemáß nic obrzydliwßego vnich, *iáko Práwá Rzeczyposp: iáko Wolnośći iey, iáko Szláchecki Prerogátiwy?*

Ministros *K. Ie° Mośći żem ná* odiũ *miał wystáwiáć, y to fałß.*

Naprzod Ministros *w Polßcze niemáß.*

Przewoźne to tytuły.

Potym nietrzebá ich psowáć apud populum, *psuią ich vczynki.*

Bo Pánow postronnych interessa promowuią, od nich Iurgielty biorą, Oyczyznę ná Tándećie exponunt, *Práwá wywrácáią.*

Powta-

Powtarzam tedy, że ich *in odium* nietrzebá przywodźić, bo śię sámi przywodzą vstáwicznemi postępkámi, ná zgubę Rzeczypospolitej: náßychtowánemi.

Nád to, kiedy Woysko ná Kánclerzow nástepowáło, kto te imprezy Woyská viał.

Ale niech sobie wspomni *Kśiądz Mikołay Prážmowsk Kánclerz Koronny,* iáko Woiewodztwá Vkráinne ná Seymie przećiw niemu nástępowáły, o wydánie z Cancellároey iego Vniversały, zá ktoremi Kozacy ták wiele Szláchty pobili. Kto ten nástemp dla pospolitego pokoiu, áby dissensia między Stanámi niebyłá, vyał? ieżeli nie ia? Woysko tákże kiedy ná niego y ná *P. Pácá Kánclerzá Litewskiego* nástępowáło, kto z teyże pokoiu pospolitego rácyey vyał? ieżeli nie ia. Producuię ná moy list w tey materiey *respons* mi od Woyská dány.

Iáśnie Wielmożny Mośći Pánie Márszalku Nász Wielce Mośći Pánie, y Dobrodźieiu.

Pokázuie respons od Woyská ná list mnie dány.

Czywiście káždy obaczyć może, iż w wielkim stániu zostáią Interessá Rzeczypospolitej: y Woysk I.K. Mośći, v Wm. Náßego Wielce Mośćiwego Páná y Dobrodźieiá, y ná tym wßytká Wm. M. M. Páná iest praca, áby vleczywßy Woyskowe interessá, Rzeczpospolita: corroborowałeś wolnośćiámi, chcąc dźiełem prace swoiey iuż vmiárkowáć interessá publiczne y desideria Rycerstwá. Zkąd raczyß Wm. Náß M. Pan y Dobrodźiey, chcąc conserwowáć w cále Rzeczpospolita: y Woyská iey, á dochodząc głęboka consideracya statum *teráznieyßych, y* euentum *przyßłych rzeczy, instáncia swoie zá Ich Mośćiámi Pány Kánclerzámi przez list swoy wnośić: Gdźie we wßytkim iáko Wodzowi swemu, náßemu Wielce Mośćiwemu Pánu y Dobrodźieiowi chćiáłoby śie woley accomodowáć, odstąpiwßy od tego Punctu, ktory zostáie fundámentem swobodnych wolnośći Rycerskich. Od czego zbijáią consideracye rożnych imprez, ktore śie vkázuią dotkliwie wywárte, á nie ná vkoienie, ále ná iákaś elusią, kiedy śie stáráią áby fortelámi, przez instrumentá ná to vformowáne, Woysko rozrywáli, y do niebeſpieczeństwá honoru y zdrowia przyprawić mogli, ábyśmy od tego Punctu supersedowáli, ktory chcąc sobie pozyskáć łáske Wm. Náßego Wielce Miłośćiwego Páná y Dobrodźieiá iáko Wodzá swego, poty te sprawe záwießa, poki skuteczney approbácyey tych wßytkich punktow cále bez Ich Mośćiow PP. Commissarzow* Regni *vmowionych, nieobaczą. Oddáiąc náße przytym vsługi powolne łásce Náßego Wielce Miłośćiwego Páná y Dobrodźieiá zostáiemy. Dan w Kielcách. 22. Aprilis. 1662.*

Wm. M. M. Páná y Dobrodźieiá
vnizony sługá
Ian Sámuel Swiderski, Márßałek
Kołá Rycerskiego Woysk I.K. Mośći
imieniem Woyská.

Iam tedy ich ná publiczną nienawiść náráżał, niech káżdy osądźi. Obchodźi to Królá I. Mośći, że sarka y skárży śię ná nich Rzeczpospolita. Niech źle nieczynią, trzymáć *in officio* Vrzędnikow, ábo iáko ich miánuie Mándat, *Ministros pseudo*; nie będźie *odium,* niebędźie śię mießałá Rzeczpospolita: wrocą śię czásy dobre. *Mansuescit Princeps ab innocentiâ populi, & populares motus reprimit innocentia Principis.*

Lecz y tu, iad oczywisty wyráźiłá złośliwość. *Rempublicam nisi tuâ operâ pacificandam permisceres & perturbares.* A kiedyż to przypisowałem sobie? Pocoß ták wielą Listow I. K. Mośći, Iego Mośći Kśiędzá Primasá, Ie° Mośći Páná Sendomirskiego, y Iego Mośći P. Woynickiego Kásztellanow, nuż Commissiey, y Directora iey, Iego Mośći Páná Woiewody Krákowskiego Vocowány byłem, *& requisitus* w tey sámey materiey Związkowey? Znáć że iáką táką wage y sposobność do tego we mnie wßyscy widźieli, álem iey sobie nigdy nieprzypisował? zárowniem záwße chćiał, áby iáko z prace y vczyn-

Potym, żebym ia sam presumował bydź pacificatorem Oyczyzny.

Sámáß śię złość confundnie, raz mię seditiosum, *drugi raz* pacificum *nazywáiąc.*

A potym iákom sam miał presumowáć bydź pacificatorem.

Gdźie było pospołu ták wiele Senatorow.

vczynkow, ták też z zasług y wdźięczności wßyscy zemną vczestnikámi byli. Iestże to mießáć Rzeczposp: mieć powagę, vsność, vmieiętność y fortuny do tego cokolwiek (bez inuidiey to pißę) czym się w trudnym czáśie Oyczyznie *prodesse* może? co y skutek pokazał: Scriptámi y Pásquilámi iákom to iuż námienił, żadnemim się nie báwił, y niemoiey to Vocátiey. Dáleko więcey ktoreby buntow, ábo sediciey były powodem. *Dworska to sprawá*, ktorego y codźienna zabáwá, vstáwicznie ßczypáć sławę moię y Imię, mąmić Rzeczposp: y podpokrywką dobrego do zguby ią ćiągnąć.

Lecz czemu domyślnie tylko, á niedowodnie mi tego probuieß? czemu nie producowałeś w Sądźie tym bezbożnym iákiegokolwiek documentu, listu, scriptu? Nietrzebáß ná Was Pásquilow, ktorych cáły żywot, wßytkie vczynki Pasquilem są, y ná wßytkę potomnośći pámięć będą.

PVNCT XII.

Nec alio fine, in Magnum Ducatum Lithuaniæ, Personam monasticam misisti.

Dwánasta obiectia, żem Zakonniká dla buntu do Litwy posyłał.

COż też proßę zá *crimen* może ztąd bydź sądzone. Ieżeli to bunt (iáko Instigatorska to iest cnoćie y prawdźie nieprzyiazna gębá názwáłá) considerowáć, od kogo Zakonnik, do kogo, y z czym posłány. Producuię Instructią ná piśmie dáną, ktora káżdego náuczy.

Czytáć Instructia z ktora ieźdźił ten Zakonnik zwány Kśiadz Cyprian Zmijowski.

COndolendo Cyczyznie iáko káżdy dobry powinien, y vważáiąc ią vpadáiącą, á vpadáiącą przez niezgody, przez suspicie: iáko niemoże od zguby nád nią wißącey, tylko *per contrarium*, to iest zgodę, y iedność ánimußow bydź vleczona: ták z tey obseruantiey ktora *debetur* káżdemu z IchMośćiow (do ktorych się dáią credense) y z powinnośći Vrzędu Senatorskiego znoßę się z Ich-

z IchMośćiámi względem tych przećiwnośći, ktore gubią Rzeczpospolitą. Powiádáią tu bárzo głośno, y miánowićie samiß Dworscy nietáynemi trąbią głosámi, że przez Kśięstwo Litewskie ma bydź koniecznie dopinána Elekcya. A naprzod, że owey ná Seymie przez Páná Kánclerzá Litewskiego zánieśioney, ma Kśięstwo Litewskie assistere Mánifestatiey, y z tego fundámentu ná Seymie przyßłym, ktory dla tego vmyślnie w Wilnie złożyć máią, wskrzeßona ma bydź Elekcya. Ießcze gorzey vdáią: Iákoby Kięstwo Litewskie Królá Iego Mośći zá *Hæreditarium Dominum* chćieć vznáć miáło, y dopuśćić mu moc resignowánia Kśięstwá swego, komuby Krol Iego Mość zechćiał, á tym przykłádem y Koroná ma bydź poćiągniona. Co iest cále rzecz práwom przećiwna, bo przećiw temu iest *Zygmuntá Augustá Diplomá* ná ostátniem concludowaney ná wieki międdzy Korona y Litwą Vniey Seymie, przez ktore Diplomá iáko do społeczności wolności y Prærogátyw z Koroną Kśięstwo Litewskie iednoczy się: ták oraz támże Práwo dźiedźictwá z Kśięstwá Litewskiego znośi się, y vmarza. Náwet nie tylko śiebie przerzecony Krol wyzuł z Dźiedźictwá, ále y Dźieći swoie, ieśliby mu ie Pan Bog dał, cále do Dźiedźictwá nienależących przez toż Diplomá declárował. Wielkieby tedy ztąd muśiáło wyniknąć Narodow pomießánie. Ale naostátek gdyby ták miáło bydź, tedyby przyßło do tego śrzodku, że iáko się Kśięstwo Litewskie przez Antecessorow swoich bráterskó z Koroną Vniowáło: ták niechby się bráterskó oddźieliło, nam náßę zostáwiło wolność, á sámo (ieźli się podoba) do dźiedźiczney powroćiło subiectiey.

Aby Elekciey Práwem vmorzoney niewskrzeßáło Kśięstwo Litewskie.

Aby concept Dworski (ktory był Litwa ad recognoscentiam hæreditatis *przywieść, tám Fráncuzá zá Kśiążećiá przyiąć, á przez to y Polske* ad idem) *Kśięstwo Litewskie zepchnęło.*

Bo lubo Litwá olim hæreditarie *swoim Kśiążętom należáłá, ále po Vniey z Koroną przez Zygmuntá vczynione* æqualiter est libera *iáko y Polská.*

Trzećia, y nád tę iużby gorßa rzecz niemogłá bydź, iákoby Kśięstwá Litewskiego, ále y Koronne Woysko miano do promowánia swoich zamysłow obligowáć, y przez moc dopináć, y dla tego Chorągwie Pánięce pozwijano, znácznych ludźi z Woyská pozbywano, iáko się y mnie sámemu stáło, Regimenty mi pozwijano, y ták di-

Aby niedopußczáć Rempublicam opprimowáć; iáko Dwor przez obie Woyská chce to czynić, y Elekcyey dopiąć.

ták diſármowány w Domu zoſtáwáć mußę. Do tego celu y owe vdáią Chymæry, że Rokoß knuiemy iákiś, że ſą tácy w Koronie, ktorzy Kroleſtwá áffektuią, áby Pan vlękniony temi ſuſpicyámi, dla beſpieczeńſtwá ſwego, Woyſká trzymáiąc, miał Rzeczpoſpolitą woley ſwey poniewolnie podległą. Co nietylko fałßem ieſt grubym, ale nic podobnego w myślách Synow Koronnych przez ten wßytek czás poſtało. Iáko co y mnie zádáią, że chcę *Piaſtem* bydź, doſyć przećiw temu dowodu ieſt, *ową ná Seymie z okázyey Páná Czyżá z Pánem Pacem tranſáctia*, ktory ſię publicè tego záparł.

Pytam tedy Ich Mośćiow Pánow, z tych rzeczy, ktorem námienił, czym nam w klar ſámiß Dworſcy grożą, ieżeli tám w Kśięſtwie zánośi ſię náco podobnego. Bo ieżeli nie? proßę ábym od Ich Mośćiow Pánow vwiádomiony był, żebym w tym żalu ktorym vtrapioną opłákiwam Oyczyznę miał conſolátią. Ieśliby też miáło co bydź z tych rzeczy? proßę áby ſię Ich Mość M. M. Pánowie y zemną, y z innemi dobrze rozumieiącemi chcieli znośic, áby ſpolna tá Oyczyzná od oſtátniego mogłá bydź záchowána vpadku.

Potym ſkárge ſwoie przekłádam przez tegoż Zakonniká, że mie Dwor opprimuie, diffámuie, Woysko ná mie y fortuny moie podburza, a zátym proße Pánow Senatorow Litewskich áby mie opprimowáć niedáli.

Oſtátnia ieſt rzecz. Skárżę ſię Ich Mośćiom Moim Mośćiwym Pánom, że ieżeli kiedy mogł bydź opprimowánego Szláchćicá przykład, ia ieſtem: Co wiedźieć iáko mię niecnotliwie vdáią? iáko mię wymyślne nieprzyiaćioł obracáią ßtuki? podáiąc mię ná *odia* Woyſku y Rzeczypoſpolitey niemoże to bydź Ich Mośćiom Moim Mośćiwym Pánom tayno, iákie iuż ponioſłem inſulty, miánowićie Iego Mość Pan Podkánclerzy będąc we Lwowie ná Commiſſiey przypátrzył ſię y przyſłuchał moim, w niewinnośći, ktora iáſna ieſt, obrotom, á to vmyślnie, áby przez te potwarzy z Confidentiey wyzuć mię możono? Cokolwiekby tedy vdawano tám o mie, proßę áby temu Ich Mość wiáry niedawáli. Z łáſki Bożey nienárußonego Oyczyzny *Ciuem* vczynki mię moie probuią, y proßę o to, áby páſquinatámi, dif-

Ieżlim winien niech ſadzony bede y karány

Ieślim niewinien ábym miał cáłą K. Iego Mośći łáskę.

fámácyámi vćiſkáć mię niedopußcáli, ále, niech mi to ſpráwią Ich Mość, y niech mi Iego Krolewſka Mość iáko Pan y Sędźia, ktory mi tego negowáć niemoże, każe w oczách Rzeczypoſp: ná Seymie ſpráwić ſię, podobna niewinność moiá od tych wßytkich rzeczy, ktore mi zádáią, wolna pokaże ſię, ále y owßem wßytkie moie tám widźieć będźie vśiłowánia, niewinßy cel tylko do przyſługi Páná y Oyczyzny obrácáne, á przećiwnie ći co mię pokątnie kąſáią, niech co ná mię wiedzą, publicè mi dowodzą.

Ieśli też Piaſt czyni ſuſpicyą. Dla Bogá, niech ztąd między Pánem á Stanámi ſuſpicye ſię nie roßczą, á ſuſpicye niech niegubią Oyczyzny. Ieśli ſię zda ten śrzodek, łácno temu zábieżeć, áby tám Artykuły z Seymikow ſtánęły ná Seym, żeby ten *tollatur ambitus* práwem, á niech Ich Mość dadzą znáć, ieśli ſię to zdáć będźie, y my tu w náßych poſtáramy ſię otoż Woiewodztwách. Rozumiem że to wßytko vſpokoić ſię może, gdy wźiąwßy ſię ſámi, iuż niediſſimuluiąc, ále w klar I.K.Mośći *ſupplices* vpádniemy, áby nam Praw náßych conſerwátią w cále záchował, bo tym wßytkim rzeczom dopuśćiliſmy milczeniem vrość, żeby ſię tedy temu zábieżáło, y pokoy publiczny y priwatny náſtąpił, wßyſcy Krolá Iego Mośći Páná náßego o nienáruſzoną Praw náßych cáłość proßmy. Drugi vſpokoienia ſpoſob, cokolwiek ná Commiſſiey ſtáło ſię exorbitánciy, ponieważ inquirowáć o to, byłoby niezgod y rozruchow przymnożyć, dla dobrá poſpolitego dáć temu pokoy, y nießukáć nágány y zemſty z tych co wykroczyli, ráczey pokoy y beſpieczeńſtwo vpátrowáć, y ia ſam, lubo ták nieporownáne ponioſłem y ponoßę od moich nieprzyiaćioł, zdrowia, honoru, y ſubſtáncyey vßczerbki y niebeſpieczeńſtwá, gotowem to iednák dla dobrá poſpolitego dárowáć Pánu Bogu, y Oyczyznie, byle tym conſerwowána zoſtáłá. Toż rádzę áby Ich Mość vczynili, áby wßytkie ktore tám pałáią, vſpokoili między ſobą niezgody

Ieśli ieſt ſuſpicia, żebym áffektował bydź Piaſtem, proße áby Prawo ſtánelo przećiw temu, á żeby ſie ſuſpicie vſpokoiły.

Nákoniec rádze áby Krolá Iego Mośći Senat wßytek, y Stany wßytkie z goraca opádły prozba, áby pokoy manuteneat, Práwá y Wolnośći conſeruowat.

Co ſie przez te czáſy publice, ábo priwatym ſtáło, áby ieden drugiemu odpuśćił, y cáły pokoy Oyczyznie reſtituatur.

y diffidencye, áby do karánia *Ciuium*, choćiaß y winnych nieprzyſtępowáli, byle pokoy mogł bydź przywrocony wewnętrzny.

To táka Inſtructia zła, to tákie Poſelſtwo buntem było.

Z táką tedy Inſtructią poſłány człowiek, láty, obyczáiámi, profeſsią Zakonną doyrzáły, wniczym nigdy niepoſlákowány, pełen pochwały, y dobrze záſłużony, bo ták wiele lat przy Páńſkich bez naymnieyßey noty przepędźił Dworách. Poſłány z máterią ktora ieżeli nienależy do Senatorá, do tego ktory ſtrzedz Praw powinien? potym ieżeli Mánifeſtátia od Kánclerzá Litewſkiego vczyniona niedawáłá ſłußney, obawiáć ſię o odpádnienie Litwy od Korony, okázyey? niechay świát oſądźi, á Mánifeſtátia táka vczyniona.

Iákoż ſie o tákie rzeczy w Litwie niebyło pytáć, kiedy Pan Pac Kánclerz. Litewſki publicè Manifeſtácya zánioſł, de ſciſsione Litwy od Korony

Mánifeſtátia przez Páná Pacá Kánclerzá Litewſkiego, imieniem Wielkie° Kśięſtwá Litewſkiego

Ktorey Mánifeſtacyey tenor táki.

MY Stany Wielkiego Kśięſtwá Litewſkiego Duchowne y Świetckie, Senatorowie, Vrzędnicy, y Posłowie Ziemſcy, ná Seym teráznieyßy *pro die 3. Maij*, w Roku Tyśiąc Sześćſetnym Sześćdźieśiątym pierwßym, zá Vniwerſałámi Iego Krolewſkiey Mośći Páná náßego Miłośćiwego do Warßáwy zgromádzeni.

Wßem wobec y káżdemu z oſobná, teráznießego y ná potym będącego wieku ludźiom czyniemy wiádomo, tą náßą y Bráciey w Domu pozoſtáłych imieniem, I. K. Mośći Pánem náßym Miłośćiwym y cáłą Rzecząpoſpolitą vczynioną Mánifeſtácyą. Iż coſmy przez lat dwanaśćie panowánia I. K. Mośći, od rożnych ná ten czás Rzeczypoſp: nieprzyiaćioł, Kozakow, Tátárow, Moſkwy, Szwedow, Węgrow, Brándeburczykow, dla żadney od nas przyczyny Woiowáni zoſtáli, y wedle obowiązku Swiątobliwey Vniey, wßelkie vćiſki, moleſtie, *in commoda* Woyny, á nádewßytko naćiężße wygnánie, dla dotrzymánia wierności náßey I.K.Mośći, á miłośći Bráterſkiey przećiw Koronie Polſkiey, áby byłá wprzody z v-

dy z vpadku ſwego podźwignąć ſię mogłá, mile ponośili. Tedy po vſpokoieniu Páńſtw Koronnych, od Szwedzkich, Węgierſkich, Brándeburſkich Woyſk, byliſmy tego rozumienia, że *tandem* Rzeczpoſp: do oſwobodzenia cáłego narodu Wielkiego Kśięſtwá Litewſkiego, y BiałoRuſkich kráiow z niewoley Nieprzyiaćielſkiey obroćić ſię miáłá, iákoż I. K. Mość Pan Náß Miłośćiwy, rożne do tego pácificatiey końcá, nátym Seymie proponuiąc śrzodki, podał był y ten, áby Rzeczpoſpolita zá żywotá I.K.Mośći mogłá náznáczyć Succeſſorá, ktoryby po poznym I.K.Mośći ześćiu, od Pánow o tę Koronę concurruiących, y ich Máchináciy wolne te oboygá Narodu Páńſtwá ſpráwił. Wiedząc nádewßytko że tákowy Rzeczypoſp: ná deſignátią Succeſſorá Decret vczyniony, mogłby *Cárá Moſkiewſkiego*, ná Wielkie Kśięſtwo Litew: wywártą záhámowáć potęgę, y iego Ambitią ná kilku Commiſſiách, áby Sceptrum Rzeczypoſ: doſtąpił, (ile *intercedente* iuż ná to ná dwoch przeßłych Seymách, *per legem* Rzeczypoſp: *conſenſu*) *clarè* pokazáną zátrzymáć. Ale że ná tę Succeſſorá deſignátią niektorzy Ich Mość Pánowie Bráćia Koronni, z Senatu y z Kołá Poſelſkiego zezwolić, áni Bráterſko wnieśionym od Stanow Wielkiego Kśięſtwá Litewſkiego prożbom, áby ná ten conſerwácyey Wielkiego Kśięſtwá Litewſkiego ſpoſob pozwolili, przy niepewnośći Woyny, przy defektách Wielkiego Kśięſtwá Litewſkiego, przy znieśieniu Woyſk, y wyćieńczeniu Skárbu, mieyſcá dáć niechćieli. Kiedyśćie I. K. Mośći z Woyſkámi, do Wielkiego Kśięſtwá Litewſkiego, w Roku przeßłym y teráznieyßym (kędy záwße Krolowie Ich Mość Pánowie náśi, z Páńſtwy Moſkiewſkiemi pokoy záwieráli) po declárácyey w tym od I. K. Mośći dwárázy *in facie* Rzeczypoſp: vczynioney, przeßkadzáią: kiedy Woyſkámi Koronnemi (mieniąc ie z Confœderowánemi) vczynić diuerſiey od Gránice Vkráinney recuſuią. Tátárow w źiemię nieprzyiaćielſką weśćie tym ſámym támuią

muią, y zapłátę Woysku áż in Octobri, kiedy y porá Woienna vstánie, y ná hybernę żołnierz záraz poydźie stánowią. Przez co wßytko *impet* Nieprzyiaćielski ná Wielkie Kśięstwo Litewskie, y Moskwy y Kozakow obracáią, kiedy temiß condicyámi, ktoremiśmy w Roku 1659. y 1660. z Moskwą tráctowáli, y teraz *in omni casu pacisci* (zá wielą proźb náßych y Iego Krolewskiey Mośći Páná Náßego Miłośćiwego, do Stanow Koronnych ná tym Seymie wnieśionemi, ácz od nas y pod czás Tureckiey y Szwedzkiey Woyny onę odbieráli) y wesprzeć niechćieli. Aczbyśmy tedy słußnie tego Seymu *consilia*, iáko bespieczeństwu náßemu mniey służące, dla rowney nam iáko y Koronie Wolnośći, rwáć; y rownemu niebespieczeństwu nieomylney zguby, w ktorey sámi zostáiemy, tákże Stany Koronne wystáwić mogli; większą iednák miłość IchMośćiom, niżeliśmy vználi, chcąc wyświádczyć, *adhac extrema* nieprzystąpiliśmy. Solenną iednák tę, y do pozney potomnośći zostáwioną, przed I.K.Mośćią, y cáłą Rzecząpospolitą, á oraz *in vim* przyrzeczoney między námi Confœderácyey, ná Seymie terázniey βym zánośiemy Mánifestátią, oświadczáiąc się przed Pánem Bogiem, ktory naypierwßy iest Swiątobliwey Uniey *Author & Stator nostri nominis*. Oświadczamy y przed I. K. Mośćią Pánem náßym Miłośćiwym, y cáłą Rzeczapospol: że poprzyśiężoney I. K. Mośći Pánu Náßemu Miłośćiwemu wiernośći náßey, conseruácyey Stanu náßego *studere* zechcemy. Więc ponieważ Stany Koronne wątpliwie nas zostáwiły, kiedy proponowánego od I.K.Mośći, przez designátią Successorá, rátunku náßego *medium* przyiąć; y innemi wyżey wyrážonemi sposobámi rátowáć nas niechcą, y owßem do złączenia się Kozakom z Moskwą, tą nierychłośćią czás dáią y okázyą, przez co bliskiemi się bydź zguby náßey y vpadku widźiemy, bo Nieprzyiaćiel zgodźiwßy się z Szwedámi, wßytkie potęgi swe ná Wielkie Kśięstwo Litewskie, y od In-

od Inflant, y od Dniepru wywiera. Widząc tedy iuż nieomylne ná nas fatum, decláruiemy się y protestuiemy: że gdźieby áni sposob áni śiły dánia odporu nieprzyiaćielowi nam bydź mogły, wßytkiemi ktore czás y rozum pokaże sposobámi o sobie rádźić y myślić muśiemy. Gdźie żeby skutek nástąpić miał, żeby to ßczegulney Seymu tego niezgodźie, niemiłośći ku nam IchMośćiow Pánow Koronnych, y ostátniey Wielkiego Kśięstwá Litewskiego potrzebie przypisano było, wßytkich tey spráwy teraz y nápotym będącego wieku słusznych Sędźiow wzywamy y prośiemy. A tę Mánifestácyą náßę *in facie* cáłey Rzeczypospol: vczynioną, áby wszytkim Stanom Rzeczypospolitey: ogłoszona byłá, do Act podáliśmy.

Michał Kázimierz Kśiąże Rádźiwił, Kásztellan Wileński, Krzysztow Pac, Kánclerz Wielkiego Kśięstwá Litewskiego, Ierzy Białozor Biskup Smoleński, Siewierski, Czerniechowski, Stephan Pac, Woiewodá Trocki, Krzysztoph Wołodkowicz Woiewodá Nowogrodzki, Stephan Kedzierzáwski Kásztellan Minski, Ierzy Hlebowicz Generálny Kśięstwá Zmudzkiego Stárostá, Adam Máciey Sákowicz Woiewodá Smoleński, Krzysztow Zawißá, Alexánder Wożowic, Ian Korsak Kásztellan Połocki, Theodor Lácki Márßałek Wielkiego Kśięstwá Litewskiego, AbHiláry Połubiński, Pisarz Polny Wielkiego Kśięstwa Litewskiego, Ian Stánisław Kieysztuc, Władysław Chálecki, Piotr Galiński, Cypr: Bál: Brzostowski, Referendarz y Pisarz Wielkiego Kśięstwá Litewskiego, Ian Nárußewic, Ian N. Podsędek Połocki, Hieronym Crispin Kárstenstein, Kuchmistrz Wielkiego Kśięstwá Litewskiego, Kázimierz Białozor Márßałek Vpicki, Ian Carol Dulski, Sámuel Abrámowicz Stárostá Stárodubski, Ian Chrápowicki Podkomorzy Smoleński, Wiktor Constánty Mleczko Sedźia Zmudzki, Krzysztoph Antoni N. Podkomorzy Nowogrodzki, Ian Kierznowski, Mikołay Niemirowicz, Władysław Tryzná, Sedźia Ziemie Wołyńskiey, Hieronym Piasecki, Podkomorzy Słonimski, Hiero-

Q *nym*

nym Komár Podſt: Ob: Wawrzyniec Odlánicki, Leo Ian Pogorſki Márßałek y Poſeł Rzeczycki, Ian Fránciſzek Dźiśniak Piſarz Decretowy Wielk: Kśięſtwá Litewſkiego, Stániſław Iudycki, Ian Włád: Smogorzewſki, Podſt: Wołyń: Poſeł Mie: &c.

Toto grzech, zábiegáć áby Vnia Korony z Kśięſtwem byłá zátrzymána? o ktorey oderwániu ſámiß Dworſcy trábili.

Po tákiey tedy Mánifeſtátiey, pytam ieżeli śię nie było obawiáć, áby zá przewrotnemi kupionych od Fráncyey ſubiect conceptámi, ták *inclyta* Rzeczypoſp: ſpolney częśćią, Wielkie Kśięſtwo Litewſkie od Korony nie odpádło, ile kiedy ſámiſz Dworſcy *palam* to głośili, że Kśięſtwo Litewſkie ná ſwoiey ſtronie mieli. Pytam powtore,

Potym od kogo ten Zakonnik był posłány, od Senatorá Koronnego lepiey cnotá y wiárá (niż calumniatores) I. K. Mośći y Rzeczyposp: zásłużonego, do kogoß do Senatorow W. X. Litew.

czy to grzech, czy to *læſæ Maieſtatis crimen* Senatorowi y z vrodzenia w tey Oyczyznie obowiązánemu, y z Przyśięgi odwracáć od niey co ſzkodliwego powinnemu, że śię pyta, co śię w Kśięſtwie Litewſkim dźieie, y zábiega, áby źle niebyło, áby do diſmembrátiey nieprzychodźiło. Nákoniec wywodzę, dokogoż ten Zakonnik posłány? Do Iego Mośći Páná Sápiehy, Woiewody Wileńſkiego, do Iego Mośći Páná Náruſzewicá, Podkánclerzego Wielkiego Kśięſtwá Litewſkiego, do Iego Mośći P. Hlebowicá Stároſty Zmudzkiego? Toto

To grzech Senatorowi do Senatorow in rebus ſalutaribus *poſyłáć, á Dworowi niegrzech poſyłáć do Moſkwy, alienuiąc Smolensk y Siewierz, do Porty Ottomáńſkiey intuituiąc áby Fráncuzá ná Elekcyą promowowáłá, do Tátárow żeby Szláchtę y Woysko bili, do Kozakow, żeby Elekcyą promowowáli.*

crimen że od Senatorá y Vrzędniká Koronnego, do Senatorow y Vrzędnikow Wielkiego Kśięſtwá Litewſkiego, Ludźi wiárą *meritis* ku I. K. Mośći y Oyczyznie, Vrodzeniem Zacnych y Wielkich? Coż, ábo ten Zakonnik posłány był do Moſkwy, o álienátią Smoleńſká, y Siewierzá? Abo do Porty Ottomáńſkiey, po to, żeby do Elekcyey Fráncuſkiey pomogłá? Abo do Tátárow o zgubienie Szláchty, y Woyſká? ábo do Kozakow, przyznáiąc im Práwo do Elekcyey? ná ktore wſzytkie ſtrony Poſelſtwá wypráwowáli ći, ktorzy zá Fráncuſkie corrumpowáni pieniądze, y Królá Iego Mośći Tronu *ſubuerſionem*, y Rzeczypoſpolitey *euerſionem* accelerowáć chćieli.

Potym toto Ludźie ták Zacni do buntow ſpoſobni, ktorzy iáko ia w Koronie, ták oni w Wielkim Kśięſtwie

Lite-

Potym toto bunt znośić śię z ták zacnemi Ludźmi, rádźić zgodę, zábiegáć niebeſpieczeńſtwom.

Litewſkim, nienáruſzoną wiárę w ten czás, (kiedy Królá Iego Mośći y Oyczyzny niezliczony *numerus* y terázniey ßy ſámiſz pochlebcy odſtąpili byli) oni záchowáli? Toto bunt znośić śię Senatorowi z Senatorámi? y pytáć śię iesli to ták ieſt ábo nie? Toto bunt, náſtępuiącym Oyczyzny niebeſpieczeńſtwom chćieć *per Ciuilia media* zábieżeć? Pokoy poſpolity nád zemſtę priwatną przełożyć, vrázy ſwoie, cáłośći Oyczyzny poświęćić, ſpolnym rozrożnionych ánimuſzow między Stanámi z iednoczeniem, Rzeczpoſpolitą chćieć vſpokoić.

Nákoniec czemu to moiá informácyą Dwor odmienił, y Zakonniká neceſſitował, áby contrarium *zeznawał, czego że vczynić niechćiał, czemu niewiedźieć dokąd zaſtano.*

Ale czemuśćie tego cnotliwego *Zakonniká* ná Seym do ſpráwy nieſtáwili? czemuśćie confeſſátá od niego wyćiſneli, wyrzućiwßy eſſentialne z moiey Inſtructiey punctá, ábo ráczey Inſtructią ktoram przezeń dał, odmieniwſzy, czego wam dowieść ſubmittuię śię? Toto tedy ieſt *perduellionis Crimen*, ktore z tákiem Praw y wolnośći wzruſzeniem y zgubieniem vindicowano było ná niewinnym y owßem dobrze záſłużonym potrzebá? *Nád rowność Szláchecka* żebym śię miał wynieść, nikt mi tego, tylko ſam Dwor niezádáie. Bo iáko záwße łáſki, miłośći, poufáłośći, ktorą miałem między Szláchtą, Bráćią; tudźieß, y tych ktore od Páná Bogá mam fortun, tenże Dwor zazdrośćił mi, ták wywieráiąc ná mię czego y piekło wywrzeć więcey niemoże, y tego niechćiał zapomnieć, że w tymże położył Mándaćie.

Zem śię nád rowność Szláchecką niewynośił, palam ieſt, wßakem nikogo nieukrzywdźił, káżdego Szláchćicá ßánował.

Komuż temi moiemi fortunámi byłem ćiężki? *ktory Szláchćic, Sąśiad* ſkárżył śię ná mię, y ſuppliki Krolowi Iego Mośći, Seymowi Trybunałom ſkárgi ná mię donośił? kogom ábo w Sąśiedztwie vćiſnął? ábo iákiem contemptem nábáwił? ábo w priwatnych ſpráwách lub priwatnie doſyć nieuczynił, lub w Trybunale y Grodách, y wßelákich Iuriſdictiách śię nieſpráwił? ſámá inuidia pokątnie mię kąſáć może, dowieść mi niemoże, áni dowiedźie żebym ináczey żył, tylko iáko Szláchćic między Szláchtą Bráćią, y w rowney Rzeczypoſpol: z káżdym Szláchćicem rowny? Są ná to Práwá? ſą Sady,

ſą Try-

A ieżeliby co tákiego było, wßák ná Seymikách, Seymách, Trybunałách niezátáiłoby ſię zgániono by to, niedopiero teraz kiedy Dworowi quæſitus artibus *potrzebá mię rujnowáć.*

ſą Trybunały? ſądźiłże ſię zemną kto, pewnie gdyby co wemnie było nád rowność z káżdym w Oyczyznie wynieśleyßego, wiedźiáłyby otym pomienione w Oyczyznie Vrzędy, ná ktorych iáko záśiadáią Szláchtá, obráni *ex gremio* Szláchty Sędźiowie, áby czynili ſpráwiedliwość, y to co z brzegow rownośći wykracza, poſkromili, y do ſwoiey reducowáli Sphæry: ták pewnie y wemnieby to poſtrzegli, nágánili, y popráwili.

Conuocácye żebym miał w Domu moim miewáć, y w tym mi ſię krzywdá dźieie. Tożto ieſt Conuokácya, kiedy Sąśiedźi, Bráćia, Przyiaćiele, wiedząc że nie po Dworſku tráktuię Przyiaźń, że Dom moy ochotnie káżdego przyimuie przyiaćielá, przyieżdzáią do mnie, y náwiedzáią mię? Z temiß, że czáſem o publicznych przydá ſię mowić rzeczách, (bo milczeć trudno w ták zepſowáney przez tenże Dwor Rzeczypoſpolitey) toto iuż formá *conſiliorũ*. A choćbym też y rádźił ſię moich o co Przyiaćioł, toto *crimen* w wolney Rzeczypo: Czyto iuż, y v nas w Polſzcze *Tyberyana tempora*, że nie wolno piſáć, nie wolno poſłáć, nie wolno wßędźie, ále ná koniec y w Domu mowić? Ieſt záprawdę pożáłowáć czego, y wolnie Vrodzoney Szláchty vmyſłom weſtchnąć, żeſmy tych doczekáli czáſow! że zá tego Páńſtwá, odięta nam tá znoßenia ſię z ſobą Senatorá z Senatorem, Szláchćicá z Szláchćicem wolność? y záraz kiedy kto do kogo przyiedźie, to ſuſpicia y podeyźrzenie, czego zá Anteceſſorow Ie^o K. Mośći, nie ćierpieli Przodkowie náśi, bá y zábiegáć temu vmieli, y śmieli.

Dopieroż rad żadnych w Domum moim niemiewał.

Chybá żem ſię ná czáſy obyczáie pouſále przed Sąśiádem vſkárżył.

Zem pod czás bliſkiego od Tátárow w Węgrzech, y Morawie woiuiących niebeſpieczeńſtwom, Vniuerſały do Powiátow Woiewodztwá Krákowſkiego, w niebytnośći Krolá Iego Mośći, ktory w ten czás zá Dnieprem z Woyſkiem był, wydał áby w gotowośći Woiewodztwo było, y to wyſtępek y przyczyná moiey Conuictiey v Sądu nieſpráwiedliwego byłá? vczyniłem to z powinnośći moiey iáko *Wodz*, vczyniłem iáko *Márßałek Wielki*,

Zá grzech y to poczytáią, że kiedy Tátárowie w Węgrzech, y w Morawie popaliwßy, y Iáſyru nabrawßy, á pod bytność w ten czás Krolá Iego Mośći zá Dnieprem, przez Polſkę iśdź chćieli, iam wydał Vniwerſały áby

Szláchtá ſecuritati proſpicerent.

Vczyniłem to iáko Hetman, y Márßałek, widząc bydź tego gwałtowną ſalutis publicæ *potrzebę, bo lepiey żeby byli Tátárowie wpádli.*

Wielki, Vrzędnik pierwßy Koronny, vczyniłem iáko *Generał MáłoPolſki*, vczyniłem to, co mi należáło, y przyzwoito było, że z zwyczáiu od wßytkich *Hetmánow* práctikowánego, oſtrzegáiąc Obywátelow, áby beſpieczeńſtwu ſwemu y Domow ſwoich zábiegáli, áby Zony, Dźieći, ſprzęty Dowowe, do Fortec, y mieyſc beſpiecznych vmkneli. Ale ázaß Vniwerſał ten nie ieſt w Grodźie Krákowſkim wpiſány? niech káżdy obaczy, ktorego te eſſentialia ſą.

Máiąc przeſtrogi od *Iego Mośći Páná Fránćiſzká Weſſeliniego Palatinuſá Węgierſkiego*, że Tátárowie w Morawie Palą, y z Iáſyrem chcą przez Polſkę powrocić, luboć (słowá ſą w Vniwerſale formálne) do końcá wiáry temu nie dáię: z Vrzędu iednák mego oſtrzegam, żeby Obywátele Pogránicżni o ſobie myślili, Zony, Dźieći, ſprzęty y co *cariſſimum* ieſt do beſpiecznych mieyſc vmykáli.

Ale nie z domyſłu mego, tylko zá liſtem P. Woiewody Krákowſkiego, imieniem K. Iego Mośći.

Ale nád to, żeby tym iáśniey wywiodłem ſię, żem ták świętą rzecz nietylko wedle mego Vrzędu vczynił, ále z dependencyey Iego Mośći Páná Woiewody Krákowſkiego, Hetmáná Koronnego, Stárßego Collegi mego, producuię Liſt iego.

Iáśnie Wielmożny Mośći P. Márßałku Wielki Koronny Moy Wielce Mośći Pánie y Bráćie.

ZA Communikácya Liſtu od Iego Mośći Páná Pálatinuſá Węgierſkiego dźiekuię Wm. M. M. Pánu, wyrozumiałem z niego, iż ſwawolnie gráſſuie w Páńſtwách Ceſárzá Iego Mośći Chrześćiáńſkiego Turczyn, kiedy mu nikt ſię nie opiera, y owßem iáki táki poddáiąc ſię ſáłdowáć ſię vmyślił. Co ſię tycze beſpieczeńſtwá Gránic Koronnych, tá záćiągowemi ludźmi (bo bez Seymu ći bydź nie mogą) niemoże ſię obmyślić: Wm. M. M. Páná to ſtárániu, y vmieietnośći zleca Krol Iego Mość, choćby y Powiátowe ludźie, ná pozor gotowośći y czułośći pogotowiu mieć, áby

 tylko

tylko niebeſpieczeńſtwá od Gránic oddalić ſie mogły, boć też y porá Woienna vſtáie, z ſámego Zimy náſtępuiącey muſu vczynić Turczyn, odpoczynek Woyſkom ſwoim muśi: á tym czáſem też I.K.Mość, iáko intendit, *ſczęśliwie da Pan Bog powroći prędko, ſam zechce rádźić o cáłośći Páńſtw ſwoich. Teraz záś Wm.M.M.Pan* pro dexteritate ſuâ *chćiey bydź pilnym dobrá poſpolitego, proſzę. Powolne przytym vſługi moie Wm.M.M.Pánu oddáie. w Obozie pod Rzyſzczowem. die 9. Nouemb: 1663.*

Wm.M.M.Páná życzliwy Brát
y ſługá powolny
Stániſław Potocki, W.K. H.W.K.

Nietylko z powinnośći Vrzędow moich, nietylko zá Liſtem od Collegi, imieniem Krolá Iego Mośći do mnie piſánym, ále choćby to niebyło, gwałt, y Tátárow bliskość to ná mnie wyćiſnęłá. Rozumiem tedy żem niezgrzeßył, y ſámá złośliwość gdyby prawdę mowiłá, przyznáłáby żem to dobrze vczynił, ále że wßyſtko obraca w złe, choćbym co naylepßego zrobił, y to z tąd że w Mándat mi położono.

Grzech y to że Kśiążęcey Czapki ná pieczęći záżywam.

Z*E ſie Czápká Kśiążęcą pieczętuie, y przez to nád rowność ſie wynoſzę.* Ták ieſt, że tego záżywam, com wźiął z vrodzenia mego, *Dźiedźicz Fortun y Honorow, Kśiążąt Oſtrogſkich Domu*, z Mátki moiey ieſtem. záżywam tego bez inuidiey, záżywáią Bráćia moi, y inni záżywáią bez vrázy Kśiążętá, zekrwie Stárodawnych Kśiążąt vrodzeni. Ale proßę: czy záżywam kiedy tego tytułu? czy w Grodźie, ábo Vrzędźie Márßałkowſkim táką mam pieczęć? Przytym proßę, wczym też iákimkolwiek ſpoſobem rownośći SzláchecKiey bezpráwie czynię. Tom *crimino ſus* w Oyczyznie przećiw Stanowi rownemu SzláchecKiemu, dla pieczęći? á niezáſłużony, że iey bronię, y wedle możnośći moiey vpáść iey niedopußczam. To vćiążam Wolność Rzeczypoſp: Cza-

Rácya, bo Z liniey Kśiążąt Oſtrogskich z Mátki idą.

Czapką ná Woſku, á nie ieſtem pożyteczny Oyczyznie, żem iey opprimowáć niedał, w głoſach Poſelſkich, ná Seymie Electiey? kogoß też *priuatim* tá moiá Czapká vćiążyłá, kogo vkrzywdźiłá? komu honoru winnego vięłá? wczym ſobie nád práwo, ábo przećiwko Práwu pozwoliłá? ſą to przewrotnych ludźi ſubtelnośći, ſą dla vczynienia mi inuidiey, wymyſły. Bo ieżeli moiá Stárożytna Czapká *crimen* ieſt, lubo mię z Mátki w Kśiążęcey liniey vrodzonym wßytká wie Polſká? czemuż nie *crimen*, świeżo do Polſki wprowádzone, przedtym niewidáne nigdy ná wielu Herbách Korony, Mytry, Laury? czemuß nie *crimen, Miniſtrorum*, Statiſtow oraz z Alámodą wprowádzone do Polſki tituły, ktore ſą Oyczyznie ßkodliwe, ktore przećiw przyśiędze ichże ſámych ſą. Te tituły ktore *palam Statutom illudunt*, ktore z bezpráwiem y vymą naywyżßey Seymow władzey, *iura publicá* pod ſię ćiągną: ktore wolność, y rowność z Izby Poſelſkiey wyćiſkáią, ktore penſiámi Pánow postronnych tuczą ſię, nádymáią ſię, y bogáćieią. To to ſą przećiw Práwu, przećiw Wolnośći y rownośći przywłaßczone honory? nie to, czego bez żadney w Oyczyznie winy, od ták wielu wiekow, ták wielkich zasług Przodkowie moi záżywáli, y mnie z dźiedźictwem krwie y fortun zoſtáwili? Lecz nie to tylko podobno wádźi, że Inſignia mam Stárożytne Kśiążąt ná Herbie, wádzą bárźiey zoſtáwione mi od Przodkow moich, y zá błogosłáwieńſtwem Bożym nábyte odemnie poczćiwie fortuny, ná ktore Tátárſkie záćiągáliśćie ßáble, y ognie. Bo to Wáßá, moi Pánowie Tytułáći, Miniſtrowie, y Statiſtowie Politiká, nie miéć nikogo w krewnych, przyiaćioł, powagę, doſtátki mocnego, poznośić cokolwiekby przeßkadzało vmyſłom Wáßym, wßytko to, coby ćień czynić ważyło ſię w wáßey Iáſnośći, y Wielmożnośći, y ledwie nie iuż wßechmocnośći, wálić y gubić, żeby tylko Dwu-Mężow władza, odćiąwßy inne Vrzędy, ktore vwas iuż tylko *Vocabula*, Koronę y Kśięſtwo Litewſkie

To mnie niegodźi ſie Mitry záżywáć, á innym Dworſkim Laury, Korony mieć ná Herbách widźieć, czego nigdy vſus *niebył.*

Widźieć im záżywáć titułow Miniſtrorum Statiſtarum.

Ktore tituły ſą cale Stanowi, Práwom, Wolnośćiom Rzeczypoſpol: przećiwne.

Widźieć Dworskim penſie ab exteris *bráć.*

Vydźie odrzućiwßy methodum *Rzeczypoſp: dáwna,* omnem poteſtatem *pod władzą Dwoch iednego w Koronie drugiego w Litwie ćiągnąć.*

tewſkie pod ſwoy rząd y iednowładztwo podbiłá. Alec y tego, ieżeli ſię zdác będźie Rzeczypoſp: gotowem záwße poniecháć, Proteſtuiąc ſię przed Bogiem, że wßytkie honory, fortuny, zdrowie moie, nád dobro Rzeczypoſp: niżey mam, y łożyć gotowem.

LVdźi Práwem przekonánych, y Infámiſow, áby Dom y Dwor moy miał bydź przytuleniem; nieſłußnie iáko wßytko tak y to zádáie mi złośliwość, y niewiem przy ſobie o żadnym. *Ludźi Rycerſkich, Ludźi Rzeczypoſp: w pokoiu y Woynie potrzebnych y záſłużonych trzymam, tákem záſtał Dom moy, ták Dwor Oycá mego.* Ieżeli ſię kto tráfi z czym tákim, nápominam záraz, áby ſię vwolnił, co z Práwa ma ná ſobie. W oſtátku, ſtáráłem ſię záwße o przyiaźń Ludźi Godnych, Ludźi Rycerſkich, y nieurażáło przedtym to Krolow Pánow, nieurażáło Páná Oycá, y Páná Brátá I.K.Mośći, bo z temi wßytkiemi nieomießkiwáli, y przybywáli do vſługi Ie. K.Mośći, tudźież Rzeczypoſp: Ztąd Vkráińſkie Kráie przedtym záßczyt miáły, że bez Woyſko Rzeczypoſp: bez koßtu bronili támtey śćiány, y wſtręt czynili Nieprzyiaćiołom. Im tedy bárźiey zá wyſtępek y przekonánie wźięłá to ná mię złośliwość fałßywie: tym niech vważy káżdy, iáko nieſpráwiedliwie ſądźili, ktorzy mię tym nieſłuſnym okryli Dekretem. Ze Zołnierzow trzymam przy ſobie w Confœderácyey będących: ták ieſt, ále cnotliwych, ále tych ktorzy I.K.Mośći y Rzeczypoſp: dobro zátrzymywáli y zátrzymáli, ále tym, ktorzy gdyby byli w tumulćie Woyſkowym rzeczy niemiárkowáli, nieprowádźili do dobrego, zginęłáby byłá Oyczyzná. Proßę ćię miánuy ich, ktorzy to ſą, á pokaż mi ktorego, cobym go do boku ſwego po Confœderácyey záćiągnął. A ieżeli to o Towárzyſtwie pod Chorągwią moią rozumieß: pytam ćię: zkąd każeß Zołnierzow záćiągáć, ieżeli nie z Woyſká: to podobno *z Káncelláriey*, ábo *z Szkoły*, Lwowſkiey: á inne

á inne Chorągwie zkąd záćiągniono, ieżeli nie z Woyſká, ktore były wßytkie w Zwiąſku: Mnie że cnotliwych y dobro Rzeczypoſp: záßczycáiących przy ſobie mam, poczytáią zá wyſtępek; á zdraycow co naywiękßych, żyćiem y práwem przekonánych, y *infames* ſamiß chowáią. Tym otwárte drzwi do Pokoiow Kroleſtwá IchMośćiow, tym vſtáwicznie godźi ſie iádowite w vßy Páńſkie kłáść rády. Nuż *Iordan Stániſław* (żal ſię Boże, że w ták Stárożytnym vrodźił ſię Domu) nuż *Swiderſki Sámuel*, nuż *Oſczepálſki, Bártnicki*, dla tego że ſię corrumpowáć dáli, że ná fałßywe świádectwá przećiw mnie pozwolili, y ná to vmyślnie záwołáni do Dworu, w iákich v tegoż Dworu zoſtáią fáworách: iáko dáninámi, pieniądzmi, y łáſką Kroleſtwá IchMośćiow opátrzeni, á Práwá nie ták każą, ieżeli Amnyſtia nie ma mieyſcá. Powtarzam, że niedla tego mi to zárzucáią, iż w Confœderáciey będących trzymam, lecz iż dobrych, Oyczyznę kocháiących, y ktorzy ſię niedáli ßkodliwym Dworſkim vśidlić ßtukom, ktorzy corruptiey nieprzyimowáli, y żeby byli zá mię Oyczyznę przedáli, Elekcyą forytowáli, niepozwolili. kończy dáley ten Mándat.

PVNCT XIII.

Quibus tot tantisq; Machinationibus tuis, quoniam æqualitatem iuris exuiſti. Leges & Ordines Libertatum Reipublicæ quas nos à Maioribus noſtris auitas, ſacroſanctè non magis ex vi iuramenti noſtri, quàm ex amore Patriæ & veneratione Maiorum noſtrorum ad vitam tuemur, conſeruamus, & manutenemus, conuulſiſti. Confœderationi legibus damnatæ, ipſo facto infami, complicitatem & patrocinium præbuiſti, per eam, Bona Eccleſiæ noſtraq; infeſſa, exinanita, & deuaſtata reddidiſti, bella cùm hoſtibus noſtris eneruáſti & præpediſti, ac in huc vſq; protraſciſti, & Rempublicam exinde ingentibus ac inæſtimabilibus damnis

damnis affecisti; diffidentijs, suspicionibus, odijs repleuisti, & per id, vnius tui arbitrio obnoxiam facere studuisti.

ZEbránie to bezecnych w iednę máſſę, y bezwstydnych fałßow iáwnie pokázuię, że to ſą z fábrykowáne, przenáięte, diſpenſowáne wßytkie Sądu tego nieſpráwiedliwego Actá. Niech káżdy vważy, w ktorym też tu Punkćie zádánym mi ználaſł ſię choć ćień prawdy, ieden document, iedná probátia, á nákoniec ſłuſna iáka *præſumptio?* wßytko to, co mi zádano, podeyźrzenie ná ludźi ßczęśćiem y honorámi kwitnących wymyślić może, probowáć pewnie niemoże. Dał Pan Bog komu fortuny, ſplendory, *Clientelas aſſiſtentie*, bierze to inuidia zá okázyą, podáć go ná *odium*, że táki wynośi ſię nád rożność. A nowináß to w Polßcze, widźieć przeſtrone Włośći, wielkie Aſſiſtentie, długie Stoły, ludzkość y ßczodrobliwość (rzekę) vbożßym, áby wyniknęłá cnotá ich, y ſwego czáſu pomocna byłá Oyczyznie w Seymikách, y Seymách? A dźiwże to, widźieć priwatnego Szláchćicá po kilku Tyśięcy do Woyſk przychodzącego? A byłże to wyſtępek, máchinácye, obálenie rożnośći? kocháłá ſię w tákich Synách Rzeczpoſp: bo to ſpráwiedliwe były Praw y Wolnośći podpory, pod czás pokoiu, wolnym głoſem, pod czás Woyny, ochotą, męſtwem, śiłą.

Nieodpowiádam ná tę gromádę potwarzy złośliwych, bom ná nię, poiedynkiem ná káżdą przedtym odpowiedźiał, y wywiodłem dowodnie, że w nich iedyny fałß y złośliwość. Pokaże ſię y w náſtępuiących rzeczách, że co ſłowo, to wymyſł, ſen, y bayki bezecne.

P V N C T XIV.

Tranquillitatem publicam tuo ambitu turbásti.

NIe doſyć iádu było nienáßyconey złośliwośći, z nákłádźionych w Mándaćie fałßow, y cálumniy iáwnych, áż ießcze additámenćik przydáć muſiáłá, iákobym miał *ambitum* Kroleſtwá, iżeby było wiárę o tym w cáłey Polßcze vtwierdźić, z tąd rozśiane po Woyſku, po Litwie, po audientiách, po pośiedzęniách bayki, że od Ceſárzá Iego Mośći, y od Kurfirſtá Iego Mośći Brándeburſkiego, ofiárowáne ſobie do tego mam przyiąć pomocy, iżem w Głowę cáłował Związkowych, mowiących mi że Krolem będę, odpowiádáiąc: w Wáßych to rękách moi dobrzy Bráćia. Ná ták bezecną kálumnią, y głupią, nierzecz godna y co odpowiedźieć, bo Seym Roku 1661. pokazał oczywiśćie, z czyiey to kuźniey, y iák iáwny fałß. Wßákże pámiętno wßytkiey Rzeczypoſp: kiedy *Pan Czyż Podkomorzy Wileńſki, vpomniał ſie tego Pánu Pacowi Kánclerzowi Litewſkiemu*, áby to co ná Seymikách, o kiemśiś w Koronie Kroleſtwá áffektuiącym rozśiał, obiáwił Rzeczypoſpolitey. Vpomniały ſię tego z wielką gorącośćią támże Woiewodztw Poſłowie, temuż Pánu Kánclerzowi, prośili, áby ták ßkodliwy *ambitum* odkrył, y przeſtrzegł Rzeczpoſp: wedle powinnośći ſwoiey. Iáko ſromotnie tenże to Pan Pac Kánclerz Litewſki publicè vſtał w probátiách, y zápárł ſię że tego nie mowił. Wßytkich ná tym Seymie, od Kroleſtwá Ich Mośćiow począwßy, z Senatu y z Izby Poſelſkiey przytomnych wzywam *in teſtimonium* że ták było. Wßák pod tenże czás, ozywáły ſię tám cnotliwych y Oyczyznę kocháiących Poſłow głoſy, winßuiąc I.K. Mośći, y Rzeczypoſpol: że w niey Cnotá triumphuie, fałß y zdrádá wſtyd odnośi. Aleć ćießyć ſię mußę, że do tego obwinienia weſpoł zemną ták wielkiego w świećie Chrześćiáńſkim Monárchę (ktory niedawno pod czás záwieruchy Szwedzkiey, y Siedmigrodzkiey, dawßy pośiłkowe Woyſká pokazał, iáko ma ſtáránie o conſeruatiey tey Oyczyzny) Ceſárzá Iego Mośći, tudźieß y Kurfirſtá Iego Mośći Brándeburſkiego, táż ſkárgá włożyłá. Nikt ktożkolwiek od páſſiey wolny ieſt, wierzyć niemoże, y ſámi ták wielcy w Chrześćiáńſtwie *Principes*, pobożnośćią, y ſpráwiedli-

wiedliwością słynący dźiwowáć się mußą, áby oni chćiwość iednego Poddánego, ná subuersią Thronu Páná swego podniecáć mieli. Confunduy się w swym kłamstwie przewrotna záwźiętośći. Mam ná świádectwo y wywod niewinnośći moiey tychże Monárchow, *vicaria numina* spráwiedliwośći, y rządu im od Páná Bogá nád ták wielą Narodow dánego. Nie prę tego iáko cnotliwy y w prawdźie się kocháiący, że *Pan Hoowerbegck, Kurfirstá Iego Mośći Poseł,* kiedy owá piekielna Elekcyey máteria w sercách, discursach, y chęći wielu pałáłá, był v mnie, y pokázował, iák wiele Rzeczypospolitey przyniosłoby pożytku, gdyby kogo z Narodu swego obráłá Krolem, miánował (czyli z affektu, czyli w intentie moie záźieráiąc) y mnie sámego, iáko mię to bolało, com mu ná to odpowiedźiał, lubo y on iák ná wymiot to tylko proponował, przyzna tenże sam, iáko człowiek wielki. Azaß tego discursu zátáiłem? odkryłem go záraz *Pánu Referendarzowi Koronnemu,* dla wiádomośći Krolá Iego Mośći, sámże też vstnie, ná audienciey opowiedźiałem I.K.Mośći: coß tedy z grzeßyłem. Tu nástępuie potwarz, ná ktorą śmiáć się ráczey, niegniewáć mußę, *żem cáłował Zwiąskowych w głowe, ná Krolestwo mie promowowáć obiecuiacych,* mowiąc: *w Wáßych to reku moy drodzy Brácia.* Pytam miły *Delatorze,* gdźieß to było? czy ze wßytkiemi, czy z wielą, czy z iednym? Bo ieźli ze wßytkiemi, to w Kole ábo zchadzce, *appello* do *Woyská, y Pułkow,* łácno doyść, ieśli y kiedy publicè tá rzecz byłá, ieżeli ná bánkiećie, przypomni sobie, gdźieś widźiał Zwiąskowych ná bánkietach? chybá Posłow ná Seymie, Commissarzow ná Commissiey, Deputatow raz prośiłem wßystkich, y to z Pánem Substitutem, ábo Præsidentem. Proßę miánuy tego Krolestwo rozdawcę, *bobym go y teraz w głowe pocáłował, żeby przez niecnote, przez wywrocenie wolności y spráwiedliwośći, przez obálenie Stanu, przez sromote publiczną, nikomu niedopuśćił wstępowáć ná ten Májestat, do ktorego*

ktorego iedyne stopnie powinny bydź, pobożność y spráwiedliwość. Tom nie wßytkich, niewielu w głowę cáłował, á zátym máły *ambitus,* bo ieżeli iednego, ślepy pewnie bydź muśiał że niewidźiał Práwá, ktore każe y obowięzuie obránie Krolá, bez contrádictiey iednego. Żáłuię tedy że *oleum operam,* y pocáłowánie stráćiłem, bo áni ten moim Electorem bydź może, áni ia pewnie Krolem iego będę. Ale y tego iednego pokażćie, miánuyćie, confrontuyćie, niech go świát widźi, niech to, co powiáda dowodźi. Tákże to, z vmysłu z vformowánego niewiedźieć kogo spráwiedliwość decretuie. Vważ káżdy spráwiedliwość y prawdę kocháiący ieżeli z tákich baiek, plotek niewieśćich, Człowieká záwße pocżćiwego honor, zdrowie, y fortuny, ná ostátni máią przychodźić vpadek! W tymże additámenćie kłádą zá występek, żem chćiał ná Cesárzá Iego Mośći záćiągáć pietnaśćie Tyśięcy Woyská, á wźiąć od niego kilká Tyśięcy piechoty, ná impreze swoię, w czym iestem przekonány świádectwy przyśięgłemi, tych ktorychem záćiągał. Rzecz cudowna, że y *chćieć crimen iest.* Wiem że y zá nayostrzeyßych Tyrănow *verba impunè erant, facta puniebantur,* teraz nową modą, coby we Fráncyey niepochwalono, o tym y pomyślić *perduellio.* To grzech mi było pomiślić y chćieć ná powßechnego Chrześćiáńskiego iśdź nieprzyiaćielá? *Czy nie lepiey, y pobożniey, niż posyłác do Porty Ottomáńskiey winßuiąc, że Wáráśdyn wźięty, niż smućić sie gdy Pan Bog Chrześćiánom dał zwyćięstwo, niż Pásquilámi y vrągániem Pekoy Cesárzá Iego Mośći z Turki vczyniony diffámowáć.* Ráchuyćie się ze mną tey skárgi, y tego sądu wynależcy bezecni, kto lepßym sumnieniem, czym ia mogł chćieć dáć Chrześćiánom pomoc, czy wy spráwę Chrześćiáństwá cáłego ruinowáć? niewspomnię wam z discretiey, z teyże okázyey innych práktyk, ktorych rożnymi figlámi, co czás prędko odkryie, ná pomießánie pokoiu, prawdźiwych wiáry obronćow, niezbożnie záżywáliśćie. Przyznam

znam ia, że chćiałem wedle możnośći moiey vsłużyć w tym sprawie cáłego Chrześćiáństwá, dodawáłá mi pochopu wźięta żárliwość z Przodkow moich, y dźieł przez nich porobionych sławá, byłá powodem y niewdźięczność moim dobrym zasługom vstáwiczna, & *certissimum* (ktore mi czyniono y vczyniono) *ob virtutem exitium.* Chćiałem, myślałem, życzyłem sobie wyniśdź ná to Theatrum, gdźie cnotá, honor y sławę ma, gdźie zasługom nagroda, gdźie dobrym vczynkom wdźięczność. Ale to fałß, żem ná to potrzebował piechoty ná swoię imprezę, bom ießcze w żadne Tractaty był niewstąpił, ktore gdybym był skończył, obaczyłáby byłá Oyczyzná, że y ten moy postępek nie zßkodą, ále z vsługą iey byłby, y pożytkiem. A że Mándatu y Processu wynálazcá, kłádźie mię przekonánego świádectwy przyśięgłemi, z tąd niech káżdy vważy, iáwne kłamstwo, y niesprawiedliwość. *Pan Oborski Stárostá Sochácżowski,* zá co wźiął dwie beczcze Winá, y Sto twárdych Talerow. O *Generositas!* żal się Boże że ták zacnego Domu, y zásłużonego Oyczyznie Oycá odrodny Syn świádczy, że to ták iest, iże to ma od Iego Mośći Páná Łośiá, sobie referowano, ná ktorego się P. Oborski odwoływa, á on *contrariũ* piße, kiedy tego czás będźie, list auteticzny pokaże, á tu kopią dla informátiey kłádę.

Mnie Wielce Mośći Pánie Stárosto Rádomski, Moy Mośći Pánie y Bráćie.

Niesłußnie mie Iego Mość Pan Stárostá Sochácżowski w dał w tákie plotki do I.K. Mośći, iákom z Listu Wm. M. M. Páná zrozumiał, bo ieżelim ná máły czás wstąpił do Iego Mośći podrożnie, tedym o żadnych publicznych nie conferował z Ie^o Mośćią interessách, á miánowićie, iákobym miał vdáć przed niem o záciągu Woyská przez Iego Mośći Páná Márßałká Koronnego, ná Cesárzá Iego Mośći, iáko też áby Cesarz Iego Mość miał dáć Woy-

dáć Woyská Iego Mośći P. Márßałkowi Koronnemu przećiw Krolowi Iego Mośći. Tego Iego Mość nigdy niesłyßał odemnie, y niedowiedźie mi tego, y źle á niebácznie mię wdał w te plotki. *Bo iákom ia miał tákie rzeczy mowić przedniem, kiedym o tym od nikogo niesłyßał, z Ie^o Mośćią też Pánem Márßałkiem Koronnym iáko przed tym ták y teraz niemiałem correspondẽtiey, áni znáiomośći z Ie^o Mośćią Pánem Stárostą Sochácżowskiem, lubo w krewnośći. Pierwße moie było poznánie, á záraz miałem z niem wniść w tákie discursi, dáie to káżdemu pod vwage iáko to złe vdánie niewinnie od niego ćierpię,* iestem ia gotow w obec to wymowić Iego Mośći Pánu Stárośćie, że odemnie tego nigdy niesłyßał, y záprzeć się tego zewstydem musi, bo mam świádkow ná to, co zemną byli ná ten czás *w Domu iego, iáko to Iego Mośći Páná Noskowskiego, Iego Mośći Páná Kárwickiego, y Iego Mośći Páná Podkáńskiego, przy ktorych publicznie nieprywatnie mowilismy, ále w tákiey máteryey, iáko to mnie Iego Mość vdáie, bo tákiey mowy żednego podobieństwá niebyło. Mogł sie Iego Mość inną przysłużyc Krolowi Iego Mośći vsługą, nie temi plotkámi, ktorych (w Bogu nádźieiá) wstydźić sie będźie. Bytnośći W.M.M. Páná ochotnie czekam, á sam sie zálecam łáſce Wm.M.M. Páná, zostáiąc w Mákowie. die. 14. Octobr. 1664.*

Wm. M.M. Páná życzliwym Brátem
y sługa
Alexander Łoś.

To tákie przekonánie ná mię od przyśięgłych ludźi, to te są moie crimina, dla ktorych ták okrutny ponoßę Decret. *Posyłał kto inny áż do Wiedniá Postá vmyślnego,* posyłał do Gor Tarnowskich swoich Posłow, á przećię mu to niewádźi. w Wielkiey Polßcze tákże nietylko chćiano, ále iuż záciągáć było poczęto, ále to nikomu choć kto czyni, tylko mnie choć y myslić, *criminosum,* chybá że się to zdáłá, oraz wielu obaláć, niebespieczna rzecz, y dla tego wprzod mnie, potym drugich, gwoli

czemu

czemu pseudopolityká czásu do czynienia złośći drugim zwłokę czyni.

NIemnieyße y tu nie ludzkiey ále piekielney złośći *compendium*, niech Polská, niech świát widźi. Trętwieie y lęka się vmysł y pomyślić o tym, Co mi zádáią iákoby Towárzystwo (o ktorym iest iuż nieco wyżey) co mowili z *Iego Mośćią Kśiedzem Lipskiem Proboßczem Ieżowskiem*, że to z mego było instinctu, y ták tego probuią.

Proszę notuy káżdy bezbożne sposoby vśidlenia, honor, zdrowie y fortuny tych, ná ktorych się Dwor záweźmie. Iáko Kśiądz Lipski zeznał, o Towárzystwie Páná Carolá Potockiego, ktorzy popiwßy się w Ieżowie ná Stánowisku, o Proceśie Angielskim, iżego kazał sobie Pan Swiderski ich Związkowy Márßałek przywieść *impia & temeraria* mowili, byłá ná to formowána w Pokoiu I.K.Mośći, z niektorymi Pány Senatorámi, y Vrzędnikámi Rádá, iáko sobie w tey spráwie postąpić: W tey Rádźie (powiáda bezecny Calumniator) że stánęło, *Do Sadu Zwiaskowego oddáć to Towárzystwo.* A námnie powiáda, iákobym ia miał ták wielkiemu y niezbożnemu występkowi przychylną dáć Sententią, iżem przeßkodźił áby nie skárżyć, áni Inquisitiey w tym czynić, bo to tylko słowá proste były.

Drugi dowod z przestrogi *iákieyśi Zakonney Osoby, Religiosæ cujusdam personæ.* A to był Kśiądz Stánisław Maliszewski Iezuitá, ktory to od chłopcow Páná Woiewody Brácłáwskiego między sobą discurruiących słyßał, y iák rzecz pewną w Wárßáwie zeznał, zá co wźiął złotych trzystá, á tey relátiey te słowá.

Dapifer Haliciensis, fidissimus Marsalci Regni, & ejus Machinationum zelosissimus in Palatinatu Russiæ promotor, id in confidentiá, quam habet ad illam personam, retulit. Quod supremus Regni Marsalcus tacitè militem conscribit: adductæ sunt illi in Septembre sexcente hastæ, de quibus cùm interrogaretur à suis confidentibus, an non paucæ essent, respondisse fertur Marsalcus: non erunt paucæ, modo mihi adducatis Artifices, qui eas allaborent: reperitur in meis sylvis tantum arborum, conficiendis hastis idonearum, tantumq́ ferri, ex quo non modo cuspides hastarum, verùm & securis talis esse possit, quali caput in Angliá Regi amputatum.

To iest.

Stolnik Halicki, poufáły Márßałká Koronnego, y żárliwy Práktyk iego w Woiewodztwie Ruskim Promotor, w confidentiey, ktora ma do owey Zakonney Osoby, powiedźiał, że Márßałek Koronny pocichu Woysko záciąga, przywieźiono mu teraz świeżo in Septembre *Sześć Set Kopiy: o ktorych gdy go pytáli confidenci, ieżli to niemáło Kopiy; odpowiedźiał, że niemáło, tylko niech bedą Rzemieślnicy, coby ie robili, iest w moich Lassách tyle drzewá ná Kopie sposobnego, y tyle żelázá, że nietylko groty bydź z potrzebe mogą, ále y siekierá táka, iákiey w Angliey ná Krolá zażyto.*

Atoż to są świádectwá dowodne, rzetelne, nád Słońce iáśnieyße, iáko chce mieć Prawo, gdy *Læsæ Majestatis* ábo *Perduellionis* obwiniony Szláchćic, ma bydź przekonány. Prawdá, że iáko wzdrygnąłem się ná imię to Angielskiey niezbożnośći, z Relácyey Kśiędzá Lipskiego: ták y w Rádźie secretney *detestatus* iestem słow tych bezbożnych. Nierádźiłem iednák Krolowi Iego Mośći, áby dosyć vczynienia w krzywdźie swoiey v Confœderatow, y v Swiderskie[o] miał prośić, przyznáiąc Confœderatom Iurisdictią, nierádźiłem áby Krol I. Mość swoy Máiestat, á Rzeczypospol: powagę, władzy Práwem condemnowáney miał vniżáć. Zyczyłem zátrzymáć się z tym áż do skończenia Confœderácyey, á potym Vrzędowi wedle Práwá należącemu stáwić winnych. Tegoż zemną rozumienia byli y drudzy, z tychże Senatorow rozumnieyśi, y w Oyczyznie się kocháiący, ktorzy w teyże rádźie zásiádáli, y znam się do tey rády moiey, bo mi ták sumnienie, ták rozum, ták należyta przy conseruátiey powagi Rzeczyposp: y świętey spráwiedli-

wiedliwośći żárliwość dictowáłá. Ale pytam ćię: ktożkolwiek iesteś tey niezbożnośći Author, y wzrußyćiel. Pocoś ná ten czás Księdzá Lipskie^o^ sam y przez subordinowáne Osoby podwodźił, áby mię był w te niezbożne pijánych Towárzystwá mowy w mießał, y zeznał, żem ia Author był, y z wiádomośćią moią to Towárzystwo o tym mowili. Náco z Listu Księdzá Lipskie^o^ copią tu kłádę, á Authentik gotowem Rzeczypo: pokazáć.

Iáśnie Wielmożny Mośći P. Márßałku Koronny, Moy Wielce Mośći Pánie y Dobr.

EXpostuluieß Wm. M. M. Pan zemna, iákobym sie miał vćiązliwie do spráwy Wm. M. M. Páná przyłożyć, záczym że relator *tey rzeczy niezupełnie pono informował Wm. M. M. Páná, to co w sámey iest rzeczy wypisuie owe Relátia moie discursow Zołnierskich Kompániey Zwiąskowey, z pod znáku Iego Mośći Páná Carolá Potockiego, ktorą we Lwowie czyniłem, Pan Instigator Koronny w Propositiey swoiey indukował przećiwko Wm. M. M. Pánu, ktora Relácya moiá, że namniey Wm. M. M. Páná nie obwinia, dźiwuie sie iáko ná Wm. M. M. Páná cudzá obrocona iest winá. Wßák byłeś Wm. M. M. Pan obecnym przy tey moiey Relácyey, czybyś był Wm. M. M. Pan niesłyßał, gdybym był co ná Wm. M. M. Powiedźiał, á oświadczam sie przed Bogiem, y Wm. M. M. Pánem, że zá moią wiádomośćią, ábo dopußczeniem, áni słowko w niey ma bydź odmienione, ále ták iákoś ia Wm. M. M. Pan w vßy swe słyßał, zostáć sie tá Relácya powinná. Podwodźiłá mie (pod poczćiwośćią wyznáć mußę) pewna Osobá subtelnemi persuasiámi, ábym w te máterya w mießał Wm. M. M. Páná, y zgołá wine te włożył ná Wm. M. M. Páná támże we Lwowie, y gdym tego nieuczynił strofował mie (co y sámo biore zá vtwierdzenie, że tá Relátia moiá nic nienależy do Wm. M. M. Páná) temi właśnemi słowy,* iákobyś Wmść nic niepowiedźiał, kiedyś tego ná Páná Márßałká nie włożył,

włożył, á mogłeś bespiecznie, mamy zkąd inąd dowody, że to zniego Zwiąskowi máią, y on dla tego Processu wyprawił do Angliey: gdźie to Zwiąskowi ten rozum máią, y sposobność correspondentiey z postronnemi &c. *Odpowiedźiałem żem* candide *według prawdy y sumnienia referował, iákom słyßał, nád to Bog y sumnienie niedopuśćiło mi powiádáć czegom niesłyßał, lubom też vocowány tu z iáchał, nie záżywáiá mie wżadna przećiwko Wm. M. M. Pánu depositia, tylko mie spytano, czyli miałbym wiecey powiedźieć do informowánia Królá Iego Mośći w máteriey Relátiey Lwowskiey? Odpowiedźiałem że y tego niepámietam com referował. Záczym mam dáley pokoy, á też wiedz Wm. M. M. Pan o sumnieniu moim, żebym z myslić nie vmiał, tákbym świádczyć musiał, że nic złego o Wm. M. M. Pánu áni wiem, ánim słyßał, y owßem w wielu okázyách, ále miánowićie zostáiąc ordynowány od Ie^o^ Krolewskiey Mośći przy boku W. M. M. Páná w Expeditiey Pruskiey, przeyźrzałem sie w Cnocie W. M. M. Páná w Wierze ku Pánu, w miłośći ku Oyczyznie, to świádectwo Oyczyznie, to cáłemu Swiátu winieneḿ dáć, z obowiąsku sumnienia,* & pro meâ avitâ integritate. *Co sie záś tycze iákobym miał bydź wiádom z tych przećiwko Oyczyznie Rad: iáko do Rády nienáleże, niewchodźiłem wżadne publiczne ták złe iáko y dobre Rády. Co wiem, winienem Rzeczyposp: iáko Mátce moiey otworzyć, gdy mie requirowáć bedźie. Przytym vniżoność moie oddawam włáske W. M. M. Páná zostáiąc. w Wárßáwie, die 17. Decembris. 1664.*

Wm. M. M. Páná powolnym y vniżonym
Bogomodlcá y sługá
Ksiądz Stephan Lipski X. S. K.

P. S. Przy Inductiey spráwy Wm. M. M. Páná niebyłem, záczym *genuinè*, ieśli inducowano moię Relátią ábo nie, niewiem, y spráwy dáć Wm. M. M. Pánu nie vmiem, átolim słyßał od pewnych, że tá moiá Lwowska relátia niepsowáłá spráwy, sámiß Pátronowie spráwy W. M. M. P. ták mi declárowáli.

POcożeś w tey Radźie wyrzekł publice, moiey y Rzeczyposp: zguby Machinatorze, ktorego ćię do własnego sumnienia, ábo ieśli go niemaß do Sądu Boskiego odsełam. Dobrze się stáło że tę Relátią mamy Księdzá Lipskiego, áby swego czásu Iego Krolewska Mość mogł pokazáć, Swiátu w swoim Mánifeśćie, że choć niechćiał, muśiał dobyć broni, ná swawolnych Poddánych, ná oboronę Májestatu &c. Pátrz iáko przed Processem ná mnie vformowánym iużeś to dawno myślił, co zá sposoby wywrocenia spráwiedliwośći, vćiążenia niewinnośći, zepsowánia publiczney Wolnośći, w swoiey głowie *supremi ministerij* dymem opiłey, złośliwie knował.

Ná drugą Probátią krotko odpowiádam. Zakonna tá Osobá niech mi odpuśći proßę, że ią *kłamliwą* przez wßytkie Punctá wywiodę, á zátym y *nie Zakonną*, á podobno ták corrumpowáną, iáko Księdzá Lipskiego corrumpowáć chćiano. A naprzod *Dapifer Haliciensis fidissimus Marsalci, &c.* Pytam ćię kto iest ten Dapifer, czy to Stolnik, czy Podstoli? kiedyś go niemiánował, á nienowiná też to, że ich po czterech, y po sześćiu Dwor podáie, y podobnoć dla tego, y ty záżyłeś tego fortelu, żebyś mogł *pro libitu*, kiedy ćię w falßu convincuiąc, biegáć od iednego do drugiego. Iákożkolwiek iest, pokaż mi ktoregokolwiek Vrzędniká w Ziemi Hálickiey, mego confidentá, y iákąkolwiek z niem correspondencyą, y iákimkolwiek dobrodźieystwem odemnie obowiązánego, á ia dam ręce związáne. Mam y tám iáko wßędźie zá łáską Bożą dobrych swoich y Cnoty moiey Przyiaćioł, correspondentá żadnego, Promotorá żadnego, bom nigdy nic priwatnego w Rzeczypospolitey: niepotrzebował, ánim tym pewnie Seymikow y Seymu nie trudnił.

Drugi falßz. *Idem inconfidentiá retulit, quod militem tacitè conscribit.* Poráchuy się kiedy to było, wßák powiádaß *in medio Septembre*, á gdźieß ći ludźie? byliż *in Octobre, in Nouembre, in Decembre, in Ianuario?* Mieli kędy Stá-

dy Stánowisko? przechodźili gdźie z mieysca ná mieysce? widźiał ich kto? Probuy! Ale tego Záćiągu wielki dowod. *Przywieźiono mu SześćSet Kopiy.* Coż ná tym? áboś zápomniał żem Hetman, że mam dwie Chorągwie Hussárskie, o CzterechSet Husſárzá, że mam Synow do vsługi Rzeczyposp: ochotnych, że to nie nowiná *w Szláchećkim moim Arsenale* miewáć ich tyle, y drugie, y trzećie. Czemuż się nie spytał, ieżli ich niemam drugie tyle gdźie indźiey? wßak ich záwße robią y dawno robiono. Toto *Crimen.*

Trzeći falß naygrubßy y iádu pełen. *De quibus cùm interrogaretur, respondisse fertur.* O ktore Kopie gdy go spytano, mowią że ták odpowiedźiał. Vważ káżdy dobrze rzecz vmyślnie z fabricowáną. Naprzod *Osoby Zakonney ktoby był niemiánuią, potym* Dapifer, *Stolnik to czyli Podstoli bez przezwiska,* nákoniec iuż *nie Zakonna osobá, áni Stolnik świádczy; ábo słyßał,* ále *ták mowią.* Toto są probácye, to documenta iásne, ná condemnátią Szláchćicá, Vrzędniká, Senatorá? o Boże iáko ćierpiß te niespráwiedliwośći! Toto są własnego Thronu twego, ktorego do czásu powierzaß, *Subversores.* A tákże to, Honor poczćiwych ludźi, żyćie y fortuny záwisły ná deláciey iednego przekupionego? tákże to głowy náße pod obuchem będą płaßczykiem pokryte, á ná oppressią obroconey spráwiedliwośći? A czemuż niestáwiono do spráwy tego *Dapiferá miłego?* czemu nieproducował tego, od ktorego to wiedźiał? czemu w spráwie ták wielkiey y ćiężkiey *Summariè,* bez inquisicyey, ná Delácye *Ktośiá* co słyßał *od Kogośiá,* Decretowáli? Nietrzebá było podobno czásu dáć, ábo otworzenia oczu Sędźiom, bo *scelera impetu, bona consilia morá valescunt.*

Vważ káżdy krzywdę moię, krzywdę spráwiedliwośći nieznośną y niesłycháną. A zwłaßczá obwinionym o mnieyße dáleko, niż to rzeczy, pozwoliłá Rzeczposp: słußnego do obrony czásu, ná mnie ták nagłym y gwałtownym nástapiono Sądem: Sądzono zá dániem Mándatu

datu *Iego Mośći Páná Obuchowiczá Woiewode Smoleńskiego*, że niemáiąc żadne° *od Moskiewskiey incursiey gwałtu*, y máiąc ták wiele do resistentiey dálszey sposobow, *Smoleńsk* Fortecę poddał, y Dwudźiestu sześciu do Sądu *z Poselskiey Izby sámey*, krom *Senatorskiey* deputowano IchMośćiow. A żeby się winny przynagloną gwałtownie Sententią nie skłádał, do drugiego Seymu, względem wywiedźienia Inquisitiey, spráwá zawieszona. Sądzono w nierowney dáleko spráwie Páná Boráttyniego, tákże ná Seymie, intentowawszy mu *Criminis peculatus Actionem*, á y temu około czterdźieśći Osob deputowano *z Izby Poselskiey*, y przyśiądz ná ten Sąd w Senaćie publicè kazono. Táki był *respect*, áby spráwiedliwość zkwápliwie co nie osądźiłá, iżeby pozwány w niczym niemogł o vćiążeniu, nietylko o krzywdźie, y o niespráwiedliwośći vskárżyć się. Iam ták nieszczęśliwy w ták wielkiey Spráwie, y iáwney niewinnośći, żem sobie zásłużyć y vprośić niemogł słusznego czásu, żebym przez oczywistych wszytkiey moiey niewinnośći świádkow, ktorych było potrzebá z Woyská w ostátnich Vkráiny Gránicách będącego sprowadzáć, mogł był swoię comprobowáć niewinność. Ták záwźiętość potrzebowáłá.

PVNCT XV.

Zdrádliwy Proceder Páná Márszałká Izby Poselskiey Proceder, ktory lubo dał ná instántią Izby słowo, nieposyłáć do Sądu Deputatow, posłał mimo wiádomość Izby, w pokoiu Krolowey Iey Mośći obránych. Summáryusz przeciw Wolnośćiom y Práwom, Sądu tego, Krotka ná koniec do Stanu Szláchecktiego Parænesis, *względem wydártey Wolności.*

ODpowiedźiawszy iáko ná bezbożny *Mandat*, ták też, co tá niezbożność w Informácyey o Sądźie tym niepobożnym zemną rozśiáłá po świećie. Idę do sámey Sądu tego formy, y do tego niesłusznego proćederu. A naprzod to *innuo*, że przestrzeżony *od dobrych Przyiaciol* o tey ná mię záwźiętośći ieszcze przed Seymikámi, ktore zwykły Seym poprzedzáć, rospisałem listy ná wszytkie Seymiki, prosząc o interpositią Rzeczypospolitey: do Krolá Iego Mośći. Stánęłá mi w tym Máćierzyńsko Rzeczpospolita, y nietylko Posłom ná Seym obránym, *seriò* zlećiłá, áby to *negotium* vpacificowáne było, ále y inszych wiele Woiewodztw wypráwiło Posłow, vprászáiąc Krolá Iego Mośći, żeby przed Seymem łáskáwość mi swą pokazał, y nie wstępował w Sąd. Tákież Poselstwá były y do *Kśiedzá Primásá*, ále to bárźiey záskodźiło, niż pomogło wzgárdzona tá Rzeczypospolitey interpositia. Gdy mi potym Mándat *z Seymikámi* się poczynáiącemi położono, nicem nieopuśćił, cokolwiek do prawdźiwego należáło Iego Krolewskiey Mośći submitowánia się. Pisałem przez *Brátá mego Páná Koniuszego Koronnego, przez Iego Mośći Kśiedzá Trzebickiego Biskupá Krákowskiego*, nic to niepomogło, potym y do sámego I. K. Mośći supplikowałem.

Náiáśnieyszy Miłośćiwy Krolv
Pánie Pánie moy Miłośćiwy.

Suppliká do samego Krolá I. Mośći.

JAkom przez wszystek czás służył W. Krolewskiey Mośći, żem nietylko vczynkiem, ále áni myślą niezgrzeszył przećiwko W. K. Mośći, ták mi Boże dopomoż! Znałem się bowiem do tego, żem iest Creatura W. K. Mośći, że Domek moy od náiáśnieyszych Krolow, Oycá y Brátá W. K. Mośći w Honorách, y fortunách pomnożony ták známienićie, że nigdy winna wygásnąć wemnie niemoże, ták wielkich Dobrodźieystw wdźięczność. Przyimowáłeś W. K. Mość łáskáwie moie ku sobie wierne vsługi, y godne rozumiał confidentiey, y ták wielkiey dobroczynnośći. Iáko w ták wielką wpadłem niełáskę W. K. Mośći, że tego, ktoregoś wyniosł, vpuszczasz, ktoregoś stworzył niszczysz, y ktorego niedawno vczyniłeś widokiem łáski, teraz przykłádem wy-

dem wyſtáwiaß gniewu y nietáſki, áni wiem, áni ſie bádáć śmiem. Proßę W. K. Mośći pokornie, do nog iego vpadáiąc, niewchodź w Sąd z Sługą, dźieło rąk twoich ieſtem, vczyń W. K. Mość zemnie iáko Pan z ſługi, iáko Pan z Poddánego, iáko Formator z Creatury ſwoiey ſpráwiedliwość, w tym tylko winney, że nieſczęśliwey, bo innego (Bogá mego ná świádectwo biorę) nic do śiebie nieznáiącey. A ieżelim iáko człowiek nieoſtrożnie vráził wczym W. K. Mość Páná y Dobrodźieiá mego, żebrze z vniżoną prozbą porzucżony do nog W. K. Mośći, chćiey dárowáć error, *á tą dobrotliwośćią, ktora ná wßytek Swiát ſłynieß, y mnie też przyiąć do łáski ſwey Páńſkiey. Dan w Ianowcu. die 6. Decemb. 1664.*

Wáſzey Krolewſkiey Mośći Páná mego Miłośćiwego wierny Poddány

Ierzy Lubomirſki.

Do nieprzyiaćioł náwet pißę, do Kśiędzá Káncle-rzá, do Páná Gninskiego, do Páná Reyá.

PIſałem náwet y do Kśiędzá Prázmowſkiego, Káncierzá Koronnego, iákiemi obelgámi po oddániu Liſtu tráctował mię, y nákßtałt iákby reſponſu iáko nienáleżący cnoćie y zasługom moim Páſquil *in publicum* puśćił, choćiem go ia nigdy niemiał, y niewidźiał; wiádomo wßytkiem, y Pan Bog niech sądźi, ieżeli mię to potykáć miáło. Iákom tedy námienił, że mi niepomogły Woiewodztw zámną inſtántie, niepomogły moie ſuppliki, áni *recurſus* do IchMośćiow Pánow Senatorow.

Do Senatu, do Izby Poſelskiey pißę.

Záczyna ſię Seym, *inſtat* zámną Rzeczpoſp: y Poſłowie, áby moiá ſpráwá *ante omnia* accomodowána byłá.

P. Gninski niedopußcza liſtu do Izby Poſelskiey.

Mießa Dwor, náwet Liſtu mego przez kilká dni, ábo przez tydźien niemal cáły, do Izby Poſelſkiey nieprzypußczono, *ſprawcą tego P. Gninſki, Márßałek ná ten czás Poſelſki.*

Izbá Poſelska prośi zámną.

Owo zgołá Interpoſitią Rzeczypoſpolitey cále wzgárdzono. Poſłałem potym *Plenipotentia, ná śiedmi IchMośćiow z Stanu Duchownego, ná dwoch z Swiedzckiego,* zdáiąc ſię ná IchMośćiow wewßyſtkim, oddáną

Owże dáie Plenipotentia ná kilku Senatorow.

tá Plenipotentia *przez Iego Mośći Páná Woiakowſkiego Chora-*

Chorążego Przemyſlkiego, do rąk *Iego Mośći Kśiedzá Primáſá,* przy IchMośćiach wßytkich, y to nic niepomogło. Gdy ćiż IchMość Pánowie Plenipotenći z pośrzodká śiebie wyprawili do Krolá Iego Mośći, chcąc medioować, z gniewem to Iego K. Mość przyiął, y tráctowáć otym ábo mowić z ſobą zákazał, dwárazy potym poſyłałem *Plenipotentią inßą bez reſtrictiey ná Páná Brátá, y ná Syná ſwego, ná Páná Chorążego Przemyſlkiego, y ná Páná Kśieſkiego, Piſárzá Grodzkiego Krákowſkiego,* wßytkiemi ſpoſobami gárnąc ſię, y chcąc doſyć vczynić I. K. Mośći, odrzucono y to, bo iuż ſię było ná moię zgubę koniecznie uwźięto.

Dáie ießcze inßa Plenipotentia ná kilku domowych.

Wßytko to odrzucono.

Náſtępuią Sądy. Tu iuż niewſpomnię, iáko z Poſłow káżdego, á náwet y z Senatorow mácono, obchodzono, podwodzono, corrumpowano, *Dobrych moich Przyiaćioł, y cnotę prawdę miłuiacych odemnie odmawiono, odrywano.*

Sąd náſtępuie Senatorow, Poſłow, Przyiaćioł corrumpuią, grożąc odmawiáią.

Wßák o tym wie wßyſtká Rzeczpoſp: Ták Szelężney, iáko y Złotowey Monety náſtárczyć bić niemożono, że nią ták rzucano, y ßáfowano przećiwko mnie ßczodrze.

Pan Gninski proponuie, aby Izba do Sądow Deputowáłá.

Proponuie *Skáżcá ten pierwßy Oyczyzny, y everſor Wolnośći iey Gninſki, Márßałek ná ten czás Poſelſki,* áby Deputatow do Sądow z Izby náznáczono. Odzywáią ſię ći, co Oyczyznie y moiey niewinnośći życzliwi, że Deputáći niemáią bydź ná moy Sąd ordinowáni, bo cáła Rzeczpoſpol: bronić moiey niewinnośći, nie condemnowáć onę, Poſłom ſwym w Inſtructiách zlećiłá. *Gmátwá to iednák Gninſki, rátificuie, ábo ráczey rátificowáć chce przez ſwoie, y Dworowi podległe ſubiectá.* Opieráią ſię przećię dobrzy *Ciues* przećiw tym Deputatom, áż nákoniec, *dał ſłowo y declarował, że niepoyda ná gorę Deputaći, y iść niemogą, áż znowu względem nich conferentia będzie w Izbie Poſelſkiey.* Bez tych záś Deputatow táka ieſt natura Rzeczypoſpolitey, że Sądy bydź niemogą.

Izbá Poſelska negat, ráczey áby Pan Márßałek iáko nie winny redintegretur do łaski inſtat.

Przyczyniáią ſię potym zámną Poſłowie do Krolá Iego

Znowu Izbá Poselska chce do Królá iść wßytká.

Ciagnie w tym moras Pan Gninski.

Interim Poseł cùm Protestatione wychodźi.

Zátym Seym vstáć miał.

IegoMośći, áby moię vspokoić sprawę, chcą y sámi do Królá IegoMośći iśdź hurmem wßyscy, y prośić; zwłacza to Pan Gniński y z swemi Adherentámi, ktoremi z wielu Seymikow przysposobionemi iuż vmyślnie ná zgubę moię Izbę nápełniono było Poselską. Ciągnie czás áżby tylko dźień Sądow przyßedł co prędzey. Widząc iáwną oppressią, widząc záwźięćie nieubłagáne, widząc vpadáiący Stan Rzeczyposp: náostátek y to, że ná ośukánie, y ná zwłokę wßytko czynił Márßałek Poselski, *wyßedł z Izby Poselskiey protestuiac się solenniter Pan Zábokrzycki Podsędek y Poseł Bracłáwski, tu iuż miał wedle Praw y Wolności Oyczystych vstáć wßelki Act Seymu, gdyby iskierká cnoty Páná Gnińskiego Márßałká Poselskiego, y tych niesprawiedliwych Sedźiow, á Oyczystych Praw y Wolności prævaricatorow* przystąpiłá, co káżdy niech vzna y obaczy.

Nic nátym, pośiáremu Pan Gninski wnocy Deputatow wyßła.

Gdy iuż Pan Podsędek Bracłáwski wyßedł, gdy Posłowie drudzy Stanu Rzeczyposp: przestrzegáiący zástánowić się rzeczom káżą, pokądby Pan Podsędek niepowroćił, ow (to iest Pan Gniński) ćicho posłał, áby poiednemu wyßli Deputáći, ktorych Izbá Poselska iáko żywo niemiánowáłá, ále on z inßemi ruiny moiey y pospolitey fabricatorámi, iuż przedtym zmownie ich obráli y náznáczyli. Lubo tedy Izbá Poselska náznáczeniu y iśćiu Deputatow ná gorę przeczyłá, y niezbozny ten Gniński wiárę *interposuit*, że iśdź nie mieli, wyßli, ábo ráczey wykrádli się, oczym nie tylko *Izbá* niewiedźiáłá áż *ex postfacto*, ále nádewßytko iuż Protestatia byłá ániesiona, iuż Poseł wyßedł, y Seym cále bydź niemogł.

Przyśiegáia Deputáći, przywołuią Spráwy, stawa condemnatá árestowana.

Dwie godźiny w noc, zácżął się ten Sąd, y kazał I.K. Mość tey moiey przywołáć Spráwy, y tym Deputatom z Poselskiey Izby, przećiwko ktorym wßytká Izbá Poselska contrádicowáłá, przyśiądz, y przyśięgli. Zá przywołániem Spráwy, stánęłá condemnata ná mię, árestowána. *Mießa się oto Izbá Poselska.* Contrádictie záchodzą. Znowu *po wyśćiu P. Podsędká Bracłáwskiego*, y po

Wychodzą znowu inni Posłowie z protestatiami.

Postáremu Pan Gninski Seymuie.

zánieśieniu przezeń Protestátiey, wychodzą y drudzy Posłowie, protestuią się. Przećię Pan Gniński Seym continuie. Deputáći też *continuant* swoie przy niespráwiedliwych Sądách Sessie, ná co wßyscy *fremebant* w Izbie Poselskiey.

Dopiero Propositia w Senaćie iáka niezbożna nástępuie.

Nástępuie Propositia przećiwko mnie, ktorą niepoczćiwemi, y ná fałß á nieprawdę (bo to professia ich, y z młodośći zabáwá) wyprawnemi obádwá, *Táński Instigator, y Vice Instigator* czynili, y znośili gębámi, iáko nią Cnotę, Vrodzenie, zabáwy, zasługi, Vrzędow záżywánie táxowáli, y łżyli; wiedzą y słyßeli wßyscy, y niebyło nikogo, ktoby się nád moią, słyßąc nielitował niewinnośćią, bo iáko ná Łotrá iákiego, ták ná mię iad swoy wywierali.

Kiedy proponowano crimina, dla tym wiekßey diffamácyey pußczono wßytkich.

Kiedy proponowano obrony, niepußczono nikogo.

Po tákowey niesłußney y obelżywey Propositiey chodzą przećię moi Przyiaćiele, áby zmiękczyć rzeczy, y zátrzymáć (lubo widźieli że się przećiwko Práwom dźiało) áby *ad extrema sic etiam stantibus rebus* nieprzychodźiło. Ale niechętni wßytkie środki odrzucáią, potym z temi wypadáią condicyámi, ktore mi proponuią tákie. Ieżelibym chćiał dálßego vyść rigoru. *Abym Buławę położył: Abym Stárostwo Krákowskie resignował, Abym z Polski ná czás iáki niemáły precz wyiáchał.*

Proponuia Pánu Marßałkowi condycie, ieśliby chćiał vyść Decretu.

Ale widząc że ná oßukánie, y ná zwłokę czásu.

Dano mi o tym znáć: to iest iáko o Propositiey ták niezbożnie przećiwko mnie vczynioney, iáko też y o tych conditiách. Poráchowawßy się tedy z sobą, żem ná to niezárobił, ábym się sam moim od Vrzędow cnotliwie záwiádowánych vstąpieniem, winnym vczyniwßy, y winę vznawßy iáko karánie iákie miał przyiąć, á zrozumiawßy że choćiażbym był y to vczynił, postáremu y ták nienásyćilbym iádu uwźiętey przećiwko mnie złośći. Przestrzeżony y otym, że te wßytkie ná zwłokę dźieią się traktaty, ábym tym snádniey mogł bydź opprymowány, wiedząc náostátek oczywiśćie, iáko vmyślnie zguby, y ruiny moiey ßukano, iáko *Swiádkow poskupowano, y corrumpowano przećiwko mnie*, iáko w tenże

Widząc że świádkow pokupowano.

Widząc że Scrutinium odćieto, bo Mándat do wywiedźienia

ſcrutinium w ten czás położono, kiedy czás był expirował.

tenże czás ſam, kiedy Scrutinium mi ábo Inquiſitią wywodźić kazono, dopiero Mándatem mię do ſtáwienia Swiádkow pozwano, o ktorym Mándaćie wiádomość, tylko kilką dniámi przed terminem *deductionis*, doſzłá mię: co świádectwy wywieść gotowem tych, ktorzy ná ten czás umnie w Ianowcu byli, wiele bárzo Ludźi zácnych. Do tego, y ztąd zgotowána ich ná mię malitia vznawáiąc, że kiedy Propoſitią przećiw mnie inducowano, kiedy fałſzywemi świádectwy, y documentámi ſzczypano, Cnotę moię, wſzyſtkich do Izby y do Sądu puſzczano, otwárte drzwi były. Kiedy záś odemnie odpowiádáć miano, y niewinność moię wywodźić, wygániano, niedopuſzczono, áby w niey było, ktorzyby ſię w moiey przeyźrzawſzy niewinnośći, nieſpráwiedliwość, niezbożność, y wierutną złość ich vználi. Więc do tego przez ten czás znowu Poſłow kilká wyſzło z Proteſtátiámi, y odiáchało. *Przyſtána y do tych Sądow Autenticzna Proteſtátia P. Podſędká Bráctáwſkiego.* To vważáiąc, y *obſtante naturá* Rzeczyp: że Sądźić mię dáley iuż niemożono, á przećię ſądzono. Widząc że zemną cále przez oppreſſią y nieſpráwiedliwość ida: przyſzło mi kázáć dáć pokoy wſzytkiemu, y odſtąpić ſpráwy, tudźieſz pozwolić, vćieſzyć ſię nieco, záwźiętey ná ruinę moię záiádłośći. Przyſzło wydząc táką conſpirátią ná mię *malignitatis*, iżem odſtąpiony od Senatu, tudźieſz gorſze ieſzcze rzeczy mi gotowano, vſtąpić z Domu, y z właſney vſtąpić Oyczyzny.

Widząc, że chociaſz po proteſtácyach ták wiele Poſłow, y znowu inni Poſłowie z Izby powychodźili, á Sądy continuowano.

Superſeduie Pan Márſzałek od bronienia ſpráwy.

Continuie poſtárenu *Seym*, po wyśćiu ták wielu Poſłow bezbożny Márſzałek Poſelſki, odrodny Syn Wolnośći Polſkiey. Sędźiowie też y Deputáći Poſelſcy (*ktorych imioná y przezwiſká ſłuſznieby tu było położyć, dla wiekopomnośći, ále że ich iuż Inſtigator w Proceſsie niezbożnym obelżył, przy tákiey nieſpráwiedliwośći ſpecificowawſzy ich*, ia dáię pokoy) záśiádáią, áż przyſzło do decretu, y Convictiey. Czym iáko ſię vćieſzyłá *malignitas*, kto to wyráźi! záraz po *Francyách, Wiedniách, Berlinách*, porozſyłáłá tenże Decret, iákoby że iuż wygráłá, że iuż mnie, ktorego zá przeſzkodę intencyi ſwych miáłá, pozbyłá: że pogodny Fráncuſkim w Oyczyznie zákwitnąć likom czas obmyśliłá. Tu iuż proſzę, ile Szláchty ieſt w Oyczyznie, áby weyźrzeli w tę nieſpráwiedliwość y záwźiętość, w ſámę tudźieſz Sądu tego formę. Powyśćiu Poſłow, po zánieśionych Proteſtácyach, przyſtąpiono do Sądow, Seym continuowano. Iáka tym poſtępkiem, przyrodzeniu y Stanowi Oyczyzny, y Stanowi Szláchecki[e]mu, ktory ſię przez Izbę Poſelſką repreſentuie, ſtáłá ſię krzywdá, niech ſądzą wſzyſcy. Potym bez inquiſitiey moiey ferowano Decret ták oſtry, y lubo ći co odemnie ſtawáli prośili o czás dłużſzy dla ſprowádzenia świádkow, w ták wielu Punctách rożnych, do ktorych rożni ludźie należeli, po Polſzcze rożnie mieſzkáiący, tego mi denegowano, á ſprowádźić ich też w ták krotkim czáśie, iáko naznáczono było, niepodobna. Obrony y oczywiſte dowody moie odrzucano, świádkow poprzenáymowano. Ieſt tego documentem Reſipiſcentia Páná Románowſkiego, y Páná Ołtarzowſkiego dwoch świádkow, ktorzy ſumnieniem ruſzeni, że mię zá przymuſzeniem Páná Rádźieiowſkiego poprzyśięgli, ieden *w Grodźie Włodźimirſkim*, drugi záś *vltrò* do mnie, do Obozu, *pod Wártę* przyiechawſzy, *ſubmiſſe* mię przepraſzáiąc, ręki ſwoiey piſmem zeználi.

Sława Decret, lubo Seym vſtał, lubo Inquiſitiey z ſtrony P. Márſzałká niewywiedźiono.

Vſtępuie ia z Oyczyzny.

Co záś zá świádkowie byli, y táko iedni corrupti, *drudzy* coacti

Wypis z Kśiąg Grodzkich Zamku Włodźimierſkiego, Roku Tyśiąc Sześćſet Sześćdźieśiątego Piątego, dniá dwudźieſtego ſzoſtego Mieśiącá *Ianuary*.

NA Vrzedźie Grodzkim, w Zamku I. K. Mośći Włodźimirſkim przedemna Alexandrem Białoberezkim namieſtnikiem Podſtároſtwá, Włodźimirſkiego przyśięgłym, y Kśięgámi nineyſzemi Grodzkiemi Włodźimirſkiemi, ſtánąwſzy oczywiśćie Vrodzony Iego Mość Pan Alexánder Románowſki, przeſtrzegáiąc cáłośći ſumnienia ſwego, przeci-

Document ten ſie kłádźie P. Románowskiego iednego z tychże świádkow.

wko Wielmożnemu Iego Mośći Pánu Hieronymowi Rádźie- iowskiemu, quam primùm *od boku y vsług Iego Mośći ab- sentowawszy sie* Acta presentia adire *mogł, mánifestował sie oto. Iż Iego Mość Pan Rádźieiowski, tegoż mánifestuiącego sie, ile ná on czás w służbie przy boku Iego Mośći zostáiącego, ná Seymie blisko przeszłym rozerwánym, przy spráwie od Instigatorá Koronnego Iáśnie Wielmożnemu Iego Mośći P. Ierzemu Lubomirskiemu Márszałkowi Wielkiemu, y Hetmánowi Polnemu Koronnemu, Stároście Krákowskiemu, &c. ratione iákoby Læsæ Sacræ Regiæ Mageśtatis intentowáney, dla przyśćignienia y dowiedźienia temuż, iákoby Iego Mośći Pánu Márszałkowi rożnych Objectiy był od pomienionego Iego Mośći Páná Rádźieiowskiego do Convictiey przymuszonym, rożnemi ktore* in Termino *wniesione bedą, przyczynámi. Zá ktorego* manifestans *iáko Páná swego przymuszeniem, rad nierad Iego Mośći Páná Márszałká* in objectis *onemu, niwczym niewinnego, zá szczegulnym tylko przymuszeniem poprzyśiagł. Vwalniáiąc tedy sumnienie swoie, te przećiwko Iego Mośći Pánu Rádźieiowskiemu zánośi Mánifestátią, y o tákowe przymuszenie śiebie do Convictiey, z tymże Iego Mośćią Pánem Radźieiowskim, práwnie czynić ofiárowawszy sie, y tey swoiey Mánifestátiey wolną meliorátią* in toto & in parte *zostáwuiąc, prośił áby to* in Actis connotatū *było. Co otrzymał, z ktorych y ten wypis pod Pieczecią Grodzką Włodźimirską iest mu wydány. Pisan w Zamku Włodźimirskim* vt supra.

Krzysztoph Ian ná Kostrách Kostro Pisarz Grodzki Włodzimirski. (L. S.) *Correxi Lebedowicz.*

Páná Ołtarzowskiego też świádká reką własną script.

Document drugi P. Ołtarzowskiego też świádká, ktory recognoscuie, że go przymuszono.

IA niżey podpisány zeznawam tym scriptem moim, żem pod czás Seymu Sexágesimi quarti vocowány bedąc do Wárszawy od Páná Hieronymá Rádźieiowskiego, podány sobie od

bie od niego script przećiwko Iego Mośći Pánu Márszałkowi Wielkiemu Koronnemu, á niewiedząc co w tym zamykáło sie, niemal przymuszonym sposobem podpisałem, ktorego, gdym sie wzbrániał podpisáć, pomieniony Iego Mość Pan Rádźieiowski obiecał mi, że ten script nie był przećiwko Iego Mośći Pánu Márszałkowi, iże iemu, y niewinnośći Iego Mośći niemiał nic szkodźić. Tym tedy vwiedziony, iż niewinnośći Iego Mośći niemiał nic szkodźić, niewiedząc co w scripćie było, podpisałem sie. Iákoż y teraz sumnieniem dobrym wyznawam, że nietylko tego niewiem o Iego Mośći P. Márszałku, ná com sie musiał podpisáć, ále nic tákiego, coby cnoćie y niewinnośći Iego Mośći szkodźić miało. Co zeznáć vmyślnie ziáchałem, tu pod Wárte do pomienionego Iego Mośći Páná Márszałká, ábym niezáwodźił sumnienia swego, dobrowolnie tu stánawszy. To też zeznawam że podobnym sposobem iáko y ia od Iego Mośći Páná Rádźieiowskiego przywiedźieni byli, przez corrupcye, y namowy, sámisz sludzy iego. Co zápewne wiem, y dobrym sumnieniem wyznawam. Toż vczynił, y Pan Swiderski, Pan Iordan, Pan Bártnicki, y Pan Osczepálski, y Sługá iego, y Kśiedzá Kánclerzá, Pan Wysocki, y Pan Korzeński. Dat: pod Wartą, w Obozie. die 6. Octobris. 1665.

Toż recognoscuie, że Swiderskiego, Iordaná, Bártnickiego, Osczepálskiego, Wysockiego, Korzenskiego corrumpowáno.

Hieronym Ołtarzewski.

Bártnickiego *zás iáki* postępek, wszystká wie Oyczyzná. Naprzod kupiono go, żeby ná mię świádczył, potym do moich, ktorzy byli w Wárszawie poszedł, ofiáruiąc się że gotow rewocowáć, byle mu dano Sześć Tyśięcy złotych, moi obiecowáli mu to, on zás szedł do Sądu, y referował, że go z mey strony corrumpuią poczuwáiąc się *in objectis*, ktorego kártę wyznawáiącą, żem w tym niewinien, co on ná mnie świádczył, kłádę tu.

Trzeći document sámegoż Bártnickiego.

In scripto.

Z*Eznawam tym pisániem reką moią podpisánym, y Pieczecią zápieczetowánym, że lubom ia dał scriptá pewne* in vim attestationis *do Spráwy Iáśnie Wielmożnemu*

Iego

Iego Mośći Pánu Márſzałkowi Wielkiemu, y Hetmánowi Polnemu Koronnemu, ná Seym teráznieyſzy od Iego Mośći Páná Inſtigatora Koronnego intentowáney, ktoremi ſcriptámi, niemáiąc tego pewney y dowodney wiádomośći, niektore zádáne Iego Mośći Pánu Márſzałkowi przećiw Rzeczypoſpolitey iákoby exceſſy, nieſłuſznie przyznałem. Tedy że te ſcriptá moie przećiwko Iego Mośći Pánu Márſzałkowi Koronnemu dáne ſą, ábym z functiey Poſelſkiey przez pewne ná ſię nágotowáne oſoby, rugowány nie był, y zá rożnemi innemi (ieślibym tego nieuczynił) fortunie y zdrowiu memu grożącemi przegrożkámi, y obietnicámi, imieniem Kroleſtwá Ich Mośćiow proponowánemi, ná mnie wyciśnione, y wyćiągnione, á zátym nieſłuſznie bydź dáne przyznawam, y to com tám nápiſał, zá rzecz niepewną y nieſłuſzną (ktora Ie° Mośći Páná Márſzałká cnoćie y reputáciey ſzkodźic nie może) y że do buntowánia Zwiąſku Żołnierſkiego nigdy ſię nie mieſzał, przyznawam, y ná Iego Mośći nic pewnego niewiem, y od tego czego dowodźic niemogę, odſtępuię, co y w Poſelſkiey Izbie zeznáć gotowem. Co wſzytko nie z żadnego reſpectu, ále ſumnieniem adſtrictus *zeznawam. Dźiało ſię w Wárſzáwie die 11. Decembris. 1664.*

Delator záś Dunin, kupiony, ex periurio *diſpenſowány ieżli mogł bydź delatorem, á był* in pœna peculatus infamis, *káżdy vważ.*

Tákże Delator Dunin, niegodźien ták zacnego Stárożytney Fámiliey imienia, Bogu Oyczyznie y moiey niewinnośći krzywdny krzywoprzyśięzcá, zá wyliczeniem kilkunaſtu Tyśięcy złotych kupiony, y *Parco nomini*, bo świát wie wſzytek, y Potomność wiedźieć będźie, od kogo diſpenſowány, ieżeli mogł delatorem mnie Poczćiwego *Civis* bydź, dáię káżdemu do vwagi, kiedy ſam w Trybunale Rádomſkim *pœnâ peculatus* był condemnowány, ná co tu dowod kłádę Authentyczny.

Actum in Caſtro Radomienſi, Iudicijs Tribunalis Radomienſis, Conſtitutione Regni Conventûs proximè præteriti Varſavienſis, Ordinatis feriâ quartâ ante Feſtum

Feſtum S. Thomæ Apoſtoli proximâ. Anno Domini Milleſimo Sexcenteſimo Quinquageſimo Octavo.

IN cauſâ inter Generoſum Inſtigatorem Theſauri Regni ex delatione Generoſi Ioannis Omiecinſki, Commilitonis Cohortis Illuſtris & Magnifici Stephani de Czarnca Czarniecki, Palatini Terrarum Ruſſiæ Actorem ab unâ, & Generoſos Balthaſarum Waſowicz Subiudicem Sendomirienſem, & Exactorem Radomienſem, Sebaſtianum Kochanowſki, Hieronymum Dunin Sacræ Regiæ Majeſtatis Secretarium, Adamum Kotowſki, alioſq́ quoſuis Acciſæ, à primâ ipſiûs Częſtochoviæ inſtitutione exactores, & eorum quoſuis ſuccollectores, quorum Nomina & Cognomina idem Actor pro expreſſis habere vult, Parte ab altera. Citatos, per ipſos Acciſæ antiquæ nimirùm Laudo Częſtochoviæ conſtitutæ, & ad diem conventûs Particularis Relationis Poſtcomitialis præfixam, nempè decimam ſextam Septembris Anno præſenti currentem per ſe ipſos perceptæ, neq́ in Theſaurum Regni illationis, neq́ militibus, iuxta Aſſignationes ipſorum à Theſauro Regni eo nomine datas perſolutionis, exindeq́ pœnarum ex præſcripto Legum publicarum ſuccubitionis, coram Iudicio Præſenti Generali Tribunalis Regni Radomienſis motâ iudicialiter & vertente. Iudicium Præſens Tribunalis Regni Radomieñ: ex earundem Partium, Actoreæ videlicet Generoſi Inſtigatoris Regni perſonaliter. Citatæ verò videlicet Generoſorum Subjudicis Sendomirienſis & Sebaſtiani Kochanowſki ſuo pro intereſſe tantùm, itidem perſonaliter comparentium & controvertentium auditis & penſatis deductionibus. Quantùm attinet Generoſum Balthaſarum Waſowicz, Subiudicem Sandomirienſem, & Generoſum Kochanowſki, qui in cauſâ præſenti, ſuo pro intereſſe comparent, decrevit, ut ijdem ſummam Acciſæ, quantùm pro ſuo intereſſe ſpectat, ab initio exactionis ſuæ, vſq́ ad Comitia Regni proximè præterita collectam, iuxtà calculationem cùm Theſauro Regni faciendam realiter & effectivè in Theſaurum Regni, ad manus Exhibitionis Aſſignationis Illuſtris & Magnifici Palatini Ruſſiæ ſervientis, in pro-

pœna peculátus *nániem.*

ximè venturâ Commissione Regni Lublinensi, ad initium ejusdem, in vnâ septimanâ, ab Actu præsenti inclusivè computandâ persolvant, idq; sub pœnâ peculatus. Quæ in defectu, Decreto præsenti satisfactionis jam exnunc super ijsdem, per Iudicium præsens decernitur, & ministerialis Regni Generalis, quivis ad publicandâ eandem pœnam peculatûs additur, causaq; ipsa cùm toto suo effectu, ad loci seu locorum Capitaneos, eorumq; officia competentia, sub cujus, seu quorum jurisdictione bona eorundem Citatorum consistunt, pro vltimariâ & finali ratione præmissorum faciendâ executione remittitur, terminusq; publicandæ ejusdē pœnæ peculatûs, in eadem Commissione Regni Lublinensi per Iudicium præsens Tribunalis Radomiensis conservatur peremptorius, decreti præsentis vigore.

Porrò pro interesse Generosorum Hieronymi Dunin Secretarij Sacræ Regiæ Magestatis, & Kotowski, aliorum Proventuum præfatorum Reipublicæ Antecedaneorum Exactorum, & eorum succollectorum, quorum Nomina & Cognomina prò expressis hoc loco censeri debent: eosdem suprascripta Pars Actorem, ter & ultra juris communis formam, quartò per ministerialem Regni Generalem Providum Ioannem Zaleski de Zamłynie ad Iudicium præsens Tribunalis Regni Radomiense acclamari fecit, qui quoniam nec per se, nec per suos quosvis legitimos Plenipotentes comparuerunt. Proindè eosdem in lucro solutionis summæ respectu Accisæ ad manus suas perceptæ, idq; in instanti sub pænâ peculatûs admittente Iudicio Præsenti judicialiter condemnavit: & hoc iuxtà Propositionem superiùs insertam. In vim autem lucri modò præmisso incontumaciam super Prædictis Citatis Iure victis obtenti, judicium Præsens Tribunalis Regni Radomiense decrevit, præsentibusq; decernit. Quatenùs ijdem Citati summam ratione Accisæ ad manus suas perceptæ, eidem Actori præsenti, in instanti solvant, & realiter numerent, idq; sub pænâ peculatûs, quæ indefectu Decreto præsenti, non satisfactionis, jam exnunc super ejsdem Citatis & bonis ipsorum omnibus, per Iudicium præsens decernitur. Et ministerialis Regni Generalis quiuis ad publicandam eandem pœnam peculatûs additur.

Causa-

Causaq; ipsa cùm toto eius effectu ad loci seu locorum Capitaneos, eorumq; officium competens. sub cujus vel quorum jurisdictione bona eorundem jurè victorum consistunt, ipsiq; in Personis suis, vbicunq; conveniri poterint, pro ultimariâ & finali ratione præmissorum faciendâ executione remittuntur.

Et hic, subindè Ministerialis Regni Generalis Providus Ioannes de Zamłynie Zaleski, coràm Iudicio præsenti personaliter comparens, publicè ac per expressum recognouit. Quia ipse existens à Iudicio præsenti Deputatus suprascriptam pœnam peculatûs, modo præmisso super Prædictis Citatis & bonis ipsorum omnibus, per Actoream Partem obtentam, hic in Castro Radomiensi ac extrà Castrum in præsentiâ plurimorum ad eadem Iudicia congregatorum altâ suâ & præconicâ voce proclamavit, & ad notitiam omnium, quorum interest, deduxit. De quo eam suam relationem idem ministerialis fecit.

Nicolaus Podlodowski, Capitaneus Radomieñ: (L. S.) Correxit Grodzki mp.

Niech tedy vważy káżdy, ieżeli słusznie ná delátią iednego infamisá condemnowány iestem, z ktoremi kiedy áni conversowáć godźi się wedle Prawá, coż więcey miáło mu się godźić, ná moię, Bogu, Oyczyznie, y Swiátu wiádomą niewinność, z niezbożną porywáć delátią.

NA koniec niekontentuiąc się tą ofiárą z łupionego ze mnie honoru, cnoty, y reputácyey moiey, (lubo v dobrych, y v Swiátá wszytkiego z łáski Bożey ná dobrym nie zchodźi mi Imieniu) niekontentuiąc się wydárćiem fortun, y Vrzędow moich, bezbożni Tryumphatorowie moi, niecontentuiąc się Decretem ták bezbożnym, ktorego zá Decret niemam, y nieprzyznawam. Vniwersałámi wszytkich ktorzykolwiek cnoty y niewinnośći moiey wiádomi, onę *secuti* są, odstrychnąć odemnie chćieli, y żeby mię żaden *ex Ciuibus* nieżáłował,

á ráczey

á ráczey wemnie fatá Oyczyzny nieopłákiwał, y nieuznawał, żeby śię zemną nikt nie znośił surowo, ále *illegitimè* zákazáli.

SWiátá tedy wszystkiego o compássią, ále y niespráwiedliwośći vznánie ták wielkiey proszę: Proszę y właśnych Bráćiey, osobliwie Stanu Szláchecki ego. Poniewaź IchMość Pánowie Senatorowie snadź źle informowáni, ábo boiáźnią przyćiśnieni, czego w wolnym niebywáło Narodźie, czyli faworámi omamieni, więcey ich rátowáć mię niechćieli, máło niemogli, áby Bráćia vćiążoney moiey Niewinnośći, ále bárźiey Oyczyzny z gruntu, y fundámentu ruszoney, y do niewoley idącey podáli rękę.

Conclusia, Swiátá, Oyczyzny, y Postronnych wzywáiąc ad cognitionem niewinnośći, á niespráwiedliwośći Sadu tego.

Nie o kogoć bárźiey idźie, tylko *o Wolnośći Oyczyste*, tylko *o Stan Szláchecki*, ktorego głos wolny, y iego Prærogátiwá, wszytkim ná Swiećie rownáiąca śię prærogátiwom zátłumiona, bo tym sposobem, iáko śię w tey moiey stáło Spráwie, *Izbá Poselska iuż zniesiona*. Czegoż tenże Stan ma śię więcey spodźiewáć? kiedy Poselstwá przedSeymowe, kiedy Suppliki w Instructiách, kiedy Posłow Seymowych prosby, y opponowánia śię przy mnie, y przy Oyczyźnie, mieysca v Iego K. Mośći nie miáły, y wzgárdzone zostáły? á nieták bywáło zá Antecessorow I.K.Mośći, bo kiedy śię ná co zábieráli, coby z vszczerbkiem Oyczyzny, ábo ruszeniem privatnego w niey Obywátelá było, á Poddáni wiernie śię w to wkładáli, czynili to Pánowie, vstępowáli chętnie Imprez, ábo propositá swoich. Ale y iáwne krzywdy, y ćiężko Máiestat obrażáiące wystepki, zá instántią Rzeczyposp: á czásem, y z swoiey clementiey (iáko przykłádem iest Rokosz zá Zygmuntá III.) odpuszczáli. Nieposzło to tu (lubo ćieniu podobieństwá do pomienionych krzywd niemász, bo żadnych nieprzyznawam) niemiáłá mieyscá vniżona, y zdeptána Rzeczyposp: powagá;

wagá, podobno dla tego, że ták záwsze będźie trzebá czynić, y w tey klubie trzymáć Oyczyznę.

Nie czyiá tedy rzecz, y nieczyiey bárźiey należąca powinnośći, iáko Stanowi Szláchecki emu, wźiąć przed śię tę słuszną Praw Oyczystych *curam*, w tákiey ná nię od odrodnych káźirodow záwźiętośći. Ale y o IchMośćiách Pánach Senatorách wątpić niepotrzebá, że widząc ochotę tego, z ktorego sámi są Stanu, *redibit* IchMośćiom *prisca in præcordia virtus*. Co dźiś iednemu, iutro drugiemu bydź może, zwłaszczá ták snádnym omamienia sposobem, iáko IchMośćiow omamiono sámych, ábo wielce IchMość omámić śię dáli, áby dáli sentencyę swoie przećiw mnie, że nie miano zemną ostro postąpić, ná postrách to tylko mnie bydź miáło.

Cieszą śię Wolnośćią nászą, y zásczycáią Postronni, á czemuż w Domu dámy ią sobie *perperam* ieszcze przez Białagłowę wydźieráć, dámy przewodźić? y ten ták kosztowny wolney Elekcyey Kleynot, dla ambitiey Krolowey Iey Mośći, áby tu Krew iey Pánowáłá, y tákiemisz *artibus* trzymáłá Rzeczposp: iáko są teraz, tłumić? Czy nie piękną drogą dokázáć tego vsiłuie? to iest przez ruiny, wygnánia, prześládowánia *Civium*, ledwie nie przez *neces*. Tákowe to *omina*, tákowe *auspicia*, y tákowe nam łáskáwośći, ktore intrudowáć chcą Nowego Successorá, czynią nadźieię.

Dźiwuie śię (powtore przypominam) Swiát, dźiwuią Postronni, że on ták Wolny Narod nász, y wszytkę w Wolnośći máximę máiący, dał to y dáie przewieśdź, tudźiesz dopuśćił tákowemu stánąć nádemną bez Práwá y krzywdy przykłádowi, nie oco inszego, tylko o te niesczęsną Elekcyą. Tey żem przez złe sposoby stawáć, konserwuiąc Práwá, y Státutá Oyczyzny, niedopuśćił, do tego przyszedłem iákieykolwiek fortuny Szláchćic nieszczęśćia, że cudze kąty poćieráć, y z Oyczyzny wygnáńcem bydź muszę, ktory niekiedy, áby śię wszyscy w niey ośiedźieli stárałem śię. Ale y to mnieysza, v mnie

v mnie bydź wygnáńcem, bylem Oyczyznę kwitnącą, bylem w Práwach y Swobodách cáłą słyszał.

Ani też niechay niewćiąga námię tá złośliwość, áby *recurs* ten moy pod Protectią Cesárzá Iego Mośći miał bydź ná iákie Oyczyzny y Stanu iey, ábo wolney Elekcyey niebespieczeństwo. Boże niedáy! vkaże sam czás *æquanimitatem* Cesárzá Iego Mośći, y życzliwość ku Rzeczypospolitey, bez tego (ktory wyrzucáią *inuidi*) interessu.

Ze iednák w teyiem się vrodźił Oyczyznie, w tey przez vstáwiczne około dobra iey prace przyszedłem do lat, dla tey Oyczyzny nieszczęśćie to popadłem, y popadam niewinnie, przyćiśniony nieprzyiaćioł, á osobliwie Krolowey Iey Mośći będąc inuidią, ktorey *ambitum* trzymałem, proszę *succurrat* mi też Oyczyzná. Mam słuszną, ma y Oyczyzná zemną, bo Stan iey wzruszony, zmieszány, zdeptány. Stan Szláchecki, y iego głos wolny w Pośle káżdym zostáiący, znieśiony! Niema się czego więcey Oyczyzná tá spodźiewáć y wyglądáć, kiedy wnieśione po ták wielekroć interpositiey iey, mieyscá niemiáły. *Nádźieiá iey y zdrowie iedyne*, niedáć iey do ostátká opprimowáć, y deptáć w osobie moiey. Iuż nas opisano, y opisuią, *że zá Sto Tyśiecy Tálerow kupi Polske, że Szláchtá tylko w Domu siedźiec, wiecey nioco niedba, ieden Stáry, drugi chory, trzeciemu sie od Domu niechce.* O sławę tedy Przodkow nászych y Oyczyzny Wolność idźie, mieli te wszystkie rzeczy, ktore y my mamy namilsze, Przodkowie nási, odważyli to, áby nas záchowáli, y Oyczyznę dla nas. Toż y my powinni tym, ktorzy po nas będą. *Prośi o to Oyczyzná, wyglada Swiát, czekáią Postronni, ia niewinnie opprimowany nádsłuchywam.*

Cokolwiek záś ná tey moiey pokazánie niewinnośći, y ná niespráwiedliwego tego zemną postępku, piszę, y podáie, proszę áby zá dobre káżdy przyiął. Ták się działo, á nie ináczey, ztąd poszło, tákem *oppressus*, ták y żal v-

żal vskárżyć się choć *modeste* przymuśił. Nie bez tego, że też złośliwość będźie chćiáłá, y ten moy znowu zbijáć pismem iákiem Mánifest, boć to zabáwy iey, vstáwicznie pisáć Pásquile, y niemi lżyć poczćiwych, będźie chćiáłá pozorem Máiestatu zfałszowáną niecnotę swoię, y niespráwiedliwość, pokryć y zátłumić niewinnośći sukienką, ále to kolory wszytko, y w słowách pięknie, w sámey rzeczy pozno będźie.

Iest ták á nieináczey iáko się podáie, y Swiátu opowiáda, Bog świádek, że wszytko *animo integro, & boná fide* podáię. Ztym się Bogu, Oyczyznie, y Bráćiey świádczę.

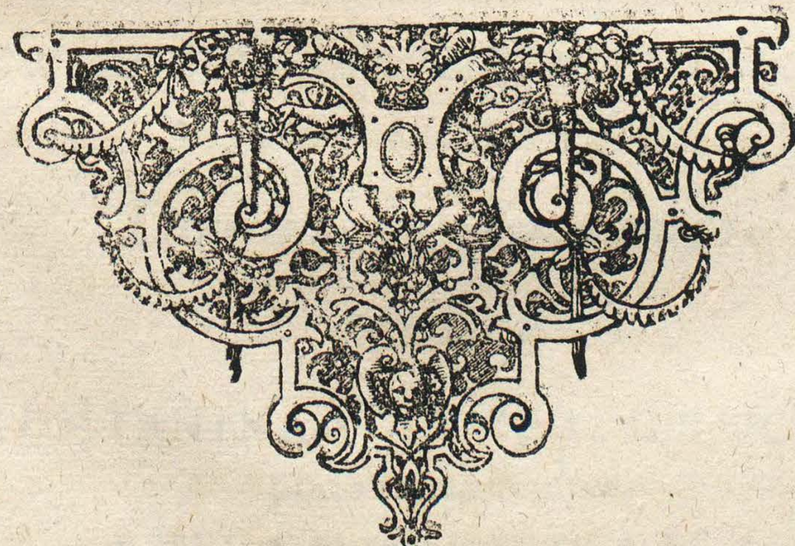

PERSPECTIVA
NA
OBIASNIENIE
NIEWINNOSCI
TEGOZ IEGO MOSCI
P. LVBOMIRSKIEGO
MARSZAŁKA WIELKIEGO
y
HETMANA POLNEGO KORONNEGO.

Nieważnym, bo zerwánego wcześnie Seymu, Roku 1664.

Dekretem Aggráwowánego.

PRZEZ

ZIEMIANINA Polskiego, dla vchrony podobnych Sądow

SWIATV PODANA.

Roku 1666.

Nunquam res talis facta est in Israël, ex eo die quo descenderunt Patres nostri de Ægypto, usq; in præsens tempus.

Iudicum 19.

PERSPEKTYWA.

Będąc *w Warszawie* ná *Seymie*, á niemogąc się doczekáć Spráwy moiey, (ktora niedaleko w Regestrze byłá) przypátrowałem się spráwie tey *Iego Mośći Páná Márszałká*, ktora pilniey tám tráktowano, niżeli insze publiczne Rzeczypospolitey spráwy; o ktore nie ták dbano, iáko o iego condemnátią; ábym był powroćiwszy do *Ruśi* ku domowi, miał też co pewnego referowáć.

Okázya tey Perspectywy.

Byłem tedy naprzod *w Poselskiey Izbie*, tám *præcipitanter*, przed skończeniem ieszcze *Senatorskich Wotow*, y przed czytániem *Senatus Consulta*, nie wedle dawnych zwyczáiow, *Pan Marszałek Poselski*, Trach Gninski názwány, *Deputatow* do Sądow miánował; A gdy Contrádictie temu miánowániu od *Pánow Posłow Izby Poselskiey* nástąpiły, nieumorzywszy Contrádictiey, *ukradkiem miánowánych Deputatow, w nocy, bez wiádomośći Izby Poselskiey, ná gore do Izby Senatorskiey wyprawił*, tám w prowádzeni, gdy Poselska Izbá contrádictią trutinuie, Senatorska Izbá z miánowánymi Deputatámi do Sądu przystępuie, y iuż *profunda nocte* Spráwy przywołáć roskázuie.

Pan Gninski przećiwko práwu grzeszy, gdy nad zwyczay Deputatow miánnie.

Tych ukradkiem w nocy do Izby Senátorskiey wypráwia.

Dowiedźiawszy się tego *Pánowie Posłowie* názáiutrz, poczęli mocno contrádikowáć nowemu zwyczáiowi, y poczyniwszy ich kilká Protestátie, z Izby Poselskiey wyszli, ktorych śiedm ábo ośm było, Drudzy co pozostáli te formália mowili; *By y wszyscy wyszli Posłowie, á kilká nas zostánie, niechay przecie Páná Márszałká sadza*, iákoż osądzono, ále ieżli dobrze, słusznie, y wedle Práwá, z prawdźiwey moiey relátiey káżdy uzna.

Protestátie przećiwko złemu postępkowi Páná Gninskiego záchodzą. Pozostáłych Posłow enotá.

Quæstia tedy byłá. Ieżli ten Sąd może *subsistere*? Powiedźia-

Quæstia o sądźie.

wiedźiano, że niemoże; bo bez prawnego fundámentu.

Dowod prawny niedobrego fundámentu Sądu tego.

Pißą bowiem w Mándaćie Iego Mośći Pánu Márßałkowi, *vt coram Regia Majeſtate & Nuntijs Terreſtribus comparens*, á Poſłow tám niebyło v Sądow: bo im contrádikowano: Proteſtátie zánieśiono: *á po Zánieśionych Proteſtátiách, cále upada* activitas *káżdego Poſłá, y Deputatá.*

Powagá Proteſtátiey.

Nowa złych Poſłow allegátia.

Przećiwko tym Proteſtátiom, ozwano ſię *w Poſelſkiey Izbie, że żaden Poſeł niemoże Seymu rozrywáć tylko przed Concluſią, y to ná Gorze w Izbie Senatorſkiey.* Odpowiedźiano ná to, że to *in materia Conſiliorum publicorum* idźie, ktore przed ſkończeniem Seymu *Nemini præjudicant*, ále nie wſpráwách Sądowych, ktore przed concluſią, ſwoy effect y exekutią biorą, y byłoby to przećiwko ſtárym Práwom Szlácheckim. *Neminem captivabimus niſi Iure victum. De nemine vindictam ſumemus. &c. Nemini bona adimemus, &c.* gdyby nie byłá wolna contrádictia tylko pod concluſią, o iáká by to byłá *eluſia ſtatûs Equeſtris, Poſt vulneratam cauſam, remedium quærere*, co doſyć doſtátecznie Pánowie Poſłowie *Partium Reipublicæ* wywodźili.

Ná nie odpowiedź práwna

Tychże Poſłow vporczywośći ſwey fundáment ſine lege.

Broniąc ſwoiey vporczywośći Pánowie Poſłowie *partium Regiarum*, wnośili, że Sądow bronić nikt niemoże, ktore ſą *ex lege & æqualitate ſtatus Libertatis.* Odpowiedźiano. Prawdá, że bronić niemoże nikt, ále ſpoſob Sądow, potrzebá vmowić, ták iáko było w ſpráwie *Perduellionis* z Pánem *Woiewodą Smolińſkim*, y z Pánem *Korſem*, o poddánie *Smoleńſká*, do ktorey *Izbá Poſelſka* zpośrzodká śiebie, bez żadney contrádictiey dwudźieſtu czterech náznáczyłá Deputatow. Nuż *Páná Borátyniego in Crimine Peculatûs*, tyloż Pánow Deputatow Sądźiło. Ieśli tedy choćiaß *poſt legem ſancitam*, wolno ſię było Pánom Poſłom vmawiáć, *de Norma Iudiciorum*, á czemużby też to niemiáło iśdź Pánu Márßałkowi, *tanto Ciui, meritis & dignitatibus claro.*

Dowody dobrych Poſłow.

Wnośili y to *bonarum partium* Pánowie Poſłowie, że tákowe ſpráwy ktore *vindicantur lege Majeſtatis*, máią

metiri

metiri tempore, áby będąc *non ſuo tempore vindicatæ*, niezátrudniáły Rzeczypoſp: y *vindicta*, niepriwatney záwźiętośći, ále *bono Reipub: metiri* ma, y pieknymi to rátiami *Conſervationis ſtatûs* wywodźili, *ad cuius tranquillitatem*, wßyſtkie prace obracáć ſię máią. Ale to nic niepomogło, znáć że ſię iuż byli, z Izbą Senatorſką porozumieli, y *Pan Márßałek Poſelſki P. Gninſki faworem ſię vnioſł, ſuum commodum quærens, non bonum Reipub.*

Cnotá Páná Gninſkiego.

Náoſtátku temum ſię bárzo dźiwował, że niektorzy źli Poſłowie, niechćieli ſię zgodźić ná to, áby publice prośić o Clementią Królá Iego Mośći, y concludowałem v śiebie, że to rzeczy zpráktykowáne były, y theátrum ná zgubę zbudowáne przed czáſem.

Vpor Poſłow przerobionych.

Iuż tedy Pánowie Poſłowie niebywáli *w Poſelſkiey Izbie*, tylko zwieśiwßy noſy chodźili; Dworſkich kilkánaśćie, y to proformá tylko, ná quadráns godźiny záśiadáli, ktorych co raz Poſeł *bonarum partium* Proteſtátią rozerwał.

Zdeſperowáni Poſłowie.

O Seym widźiałem Dwor cále niedbał, tylko o kondemnatę *Iego Mośći Páná Márßałká*, przyßło mi tedy iśdź ná gorę do Senatorſkiey Izby, y bydź przy Propoſitiey *Páná Inſtigatorá*, ktory bezecną páßczą náſtępował bez wſtydu ná *Iego Mośći Páná Márßałká*; Dowodow żadnych niemáiac, tylko állegácyámi, vßczypliwie y árgumentácyámi nieſłußnymi nárabiał.

Zdánie o Propoſitiey Authorá.

Pierwße *Crimen* zádawał, że *ſubvertiſti Thronum Regium.* Tákowa Objectia prawdá ieſt, *ex pro ſcripto legis*, ieſt *Crimen Læſæ Majeſtatis*, przy ktorego ágitowániu, niepowinien bydź obecnym *in Iudicio* Krol Iego Mość, iáko opiewa *Conſtitutia Roku 1638.*. A Krol Iego Mość przećiwko temu Práwu, záśiadał do Sądow, niepátrząc *ad Cauſam Legis*, *Ne fulgor potentiæ Regiæ iuſtitiam cauſæ obrueret*; dla tegoż to *noviſſimè practicatum*, że miáſto ośmi Poſłow dwudźieſtu czterech Izbá Poſelſka poſyłáłá Deputatow do Izby Senatorſkiey, á w tey ſpráwie *Iego Mośći Páná Márßałká* ośm Dworſkich, niektorych

Pierwßa Objectia.

Czemu przy tákowych Sądách Krol bywáć niepowinien.

Inſá-

Swiádkowie, y ośm Deputáći oraz.

Infámiſow, y Pánu Márßałkowi w głowę nieprzyiáznych, *& teſtes ſimul & Iudices*, vmyślnie przybránych, po wyśćiu Poſłow z Proteſtácyámi, Pan cnotliwy Gniński introdukował do Sądow. Proponował tedy Inſtigator *Vniverſaliter, ſubverſionis Throni Regni cauſam.* Odpowiedźieli mu też Pánowie Iuriſtowie *citati Vniverſaliter*, iáko zwyczay *in terminis Legum.* Tkneło to bárzo *Páná Inſtigatorá*, że mu ná iego árgumentá, ktore miał *ex conjecturis incertis* nieodpowiedźiano, iáko on chćiał; y dobrze vczynili; bo cále nie było ná co odpowiádáć, cokolwiek bowiem práwney w ſobie niema Probátiey, łátwie *contrariâ conjecturâ refellitur*; ponieważ Práwo nas vczy, *Crimina non præſumuntur ſed probantur.*

Szczęśćie enotliwe crimen.

Indukował y to Pan Inſtigator, że Iego Mośći P. Márßałkowi byłá *incitamentem ad Crimen, Nimia felicitas modum ferrè neſciens*, zá ktorey powodem częſtokroć *boni Ciues redduntur deteriores*, przywodząc Rzymſkie exemplá Mániliußow, Caſſiußow, y inßych. Záprawdę, tákowe Argumentá, dáleko ſłuſzniey ſłużą Inſtigatorowi, ktory to, z ſzczupłey náder konditiey, do tego Vrzędu, y tey ktorą teraz *poſſidet*, przyßedł ſubſtántiey, á nie temu, ktory vrodzony wyſoko, Cnotą y dźiełámi záſłużył Honory, ktoremi go Krol Iego Mość, y przeßły y teráznieyßy, condekorował. Niemoże ſię tedy nigdy o tákowych nic złego *præſumi*, y te Przykłády Rzymſkie, áni Pánu Márßałkowi, áni Oyczyzny *ſtatui quadrant.* Gdyby *ſupra Civilem modum* chćiał ſię był *genere* Iego Mość Pan Márßałek, pewnieby był nieupußczał ſpoſobnych okáziy, gdy rożni Nieprzyiaćiele Koronę tę ośiodływáli, y owßem vznał Krol Iego Mość wierną Cnotę iego, iáko záwße, ná ten czás oſobliwie; lubo to teraz Pan Inſtigator onę ináczey tłumáczy; Wßák to Swiát nietylko Polſki, ále cáły práwie widźiał, iáko on ſam ieden dopomogł, do wywiedźienia z Iárzmá Nieprzyiaćielſkiego, Páná y Oyczyznę. Niedoczytał ſię tego w Práwie náßym Pan Inſtigator, że Interpretátiey *ex Iure*

Przymioty P. Márßałká.

Kto Polskę z oſtátniey toni wydźwignał.

ex Iure exotico niegodźi ſię przywodźić, w Práwách náßych, áni interpretácyámi ich godźi ſię extendowáć *crimina* y w tey mierze *non ampliantur nec extenduntur Crimina*, ále ráczey *reſtringuntur.*

Obiectia bez fundámentu y dowodu.

Zádawał y to ná terminie Pan Inſtigator, że Ie^o Mość Pan Márßałek *de exarmando Principe* zámyślawał. Dowodu ná to niemiał, tylko go z tąd náćiągał; iákoby ná Seymie przeßłym gdy o władzy Hetmánow mowiono, *à ſalvam Regis authoritatem* tám włożyć chćiano, że Iego Mość Pan Márßałek iákoby contrádikował temu. Ieſt to właśnie *nodum in ſcirpo quærere.* A ktoż o tym wątpi, że Krolowie Pánowie máią pierwßą władzą, Práwem tylko oboſtrzoną? bo bez Rzeczyp: trudno Woynę podnieść Krol Iego Mość może, pokąd iey Rzeczpoſpolita nieuchwali; Zołnierzá y Podatkow ná nię niepozwoli, *numerum* Woyſká niedeterminuie? Coż zá *effectus* byłby *Regiæ poteſtatis in armis* bez tego! Záczym ztąd argumentowáć Pánu Inſtigatorowi, że Iego Mość Pan Márßałek *ex inde ſupra Regalia aſcendendo, dictatorium animi ſui ambitum vellabat*, ieſt przećiwko rozumowi mowić. A czyż tákie Argumentá y Probátie powinny bydź *in vitam integri Ciuis, ex libera voce*, gdy przy Práwie ſtawa? Tákaż to ieſt *ſubverſia* Thronu Páńſkiego? Záprawdę Pan Inſtigator ná káżdego Szláchćicá miárę zákroił *ad interitum*: bo káżdy *ſuæ vocis interpres* ma bydź, nie Aduerſarz iego? Kędyż ná to *teſtimonia?* Widzę, że Pan Inſtigator *Legem Majeſtatis* chce wnośić do Polſki, zá tą ſpráwą, ktora niegdy w Rzymſkim Páńſtwie byłá *odioſa. Omiſſi geſtiq; Honores pro crimine & ex virtute certum exitium, ac locuples quiſq; in prædam datus.* Iáko tá *Lex Majeſtatis* w tym tám Páńſtwie wiele złego nárobiłá, y *reſtricta* byłá, że w niey *facta tantùm arguebantur, dicta impunè erant*, ták y teraz życzę, áby tego niewznawiał Pan Inſtigator, y *Crimina* ktore *Crimina* nie ſą, niech nie náćiąga *ad Legem Majeſtatis.*

Szalenſtwo Inſtigatorá.

Lex Majeſtatis.

Ná dowod ſwey objectiey *in Crimine ſubverſionis Throni* zá-

Cnotá w grzech ſię obroćiłá.

ni zádáie, żeś *Iuriſdictionem tuam Capitaneale Cracovień: ad Inſignia Regni, &c. protraxiſti. &c.* Záprawdę gdy Krol Szwedzki w tárgnął w Koronę, á zá Gránicę vchodźić przyßło, y vnośić z Krákowá *Inſignia Regni*, áby były w Szwedzkie nie wpádły ręce, nie było to *Crimen*, y nikogo w tym niewinował P. Inſtigator? A teraz gdy około tych *Inſignia, pro officio ſuo attendebat*, y cáłość ich oſtrzegał Iego Mość Pan Márßałek, wćiągáć go w ſuſpicią, y *Crimen*, mu záto zádawáć, záprawdę wielka *Crudelitas*. A żeby pozor ſwey Objectiey pokazał, powiedźiał, że to Pánow Senatorow, y Burgrábiow Zamkowych *curæ* bydź ma, nie Páná Stároſty. Niepowiedźiał iednák, że to inßa ieſt mieć klucz do czego, inſza *attendere* áby to nieginęło, *Regi non verbis innitendum*, kędy idźie o cáłość conſervatiey, *qui ſuperſtitiosè verba legis obſervat, mentem legis violat.* Pewnie ośm Burgrábiow Krákowſkich, ták wiele śił niemáią, áby tego (ſtrzeż Boże *caſum*) obronili, kluczeby przykim inßym zoſtáły, á przykim inßym Skarb. Ze *periculum* náſtąpiło, to zły Pan Márßałek, że opátrzył ludźmi Zamek, *& pro officio, ſuſpicionis pœnam* powinien odnośić? *abſurdum lanæ;* Pewnieby Pan Inſtigator Statutem Zamku nieobronił, ieśliby ſię ludźie wielcy ktorym *intereſt*, w tym niepoczuli.

Kto powinien Inſignia Regni *mieć* in cura.

Nieſtáneło Pánu Inſtigatorowi *Civiles rationes*, do Theologicznych vdáie ſię, y exaggeruie. Ze *peccatum* ieſt *Privatio rectitudinis actui debitæ &c.* y zádáie, że Pan Márßałek *ad præcipitia converſus prætenſiones contra Libertatem detulit* Confœderácyey Zwiąſkowey, áby ią *exacueret in Regiam Majeſtatem. Seditioſos libellos ad turbandam Rempub: ſparſit, &c.* Pod Toruniem *Author* Confœderácyey, w Vkráinie *Incentor, &c.* nákładł tych nieſłußnych Contrádictiy wiele, ktorych nádſtáwia Diſcurſámi, Conjecturámi, Opiniámi, bo probátiy ſłußnych nieſtawáło. Kiedym ſię przypátrował, co też zá probácye ná to mieć będźie! Aż tá naywiękßa ſię mu bydź zdáłá,

Nowy Theolog Inſtigator.

Wßedźie mendax.

O *zacne* teſtimonium.

zdáłá, że P. Iordan (zakał Stárożytney Fámiliey ſwey) dał świádectwo będąc *vocatus* od Krolá Iego Mośći, iákoby miał perſwádowáć Iego Mość Pan Márßałek, Pánu Wilczkowſkiemu, ktory miał Cudzoźiemſkie Woyſká Commendę, áby zaſług przez Związek dochodźili. Słyßałże od Páná Wilczkowſkiego Pan Iordan? Widźiałże v niego liſty około tego iákie? Nie, tylko ták świádczy, iáko P. Inſtigator czytał *formalibus*. Ze przyſzłá do Woyſká wiádomość, iákoby około tego miał piſáć Pan Marſzałek, áby był Márſzałkiem Zwiąſkowym Pan Wilczkowſki. A ieſtże to *teſtimonium ex famá convincens?* Niewidźiał liſtu żadnego Pan Iordan, áni tego nieſłyſzał, od iákiey pewney y pocżćiwey Oſoby? Ieſtże to *validum* kiedy ſię ſam *teſtis, ſine Iudicio, ſine parte, Iudicialiter non vocatus, ingerit?* Tákowy wedle Práwá, *tanquam ſuſpectus, removetur*, luboby co pewnego powiádał, *multò magis* ten co nic pewnego *non depoſuit.* Aleć to było potrzebá według Praw náſzych *Decretum Scrutinij?* Aleć Pan Inſtigator *ad comprobandum Crimen Perduellionis* przećiwko Iego Mośći Pánu Márſzałkowi, miał *ordinarias adferre probationes?* Toż dopiero *defectum* ich *ſcrutinio ſupplere*, iáko Conſtitutia *Anni 1588. teſtatur*, Ale *pro ordinarijs Probationibus, teſtimonia conquirere*, y niemi chćieć ludźi wielkich *aggravare! nec licet nec decet.* A co więkſza że *Perſonas Infames, crimine Confœderationis damnatas*, przećiwko ktorym ták *zelosè* niedawno P. Inſtigator náſtępował Práwem, iże z niemi Iego Mość Pan Márſzałek converſował, niewymownie exaggerował? á teraz teſtimonia ich kánonizuie; wczym iáko ſobie *contrarius* ieſt, káżdy vznáć może. Potrzebáć to było do tego P. Wilczkowſkiego ſámego *teſtimonium*, ktory nie był zágránicą, ieżeli tym Pan Inſtigator convinkowáć chćiał według teyże Conſtitutiey.

Wßedźie kłamliwe.

Náuká Inſtigatorowi.

Chleb pſuie złych.

Zádawał y to P. Inſtigator, żeś *Legationem* do Zwiąſkowych pod SZCZERZEC poſłał. A ktoreż Woiewodztwo do nich nieſłáło? y kto ſię niechiał do nich ozwáć,

Rzecz ktorą wßytká Polská obſerwowáłá, ná grzech pociągáią.

zwáć *mala* ich *evadendo?* Wſzákże oni Inſenſi byli Iego Mośći Pánu Márſzałkowi, iáko Confœderaći Hetmánowi? wſzákże iemu nigdy nie confidowáli? ná niego ſię przegrażáli? Záprawdę y to nie ieſt Probácya nie tylko *ad pœnam Capitis* ále zgołá *nec Civilis!* ktożby nieżyczył ſpoſobow ſzukáć *revocandi* ich *ad ſaniorem mentem.*

Práwo Iezyká.

Proponował y to że Pan Márſzałek *ſecretum de avellendis ab hoc nexu certis turmis Diviſionis ſuæ revelauit Confœderatis* Probátią tego indukował tę, że ſię do tego Iego Mość Pan Márſzałek ná przeſzłym Seymie przyznał ná tráctámenćie z Związkowymi przed niektorymi z IchMośćiow *P*ánow Senatorow y IchMośćiow Pánow *Po*ſłow, iże to miał exprobrowáć *P*ánu Polánowſkiemu &c. Potrzebá by było to zeznánie IchMośćiow præſentowáć, y opis ſłow, y *ſenſum* ich, *alias* bez tego *nulla probatio, vbi de vita Hominis agitur.* ktoż to może wiedźieć co mowił, y *quo fine, quo ſenſu? ſenſus & interpretatio ſermonis, penes proferentem* záwſze zoſtawa, y kiedy Pan Inſtigator to ma *pro agnitione oris proprij, & pro plena probatione*; dowieść tego *in præſenti* potrzebá.

Wolno mowić bez wſtydu.

O wokowániu Diviſiey Ie° Mośći P. Woiewody Kijowſkie° do Związku, indukował tenże P. Inſtigator, ále że tego nieprobował, nie było mu też ná co odpowiedźieć.

Vwagi rzecz godna bo bez fundámentu.

Zádawał tákże Pan Inſtigator, że Iego Mość P. Márſzałek *exercitum Confœderatorum articulis* na Seym *inſtruxit, quibus mutaretur ſtatus publicus. Difficultate compoſitionis cum ijſdem implicuit, vnde illi comitia obſederunt; In vijs publicis Senatores, Nuntios interceperunt, & doluit Citatus Marſchalcus, quod aggreſſio illa maturiùs facta non ſit, &c. &c.* Niemáſz czego chwalić Pánom Związkowym, ále y temu kto ich ná to podwiodł. Coż zá probácye były Páná Inſtigatorá? Tá, *że ná Seymie niukogo niechćieli bywáć, tylko v Páná Márſzałká;* Ieżeli ſłuſzna tá ſuſpicya *ex humanitate*, niech káżdy ſądźi. Druga Probátia Paná Inſtigatorá, y iákoby conieċturá ztąd, że *Citatus* odradzał Krolowi Ie° Mośći bytnośći obecney ná Com-

Zwiaskoweli vitium.

Pudendæ probationes.

ná Commiſſiey. Práwie tákich rzeczy dowodzą tymi ſpoſobámi. Potrzebáć to było tego dowodźić, Poſłow tych *teſtimonijs, confrontationibus*; áleć to ſą *confictæ Res*: bo áni ći świádkowie świádczą otym, ná ktorych wſpiera ſię Pan Inſtigator? áni też mogą *aſſerere* tego, oczym nigdy Iego Mość Pan Márſzałek niemyślał; ſą to *futiles argumentationes*, y nie tákich *in objectio crimine* Práwo botrzebuie.

Zádawał y to Pan Inſtigator, *że pod Commiſſia Lwowſka, inſza Commiſſia w Łáncucie odpráwowat, y z niey* Legator reſidentes *w Obozie Confœderáckim miał, iáko Páná Woiakowſkiego Chorążego Przemyſkiego, y inſzych, áby tráktowáli z Woyſkiem, iákoby zá Protectorá mogł bydz obrány, áby tráktat Wolborſki impediował*, o Woyſkách Szwedzkich wieśći śiał; Cháráktery *arcanorū* Związkowym kommunikował, &c. *Mentalia* wſzyſtko *nec reſponſione digna phantaſmata*, ſłow, *Interrogatoria*, Argumentáciy, Conjectur niepewnych, názbierał Pan Inſtigator áż názbyt, á wſzytko *ſine fundamento*: Liſtow dowodow ná to niepytay? zá naywiękſzy dowod kładł Liſt do Commiſſarzá *Páná Reiá*, od Iego Mośći Páná Woiewody Ráwſkiego, ktoremu miałby ſnadź P. Márſzałek *exprobrare*, czemu táh ſurowy ná Związkowych. Prawdá to ieſt, iż káżdy gánił że Tátárow záćiągáć miano, y nimi Związknwych znośić; ále Iego Mość Pan Márſzałek ináczey trzymał, iáko to *in ſuo Proceſſu* Inſtigator przyznawa. Lecz to *non inducit certam conſequentiam Reatûs*, ile od Páná Reiá *inſenſiſſimo* Iego Mośći Pánu Márſzałkowi *hoſte* ktory w tey ſpráwie, *teſtis & Iudex* Deputatem ſię *intruſit*, do tey ſpráwy przećiwko Inſtructiey Seymiku ſwego, y przećiwko Iurámentowi ſwemu *w Opátowie* vczynionemu, iáko z Proteſtátiey przećiwko niemu vczynioney *patet*. A tych objectiy wſzytkich zá naywiękſzą probę kłádźie, Memoryały *Confœderationis Actorum Páná Swiderſkiego Directorá Confœderácyey*, tákże *Páná Oſzczepálſkiego*; bárzo zacne teſtimonia, tákich ludźi, ktorych

Phantaſmatá ſine ratione.

Swiádectwo Páná Reiá tákiey ceny.

Swiát wſzytek widźi nágany rzecz godna.

Pan Rey Teſtis & Iudex.

Pan Rey periurus.

Przećiwko iemu Proteſtátie.

Swiádectwá godnych ludźi.

rych *Lex damnavit*; ktorych Pan Instigator vmyślnie *conquirebat & solicitabat in aggravationem Civis tanti, indebitè, sine Parte, sine Decreto, contra ordinem Iuris* w prowádzonych. Przypátrzmyß śię teraz, iákie świádectwá ich? Sekretnie powiáda, zlećił Iego Mość Pan Márßałek Pánom. Pánu Polánowskiemu, Pánu Łápińskiemu, Pánu Káweckiemu, áby znim Woysko *confidenter agat*; obiecuiąc pieniędzy co potrzebá, y áby śię Dworu strzegli, ktory ich rozerwáć chce, &c. A podobnaß to, áby ieden człowiek, *de sua substantiâ* wzapłáćie Woysku mogł *sufficere?* gdyby ießcze ći *Missi ad confrontandum* stawáli, ießczeby mogł bydź iákikolwiek *color*; ále *suâ assertione indebitâ*, bez tych ktorym to *imputant* Páná Márßałká conwinkowáć, czy nie iáwna niesłußność? cożby potym záćiągu Woyská Pánu Márßałkowi, y płacey? nácobymu śię przydáło? wniczyiey śię to głowie zmieśćić niemoże, kto bez pássiey iest; są to *suspitiones* dáremne.

O quam dolendum.

Wßádzie kłamstwo.

Eadem ratione záwaśnienie Woyská, przećiwko Pánu Swiderskiemu, iáko *deponunt* ći świádkowie, że zá *Protectorá Iego Mośći P. Márßałká* niechćiał przyiąć, *præiudicare* niemoże, ktorego odpoczątku, áż do sámego końcá, *præmiabant*, ważyli, *& nutus eius pro mandatis* obserwowáli. *Similiter* y o Cháráktery, y o ćiągnienie iákoby Związku ná *Rákocego*; práwiećby tákiemu *patrocinari*, ktory Koronę wniwecz obroćił; są to *nudæ assertiones, confictæ, nec verisimiles, penitùs nil probantes; Ideò contrarijs negativis refellendæ.*

Co zá ludźi fides ma bydź dána.

Złych świádkow oczywiste kłamstwo.

Prowádźi śię dáley Pan Instigator y śmie mowić, że Pánu Iordanowi *summa* ma bydź *Fides*, ktory powiedźiał, że *Fama percrebuerat* w Woysku, iákoby Ie° Mość Pan Márßałek, miał wsádzáć Páná Wilczkowskiego ná tę Confœderátią. *Fama nil probat*, y bez inßych probáciy *non convincit*. Tenże *Pan Iordan* twierdźił, że pod Szczercem witał Woysko Pan Márßałek, grátulował mu *felices successus*, y áby śię strzegli Dworu, ktory o áwul-

áwulsiey od Związku pewnych Chorągwi myśli, iże Kśiążę Condeußá ná Páństwo forytuie, przestrzegał, y rádźił áby Związek ćiągnęli *ad Interregnum*, także iż *Ambitum ad Regnum edidit* Iego Mość P. Márßałek. Nákoniec że Woysko pod Wárßáwę pod czás Seymu przyćiągnęło, y to śmiał zádáwáć, że to *suasu* Ie° Mośći Páná Bieykowskiego, *ex instinctu* Iego Mośći Páná Márßałká, *factum & alia multa satis absurda.*

Kłamstwo tych świádectw.

Tákież to świádectwá iuż zá Ewángelią ma Pan Instigator, ktore *in patenti* według Praw nászych nikogo *convincere* niemogą? Iáko widzę tákich sobie Probáciy *de Industria* ßukał, ktoreby *culpam Integro viro affingere* mogły. Nie tákich świádectw *in Crimine Perduellionis* Constitutia potrzebuie; ále *certa, Manifesta, Notoria, & sufficientia documenta*, ktoreby *Luce Meridianâ clariora*, przećiwko temu, ktoremu *crimen obijcitur* bydź mogły. A tákoweż to są *ordinaria probationes & notoria in Civem Integerrimum? In vitam & Honorem* iego ßukáć, ßperláć, *testes infames, & notoriâ militiâ notatos*, piekielną práwie záwźiętośćią záwaśnionych: *& nonnullorum licitare pretio testimonia?* wprowádzáć ich *ante inchoatam litem*, y znich *præstruere Probationes, in Caput optimi Civis?* tocby to było po Rzymsku coś, *non in Commune solùm, sed in singulos latæ quæstiones?* Iáko śię kto záchowuie, w domu, *interfamiliam*, w Polu, w Conwersátiey? Ale *in Regno Libero* zábroniło tego Práwo; kto winien *Publici Criminis*, Práwo go każe pozwáć *ante omnia, Ordinarias Probationes* do Terminu *adferre*; toż dopiero *defect* ich ieśli potrzebá, *scrutinio supplere*. Tu opák rzeczy przećiwko Práwu obrocono; od Inqvisitiey, wybádywánia, świádkow zaczęto? tocby iuż táką rzeczą, według Páná Instigatorá zdánia, po Inquisitiey nic, kiedy ią sobie ták wygotował, ále tylkoby iuż według niego *Reatum* poprzyśiądz. Záprawdę ná ćienkieyby nići żywot y Honor káżdego Szláchćicá *in Regno Libero* wiśiał. Niepotrzebá *sensum legis, & ejus qui Legem tulit mentem pervertere*;

Wßystko przećiwko Práwu.

tere; Cautè agendũ vbi de vita Hominis agitur. Tákowi *Teſtes ſuſpecti, Damnati, propriã allegantes turpitudinem, non ſunt audiendi*, ile przećiwko ták Zacnemu Człowiekowi, ktorego *Virtus omnium ore, & ipſius Principis in Repub: probata* ieſt.

Náuká Pánu Inſtigatorowi.

Dopieroć to *in Crimine objecto ex ordinarys*, (ktorych niemiał Pan Inſtigator) *probationibus*, ná Seymie *Vrgere* Dekretu było potrzebá, tám ná Terminie, ieśliby potrzebna, vznána *ex defectu Probationum*, Inquiſitia byłá, Dekretemby ią było nakazono: á Pan Inſtigator doſtawßy tákowych świádectw, *& in propatulo* one produkowawßy, iák bez rozumu, *accelerat ad Interitum*.

Ktory præjudicat *Práwu y Wolności.*

Záprawdę wielkie *præjudicium* y Práwu, y Wolności Szláchecкiey, *& Ordo inverſus*; y iuż widzę Pan Inſtigator *Leges & libertatem publicam* znośi! kiedy *ex frivolis aſſertionibus*, ktore *ex odio Precio, Inſtructione alienâ* pochodzą, *in vitam Ciuis* ſpießy.

Fraus *P. Inſtigatorá.*

Proces.

Conſtat to y z tąd, kiedy *ante Decretum deducẽdi Scrutinij*, do Scrutinium przypozwał, áby *præcidat defenſiones* pozwáney ſtronie; co ſam przyznawa iż potrzebá było *ordinarias Probationes*, gdy piße w tey máłey Drukowáney Hiſtoriey, iż *Beneficium Inquiſitionis Lex ea tenus concedit, quatenus ex allegatis & reſponſis neceſſariã cognouerit*. Dla tego P. Inſtigator *præcociter* od ſprowádzenia świádkow poczyna, y do Inqviſitiey ſię ſpießy, iż ſię ſam ſądźi, że niema *ordinarias contra citatũ Probationes*.

Świádectwo P. Bártnickiego y iego poſtępek.

Teſtimonium tákże *Páná Bártnickiego*, wyſoko Pan Inſtigator wynośi, tákiego świádká, ktory ſię mocno tárgował o ſwoie świádectwo, co *publice* przyznał źle vdawáiąc, iákoby to miał opowiedźieć wprzod przed Krolem Ie° Mośćią, iákoby mu ták śiłá zá rewokácyą świádectwá, od Iego Mośći Páná Márßałká miano dáwáć, y iákoby mu Krol Iego Mość miał tego bránia pozwolić, co *nunquam præſumendum* o ták Dobrotliwym Pánie. A iáko ſam potykał tym tych, ktorzy byli *partium* Iego Mośći Páná Márßałká, tárguiąc ſię znimi, áby mu ták wiele dáli, co obiecano *deducere Inquiſitione*; ták iuż iáko nietyl-

nietylko *ſuſpectus* ále *corruptus teſtis* niemiał bydź *audiendus*: bo tákowe produkowáne świádectwá, iáko iego ták y drugich żadnego *momentum* mieć niemogą.

Co ſam gáni tego zaćiąga przećiwko Iego Mośći Pánu Marßałkowi.

Ießcze Pan Inſtigator te świádectwá, ták zacnych świádkow názywa Memoriałem, y one autentykuie. Záprawdę, *non decet publicam Perſonam approbatia Geſtorum* Confœderatiey; Ale iáko tę Confœderátią, y Actá iey palono, ták y to *ad aram Vulcani* miáło ſię obroćić, y gáni, że Iego Mość Pan Márßałek piſał do Związkowych, *in licitis & honeſtis*, á ſam niektore produkuie Liſty, ktore ſpalone bydź miáły: ſam kánonizuie Memoryały *in vitam Civis*, záprawdę názbyt prágnie krwie cudzey.

Wymyſły bez podobieńſtwá.

Zádáie y to Pan Inſtigator Iego Mośći Pánu Márßałkowi, że wydał *arcana conſilia Senatûs*, to ieſt o przyzwánie Tátárow przećiwko Związkowym. Probátią kłádźie tego táką; żeś *diſtuliſti* Sententią, ktorąś potym dał ná piśmie, communikowawßy iey wprzod Woyſkowym, ktorzy ćię zá *Protektorá* obráli.

Ten contrarium retulit.

Záprawdę *non Probabilis illatio*, iáko y o Siekierę Angielſką, *ex Teſtimonio* Iego Mośći Księdzá Lipſkiego, ktotemu kto ſię przypátrzy, kogo inßego *arguit dicti*, ále nie Iego Mośći Páná Márßałká, ktorego ießcze Pan Inſtigator, ztąd winnym czyni, iákoby rádźił Krolowi Iego Mośći, áby *non deferantur Iudicio Confœderatorum*, y to nie ieſt *Probatio, ex falſis ſuppoſitis*, ktore w ſwoiey głowie vknował Pan Inſtigator.

Religioſæ Perſonæ teſtimonium.

Tákowyż wagi ieſt y *teſtimonium Religioſæ Perſonæ*, ktorego że niemiánuią, dáremno nim potrząſa Pan Inſtigator; Nie opiniámi nárabiáć potrzebá, áni Conjecturámi *in Cauſa perduellionis*. Ani Siekierá Angielſka *vllâ ratione* może *quadrare*, do náßego *ſuo* wolnego Kroleſtwá.

Czego y ſámi źli świádkowie nieświádczą tego zażywa Pan Inſtygator.

Ießcze *cum vehementi exaggeratione* Pan Inſtigator proponuie, że Iego Mość Pan Márßałek, iáko iuż *Protektor*, Woyſko Związkowe *in aciem* przećiwko Pánu *eduxit*. Iáko to śmie mowić, czego y świádkowie choć *ſuſpecti* directè

directè przyznawáią: Probátią tego Pan Inſtigator bierze ztąd, że Pan Márßałek mowy ſwe do Láncutá odeſłał; że Syná ſwego od boku Królá Iego *Mośći* áwokował. Są to *Præſumptiones vanæ non Probationes*. Przyznawa Pan Inſtigator, że dopomogł Iego Mość P. Márßałek *ad Compoſitionem* Rzeczypoſp: z Woyſkiem pod Iáworowem, ále *virtutem* iego *extenuat & officium*, iákoby to nie *ex animo*, ále *ex neceſſitate* czynił. Iáko to bywa, kto ma złym áffectem záráżone oczy, y iáwnego dobrá vznáć niemoże, y owßem naywyżße *merita iugulat*, co *non eſt virtutis* Polſkiey cnoty.

Iáko ieſt ſobie contrarius.

Przydawa y to Pan Inſtigator, iákoby żáłował Pan Márßałek przed Pánem Reyem tey tránſáctiey, y iákoby ießcze coś nowego wymyślić miał, indukuiąc to, że iuż wymyślił, gdy Woyſko od Królá Iego Mośći oderwał, *famam* Rokoßu *ſpargendo*, ále tego *non probat*, y owßem *ſimpliciter* mu tego negowáłá *pars citata*, á podobnoć by o tym Rokoßu iáka notá byłá po Woiewodztwách: ále áni podobieńſtwá niewidźiáło żadne Woiewodztwo: podobnoć by w tey mierze Teſtimonia Woyſkowe były, oczym y wzwyß pomienieni nic nieświádczyli, záczym wymyſły te z kuźniey Páná Inſtigatorá, że wyniknęły *apparet*, y Pánu Reiowi wierzyć nietrzebá, *vti ſuſpecto Teſti & Iudici illegati, vti Hoſti*, ktory máiąc złość w ſercu, y miodu plunąć niemoże, pełna Polſká cnoty Páná Reiá, czuie ią y dotąd po Szwedách.

Goła obiectia z grubym fałßem.

Páná Reya recommendátia piękna wiekow godna.

Inſtiguie y o Piechotę Pan Inſtigator ná Páná Márßałká, iákoby ią oderwáć chćiał od Królá Iego Mośći, y świádectwem nieiákiego *Choieckiego* conwinkowáć go vśiłuie. Ale ten dowod żadnego podobieńſtwá prawdy niema, iáko od Plebeiußá, wiárołamcey, Apoſtátey, y żadnym ſpoſobem *ſubſiſtere* niemoże, *ex rationibus* od Pánow Iuriſtow dánych, *eò magis* że do niego *concurrunt* Panowie Záboklicki, y Dźidußycki, iákoby *Principales* zniem tráktuiący. Toć potrzebá było tych Ich *Mośćiow* przypozwáć do tego, y *certam* tego *notitiam* mieć: y owßem

Fałß o Choieckim oczywiſty.

owßem, *probatum* było *ſecus*, przed Proteſtátią Iego Mośći Páná Záboklickiego, że tego nigdy niebyło, że to rzeczy wymyślone, y *à Plebeio (in ſcio* Páná Záboklickiego, *in cujus tergum cudebantur)* wyćiągnione, czyli wymęczone, *nec talia ſubſiſtere* przećiwko Szláchćicowi *vllatenus* mogą.

Prowádźi ſię dáliy P. Inſtigator, y zádáie że Ie^o Mość P. Márßałek zoſtáiąc w Domu gdy Krol Iego Mość poßedł zá Dniepr, *vrgebat* ná Seymikách, áby rewokowány był Krol Iego Mość. Ale to *falſum nec ullá tenus probatum*; bo áni tego nie intimował ná Seymiki, ktorych nie było, áni tá rewokácya *poſſibilis* byłá. Prawdá że ſię wßyſtkim tá wypráwá Królá Iego Mośći niezdáłá, lubo *zelo amoris in Patriam* od Páná podięta, ále że *ſine debitis præparamentis, plena res periculi* wßytkim zdáłá ſię, iáko tedy Krol Iego Mość od Páná Márßałká *non impediebatur* ták *nec retardabatur*, y niemoże ztąd *vllá ſuſpicione laborare*. Ze z Krolem Iego Mośćią nie był ná Vkráinie; dla tego że ludźie iego exauctorati byli, y pozwolenie miał ſpecyálne od Królá Iego Mośći, á iáko mu ćięßkie wßyſtkie Woyny niebyły, ták y ná tę ochotnie ßedłby był, gdyby byłá wola Iego Krolewſkiey Mośći.

Czemu ná Woynę Vkráinską nie poßedł P. Márßałek.

Co ſię tknie Poſłánia dla wiádomośći do Kśięſtwá Litewſkiego, y to exággeruie *pro Crimine & commotione Reipub:* P. Inſtigator, że ſię kto wywiáduie oco! to *Crimen. Intereſt* to Senatorowi káżdemu czułemu. Do tego byłá tego okázya ná Seymie, publice otey Proteſtátiey *à partibus* Kśięſtwá Litewſkiego mowiano: Iego Mość Pan Káncłerz Litewſki toż *innuebat*, záczym w tákich diffidentiách pytáć ſię co ſię kędy dźieie, tákże y oto *vrgere* áby *Civiles diſſenſiones* w Amniſtyą pußczone były, niemoże *imputari pro crimine*, ile że *per Perſonam Religioſam* tych rzeczy dowiádowano ſię, áni żadnych *ſeditionum* mogł bydź ztąd *metus*.

O Poſłáncu do Litwy.

Ale y ztąd dowodźić *complicitatem* z Zwiąſkowymi, że kto zá nimi prośi, byłoby *contra Rationem*, w tákich rze-

Prośić zá kim nie ieſt complicitas.

rzeczách *pro tempore* postępowáć potrzebá. Więc że to Pan Instigator chce mieć *pro plusquam notoriá Probatione*, nie dźiw; bo inßych niema *ad fulciendam suam intentionem*, á te *frivolæ in Criminalibus* nic *operari* niemogą.

O Pásqwilách.

Ad libellos anonymos, ánonymá godna iest *Replicatio*, ále dosyć náto odpowiedźieli Pánowie Iuristowie, że *in Iure nulla Probatio horum*, nieznáią się do nich.

Obiectia wzgledem Interregnum.

z iákich fał-ßow.

Zádawał też y to Pan Instigator, że Iego Mość Pan Márßałek *accelerat Interregnum* y do niego Woysko w Związku trzymał; *plusquam Civilia vsurpat*; *Curam Insigniorum Regni assumit*; *Literas de Bello Turcico ad Palatinatus dedit*; *Externorum favores quærit*, *&c.* przydáiąc zá *incitament* tego Elekcyą, ktorą iákoby mu mieli *duo Principes deferre*. Niemoże się to *in mente rectá* żadnym sposobem zmieśćić; áby Polak Krolem sobie życzył bydź: boby to *contra æqualitatem status*, *& contra possibile* było, y tá Elekcya nienależáłáby *ad Exteros*, bo nie są Elektorámi Krolow Polskich, ále do nas, gdyby ießcze *apud Populum* to sobie *præstare* chćiał, *vtiq́*? ále *apud Exteros*! v Woyská *Impossibilis res*. Krol Ie^o^ Mość niemogł tego dokázáć, áby *in vitá* iego inßy *post fata ipsius regnaturus*, był *electus*, á Iego Mość Pan Márßałek áby miał w to potráfić; niemogł tego P. Instigator zpomienionych świádectw *eruere & probare*, tylko conceptámi y præsumptiámi *simpliciter laborat*, á formowániem ztąd złych consequentiy. Ze accelerował *Interregnum*. Wzdyć *Interregna post fata* Krolow Pánow náßych zwykły bywáć: á ktoż to mogł chćieć *præcipitare fata*? co záprzyczyny miáły bydź Rokoßu, do ktorego áby w Polßcze nieprzychodźiło *providit antiquitas* przez Constitutią *Anni 1609*. y dla tych rzeczy niepewnych Związek miał trzymáć Iego Mość Pan Márßałek: ázażby to było iego *potestatis & sumptus*? wzdyćby Rzeczposp:

Nowy proceder bez proby.

w tym postrzegłá się: Niemáß ztąd dowodu żadnego, tylko *discurs* Páná Instigatorá, ktory ießcze zádawał, że Cesárzowi Ie^o^ Mośći *subsidium* Piętnastu Tyśięcy Woy- ská miał

ská miał obiecáć P. Márßałek; *quasivero* mogło to bydź *in potestate* iego, y iákoby to Cesarz Iego Mość *cum Cive privato* miał expostulowáć o to, *per rationem status* nie iest to *possibile*, gdyby ießcze v Związkowych, *vtiq́*, ále Iego Mość Pan Márßałek *insciá Repub*: áby się tego miał ważyć, *non potest præsumi*.

Páná Oborskiego Marćina cnota fałßywa.

Ná dowod iákoby tego produkował Pan Instigator List, Páná Stárosty Sochaczowskiego, ktory piße iákoby otym słyßał od Páná Łośiá. To stáwić Páná Łośiá iáko Szláchćicá dobrego, niedáleko Wárßáwy mießkáiącego, áby zeznał zkąd to ma, y od kogo słyßał. Tákowá tedy delácya, *nullam adfert Probationem*.

O Vniwersałách w Woiewodztwie Krákowskim wydánych, wzgledem niebespieczenstw Tureckich.

Listy záś o Woysku Tureckim, *in cautellam* do Obywátelow Woiewodztwá Krákowskiego, dla ostrożnośći pisáne, że pisał, iż były Woyská Tureckie blisko Gránice, niewykroczył w tym *contra civilem modum*, *probatur* że tákowe nibespieczeństwá *in simili* zwykli intimowáć, iáko IchMość Pánowie Sanatorowie, ták y Pánowie Stárostowie, co że vczynił Iego Mość Pan Márßałek iáko Stárostá Krákowski, *in absentia* Iego Krolewskiey Mośći, záwádźiło widzę malevolentiey ludzkiey.

O Skárbie Krakowskim.

Więc że *InsigniorumRegni*, gdy drudzy zániedbáli, *curam gessit pro officio* iáko Stárostá, *non deliquit* tym, *nec potest pro bono opere lapidari*.

O Confœderatách przy sobie trzymánych Chwałá Bogu że nie złego Instigatorá.

Niemogąc więcey wymyślić Pan Instigator, to też przydał, że niektorych Confœderatow przy sobie *fovet*; Ale niech się sam poráchuie, czy nie on ich sam ráczey *fovet*. *& conduxit* ná ággrawátią Iego Mośći Páná Márßałká; Alec nietrzebá ták dálece *complicitate Confœderatis prabita* nárabiáć, wßák im pozwoliłá Amnestią Rzeczpospol: y *hác complicitate* nikt *conveniri* niemoże.

O Pospolitem rußeniu.

Ießcze przydał, że rádźił Pan Márßałek, áby ná Pospolite rußenie záwołáć, y złączyć się z Woyskámi Krolá Iego Mośći, y Piechotámi pod Tarnowem, toby-to byłá rádá przećiwko Związkowym Woysko, wczym iest sobie Pan Instigator *contrarius & varians*, *quod est absurdum*.

 Także

O Millionách Woysku votum.

Tákże rádźił Pan Márßałek áby Woyſku dáć dwá Milliony, *hac conditione*, że ieśli oſtátká niedádzą, áby Woyſko *ad vindicandum* w Zwiąſku zoſtawáło; y to nie ieſt *Probatio bonæ fidei, carpere Senatorum Conſilia*, y onych *interpretatie trahere in pœnam*, gdyż to *circa proferentem* ma zoſtawáć, *& ex conſilio nemo obligatur*, ile *bonæ fidei & meritorum vir*.

Iákie táke teſtimonium. *Inſtigator kłádźie bydź ważne.*

Innuit tákże Pan Inſtigator, chcąc poświęćić ſwoie Probácye, że *in Crimine Perduellionis* iákie tákie *teſtimonium, etiam Plebeij*, ma bydź ważne árgumentuiąc ták, iż ieśli może bydź Delator Plebeius, toć może bydź y *teſtis*. *Negatur. Vtriuſq; diverſa eſt ratio*: bo inßa ieſt *deferre*, inßa *convincere*, co *non competit Plebeio contra Nobilem* według Statutow Koronnych; á że mu ná te *ſpecialitates* Pánowie Iuryſtowie nic nieodpowiedźieli triumphował, máiąc to *pro confeſſo*, á nie było náco odpowiádáć: bo ná tákowe állegátie, doſyć negátywę zárzućić, gdyż nietylko *Probationem aliquam*, ale *vllam rationem apparentem* w ſobie niemáią.

Błąd Inſtigatorſki gruby doſyć.

Ießcze powiedźiał Pan Inſtigator, że *In ſimilibus machinationibus* iákieżkolwiek *allegationes*, maią *cenſeri pro documentis, contra Citatum*, iákiey kto może doſtáć. Ale

Ktory pieknie explicatur.

to *refellitur Conſtitutione Anni 1588.* ktora chćiáłá mieć *Manifeſta, Notoria, ſufficientia documenta, alias* kto ich niema, *pœnam talionis* popádáć ma, á tu nietylko *nudæ aſſertiones*, niepewne, podeyrzáne, dźiwnie iákoś *per cambia ſtudioſe ad offenſam* wyćiągnione, *non evidentia*, ále z Conjectur, Ták mi ſię zda, Ták rozumiem &c. *in vitam Civis Integri inducuntur*, ktore *vtiq;* miályby iáką moc, gdyby *contrarijs præſumptionibus non eliderentur*, káżda tá *præſumptia, probatione contraria* znośi ſię, y nietylko *plenæ*, ále *ſemiplenæ Probationis vim* w ſobie niema. Trzebá było do tákiego Criminału, *deciſivæ ſententiæ rationem & robur*; Nieidźie tu v nas *ſiniſtra erga eminentes*

Lex Majeſtatis.

interpretatio, iáko byłá *in Lege Majeſtatis* w Rzymie, á to widzę *periculum tam ex magnâ famâ quam malâ*. Nie ná tá-

ná tákowych náſádzonych dokumentách, Práwo y Wolność náßá, głowę Szláchćicá Polſkiego, *quod magis* Senatorá, Vrzędniká wyſokiego záſádźiłá; nie tákowe *requiſita* bywáią. *Luce meridianâ clariora*. Strzeż Boże tákowych dowodow ná Szláchćicá, *ad euitandum Crimen*, żeby miáły *cenſeri pro ſufficientibus Probationibus*, rozbiłáby ſię Wolność Szláchecka oto Práwo *Majeſtatis*, ktorym bárzo Pan Inſtigator náćiąga; iużby *exularet* wßytká Wolność krwią Przodkow náßych nábyta. Y teć to ſą wymyślne, *& magno conatu* wyßukáne, niedowody, ále *præſumptie* iákieś, á że ták rzekę kálumnie, ktore iáko *de natura ſui nil probant*, ták w Sądźie tym niemogą *cooperari intentioni* Páná Inſtigatorá, *& interitui Ciuis optimè meriti*; ktory nietylko *ſubverſor*, ále *ſtabilitor* Thronu Páńſkiego, áni *objectorum* ná ktore ſię wyuzdał Pan Inſtigator, nie ieſt *reus*, áni enerwował Expeditiey Iego Krolewſkiey Mośći, Rzeczypoſp: *ſeditiami* nie turbował, ále oney powagi *& tranquillitatem* przy doſtoieńſtwie Iego Krolewſkiey Mośći, iáko Vrzędnik, przeſtrzegał, áni iáko mu zádáią, *tanto ambitu non flagrabat* ktoryby *æqualitati ſtatûs derogare* miał. Wnętrznego pokoiu niemießał nigdy, ále podnieconego od kogo inßego, *pro officio Senatoris, præſcripto à Iure, communi modo, & norma* opponował ſię. Confœderátiey niepodniecał, nieprolongował, *nec morem* oney *geſſit*.

Co do Conſtitutiey przeßłego Seymu, ná ktorey ſię záſádza Pan Inſtigator, że ſię Stany wßytkie obligowáły, przy doſtoieńſtwie Iego Krolewſkiey Mośći ſtawáć, tey Conſtituciey Iego Mość Pan Márßałek niebył *contrarius*, y co tylko mogł wßytko czynił, *in rem* Rzeczypoſpolitey, y Páná, iáko *rectis Civibus* y onemu niezawiſnym *optimè conſtat*, *Text* tey Conſtitucyey dálßey tákie formália ma. *Ipſi verò inter ſe mutuam concordiam facere, ac ſe in periculis non derelinquere obligaverunt*, gdyby tego ziednoczenia *inter Cives*, ſuſpiciámi diffidentiámi, ktore ſámi *ſpargunt malevoli*, nietárgano, y z ktorymi

Y tu fałß oczywiſty.

 ſalus

salus Reipub: constare niemoże, o iákoby ßczęśliwa byłá Rzeczposp: ; ále kiedy wynáyduią sobie káżdy *pro suo sensu prætextus, ad opprimendam Innocentiam Concivis*, trudno ma bydź *vnio animorum*, iáko to w tey spráwie *ex præparamentis & quæstionibus* Páná Instigatorá, czy Delatorá przećiwko Iego Mośći Pánu Márßałkowi *constat*; czy tu nieznáć záwźiętośći, y vmyślnego *condictum*, bez wßystkich dowodow *in vitam & Honorem eius*. Nic tedy słußnieyßego, iáko áby ná tym Theátrum, ná ktorym *fictis Criminibus petunt innoxium*, ći *obijcientes tanquã Calumniatores* karáni byli. Aleć by to należáło *ad Competentiam Actionis* wnośić gdyby *in suo termino* spráwá ßłá, ále kiedy to *sine vllo fundamento Legis*, po rozerwánym zá wyśćiem Posłow z Poselskiey Izby Seymie, Deputáći *clandestinè* bez wiádomośći cáłey Izby Poselskiey, *stantibus contradictionibus*, do Sądow poßli, iáko w Poselskiey Izbie *omnis activitas* vstáłá, ták Pánowie Deputáći iey *arrogare* sobie *ad Iudicium* niemogli, á zátym iáko *Iurisdictionis* ták *& totius Actus, nullitas Iudicati* podług Práwá nástąpić ma: bo Práwo iest, *Quidquid coram incompetenti Iudice geritur, Nullitatis est*.

Rádá cnotliwa Authorá y zdánie.

Prawdá że spráwy ná rozerwánych Seymách osądzone, máią *suum vigorem*, ále kiedy Protestatia w Poselskiey Izbie nienástąpi *contra*. Tu záś, *obstantibus Protestationibus* Posłow, po wyśćiu ich z Poselskiey Izby, gdyby to miáło isdź, *Actum esset de Libertate publica, & de Libertate vocis*; iużby o wolny głos ná Seymikách pozywano, y sądzonoby máiąc tákie *Præjudicatum*; Iużby ßwánkowáły Práwá náße Szláchecki; *Neminem captivabimus nisi rationabiliter Iure victum*. A coż to zá *rationabilis objectio & probatio*; Poßłyby *in ludibrium*, gdyby *protestari* niegodźiło się, *de præjudicio* Sądu, nikomu, kto bezpráwnie *convenitur*: álbo gdyby się niegodźiło mowić áż przy conclusiey Seymu ná Gorze? záprawdę nierychłoby to było, vprzedźiełáby *exequutia* Protestátią? Záczym rzeczy te *arguunt nullitatem totius actus Causæ*

Niebespieczeństwá gdyby się niegodźiło tylko przy konclusiey protestowáć deteguntur.

Ze ten Decret nieważny.

Causæ & Processus, Iego Mośći Páná Márßałká *Et quod ab initio invalidum, tractu temporis non convalescit*.

Po tákich Controversiách, myśliłem, iáki też y zdrugiemi nástąpi Dekret, spodźiewałem się że ábo *Libertas* będźie, ábo do Seymu drugiego odłożą tę spráwę áby nietrudniłá *negotia* Seymowych, lub ieśli się ná *scrutinium ab inculpato* zábiorą, pozwalam go przynamniey zá dwie Niedźieli. A Pan Instigator *in triduo* sposobił *Inculpato* wywodzenie *Scrutinij*, co iest przećiwko rozumowi, áby *in tanta distantia, & in tantis objectis*, miáło bydź wywiedźione. *Et idem est non fieri, quod non suo modo & ordine fieri. Ex succubitione* (záś, że kto Inquisitiey wywieść niemoże *in tam stricto tempore*) *statuere* Dekret *in vitam, summa crudelitas, nec futurum id præsumebam*, ále iáko widzę spießano *ad Interitum*, niepátrząc ná to, że *Cautè agendum vbi de vita hominis agitur, & satius nocentem dimittere, quam innocentem condemnare*. A pospießáli dawáiąc *rationem ex Constitutione Anni 1588.* Ze Instigator tákowey spráwy wlec niepowinien, ále ią kończyć. Prawdá, ále to iest *beneficium citati*, iż ieśli mu *evasia* (iáko tám w Constitutiey pißą) nákażą, niepowinien odwłoczyć P. Instigator tey Przyśięgi. Lecz tego *Citati beneficium ad eius offensam pro delatore trahere?* iest to *beneficia Iuris Inculpato adimere*, iest to *invertere Iuris ordinem, & Legis religionem, ac vsitatam praxim* znośić, ile że *favorabiliora Citatis* máią bydź *Iura*, zwłáßczá *tantis meritis & nominibus claris*.

Czás Scrutinij triduum.

Czemu pospießano z Dekretem.

Iáko widzę, pilnieyßa tá spráwá zdáłá się *Iudicio* niż vspokoienie Vkráiny, álbo popárćie Woyny z Moskwą, concludowałem tedy y zdrugimi, że *Sententia* cále *formabitur ad libellum* Páná Instigatorá, y podobno ią sobie dawno nápisał, bo według iego Mándatu *in omnibus* ferowána. A co więkßa gdy *Defensores Inculpati* dla niepodobieństwá wywodu *Scrutinij in tam stricto termino*, odeśli byli, Pan Instigator miásto tego co miał otrzymáć condemnatę, to *procuravit formari Decretum*, iákoby z sámych

Consequentia ex procedentibus.

Wielka niesłußność przećiwko Práwu oczywistemu.

z ſámych controverſiy. Ieżeli to według Prâwá? y ieżeli ſię godźi? *poſteritas ſine odio iudicabit.*

Ludźie potym zacni támże ná Seymie mowili, gdy tá pomyślna *ſententia pro parte Inſtigatoris* czyli *Delatoris* náſtąpiłá, choć to niekrzywdá Iego Krolewſkiey Mośći (gdyż Krol ſam ſądźił y nániey záśiadał) ále Rzeczypoſpolitey właśnie *Perduellionis iniuria*, że *Exequutią* ſam Krol Iego Mość *in Perſonâ ſuâ* chce czynić, iáko o ſwoię właſną, á nie Rzeczypoſpolitey krzywdę, niewiemże ieśli ták będźie; co ieśliby było, *quid ſperandum* niwiem? ile że *Inculpatus* nie ieſt *rationabiliter & ſufficienter convictus*; ma *beneficia Iuris*, ſtoi mu zá Gleyt Proteſtátia Poſłow *invalidans Iudicatum*; ſtoią zá Gleyt Woiewodztw niektorych *Conſenſus* invaliduiące to bezpráwne *Iudicatum*. Iáko tedy *ante Cauſam Inculpato* Iego Mośći Pánu Márßałkowi *magnopere præiudicatum*, gdy *non attentis Proteſtationibus* Poſłow, wdáli ſię Deputáći Poſelſcy *in Iudicium*; ták *& in ipſa agitatione Cauſæ*, onemuż *& libertati Communi* bezpráwnie ſię ſtáło, gdy *ſine vllis Probationibus ad nudas & futiles objectiones, amputatis beneficijs, ſententiam in vitam Fortunas & Honorem ſtatuerunt*, y *ad Majorem aggravationem Proces* wydrukowáli, *contaminuiac apud Exteros Libertatem ſtatûs Equeſtris*, że ták tanio, y ná ćienkiey nići, záwiſło zdrowie *Ciuis Poloni*, ktore wyſoko *olim prædicabatur*. Znáć że to *Tragedia* nie Dekret, gdy nie według Prâwá (*ex ſcripto ſententia proferatur & in ſcripto extradatur*) ále podle Prâwá z tym ſię ſpráwiono.

Inculpatus *nie ieſt* rationabiliter conuictus.

Error *przez Drukowánie Proceſſu przećiwko Práwu.*

Po ſpráwie záś niewiem czego ſię ſpodźiewáć, podobno nie według Statutu *attentabitur Exequutio*, ále *involuetur Tranquillitas Patriæ in quantum* Iego Mość Pan Márßałek ták iáko powinien *Defenſioni Innocentiæ ſtudere* zechce, co áby Pan Bog w dobre obroćił w nim ſámá nádźieiá. To wypiſawßy *maturiori Iudicio* oſtátek IchMośćiow Pánow Iuriſtow *ad trutinam* oddawam.

Addi-

Additament.

PAn Inſtigator Koronny z Delatorem Pánem Hieronymem Duninem, zádáli Iego Mośći Pánu Márßałkowi *Crimen gravißimum*, ktore *Caput, Honorem & Fortunam eius petit, nullis ſuffultum probationibus*, ktore áby go miáło *convincere Reatûs*, y podobieńſtwá niebyło; *Ex vita hominum anteacta* według Conſtitutiy Koronnych, zwykły więc *penſari Crimina & ponderari.* Wźiąć *anteactam vitam* Iego Mośći Páná Márßałká, z Vrodzenia zacnego, z wyſokich Cnot, z Zaſług ktore z odwagą zdrowia, Subſtántiey, dla Oyczyzny podeymował, y onę w ćięßkich rázách, przeßłych niebeſpieczeńſtw *divino opere* dźwigał. Przećiwko tákim ludźiom *Integræ famæ* niemoże *quidquam ſiniſtri præſumi*, ná to Práwá náße poſtánowione, *de viro bonæ famæ*, ktory *nigri nominis maculâ nunquã laboravit*, że tákowemu żadna *objectia præjudicare* niemoże, tym bárźiey że *in Crimine Læſæ Majeſtatis & Perduellionis, notorias probationes ad Convincendum Inculpatum* przynośić kazáło Práwo; nie zdomniemánych Conjectur y okolicznośći, Ták mi ſię zda, Ták rozumiem, dowodźić trzeba, ále *authenticis documentis*, ábo *agnitione clarâ*; Nietákiemi domyſłámi, iákiemi tu P. Inſtigator, z przyſpoſobionych, y zwyßukánych, *ad intentandum Crimen* świádectw nárabia, y z nich Máterią *ad argumentandum* ſobie ſpoſobiwßy, *Innocentiam viri tanti*, diſcurſem ſwym y Conjecturámi *in voluere intendit*. A płonnych rzeczy, y tákowych plotek, ktore w ſobie żadney Probátiey, ábo lekką iáką máią, nietrzebáby reſponſem znośić.

Summárius ſpráwy y nieſpráwiedliwośći.

Z tąd *concluditur*, że *Pars Inſtigans, non expendit Reatum Inculpati ad amußim Rationis Legum & Iuſtitiæ*, ále *ad Regulam Malitiæ*, y *præſumitur, odio & invidia* Iego Mośći Páná Márßałká *aggravare*: ktora záwße *aduerſatur* ludźiom wielkim *ex ſuſpicionibus, diffidentijs, Malevolentijs* Concepty formuie, *ex proſtratis Legibus, & ſublatâ li-*

bertate ſtatûs Equeſtris, ex Euerſa Liberá voce, Theatrum ad interitum Pars Inſtigans wyſtáwilá, áby prævaricato Proceſſu Iuſtitiä z ruinowálá. Co z tąd probatur, kto non gerit morem indignationi alienæ, publicam læſionem Reipublicæ ſkromnie przekláda, calumnioſas nec probatas prætenſiones, oſtrośćią nieprzypráwuiąc, y Práwá ſecundum naturam & ſenſum ſuum przywodźi, non depravat eius rationem, iáko Pan Inſtigator ſiniſtrâ erga eminentes interprætatione nárabiáiąc, iáko victimam z cudzey záwźiętośći litare præcipitat. Ale nietrzebá ignem ſodere gladio: bo tákie rzeczy redundant in caput tego, ktory primus author & incentor exſtitit. Czyli to táki ogień piekielny invaſit Reipub: membrum, że nieodćiąwßy go inficeret totum Corpus? Czyliby to zginęlá Polſká, gdyby opuśćiwßy wßyſtkie prægnantes iey neceſſitates, Woyny Moſkiewſkie, y Vkráinne, hæc vindicta in Caput Ciuis ſancita nie byłá? Ale łácno ſię domyślić, dokąd zmierzáią, vt pervertatur Iuſtitia Ius & libertas euertatur, Reſpub: in turbido áby zoſtawálá. Co z tey Perſpektywy káżdy ſnádno rozſądźi, ieśli to obwinienie y tákowy Actus ma w ſobie co ſpráwiedliwośći, prawdy & Realitatis. Práwni mogliby ná to odpiſáć, ále metus niedopuśći, Ia choć nie práwny pro modulo virium & pro defenſione Innocentiæ, rzecz iáko ſię dźiálá Bogá ná świádectwo biorąc opiſałem, ad evitanda eiuſmodi ſcandala.

Co z á vtilitas czytáć ten ſcript.

COPIA
Liſtu Senatorá, do ſwego Confidentá
W SPRAWIE IEGO MOSCI PANA
MARSZALKA WIELKIEGO
HETMANA POLNEGO KORONNEGO,

De datâ Anno 1665. Dnia 20. Grudniá z Opoczná.

ZGorßył mię (że bez vrázy Wm. MM. Páná nápiße) liſt Wm.MM.Páná bárzo, w ktorym ná Páná Márßałká zkłádaż winę, wßytkich ktore ſię teraz w Oyczyźnie dźieią, mießánin. A to jakoby orężny Woyſkiem Cudzoźiemſkim wßedł do Polſki. Ze ſię powiązał z Woyſkiem z Confœderowánym, y wolał gwałtownemi niż ſłußnemi y ſpokoynemi śrzodkámi powrotu ſzukáć. A nákoniec, ná co ſię śmiać mußę, że z tey okáziey muśi Elekcya powſtáć, y ináczey otrzymáć ſię Rzeczpoſp: y z tych nieſzczęśliwośći wyprowádzona bydź nie moze. Zebym tedy Wm. MM. Páná z tey Polityczney wyprowádźił Hæreſiey, y prawdźiwym obiáśnił iſtotney prawdy świátłem. To co dowodnie wiem, bez żadnego ku Oſobie áffektu, w ktorey nic więcey tylko cnotę y miłość ku Oyczyźnie kocham, bom więcey Sumnieniu, Prawdźie, y Oyczyźnie powinien, niż komußkolwiek, á pogotowiu Szláchćicowi ſobie ze wßytkich miar rownemu, y żadnym nie będąc mu obowiązány dobrodźieyſtwem, dla informátiey Wm.MM. Páná vdźielam.

A naprzod zá fundáment ſobie naygruntownieyßy biorę, rozſądźić między Námi.

1. Jeśli ſłußnie, y wedle Praw náßych oſądzony Pan Márßałek?

2. Ieśli wßytkie Práwne śrzodki do vspokoienia wypełnił?

3. Ieśli z Woyskiem Cudzoźiemskim, iákiem v-myslem y postempkiem wßedł do Polski?

4. Ieśli swoim z Confœderatámi złączeniem, y Obozámi obráźił Krolá y Práwo?

5. Nákoniec ieśli z tey okáziey ma słußnie Elekcya wznowiona bydź? álbo nie?

Co do pierwßego Punctu? krotko. Sądzony z zgubą Wolnośći: bo Posłowie contrádicowáli obrániu Deputatow do sądow, y formowány ten Sąd przećiwko Wierze, ktorą Márßałek Poselski Izbie Poselskiey dał, że Deputáći iść do Sądu nie mieli, á przećię pośli. Głos Wolny rożnemi oßukiwano y zwłoczono figlámi, áżby dźień Sądow przyßedł. Poczęto Sąd w nocy. Delator sumnieniem rußony skárgi przećiw niewinnemu zánośić zbraniał się aż go dispensowano, nákoniec zcorrumpowáno. Swiádkowie kupni, z ktorych niektorzy iuż iáwnie przyználi się do niesłußnego świádectwá, Sędźiowie vmyślnie z Nieprzyiaćioł Páná Márßałkowych wybráni. Inquisicya w ták Wielkiey Sprawie odćięta ták Wielkiemu człowiekowi, przećiwko Práwom, y przykłádom z Obuchowiczem y Borátiniem świeżo práktykowánym. Wystempki zádáne, baykámi niewieśćiemi y plotkámi bez żadney námnieyßey słußney probáciey nádźiane. Nákoniec tenże Sędźia y Oskárżyćiel. Swiádek y świádkow przenayemcá. Krolowa Iey Mość nieubłagánie o Elekcyą vrážona. Pieczętarze Więkßy oboyga Narodu, Sądu tego Directorowie, y insi, ktorym Lylie Francuskie ná ręku zákwitnęły, dla tego sámego głowni Nieprzyiaćiele. Oczywiśćie tedy widźieć, że z krzywdą spráwiedliwośći y Wolnośći przez złość y záwźiętość, prećiwko Práwu, zkwápliwie, niesłußnie sądzony, tyráńsko osądzony. Co chceßli WM. dowodniey przeniknąć, czytay sobie ow drukowány Proceß, á weź go w vwágę bez áffektu, obaczyß w niem sáme

sáme tylko bayki. Ten temu powiedźiał. Ten od tego słyßał. Ták powiedáią, więcey nic. Nie tylko coby nád słonce południowe iáśnieyßego było, iáko mieć chce Práwo, w Przekonániu Szláchćicá o Vrázę Máiestatu Krolewskiego, ábo o zádánie zdrády, ále coby mocną presumptią mogło ággráwowáć człowieká dobrey sławy, dopieroż Vrzędniká y Senatorá ták wielkich zasług ná ták wysokie honory od tegoż Páná wysádzone.

Służy mu y to wielce, zá dowod Niewinnośći, iáko po tym Sądźie triumphuiąc X. Kánclerz Koronny rzekł (co mu Pan Kastellan Krákowski w liśćie swoim wspomina:) Iuż też teraz Dyabeł się będźie kogo bał, wprowádźiemy sobie ná Páństwo kogo, y iáko zechcemy.

Iáko ten Proceß z Wárßáwy do Fránciey posłano, w Páryżu roznoßano. Iákie Pánu Márßałkowi ná zdrowiu (iuż wygnánemu) niebespieczeństwá czyniono. Iáko mu zgodę przez Fráncyą rádzono, y ieżeli ná Elekcyą pozwoli, y *armis* do niey pomoże, nie tylko pobránych dobr przywrocenie, ále iák wielkie Fortun accessie obiecowáno. Co wiem od tegoż sámego, co do niego z tym ieźdźił. Mußę tedy concludowáć z Práwem, y spráwiedliwośćią mowiąc, że go árcy krzywdnie, y niesłychánym w Polscze prykłádem, niemiłośiernie sądzono y osądzono.

Tu niezáwádźi spytáć się? Co tyż Pan Márßałek w tym nießczęśćiu swym czyni? czym się rátuie? Ná to ile widźieć mogę, krotko odpowiádam. Ná Seymiki listy rozsyła. Skromnie, Niewinność swoię y zásługi wspomina. Prośi o przyczynę Bráterską z Seymikow ná Seym do I.K. Mośći. Posyła do pierwßych z Oboiego Senatu Senatorow listi, Posłow. Sam ná Seymiku Proßowskim ták dowodnie wywodźi się. ták pokornie Woiewodztwá o instántią do Páná prośi. Ták ćierpliwie Obwoływánie Woźnego, Mándat pokłádáiącego w Kośćiele sámym, znośi, y sarkáiących o to Szláchtę

 powa-

powagą swą vspakáia, że nie było w Kośćiele Szlachći-cá, ták zátwárdźiałego sercá, ktoryby nád przypadkiem ták wielkiego Człowieká, od dźiećińſtwá swego w tym Woiewodztwie, przez wßytkie Prac y Honorow stopnie służącego, nie zápłákał.

Po Seymikách záś odnawia prożby swoie do Senatu. Przez Páná Brátá swego błaga zágniewánego Páná. Przez swoie własne Suppliki listowne, żebrze. Przez Krolową Iey Mość. Nákoniec kiedy prożby y Suppliki przez Senat y Posły vmyślne z Seymikow niepomagáią, kiedy Rzeczypospolitey Powagá wstręt odnośi, y obraca się w obwinienie, iákoby hárdo tráctował z Pánem, nieſczerze, y tylko ná pozor. Kiedy przez ták wielkie instántie, nowa ode Dworu ordinátia nástempuie, áby przez Syná y Brátá (do ktorych przydał Przyiaćioł Páná Woiakowskiego Chorążego Przemyslkiego, y Páná Xięskiego Pisárzá Grodzkiego Krákowskiego) tráktował prywatnie, y Plenipotencią nie limitowáną ále ná wßytko pozwaláiącą dał.

Pierwßa Plenypotencya dána Senatowi, nie máłą vczyniłá vráżę, że w niey dołożono wyráźnie ten Artykuł. Że gotow ácceptowáć P. Márßałek, coby z sumnieniem y z honorem się zgadzáło. Dał tedy drugą y bez tego Artykułu. powierzywßy krwiey, y ufnym Przyiaćiołom obudwu tych kleynotow, y to postáremu nie przyięto zá przysługę. Nákoniec dáią mu Condicye. Vstąp Buláwy, y Stárostwá Krákowskiego, będźież wolen od Sądu, y vbłagaż Krolá y Krolową. Ná ták twárde condicye, zwoływa Przyiaćioł, rádźi się. Nákoniec táką dáie declárácyą. Buláwy niechcę, Stárostwá Krákowskiego niechcę (ktore kład rok przedtym dobrowolnie pod nogi I. K. Mośći, y toż listem swoim do Xiędzá Arcybiskupá denuntiował) wolę bydź prywatnym á w łásce Páńskiey y Oyczyznie spokoyney. Przez Sąd iednák, y zá winę tego oboygá położyć nie mogę: bo dobrowolnym karánia przyięćiem, vczyniłbym

bym wyznánie występkow, ktore áni przez imáginátią, nie zárážiły nigdy czystego mego vmysłu y cnotliwey moiey służenia záwße Pánu y Oyczyznie chęći. Ale dawał ten sposob. Poniewáż I. K. Mość chce żebym zá Gránicę wyiáchał ná pułroká, á że tym czásem Buláwy nie odda, że gotow wyiecháć, y dáć ná się Script. że zárázem po powroćie, Vacowáć będźie Buláwá, ieśliby iey położyć nie chćiał. Nákoniec powroćiwßy, po kilku Niedźielách położy ią do Nog Páńskich, byle to nie przez Sąd, y odkupuiąc się od Decretu, ná ktory nie zárobił, było. Lecz y to skutku niebierze. Stawa Decret, á po niem dopiero Seym się rwie, bo ták było postánowiono, że ten Seym dla sámego tylko miał bydź Sądu tego.

Wyieżdza tedy zá Gránicę Pan Márßałek, do Páństw Cesárzá Iego Mośći, ztámtąd znowu przez Seymiki, przez Senat supplikuie. Przez Cesárzá Iego Mośći, Elektorá Brándeburskiego. Nákoniec Swecya, y Chám Tátárski wnoßą zániem swoie instáncye. Stawa łáskáwie iáko Mátká Rrzeczpospolita, nie zániechywa wßytkich, ktore tylko ználeść się mogły śrzodkow, do vbłagánia I. K. Mośći; Wzgárdzona iednák zostáie iey y wßytkich instáncya, przez zcorrumpowáne subiecta. Rwie się ná tym Seym drugi wielkim Oyczyzny porußeniem. Coż dáley czyni Pan Márßałek? Piße list do Xiędzá Biskupá Krákowskiego, w ktorym prośi áby mu się godźiło służyć ná łáskę I. K. Mośći, iákiem sposobem, kiedy Seymikowe, Seymowe, y innych Monárchow zá niem instáncye wagi nie máią. Pokázuie się bydź gotowym, ácceptowáć wßytko, byle nie z infámią, á zdrowia y fortun zgubą.

Przyieżdza w tenże czás práwie Pan Chorąży Ráwski do Wrocławiá, od Szwágrá swego Páná Márßałká Nadwornego, y Pánow Posłow niektorych. Perswáduie P. Márßałkowi Koronnemu, *áby do Polski powroćił, z Ludźmi swemi szedł ná Vkráine. Woysko chwieiace*

ſie zátrzymał w służbie. Confidentia Dworowi v Stanu Ryçerskiego żeby náprawił. Spytány Pan Chorąży iákiem tytułem rządźiłby Woyſkiem Pan Márßałek, będąc z Vrzędow przez ták niesłuśny Sąd wyżutym? Odpowiedźiał, że *iáko Hetman rządźić miał, y náto Vniwersały miáły bydź wydáne.* Tego wßytkiego że dotrzyma wiárą dobrą imieniem tegoż Páná Márßałká Nadwornego vpewniáiąc.

Iedźie tedy y Powrot do Oyczyzny obraca z ludźmi ſwemi, to ieſt Regimentem Raytarſkim, w ktorym było koni 360. Dragáńſkim koni 250. Chorągwią Kozácką pod ktorą koni 80. drugą Kozácką y Wołoską, pod ktoremi koni było 100. co ſię prawdźiwie piße, że wedle Cápitulátiey, Ludźi więcey nie było, á w lidzbie záś prawdźiwey, dáleko mniey. Idźie przez Węgry ná Spiſz, áby ſtánąwßy tám mogł ießcze nowymi Supplikámi, Przyiaćioł inſtántiámi, błagáć Páná.

Przychodzą liſti od Iego Mośći X. Biſkupá Krákowſkiego w Zylinie, kędy ledwie nie toż co Pan Chorąży Rawſki, potwierdza, piße mu, obiecuiąc Clementią I. K. Mośći, przywrocenie łáſki, inßych honorow nádźieię, byle trochę oſtydłá indignátia, y Pan w żalu ſię vſpokoił, to te właſne były liſtu słowá. Záieżdza mu drogę Iego Mość X. Pęgowſki do Soboty, iednego Miáſtá z Miaſt trzynaſtu, toż wßytko przynośi, y Senatusconſultum podpiſáne, áby wiárę ználazł, produkuie. Odnośi reſpons od P. Márßałká, ze nie inßa intencya przyśćia iego, tylko, że gotow iść ſam ná Vkráinę, á ieśli to ſię podobáć nie będźie, Syná posłáć, ábo kogokolwiek z Przyiaćioł, włáſnym koßtem trzymáć tych ludźi ná vſłudze I. K. Mośći y Rzeczypoſpolitey, y ták záſługowáć łáſkę I. K. Mośći Páná ſwego.

To ták tráctowano przez Xiędzá Biſkupá Krákowſkiego z Pánem Márßałkiem: iego záś tákowa (Bog świádek) ſubmiſsia. Potrzebował tenże Iego Mość X. Biſkup żeby powtorną znowu ſuppliką żebrał. P. Márßałek

łáſki I. K. Mośći, żeby Krolowey Iey Mośći otoż ſupplikował. Stáło ſię wßytko iáko Mediator chćiał. A tym czáſem gdy Pan Márßałek w Lubowniey czeka ná reſolutią od Królá Iego Mośći; Bryon z Perſem podpadáią, Wśi Spiſkie plondruią, liſty Poſłáncow przeymuią. y nieprzyiaćielſko tráctuią, Vniwerſały do Poſpolſtwá Podgorſkiego wyckodzą, áby ták ſámego Páná Márßałká, iáko káżdego z Przyiaćioł iego przywiązánych łápano, zábijano, odźierano. Obiecuiąc że zá to nikt nie miał bydź karány, y owßem zá przyſługę to poczytáią. Mijáią ták cztery Niedźiele w ták ćiężkiey oppreſsiey. Nákoniec idźie ten Bryon ſtrwożony, przyśćiem kilku Chorągwi, y proſto idźie ná dobrá Synow P. Márßałká, do Dąmbrowey, te puſtoßy Nieprzyiaćielſko. Dáią znáć że táż ruiná gotuie ſię Rzeßowowi, Láncuthowi. Zdięty P. Márßałek żalem, nie ták dla ßkod, iáko dla nie ſtrzymánego w niczym słowá, widząc oſtátnią dobr ruinę, obawiáiąc ſię ná Iey Mość Pánią Márßałkową, y Dźiatki, ktore pod ten czás w Láncućie były, iákiego niebeſpieczenſtwá, w chodźi do Polſki, á w chodząc liſty, dáie otwárte do Obywátelow, ktore że Dwor opácznie tłumáczy, ábyś ſię Wm. w nich przeyźrzał, vmyślnie ich Copie tu pokłádam.

Vniwerſał Páná Márſzałká Koronnego dány do Obywátelow w chodząc do Polski z Lubownie. Roku 1665. Mieśiacá Máiá.

Iáśnie Wielmożnym, Wielmożnym, Ich Mośćiom moim Wielce Mośćiwym Pánom, &c.

Iakom niedawno liſtownym moim oznáymieniem doniosł Wm. Moim Mośćiwym Pánom o vmyśle moim ſpokoynego mego do Oyczyzny przyśćia: ták y teraz vſługi Bráterskie zálecáiąc, tákowe powrocenia mego prágnienie oświádczam Wm. Moim Mośćiwym Pánom, ktoreby namniey Poſpolitego Oyczyzny nienáruſzyło pokoiu. Stánałem tu w Spiſkim Syná mego Stároſtwie, tym celem, ábym w tym przytuleniu

ſpokoy-

spokoynym, mogł się doczekáć tey, w ktorey mię zazdrość á nie żaden moy występek, zruinowáł, I. K. Mości łáski spokoynie. Do ktorey Iegomość X. Biskup Krákowski pełnym swoim dopomagáiąc stárániem, vtwierdźił mię w nádźieiey prędkiego z niezásłużoney persecutiey moiey dźwignienia, declárowáwszy mi przyobiecáne ex Senatusconsulto łáski I. K. Mości, y ztupionych przez złośliwość záwźiętych ná mię Nieprzyiaćioł Honorow niewątpliwą vczyniwszy mi przywrocenia nádźieię. Cierpliwie tedy, y z wielką moią skromnośćią, tego declaratiey I. K. Mości czekáiąc skutku, iáko przedtym nic nieprzyiáznego y w myśli nie miáłem: ták y teraz w niść w serce moie nic podobnego nie mogło, y owszem szczęśliwośći Oyczyzny, y niewzruszonemu iey Pokoiowi, suppláńtatią moie, żyćie, fortuny, y ták iáwną niewinnośći w oczách świátá krzywdę niżey kłádę. Ludźi tych, ktorych dla bespieczeństwá żyćia mego mam, z nayumnieyszym kogożkolwiek bezpráwiem zázywam. Lubo ták wiele rázy od Bryoná nietylko tu, ále y ná Slasku záczepiony zostáwáłem, dopieroż tu w spokoynym wypocznieniu vstáwicznie infestátią cierpiąc, słuszną miáłem do obrony pobudkę. Wszytkie iednák te nástępy y krzywdy, dla cáłośći Oyczyzny pokorną vmártwiáć wolałem ćierpliwośćią, niż tákich szukáć disgustom moim śrzodkow, dla ktorychby w namnieysze miáłá Oyczyzná w niść zámieszánie.

Teraz zás gdy tákowe dowodne odbieram wiádomośći, iż y Laskę komuś oddano, y ode Dworu wyráźny wyszedł ordinans, áby Bryon dobrá moie y Synow moich żelázem y ogniem znośił, kiedy Przyiaćioł moich, ktorzy mi kiedy kolwiek dobrze życzyli, nie tylko z substántiey ále y z żyćia wizuwáią, á oraz innych ktorzy mię y w obáloney nie odstępuią fortunie, odwroćić tym Tyráńskim z drugiemi postępowániem vśiłuią, iáko świeżym iest przykłádem P. Liniewski, ktory że się tylko námienił sługą bydź moim, Officier z Bryonowego Regymentu strzelił do niego, y niewinnego zábił Szláchćicá. Páná Káwieckiego, y ták wielu Przyiaćioł náiechano, zrábowáno, ieśli ktory dla przyczyn swoich w Domu ná ten czás nie był, wiele od vmyśloney śmierći o włos się wyśliznęli. Zá tákowemi záwźiętośćiámi, ieżelisz się moge

moge iákiego łáski I. K. Mośći náwrocenia spodźiewáć, y ieżeli Chrześćiáński to iest z Niewinnemi Synow moich Dobrámi postępek, pod Bráterskie Wm. Moich Mośćiwych Pánow, podáię to vżalenie. Oświádczam się zá tym przed Bogiem, y sámemi Wm. M. M. Pány, że spokoynie chcę w niść do Oyczyzny Mátki moiey, ábym mogł iey vsłudze, ostátek dni moich, w pokoiu, spolnie z Wm. Moiemi Mośćiwemi Pány żyiąc, poświęćić. A iesliby tenże Bryon chćiał niecić ogień w Substántiach moich, nieugászonemu Nieprzyiaćioł moich záwźiętośći ná mię prágnieniu vsługuiąc, musze przyćiśniony przyrodzoney obrony niewolą y práwem, zálewáć ten ogień, áby tá Substántia, ktorá obronie záwsze Oyczyzny, od Przodkow moich, z hoynym krwie z pierśi swoich wytoczeniem, y odemnie sámego łożona byłá, nie zásłużonym nie pałáłá ogniem, ná zniesienie moie, (dla tego że Oyczyzny záprzedáć niechce, y że záwźiętośći mam się czym z łáski Bożey oprzeć) nánieconym: y owszem chcąc, ábym dálszemu Oyczyzny pożytkowi, y z tą ludźi garstką prydáć się mogłem. Pewienem że Wm. Moi Mośćiwi Pánowie wźiawszy pod vwagę, dla iákiego końcá te się nádemną y Przyiaćiołmi memi dźieią okrućieństwá, áby się podobne y ná drugich nie szerzyły, podániem ręki, swey mnie vćiążonemu Szláchćicowi, Brátu y słudze swemu, zábieżeć zechcećie, y niedaćie ták ćiężko nádemną temu Brytanowi, á potym powoli y nád sobą pastwić się, ktory od nienáwisnych instrumentem iest Oppressorow. Vniżone przytym vsługi moie, pilnie Bráterskiey Wm. M. M. Pánow zálecam łásce. Datum iáko wyżey.

Wm. M. M. Pánow vniżony Brát
y sługá

Ierzy Lubomirski.

Iuż wszedszy w Oyczyznę podobnym Vniwersałem z pod Libusze decláruie się, ktory że wiele ma w sobie rzeczy, káždego wiádomośći godnych, vdźielam y tego Wm. Moiemu Mośćiwemu Pánu.

Iáśnie Wielmożnym, Wielmożnym, &c.

STánawſzy tu w Progu Oyczyzny Mátki moiey odezwałem ſię Wm. M.M. Pánom y Bráćiey z powinną Venerátią przez liſty moie publiczne. Oświadczáiąc ſię przed Wm. M.M. Pány, że iáko Syn do Mátki, Brát do Bráćiey, ſługá I. K. Mośći záwſze wierny, do I. K. Mośći y Rzeczypoſpolitey vſługi powracam ſpokoynie, y lubo garſtką ludźi, ále tylko względem beſpieczeńſtwá mego od Nieprzyiaćioł záwźiętych záſzczycony. Iáko mię zárázem Bryoná y Perſá witáły náſtępy, iákie Vniwerſały do Chłopſtwá przećiwko mnie wydáne. Iáko przez też Vniwerſały, lubo w Grodźie Sądeckim áktykowáne (zkąd y ia extract ieden chowam) iákoby odemnie, ná inuidią Dworu zmyślone, nowemi cáſſowáne. Iáko ćięſzkiemi Páná Clemenſa z Ruſcze Bránickiego, Márſzałká Nadwornego, bo honorowi y reputáciey moiey ignominiosè præiudicuiącemi, obrážony ieſtem Vniwerſałámi, iák wielką ſkromnośćią wſzytko znioſłem, w Státoſtwie Syná mego z tą garſtką ludźi záwárſzy ſię, wiádomo dobrze Wm. Moim Mośćiwym Pánom. Czekałem tám ćierpliwie, obiecáney mi w przod przez Iego Mośći Páná Chorążego Ráwſkiego, imieniem przerzeczonego P. Márſzałká Nadwornego, przez Iego Mośći X. Biſkupá Krákowſkiego, łáſki I. K. Mośći. Aliśći oraz zábrzmiał mi ſrogi Niełáſki I. K. Mośći ku mnie wyrok, ktory nie tylko mi wſzeláką Clementiey odćina nádźieię, ále owſzem nowe ná mię oſtrzy gniewu I. K. Mośći pioruny. Iákobym Woyſko przećiwko I. K. Mośći wprowadzáć miał w wnętrzności Rzeczypoſpolitey. Iákobym Tátárow, Kozakow záćiągał, Woyſko, Szláchtę buntowáć miał. W czym że mi ſię nieznośna krzywdá dźieie, áby káżdemu iáwna moiá byłá niewinność, krotko w tym wſzytkim informuię.

Weśćie moie do Oyczyzny, á ćzemużby mi zá występek poczytáne być miáło? Nie oſądzony ále vkrzywdzony ieſtem Szláchćic, bo w brew Práwu, Spráwiedliwośći, z wywroceniem Wolnośći, y ſtanu Rzeczypoſpolitey decretowány od Rzeczypoſp. ná przeſzłych Seymách broniony, Powagą Przyiáznych y z Rze-

czapoſpolytą złączonych Páktámi Sąśiádow, I. K. Mośći recommendowány. Domu mego y właſnemi memi záſługámi nie táyny, nádźieią łáſki I. K. Mośći przez Iego Mośći X. Biſkupá Krákowſkiego potwierdzony. Nie hárdy y Woynę nioſący, ále záwſze łáſki I. K. Mośći z vniżoną v nog Páńſkich pokorą żebrzący, wchodzę do Oyczyzny. A toż to wyſtępek, wracáć ſię do Oyczyzny niewinnemu, záſłużonemu, y nád to, wſzytkich okáziy ſłużenia I. K. Mośći y Rzeczypoſpolitey ſzukáiącemu.

Ale zádáią mi że wchodźiſz orężny, z ludźmi Cudzoźiemſkimi? Nie przę ſię, że ludźi garſtkę mam przy ſobie, ále dla beſpieczeńſtwá mego, od ták złośliwych y żadnym ſpoſobē nieubłagánych, záwźiętych Nieprzyiaćioł, ále nie ná wzniecenie żadney Woyny. A máłaſz to probá, moiá z Bryonem ćierpliwość, ktorego odbić mocą mogąc, ćierpliwośćią zwyćiężyć wolałem.

Ozwałem ſię potym I.K. Mośći, przez Iego Mośći X. Biſkupá Krákowſkiego, y Iego Mośći Páná Woiewodę Krákowſkiego, że ludźi tych ná vſługę I.K. Mośći, przećiwko Nieprzyiaćielowi dáć gotowem zárаz, y lubo ſam z niemi iśdź, lubo (ieśli to nie znaydźie v I. K. Mośći vpodobánia) Syná ktorego z niemi poſłáć, y mym właſnym koſztem, w vſłudze I.K. Mośći trzymáć. Ze záś z Cudzoźiemſkiemi? A dla Bogá, ázaſz Pan Niemirycz, Pan Łącki, P. Pniewſki Cudzoźiemcy? Pan Gordon tyż, tu w Polſzcze ták długo ſłużąc, prâwie áffektem, y obyczáiámi bardźiey Polak niż Cudzoźiemiec. Wſzákże iednemu z Domu iego Indigenat dáłá Rzeczpoſpolita? zwáć ſię tedy nie może Woyſko Cudzoźiemſkie, nád ktorym y Polacy ſtárſzemi ſą, y ná vſługę Rzeczypoſpolitey dáć go obiecuię. Ieśli tedy to ieſt odemnie Woyná, ieśli przez to záſługuię niełáſkę I. K. Mośći, dáię to do Vwagi Wm. Moich Mośćiwych Pánow.

To záś, iákobym Tátárow y Kozakow poćiągáć do śiebie miał, nigdy y w myśl mi nie przyſzło. Przyznawam że będąc wygnány ták okrutnym z Polſki Decretem, poſyłałem do Chámá, zárаz od gránice, proſząc áby ieżeli tám iákie plotki złośliwość zánieśie, niechćiał im wiáry dawáć, áni ná ruinę fortun moich żeby pozwalał. Okázyą tego ſłuſzną náder miałem,

bo mie było odnieśiono do Chámá iákobym pod czás bytnośći I. K. Mośći w Vkráinie, Krolem śie w Polszcze obrał, y w Ośminastu Tyśiecy Woyská, droge Krolowi Iego Mośći záchodził, ábym go z Litwy do Polski niepuśćił. Oco bárdzo surowy list do Chámá poseł Iego przyniosł mi, znieśienie fortun moich grożąc mi. Zábiegáiąc tedy zgubie Substantiey moiey, posłałem prosząc, áby plotkom niewierzył: dotknawszy tego, że y pierwsze fundamentu Prawdy niemiáły, y żeby mi nie szkodził. Niewiem tedy com zgrzeszył, zábiegáiąc zgubie mey, y żebym cáły zostawał, prosząc. Iáwny tego document, listy moie do Chámá, ktorych v niego sámego niechśie Rzeczpospolita vpomni, á vzna w nich, ieślim tám co przećiwko Rzeczypospolitey práćticował, ábo przećiwko I. K. Mośći, lub przećiw komużkolwiek.

Do Kozakow też Rebellizantow, pewnie nigdy ánim pisał, ánim posełał. Posyłałem do Hetmáná Zaporowskiego, Krolowi Iego Mośći y Rzeczypospolitey wiernego, pokazuiąc niewinność moię. Bo iáko wszędźie, ták y tám chćiałem consulere Honorowi memu, nie tylko ták niesprawiedliwym Processem, ále y ták wiela Pászquillámi, y plugáwemi Scriptámi vrażonemu, muśiałem moiey y moich Przyiaćioł zábiegáć cáłośći y vbespieczeniu, bom wiedźiał że iáko Tátárow, ták y Kozakow ná znieśienie mnie podburzano.

Zádáią mi dáley, że Woysko, że Szláchte buntuie. Co do pierwszego nie prę śie, że vstawicznie do Woyská posyłam, prosząc, y nápomináiąc ich, że iáko Szláchtá, iáko Chrześćiánie powinni mie oswobodźić, świádczyć, y prawde zeznáć, z obligu sumnienia y honoru, ieśli ia co do Confœderácyey przeszłey przykładałem śie. Swiádczę Kśiążęćiem Iego Mośćią X. Biskupem Kuiáwskim, ktory niewinnośći mey świádek. Zwiąskowi grzeszyli, ia gine; oni tedy wyświádczyć mie v I. K. Mośći powinni, y w tym tedy, ieśli słusznie obwiniony zostáie, rozsądćie mie Wm. Moi Mośćiwi Pánowie. Szláchte záś ieśli buntuie, ieśli moy Vniwersał ná weśćiu do Lubowniey, ma co vrazliwego, niewiem cobym miał wymawiáć. Bo z niem, do sumnienia káżdego vdáie śie, ktorzy wiećie, widźićie, słyszyćie iáką submissią, y iáką pokorą zábiegam o łáskę I. K. Mośći Páná mego.

To

To ták kroćiuśieńko wywiodszy niewinność moię, y w tych nowych vrázách gárnę śie do Bráterskiey Wm. M. M. Pánow ná dźwignićie commiseráciey. Dźwignićie vćiążonego zewsząd Brátá, ná ktorego zgubę záwźiętość, zazdrość, złość nieubłagána, á bez wszelkiey przyczyny z Confœderowáły śie. A to y teraz kiedy przez vniżone moie Suppliki, żebrzę łáski I. K. Mośći, áż Ianowiec Dobrá Małżonki moiey záieżdżáią, odbieráiąc, Sługę Páná Liniowskiego, Szláchcicá rodowitego, tylko że śie iey Sługą názwał, okrutnie zábito, Máietnośći iey rábuią. Synow moich Dźiedźićtwo, po Tátársku prawie zrábowano, bo bydłá, konie, áż do ostátniey odźieży wszytko chłopom zábrano. Podayćie proszę przez miłość Oyczyzny y Praw swoich rękę zgubionemu, y vćiążonemu bez przykładu Szláchcicowi, Brátu, y sludze swemu, miedzy Wászmośćiámi zrodzonemu, tu od młodośći służącemu, á chćieyćie swoie wnieść do I. K. Mośći powagę, áby nie chćiał pogrążáć niewinnego, pokornego, y do nog Páńskich porzuconego Poddánego y sługę swego. Chćieyćie Wm. Moi Mośćiwi Pánowie źiecháć śie y zkupić, ábym y ia mogł vniżoną Supplikę w pośrzodek Wm. M. M. Pánow podáć, y Wm. M. M. Pánowie instántią swoią rátowáć mie v I. K. Mośći mogli. O co vniżenie iáko Brát Wm. M. M. Pánow proszę, iáko Senátory Vrzędnik Rzeczypospolitey gorąco vpominam, ábyśćie stáránie vspokoienia Oyczyzny przed śie wźieli, y zábiegáli áby Rzeczpospolita o szwánk nie przychodźiłá, z tego iákoby ná mie zewsząd ármowánia śie. W czym nie wątpię, że przykłádem y żárliwośćią Przodkow swoich, w obronie Dostoieństwá I. K. Mośći, y oraz publiczney Wolnośći iśdź zechcećie. Moie zátym powolne vsługi pilnie zálecam Bráterskiey łásce Wm. Moich Mośćiwych Pánow, zostáie Brátem y sługą.

Datum z pod Libusze 6. Iunij 1665.

Ierzy Lubomirski.

A dla lepszey informáciey Wm. M. M. Páná, ábyś śię Wm. M. M. Pan z combináciey wszytkich iego Vniwersałow, dostátecznie w Niewinnośći iego przeyźrzał; produkuię y trzeći, iuż przed I. K. Mośćią vchodząc, Vniwersał.

Iáśnie

Iáśnie Wielmożnym, Wielmożnym, &c.

PO moim niesłychánie vćiążliwym przykłádźie, przez záiádłą záwźiętość, zá Oyczyste progi wypárowániu, wszytkich vczynkow moich, ták przez otwárte listy, áby świátu iáwne były, do kąd zmierzáły, iáko y ná nowe co raz I. K. Mośći vrázy rzetelnym wywodem, żem ná nie nie zárobił, zkłádałem śię Wm. Moim Mośćiwym Pánom. Wszytkie moie vśiłowánia ná to obroćiwszy, ábym wszelkiemi sposobámi, vniżonośći pełnymi, mogł sobie łáskáwym Krolá Iego Mośći Páná mego ziednáć, y złupionego Honoru mego przywrocenie otrzymáć, á tenże Oyczyzny cáłey miłośći, y vsłudze, dla ktorey vrodźiłem śię, mogł znowu áccommodowáć.

W oczách Wm. M.M. Pánow y Bráćiey są wszytkie moie postępki, ktorych pod te niezásłużone Oppressiey moiey fabryki záżywałem, zkłádałem to záwsze w Bráterską Wm. M.M. Pánow miłość, ktorych że ważna zá mną Instáncia, v Páná wolnie obránego miáłá bydź, ile niewinność moiá należyćie pomoc vznáć miáłá, nic niepowątpiewałem. Vdawałem śię y do świątobliwego Sprawiedliwośći mieyscá, to iest do Tribunału, áby wszytkich Wm. M.M. Pánow cáłey Rzeczypospolitey, naywyższa w niem reprezentuiąca śię Powagá, Protectiey publiczney dobroczynną zásczyćielá mię tarczą, przed niełáskał. .nską, y vstáno-wić mogłá płynące źrzodeł nieubłagáney záwźiętośći, ná mię prześládowánia. Pośrzedni tákże Rzeczypospolitey Stan, nieprzestáynymi *è profundo* vtrapienia mego, provocowałem prozbámi, áby Páńską przećiw mnie indignácią miękczyli, y Szláchćicá z Przodkow swych y z śiebie záwsze Pánu y Oyczyznie zásłużonego, o łáskę niewinnośći moiey *& meritis* winną żebrzącego, dźwignęli mię, y przywroćili.

Ná ták vstáwiczne Suppliki moie, vczynił mi Iegomość X. Biskup Krákowski, y inśi Ich Mość odnowienia łáski Iego Krolewskiey Mośći niewątpliwą otuchę. Ktorych obietnicą

tnicą wezwány, wszedłem tu do Oyczyzny miłey, Mátki moiey, iáko Syn iey, Brát do Bráćiey, od powszechnego interceduiących zá mną Stanow Koronnych succursu, prędszego spodźiewáiąc śię vbłagánia I. K. Mośći. Wszedłem y z ludźmi nie ná żadne Oyczyzny woiowánie, ktorey miłość y vsługę ktora tylko pomyślona bydź może, winienem, ále dla bespieczeństwá zdrowia swego ńiechętnym tęsknego, ábym vbłagawszy Páná, zá obroceniem gdźieżkolwiek ná potrzebę Oyczyzny, rozkazania iego z temiż przysłużyć śię, y przyczynieniem nowych zasług mogłem wszytkie niełáski przez nieprzyiaćioł mi zbudowáne zetrzeć, á oraz y Oyczyznie zá mną Supplikáiącey chetnym krwie moiey dla niey ofiárowániem, winną wdźięczność oświádczyć.

Wszedszy záś do Oyczyzny, spokoynie, nikomu krzywdy nie czyniąc, áni znosząc (iáko mię pełnym iádu fałszem przed I. K. Mośćią vdáią) Obywátelow Koronnych, lecz wśrzánkách wszelkiey skromnośći śiebe y ludźie moie trzymáiąc, vbespieczony w nádźieiey otrzymánia łáski, gdy nieustawam o tęż vstáwicznie supplikowáć, znowu táż złośliwość sprawiłá mi bárdźiey zágniewánego Páná, y wszytkie śrzodki záżywáne, ktore kolwiek tylko, vniżone mogło dobydź serce, opácznym swoim tłumáczeniem, ná ostátnią moię nákierowáłá zgubę. Ktorey zábiegáiąc, coż czynię? znowu vtrapioną moię y po ták wielu Instánciách, żadnego skutku niepłodną zkłádam przed Szláchtą Bráćią pokorę prosząc, áby páśuiącey śię z Inwidią Niewinnośći moiey chćieli bydź pomocą.

Prośiłem Iego Mośći Páná Woiewody Krákowskiego listownie w przod, á potym przez Iego Mośći Páná Podstolego Koronnego, Spolnego Syná nászego, powtornemi co raz instánciámi, áby iáko pierwszy Senátor, y dla sámey słuszności, w Niewinnośći mey dobremu pospolitemu nigdy szkodliwey, od záiádłey vindicował mię potwarzy, y wedle skrewnionego miedzy námi związku, do dźwignienia mego, vpodobáne I. K. Mośći, á mnie iuż też nie szkodzące podał

podał

podał śrzodki. Prośiłem, żeby się ze mną widźiał, y ludźi moich do swoich przyłączywszy, wstáwił się v I. K. Mośći zá mną, coby pożytecznego mogło bydź Oyczyznie. Nic to Vniżonośći mey vśiłowánie nie pomogło; áni się dał nákłonic Prożbie mey pokoiu y zdrowia spolney Oyczyzny, szukáiącey. Ráczey Iego Mość mogąc Oyczyznę słusznemi vspokoić śrzodkámi, wolał wątpliwemu domowey woyny podáć niebespieczeństwu.

Więc gdy błąkáiące się wszędźie, bez skutku żadnego, posełam prożby, gdy moich do Stanow Rzeczypospolitey Supplik zánieśionych vniżonosć, Niechętni moi, titułem buntow dehonestowáli. Pokorę prosząca, w Pychę wyniosłą zlośliwie przewroćili. Suppliki nayniższe, grożbámi ochrzćili. Wszytkie moie, ktorych y z podźiemie radbym był dobył, vbłagánia sposoby, niezágászonym iádem, pałáiącemi interpretácyámi nicowáli, y kiedy zmocniona Nieprzyiaćioł mych niecnotá, drogę wszytkim śrzodkom, y prawdźiwemu do Páná vpokorzeniu, odćiełá y záwárłá. Wstręt w Niewinnośći moiey, y prożbách goręcey y vniżeniey ledwie do niebá zázywáć możnych ponoßąc, muśiałe stáránie obroćić, szukáć bespieczeństwá mego. V kogoż? v tych sámych, dla ktorych, bezecnieyszym niż złoczyńcá, przyćiśniony iestem decretem, áby mi ći przynamniey dla ktorych ćierpię, zobowiązku sumnienia swego, gdy tak piekielne honoru, z drowia y substáncyey zgotowano mi wyżućie, oni Chrześćiáńskie dáli mi świádectwo. Ieżelim się namniey do buntowánia ábo zárzenia Zwiąsku przykłádał, o ktory obwiniony ták nieznośnie ćierpię.

Tá mi tedy przyczyná pokazáłá do Woyská drogę, szukáć wyświádczenia, ábym zá śrzodkámi domowego Práwá, przez gwałt y oppressią odćiętemi, y zá instáncyámi żadney pomocy y wági niebiorącemi, iákimkolwiek oraz zásłoniony bespieczeństwem, ichże do Wm. M.M. Pánow złączonego z prożbámi memi, postáremu vstáwáć nie myślącemi záżył świádectwá.

Wszákże y tu protestuię się przed Wm.M.M. Pány, Niebem

Niebem y cáłym Swiátem, że tymże, ktorym záwsze ßczerym prágnąłem, prágnę áffektem łáski I.K. Mośći. Prágnę publicznego Pokoiu. Ktory wzrußáć, nie tylko mam zá niecnotę nád Niecnotámi, ále ná koniec niewinni bedąc, ieśli to będźie dla Oyczyzny ßczęśliwośći potrzebna, gotowem ćierpieć zá winnych.

Iákoż Woysko widząc iáwną Niewinność moię, zá powodem sumnienia swego, pzyięło mię do śiebie, y złączonemi ze mną do Wm. M.M. Pánow prożbámi czyni recurs, dáiąc Chrześćiáńską Niewinnośći moiey áßistentią. Aby tedy ten moy postępek, żem dla bespieczeństwá, y iákom námienił dla świádectwá z Woyskiem się złączył, zadnego Wm. M. M. Pánom nie czynił scrupułu, powtore vćiekam się do Wm. M.M.Pánow wßytkiego śiebie, y Dom moy, w Bráterskie Wm. M. M. Pánow vniżenie zálecáiąc pátrocinium. Rácźcie vpadáiącego rátowáć Szláchćicá, Brátá, y sługę swego: we mnie opprimowánym zdeptáne pospieszaycie wcześnie dźwignąć Wolnośći, áby pod płaßczykiem y pozorem nowych záciągow, y ármowánia się ná mię *quidem* iák ná rebellizántá, nieodżáłowány ná cáłą Oyczyznę nie przyßedł vpadek. Niedopußczaycie przez záwźiętość niektorych do wewnętrznego krwie toczenia przychodźić. Dźwignićie mię w łásce I. K. Mośći. Niech mię I. K. M. Pan moy do nog swoich vpadáiącego nieodrzuca Poddánego. Oto y sam porzucony, y vmyśl zniżony pod Nogi Páńskie śćielę. Cożiuż mogę vniżenßego więcey czynić nád to com czynił y czynię? Milczałem ná Decret, honor moy ná cáły świát niesprawiedliwie ßárpiący. Vmartwiełem ták wiele Páskwilow, vćiążliwych poczćiwośći moiey Pism, ábym tylko prawdźiwą pokorą mogł I.K. Mośći vbłagáć, y zdrowia Oyczyzny vszczypliwe moie poświęćił práßy. Wzdyć y Lwá srogiego dźikość ma dosyć, widźieć źwierzętá inne, sobie vpokorzone. Doboczynność Oyczyznie to będźie, gdy łáskę vznam przywroconą, y pzyięta prożby Wm. M.M. Pánow powagá, nic Máiestátu Pánskiego nie vmnieyszy, y owßem wßyscy tą

Iego Krolewſkiey Mośći zoſtálibyśćie Wm. M. M. Pánowie obowiązáni łáſkáwośćią.

Proteſtuię ſię y w tym przed Wm. M. M. Pány, że ná ták wiele Páſquilow y vßczypliwych ná mię Piſm dotąd głębokie záchowałem milczenie. A to naybárdźiey dlatego, ábym w niwczym nieuráźił I. K. Mośći, ále kiedy nieubłágánym przyćiśnion ieſtem gniewem, muſzę ná wßytek świát wydáć Mánifeſt moy, wywodząc niewinność, y vkazáć kto winien, y kto te w Oyczyznie krzewi rozruchy.

A kiedy tym moim do Wm. M. M. Pánow Supplikom, bezecny dáią, iákobym Wm. M. M. Pánow ná Rokoß buntował, Tituł. y ták mi wßytkę vbłagánia I. K. Mośći odćináią nádźieię: nie widzę ták do vbłagánia I. K. Mośći, iáko do vznánia wewnętrznych rozruchow, y vſpokoienia ich obmyślenia zapłáty Woyſku, y wprzężenia go do dźieł woiennych, ſpoſobu inßego, tylko żebyśćie Wm. M. M. Pánowie ſámi ná koń wśiedli, y złączywßy ſię winną vniznośćią do I. K. Mośći concurrowáli, y cokolwiek ſię znáyduie z ßwánkiem Wolnośći Oyczyſtych, z kluby ſwey wypádłego, ßczęśliwie vſpokoili: A ia támże Wm. M. M. Pánom śiebie ſubijciam, y Niewinność wywiodę. Skarzećie ieśli znaydźiećie winne°; iáko vſam niewinnego, á Oyczyznę od infaſcinácyey dobytych z ſámego piekła ßtuk oczyśćićie. Vniżone zá tym vſługi moie oddawam. Datum z Pod Lelowá d. 10. Auguſti. 1665.

Wm. M. M. Pánow y Bráciey, życzliwy Brát
y ſługá

Ierzy Lubomirſki.

Gdy iuż ku końcowi poſpießam, ábym gorącemu Wm. MM. Páná prágnięniu couprędzey doſyć vczynił, álić mi dobry moy Przyiaćiel, copię liſtow od tegoż Iego Mośći Páná Márßałká, do I. K. Mośći ná Seym bliſko idący, y do Senatu piſánych, poſyła, ktore czytáiąc, nie mogłem ſię náſyćyć vwagą cnoty tego Páná, w Niewinnośći iego, w ktorey ábys y Wm.

y Wm. MM. Pan tym doſkonálße brał dowody, dla informáciey, tu ich kłádę.

Náiáśnieyßy Miłośćiwy Krolv,
Pánie Pánie Moy Miłośćiwy.

DRugi raz z Oyczyzny wygnány, vpadam do nog W. K. Mośći z vniżoną Suppliką. Abyś zwykłą Naiáśnieyſzych Przodkow ſwoich dobrotliwośćią, vniżonego y táſki żebráć nieprzeſtáiącego ſługi, ná koniec miłośćiwie vżalić ſię raczył. Krolá nád Krolmi y Zaſtępow Páná, pokornym ále beſpiecznym ſumnieniem biorę zá Swiádká, żem ći nigdy nic nie przewinył przećiwko W. K. Mośći, nie tylko vczynkiem, ále áni myślą. Ieślim w czym iáko człowiek zbłądził, ze wſzelką naniżſzą vniżonośćią żebrzę pokornie odpuſzczenia. Racz W. K. Mość pámiętác, że tę ktorą mi vczyniſz táſkę, odda Niebo W. K. Mośći, y dopiero tyż odpuśći W. K. Mośći, ieśli W. K. Mość odpuśći ſupplikuiącemu, y wſzelkiemi zemſt ſpoſobámi, niewinnie pokaránemu ſłudze y Poddánemu. Supplikuie zá mną iáko zá Synem Oyczyzná. Woyſko do ktorego moie prożby Bráterſkie doyśdź mogły (ále y cáłego honor, wiárę y ſumnienie obowiezuię Woyſká, ieślim winien w namnieyſzey rzeczy, co mi w Dekrećie zádano) dáie mi przyśięgłę przed W. K. Mośćią, y cáła Rzeczpoſpolita niwinnośći świádectwo. Zywot moy z dobrą doſyć ſławą przepędzony, y od ſámegoſz W. K. Mośći miłośćiwie honorámi ták wielkiemi ozdobiony, wywodzi nienáruſzoną moię ku W. K. Mośći wiárę, y záchowáną życzliwość ktorą z Przodkow moich powźiąłem. Z tym wſzytkim vpadam do Thronu W. K. Mośći, Thronu Spráwiedliwośći oraz y łáſkáwośći. Thronu Pokoiu, zgody, y iednośći. bo w iedney Oſobie Páńſkiey W. K. Mośći wſzytkich Poddánych głowy, ſzczęśliwość, pokoy, beſpieczeńſtwo zámyka ſię. Chciey dárowáć żebrzącemu táſkę, á ieśli wiek tyłą prac nádwątlony dopuśći, wypłacáć bedę, áż do oſtátniey kropłe krwie, winną wdźięcznośćią obligácyą moię ku W. K. Mośći, álbo przynamniey zá Pánowánie W. K. Mośći, Páná Bogá prośić bedę, áby było długo ſzczęśliwe, y nákoniec żebyś W. K.

 Mość

Mość wyrysowány w sercách Poddánych swych, ten fortunie niepodległy, nayspániálszy, naynieśmiertelnieyszy, po Poznym z tego świátáześciu, zostáwił nagrobek, niepochlebne pánowánia swego prágnienie, y słáwę. Cáłuię przytym vniżenie, iuż nie zágniewáną rękę, ále sáme Stopy W. K. Mości. Dan we Wrocłáwiu dniá 8. Márcá. 1666.

Wászey Krolewskiey Mości

wierny Poddány y vniżony sługá
Ierzy Lubomirski.

Do Ich Mościow Pánow Senatorow.

Iáśnie Oświeceni, Iáśnie Wielmożni, Wielmożni, Moi Wielce Mośćiwi Pánowie, y Bráćia.

TAka iest Rzeczypospolitey Oyczyzny nászey Condicia, tákie Stanu iey przyrodzenie, że cokolwiek w niey lubo publicznie, lub priwatnie iest komu vćisku, do Senatu osobliwie, ktory iest miedzy Máiestatem á Wolnośćią, Pośrzedni nie lidzbą, ále powagą y Prerogátiwą, Stan, należy. Zá powodem tedy tego Práwá y ia idąc, do Wm. M.M. Pánow iáko Collegow, y iáko do Bráćiey recurro wygnániec. W tym iednym słowie, wszytko persecuciy moich záwieram zebránie, bo z tey Oyczyzny, ktorey wedle możnośći mey záwsze vżyteczny byłem, dla ktorey wszytkie fortuny, y zdrowie odważałem, w ktorey tyle Vrzedow, z łáski Krolow Pánow moich zásłużyłem, w ktorey tyle Ozdob Przodkow moich zá łáską Bożą liczyłem, w ktorey ták przestrono, áż do zazdrośći moich niechętnych, śiedźiałem. Wygnániec (mowię) recurro do Wm. M.M. Pánow, ábyśćie pokornemu, łáski v nog Páńskich I. K. Mośći żebrzącemu, dopomoc interposicyą swoią ráczyli. Wyćiąga to po Wm. M.M. Pánách, sámá, co komu należy oddáiąca spráwiedliwość, we mnie, ták ćieżko zgwałcona. Wyćiąga Oyczyzny miłość, y powinne do ktorego iesteśćie obligowáni, pokoiu stáránie. Ná koniec ták ćieżka niewinnego, y bez zasługi ná to namnieyszey zruinowánego Szlá-

Szláchćicá obálenie. Wyćiąga to ludzkie y Chrześćiáńskie officium. Nie zstępuię w disquisicyą, winienem álbo niewinienem. Dosyć nátym, że niewinny przez powszechne Seymikow vznánie, przez przysięgłe Woyská świádectwo, proszę o restitucyą. Dobrze zásłużony czego mi żadna inuidia wźiąć nie może, żebrzę łáski. Zyćiem moim áż do podeszłego wieku znáiomy, vczynkámi od wszelkich namnieyszych suspiciy skázy czysty, o miłośierdźie, o powrot do Oyczyzny pokornie wołam y suppliku. Dáie mi wprawdźie sámá spráwiedliwość władzą vskárżenia sie przed Rzeczapospolitą ná niezásłużony vćisk moy. Ale moiá ku Pánu, żadnemi nieprzełomána przećiwnośćiámi Venerácia, prośić y supplikowáć sobie obráłá. Dáie mi przyrodzenie sámo, zkłádáć sie práwem przyrodzoney obrony w niewinnośći. ále conserwowáć Rzeczpospolitą, y Pokoy wewnętrzny záchowáć chcąc, wolę sobie niż Oyczyznie bydź cieszkim, wolę ná łonie Matki krzywdy moie złożyć, niż choć słusznie, ich vindicowáć. Do tego tedy Máćierzyńskiego Oyczyzny cáłey, iáko Syn iey miłuiący záwsze, suffragium, vćieczkę moię obrácam iedyną. Niech osądźi o mnie iáko Mátká, co rozumie. Nie przeszkodzę szczęśćia Pospolitego, moim iakiem interessem, ieśli w tey Nieszczęsney Spráwie iest co mego priwatnego, á nie wszytkiey Rzeczypospolitey należącego. Iakoszkolwiek iest, Obywátel iey y Syn iezdem. Szczęśćie moie y nieszczęśćie tym wiecey do Rzeczypospolitey należy, im wiecey áby o szwánk wrożnych okazyách, y w tey sámey o ktorą ćierpię, nie przychodźiłá, z Vrzędu mego, ále y z żárliwey ku niey miłośći, pilnie prowidowałem. Wigladam tedy iáko Bráterskiey, nád przećiwnośćią ktora mię niewinnie przyćiska, od Wm. M. M. Pánow compássiey: ták y skutecznego przez pomoc Powagi Wm. M. M. Pánow podpárćia, że mi łáskę miłośćiwą I. K. Mośći Páná meprzeiednáć ráczyćie. I. K. Mośći Poddánego y sługę, do continuowánia vsług poki żywot służyć mi będźie. Rzeczypospolitey Szláchćicá. Sobie Brátá y sługę przywroćićie. Ia się wewszytkim Bráterskiey, słuszney y spráwiedliwey. á nadewszytko tey ktora w sobie conseruátią Stanu Oyczyzny záwieráć powinna, poddáię decisiey. Gotow będąc y ofiáruiąc ostátek żyćia mego vsłu-

vſłudze I. K. Mośći Páná mego, y vſłudze Oyczyzny ſacrificowáć. Vniżone zátym vſługi moie oddáię łáſce Wm. M. M. Pánow. Datum w Wrocłáwiu. dniá 8. Márcá. 1666.

Wm. M. M. Panow życzliwy Brát y ſługá

Ierzy Lubomirſki.

To żebym oczywiſtemi właſnych iego declaráciy dowodámi dlá informáciey Wm. M. M. Páná ewincował, piſmá iego właſne tu położyłem, y od záczętey rzeczy odſtąpiłem. Do ktorey ſię teraz wracam.

WChodząc tedy (mowię) do Oyczyzny, zá tákowymi do Obywátelow otwártemi liſtámi, piſze do Iego Mośći X. Biſkupá Krákowſkiego, do Iego Mośći Páná Woiewody Krákowſkiego, zázywa Iego Mośći Páná Podſtolego Koronnego, áby Iego Mośći P. Woiewodę vpraſzał, áby chćiał ſię widźieć z Pánem Márſzałkiem, oraz Ludźi od niego wźiąć, y záżyć do vſługi Rzeczypoſpolitey, y vbłagáć I. K. Mośći rozgniewánego. Czeka ná declárácią pod Grybowem, y Libuſzą. Tandem zá wiádomośćią od Iego Mośći P. Podſtolego Koronnego, że ſię z niem Iego Mość Pan Woiewodá Krákowſki widźieć nie chce, ruſza ſię y idźie aż do Sokalá ſámego, chcąc drogę záiecháć Iego Mośći Pánu Woiewodźie Krákowſkiemu, iśdź pod commendę iego y z Ludźmi, przywieść Woyſko Zwiąſkowe do poſłuſzeńſtwá, y zgołá przez wſzytkie śrzodki vbłagáć Krolá Iego Mośći. Wſzytko to wzgárdzono y odrzucano. Otarł ſię práwie o Páná Márſzałká Iego Mość Pan Woiewodá, nie dał y tego honoru, żeby mu odpowiedźiał, y ták pokorną prożbę Rzeczypoſpolitey potrzebną, I. K. Mośći ſławną miał przyiąć.

Widząc ſię tedy wzgárdzonego, wydząc że żadne ſpoſoby nayuniżenſzych ſupplik nie idą. Máiąc przeſtrogę że tylko obietnicámi Clemenciey Páńſkiey oſzukáć chcą, żeby potym tym ſnádniey go pożyli, domacawſzy ſię tego dowodnie, że Iego Mośći X. Biſkupowi Krakowſkiemu Krolowa tráctowáć ták z niem kazáłá, iáko ſię mocnieyſzy Pan Marſzałek znaydźie w śiłach

álbo

álbo ſłábſzy, to ieſt lepſze ábo gorſze podawáć mu condycye. Widząc ná koniec, bydź ſię ták głęboko w Oyczyznie, miedzy Woyſkiem Nieprzyiaćioł, ktore ſię iuż około Czerſká śćiągáło, y zá Wiſłę przechodźiło, y że mu powrot niebyłby beſpieczny żadnym ſpoſobem, poſełá do Woyſká Zwiąſkowego, proſząc áby iáko Chrześćiánie, Szláchtá, Żołnierze dáli świádectwo Niewinnośći Szláchćicowi, Brátu y Wodzowi ſwemu, v I. K. Mośći, y Rzeczypoſpolitey: wſzákże o Woyſko ieſt obwiniony. Ktoſz miał dáć iáko oni, niewinnośći Páná Márſzałkowey świádectwo, y bronić niewinnego opprimowánego.

Vznaáło Woyſko wielką krzywdę y nieſłycháną. Iáko Wodzá záſłużonego ácceptowáło, zá Hetmáná przyięto. Poſłow do I.K. Mośći zá niem wypráwiło. A żeby I. K. Mość nic przećiwnego nie ſuſpicował, że ten Związek przećiw Pánu ſtawa; wiárę w przod I. K. Mośći cáłą, potym Rzeczypoſpolitey Praw Wolnośći conſerwácią poprzyśięgáią, poſławſzy z tym wſzytkim ták do I.K. Mośći, iáko y do pierwſzych Woiewodztw. Iáko to przyięto! Iáko to Woyſko y P. Márſzałká zá Nieprzyiaćioł Oyczyzny declárowano! Iáko zá głowę P. Marſzałká kupno, ktoby go zábił y głowę oddał, publicznemi ogłoſzono Vniwerſałámi, Iáko Czeládźi Woyſkowey Pánow ſwoich zábijáć, Poczty y rynſztunki Páńſkie bráć temiſz Vniwerſałámi kazano, nie potrzebá probáciey, bo to ſię publicè dźiało. Vniwerſały te y w Woyſku ſą, ſą y w Grodách.

Náſtępuie I. K. Mość z Woyſkiem Nowym, záćiąga Litwę, po Tátárow poſełá, á Hetman vſtępuie przed Pánem, poſełá Poſłow, poſełá Suppliki do I.K. Mośći, do Pánow Senatorow, vſtáwicznie ſollicituie vniżonemi o interceſſią prożbámi.

Tu ſtawam, bo iáko z tey reláciey (ktora cáłym ſumnieniem, biorąc ſobie Bogá ná świádectwo prawdźiwie nápiſałem) dálſzy diſcurs moy idźie, ták dálſze poſtępki w progreſſie tey informácyey pokażą ſię. Ták tu tedy ſtawa Pan Márſzałek niewinny, bo go żywot iego wſzytek cnotliwie odpráwiony, záſługámi y godnośćiámi zacnym pokázuie. Bo Woiewodztwá, w ktorych ſię rodźił, ſłużył, przez lat trzydźieśći y ieden, Sąśiedźi, Przyiaćiele Domowi, y ſłudzy Szláchtá zacna ſpraw iego wiádomi, zá niewin-

nośćią

noſcią iego ſtoią, y ſtátecznie go nieodſtępuią, ná ruinę náwet fortun ſwych nie dbáiąc, bo Woyſko pod przyśięgą, świádectwo publiczne głoſem y Piſmem dáło mu. Niewinny dla ſpráwiedliwośći przez zazdrośći, y záwźiętość, z plotek, z baiek, bez dowodow namnieyſzych, bez probaciey, ná koniec, bez præſumpciey podobney. Niewinni, bo Delator niechący ſkárżyć, diſpenſowány przez Pſeudo Theologow, przećiwko náuce Kośćiołá świętego, tenże corrumpowány, Swiádkow przenáięto, Sędźiow z Nieprzyiaćioł poobierano, bo przećiwko formie Stanu Rzeczypoſpolitey, przećiwko formie ſądu, y ſpráwiedliwośći, ſądzony. Bo, w iego Sądźie, zruinowána Wolność, obálona Izba Poſelſka. Powtore: Tenże Niewinny, ták wielce vćiążony, okrutnie tráctowány. Czyni przez wſzytkie śrzodki ſpokoyne, przez cáłey Oyczyzny, Priwatnych y obcych Przyiaćioł, y Pánow z Rzecząpoſpolitą z Confœderowánych interpoſicie, przez nayuniżeńſze Suppliki, ktore pokornieyſze, y terminámi vniżenſzemi do Bogá ſámego bydź nie mogą. Zásługowáć chce iák znowu ná łáſkę Páńſką. Ná koniec Protekcyą y władzą Woyſká máiąc w ręku, vchodźić woli, prośi ſię, żebráć, niż ſię, żelázem bronić.

Pytam, czy mogł więcey co vczynić? czy nie wypełnił śrzodkow ſpokoinych wſzytkich? Oyczyzny ſię iął iáko Mátki Syn zaſłużony, Stanu Rycerſkiego, iáko Brát Bráćiey. Pánow Poſtronnych, iáko doſyć znáiomy wſzędźie záſługámi y honorámi. Woyſká, iáko Hetman ſzczęśliwy. Coż więcey mogł vczynić, á nie vczynił. To on winien, że kiedy z niem ná oſzukánie tráctowano, Bryon we dwoch Tyśiącách po Polſcze biegał, Woiewodztwá puſtoſzył Szláchtę ággráwował, áffrontował? To on winien, że nowe záciągano ná niego Woyſko, á on ſwoie pod Commendę Hetmánowi Wielkiemu dawał? To on winien, że ſzukał obrony niewinnośći, ultimatè práwie przyćiśniony, v Woyſká ktore do poſłuſzeńſtwá przywieść, perſuaſią, powagą, y koſztem ſwoim obiecywał? To on winien, że vſtępował, z ſkromnośći, z poſzánowánia Maieſtatu, ná ktorego naſtępowano z záwźiętośćią nieſłycháną, y z zgotowánemi, ktore tylko okrućieńſtwo ná łotrow publicznych wymyślić może, mękámi? To on winien, że tę głowę przytulił do Woyſká, ktora iuż przez

Inſtrumentá authenticzne publiczne, iedney bezecney ręce, przy ofiárowáney wielkiey z własnych Dobr P. Márſzałkowych nágrodźie, byłá deſtinowána, ofiárowána, záprzedána? Niewinien tedy. Vczynił co mogł, práwo wypełnił.

Ale podźmy dáley, y ſpytaymi ſię. Iák tyż wiele Pan ná Poddánych władze ma, y co ſię godźi Poddánym ná obronę oppreſſiey od Pánow? y co ieżeli v nas w Polſcze, gdźie ieſt ſtan Wolnośći, ma co fundámentu w ſobie, tá Propoſicia? że od *Páná trzebá wſzytko ćierpieć, náwet y obrony ſwoie zániecháć*, ktorą przyrodzenie y Zwierzęćiu káżdemu pozwala. Wedle owego Seneki wierſzá.

Æquum atque iniquum Regis imperium feras.

Albo Claudianá.

Quamvis crudelibus æquè paretur Dominis.

Ia ták rozumiem, że ták wiele Krolow godźi ſię ná Poddánych, iák wiele godźi ſię ſpráwiedliwośći. bez ktorey Kroleſtwá, ſą ſzczere łotroſtwa, y dla ktorey, ták wiele władze y prerogátywy Krolom ieſt pozwolono. Tá w Niebie naypierwſza, tá ná świećie ma bydź rządżczyna. y bez ktorey żadna ſocietas publiczna y priwatna bydź nie może. Oſobliwe záś o Polſcze mowiąc. Ták wiele godźi ſię Krolom ná Poddánych, ile im práwo pozwala, od nich poprzyśiężone, ták; że Pan kiedy iednoſtáynemi y wolnemi Szláchty głoſámi obierány zá Królá bywa condicyámi związány nam pánuie (iáko to oczywiśćie widźieć w Krolewſkich pod czás Coronácyey Przyśięgách) y poty náſzá ku niemu ſłucháć go obligácya zoſtáie, poki Spráwiedliwość, Práwo, Wolnośći, zwyczáie, Przywileie, Poki Páctá Conuentá y poprzyśiężone nam záchowuie. Nie dotrzymawſzy condyciy z iedney ſtrony, niedotrzymuią ſię y z drugiey. To tákie v nas ſą między Pánem y Poddánemi obowiązki. bo to co o Krolách y Páńſtwách Seneká mowi, do Narodow pod iedynowładztwem zoſtáiących, to ieſt od zupełney żyćia y śmierći władze dependuiących, ktorym wola Páńſka zá Práwo y Spráwiedliwość ieſt, ſłuży. Ale nie o Krolách wolnie obránych, y z condiciámi pánuiących, práwem obowiązá-

nych rozumieć się ma. Ieżeli tedy Szláchćic nieśpráwiedliwie iest tráctowány, ábo ná oppressią Szláchćicá, śpráwiedliwość iest wyszpocona, Prawá zgwałcone? rzekę więcey, ieżeli pod pozorem vbespieczenia Máiestatu swego, Pan Woyskámi się vzbraia, áby wywroćił prawo, Euersorow bronił, czy tárga się ten Związek, ktorym obowiązáni iesteśmy Krolom, kiedy to się tárga, przez co, y dla czego obligowáni iesteśmy? Spráwiedliwość powszechna, w obráżeniu iednego, obráżenie wszytkich, rozumie, bo iáko w conserwáciey wszytkich szczegulni, ták w conserwáciey szczegulnych wszyscy się zámykáią, y dlatego Solon rozumiał. Błogosłáwione Rzeczypospolite w ktorych społne krzywdy káżdy poczytał zá swoie. dla tego że w iednym Rzeczypospolitey ćiele, iedno we wszytkich członkách defektu czućie iest, ieżeli zdrowe iest, bo nieczućie otretwiáłość ábo párályż, znáczy. Wywodzę tedy, że v nas Pánu ná Poddánych, nic więcey tylko co wedle opisánia Praw, nie godźi się. Poddáni záś poty do posłuszeństwá obowiązáni są: poki w Práwách Wolnośćiách cáli zostáią.

Teraz pytam. Czy *publicè & priuatim* záchowáne są Práwá? czy mogło większe, figlownieysze, bárźiey ćiężkie, stáć się komu bezpráwie? Czy mogłá Wolność szpetniey, iáko w swoim włásnym gniázdźie, w Izbie Poselskiey bydź wywrocona? Ná koniec, czy godźiło się te występki nowemi bronić, z cáłą Stanu Rzeczypospolitey ruiną? Iáko to, czy godźiło się záćiągáć Woysko, bez wiádomośći, y spytánia Rzeczypospolitey? Litwą Koronę pustoszyć? Woysko Rzeczypospolitey dla obrony gránic postánowione, wewnętrznośći iey wprowádzáć? Szláncheckie dobrá znośić? Szláchtę w powrozách zá kárki wodźić? czy godźiło się Mennicámi fałszywemi ex Senatûsconsulto Rzeczpospolitą zászpecáć? Cudzoźiemskiemi Officierámi, Generałámi, Obersztermi, Kápitanámi Woysko Rzeczypospolitey nápełniáć? Fráncuskich Posłow, ábo Białągłowską rádą Polskę gubernowáć? Elekcyą Práwem zákazáną, práktykámi secretnymi wzniecáć, tráctowáć, Pieniędzmi Fráncuskiemi corrumpowáć? czy godźiło się Ligi z Postronnemi táiemne ná Elekcyą, zá żyćia y po śmierći pánuiącego, ná część większą Senatu, stánowić? Tátárow ná zgubę Polski práktykowáć? Kozakow buntowáć? Turkow podburzáć? O częśći Rzeczypospolitey, tárgi z Nieprzyiaćiołmi czynić? To to Dworowi godźi się, á Panu Márszałkowi prośić, żebráć vstępowáć, bronić się wszelką skromnośćią: Protećtiey v Bráćiey y v Woyská szukáć, iest występek? To to on Woynę záczyna, że broni zdrowia wszelákiem naylepszym sposobem, że spoliowány z honoru y fortun, o nádgrodę prośi, á tám Piekłá ruszáią, żeby go zgubić! Niech osądźi káżdy, ieśli on winien, y ieśli słusznie nan złośliwość nástępuie?

Masz tedy Wm. M. M. Pan, y w tym Punkćie, iáwno pokazano, że Pan Márszałek nie zgrzeszył wchodząc. Bo dla dobrá Rzeczypospolitey, bo, z submissią wszelką, bo iáko Syn Koronny spokoynie? Nie zgrzeszył, łącząc się z Woyskiem, bo w tym, wiárę ku Panu ná Naypierwszym mieyscu conserwácią Wolnośći w drugiem Stopniu sobie poprzyśięgli. bo się we wszytkim, do Stanow, do Woiewodztw referował, y wiązał? bo vstępował, bo okáziy Woyny vmyślnie vchodźił, bo condycie pokoiu, Pánu słáwne, Rzeczypospolitey zdrowe sámże pod Nogi podrzucał? bo ná koniec pokoy wedle woley I. K. Mośći, y zdánia Woiewodztw vczynił, bo Woysko wskromnośći Zolnierskiey, iáko naywięcey mogł, zátrzymał, ná kwátery wyprowádźił, sam zá gránicę, áby zmiękczył serce I. K. Mośći (luboć mu co innego obiecowano) znowu vstąpił.

Tu idźie owá godna śmiechu Proposicya, ze iużby byłá Elekcya vćichłá, ále z tey okáziey Woyny, Páná Márszáłká powstáć muśi. Rácya tákowey iáko y Proposicya Wagi. Ze Polská spustoszona, że płáćić nie może Woysku. *Ergò* trzebá Fráncuzá w prowádźić, áby zápłáćił, y kupił sobie Polskę. Podobno iáko Pan sługi, swemi rádámi, y Práktykámi niecnotliwemi wniwecz ią obroćiwszy? Ná to odpowiádam krotko. Nie będźiećie ná tych godách zá łáską

Boża

Bożą. Náktore to gody krzywoprzyśięstwá, Práktyki, fákcye, corrupcye, zdradźieckie znieśienie, falsze, Niezgody, suspicye, diffidencye, bezprawie, zdrády, Nienawiśći, Inwidie, Vbostwo publiczne, Zmieszánie Narodow, iáko iákie wety Fráncuskie zgotowáliśćie. Nie dopuśći Boska sprawiedliwość, áby ták wielkie zbrodnie, stopniámi były do Thronu Polskiego. ktory w opiece iego osobliwey dotąd zostawał, áby tá Wolnośći Polskiey zrzenicá, Bogá samego zá opiekuná máiąca, w ręce Gwałtowniká wpáść miáłá? Iest ieszcze krew Szláchecka, y w niey Stárożytna Przodkow żyie Cnotá! Są gotowe do obrony ręce, są nieustrászone sercá, ktore sobie wprzod śmierć, niż gwałt w obrániu Páná, obieráią?

Ale żebyś Wm. M.M. Pan wiedźiał, iáko to nieważna, y śmiechu godna rácya, potym iáko się w niey złośliwe vtáione sztuki wydáwáią, proszę o áttencią.

A naprzod vważ Wm. M. M. Pan, iáko gruby falsz. Powiáda, że byłá cále Elekcya vćichłá. Kiedyż to? to podobno ná Seymie, ná ktorym zepchniona, álbo ná drugiem, ná ktorym przez Práwo zákazána, y Pismá około niey zkássowáne, ktore zkiemkolwiek od kogożkolwiek záßły. A coż innego Confœderácyą przeszłą zrobiło, ieśli nie Elekcya? Co tę teráźnieyszą vformowáło, ná ktorey ták wielcy ludźie, Senatorowie, Vrzędnicy Koronni, Stárostowie o Márszałkowstwo przedtym concurrowáli? ktorą dobrze przedtym Jordan zdráycá, Oßczepálski, y Swiderski prognostikowáli, y prepárowáli? Coż Commissią Lwowską wlokło? Krolową Iey Mość do Lwowá przyćiągnęło? Mennicy złey co zá przyczyná, ieśli nie Elekcya? Czytáć kártkę Xiędzá Sczuki Ex-Iezuity, w ktorey pisze do Páná Borzęckiego Substitutá Związkowego, te formália Xiądz Arcybiskup powiáda, y vmieráiąc to zostáwię, że nie iest godnieyszy do Korony, nád Syná Condeuszowego. A owe Obrázy Condeuszá między ludźie rozdáne, kártki między Woysko rozrzucone, do iákiego ćiągnęły celu, ieślinie do Elekcyey? A we Lwowie ná Páná Podkánclerzego

go Koronnego ow háłás Krolowey, że chćiał exclusiey Fráncuzá, Rákuszániná, y inszych, nie do Elekcyey náleżał? A Fráncuscy Lewkowie, Milettowie co práktykuią? záco pieniądze dáią? Po co się Poczty z Páryżá, ták często, ták rączo przebiegáią? á Szwedámi á co Terlon, Pomponi vstáwnie tráctuią? Kozakow náco podburzano? Tátárow y Turkow námawiano? toto Elekcya w tákiem zápomnieniu byłá? A do Páná Márßałká iáko z Polski wyiechał, wiele Posełstwá było, obiecuiąc mu niewiedźieć iákie fortuny, byle chćiał wźiąć stronę Dworską? y mocą Elekcyą w prowádźić, przećiwko tym, coby niepozwolili? A dawnoż temu, kiedyśćie ultimate oto posełáli? Wspomnićie ieno. Wszák kłámcá powinien bydź pámiętnym? Zápomniona tedy y zágrzebiona Elekcya, tą powstáłá mieszániną. Bá pytáć się, czemu, y zkąd tá powstáłá mießániná? Wszákże od Seymu Electionis, poczęły się te rozruchy, te odia, te sztuki, te axiomátá, kto nie pozwoli, Znośić ich, nie ćierpieć, te rády, obaláć Synow Koronnych, pod płaszczykiem sprawiedliwośći. Sądy Maiestatowe wynáleźione. Słowá, affekty, pono y myśli szpiegow máią? A o coż y teraz, ná Pálczyńskie Punctá Woiewodztw Wielgopolskich, ták wielka furya, tylko że do przeszkadzánia Elekcyey Bráćią wzywáią, y że ná nię żadnym sposobem nie pozwolą, decláruią. Nád to, niech Rzeczpospolita weźmie ná pytki, wszytkich tych, co v Krolowey bywáią ná audiencyách, coż innego z niemi podźiś dźień tráctuią? o co, ná Páná Márszałká, ná Páná Podkánclerzego skárżą się, ieśli nie o zepsowánie Elekcyey? Iáwna tedy rzecz, że pod pozorem niechcenia, Elekcya gorąco tráctowána, per fas nefas práktikowána, áż do tego czásu, y to iest iedyne obiectum wßytkich myśli, rad, subtelnośći, złośći, zgołá wszytkiey nieszczęśliwośći Rzeczypospolitey.

Zeby zás z tey okáziey, że P. Márszałek honoru y zdrowia broni, muśiáłá Elekcya powstáć, dla spustoszenia, y defectu zapłáty, krotko płácę.

A toż to teraz niech widźi Oyczyzná, zkąd ią te *mala* ruinuią?

ruinują? Zubożyć było potrzebá Oyczyznę Woynámi, zepſowáć krew Rzeczypoſpolitey, pieniądze, przez zfał-ſzowáne Mennice. Reducere Wygnáncow w Vkráinę, nie byłá Statyſtow Alámodzkich *maxima*, bo miáłá potęgę z potężney Szláchty Oyczyzná. Mediáciey do Pokoiu z Moſkwą, Ceſárzá Iego Mośći, áni Brándeburczyká pzyiąć ſię nie godźiło. Fráncuſką gwałtem, choćieſmy áni my, áni Moſkwá przyiąć niechćieli, w trąćić ráczey należáło, cze-mu, boby był dawno pokoy, á przez to diſarmowáliby ſię Fráncuſcy partiales. Niebyłáby byłá Mennicá w ręku, ktora przekupuie (żal ſię Boże) ná Seymách Senatory y Poſły. Nieſpuſtoſzyłyby były Woyſká ták liczne Oyczyzny, O-bozámi, Marſzchem, ſtánowiſkámi. Ale że tákie ſą Máximy Polityki przewrotney. Zubożyć Rzeczpoſpolytą, ták vbo-ſtwo prywatnych podległe będźie corrupcyom, ták publi-czne zniſczenie przymuśi, ná co práwo nie pozwala, ták v-pádłá potentia nieuſkromi wyuzdáney ná zgubę ſtanu zło-śliwośći, y dopiero teraz zdięta máſzkárá, dopiero vſtępuie podźiwienie. Czemu goniono po Polſcze PáηáMárſzálká? Czemu Szláchtę ruinowano? Czemu ſkromność Zołnier-ſką ná wygnánie zá Hetmánem poſłano? Czemu głoſy nie-bo przebiiáiące, krwáwe vćiążonych. Poddánych łzy ſpráwiedliwośćią nie były hámowáne? bo niebyłoby by-ło przyczyny wznowić Elekcyą, przez Publiczne y Pry-watne Vboſtwo, ktore v fákcyey Fráncuſkiey między ich ráciámi niezwyćiężony ieſt Achilles.

Ale Pan Márſzałek tego przyczyną bo, Woynę zá-czął. Ná to odpowiedźiałem wyżey doſtátecznie niechcę powtarzáć. To przydawam, że Pan Márſzałek nie może życzyć deſoláciey w Polſcze, bo z niey Szláchćic Maiętny. Ma w niey więcey, niż wſzyſcy ći, co teraz rząd v Dworu trzymáią. Ktorych fortuny w Oyczyznie krotkie, nádźie-ie zá Oyczyzną wielkie ſą, y ktorym zgubione w Polſcze ſubſtáncye, nie Monárchá iáki, ále ládá Kśiążę nádgrodźi. Nie może rzec tego Pan Márſzałek, co X. Káncłerz mowi. Zárwána niewiem komu Polſká, nie wiele ſtrácę, da mi Frán-

Fráncya więcey. bo Pánu Márſzałkowi ták wiele, iáko ma w Polſcze żaden Monárchá Chześćiáńſki oraz ták wiele dáć nie może. Nie ieſt tedy to áni bydź może, áby ſpuſto-ſzenia Oyczyzny życzył. Nád to, á ktoż więcey nádeń zde-ſolowány. Znieśione zgruntu Máiętnośći Małżonki iego, przez Litwę, ktorzy zá dárowáną Wolność y zdrowie pod Częſtochową, bezbożnie znieśieniem mu fortun, poprzy-śiągſzy mu nieſzkodźić, oddáli: Zniosł Bryon przedtym Synow iego Máiętnośći. Zniosł ſam I.K. Mość obecnie, y Regimentarze, dáiąc ordinánſe wyráźne Chorągwiom po Kluczách y Wśiách ná rábunek. Nie ieſt tedy podobna, że-by ſámże chćiał bydź ſwey zguby przyczyną, tym więcey, że iáko ſię wyżey pokazáło, obronnie tylko, y to wſzelkim ſkromnośći ſpoſobem, chybá gdźie był oſtátnią przyćiśnio-ny potrzebą, ſzedł z Pánem.

Co ſię záś tycze rácyey, dla ktorey Elekcyą ná nogi ſta-wiáią. Zeby było czym Woyſku zápłáćić. Tey prożność ták znoſzę, y pokażę że nie tylko ná Fráncuzá Elekcya bydź nie może, ále zá żyćia pánuiącego, ná nikogo, ieśli chcemy ſalvam mieć Rempublicam.

Ná Fráncuzá żadnym ſpoſobem bydź nie może. bo ktory przez wſzytkie bezecne ſztuki śmiał dopináć Krole-ſtwá, niemogłby tylko podobnymi pánowáć, y tym ſámym niegodnym ſię ſtał Thronu Polſkiego, ktory w przod chę-ćią pánowánia gwałtowną, fundámentá iego, Spráwiedli-wość, Wolność, Miłość, niż pośiadł, obálił, y te Práwá, kro-reby záchowáć powinien, przez wſzytkie wymyślne złośći, ſubtelnośći, połomał, zniosł, y zgwałćił. Nie może tedy ten żadnym ſpoſobem śieść náten Máieſtat, z ktorego pá-nowánia iáwna zgubá pokázuie ſię Rzeczypoſpolitey. Rá-czey należy Rzeczypoſpolitey mieć Páná vbogiego, niż ná wſzytko złe wyuzdánego, bez wſtydu, ſumnienia, boiáźni Bożey, Prawdy, intencyi ſwych dopináiącego. A cożby tu Páctá poprzyśiężone pomogły. Kiedy przyśięgá v nie-go ieſt ceremonią, nie wiáry Sacrámentem? Gdźie ratio Sta-tûs więcey waży, niż ſpráwiedliwość? Gdźie Máximy pá-nowá-

nowánia bárziey popłacáią, niżeli práwá. Gdźie ambicia iednego, przeważa nád zdrowie y conserwácią Narodow. Ieżeli o pieniądze idźie dla Woyská. Są sposoby Woysko vspokoić, ktore z Synow teyże Oyczyzny złożone, nie życzy iey zguby, dla swoiey płace, y ták rozumiem, żeby ich wiele, á boday nie wszytko Woysko, wolálo zasługi, niżeli Wolnośći zgubić. Są iednák ná to wßytko sposoby. Niech tylko te Mennice, ktore dla przekupowánia Senatu y Posłow ná Seymách y Seymikách, prácuią. Niech te pożytki, ktore ná stronę priwatnym, z zgubą Rzeczypospolitey idą. Niech te nagrody, ktore zá odstąpienie Páná Márszałká obiecuią, ktore zá delácye, zá fałßywe świádectwá dáią. Niech te Wácánse, ktore się Niewieśćiuchom, Dworskim pochlebcom dostáią, obrocą się ná Zołnierze, nie będźie się trzebá Polsce, y Wolnośći przedáwác swey, zá cudze pieniądze. Ná koniec, muszę y to rzec, ćieniec to, ktorymi Dwor mami, Fráncuskie Milliony. A ktoż z Zołnierzow (bo ztąd Pieczętarzow większych oboygá Narodow y innych niektorych wiymuię ktorzy w serce y w łożko iuż Colonias ze Fráncyey przywiedli) widźiał złoto Fráncuskie. Zda mi się, że go przeżorna Borátiniego w ßelągi obraca Alchimia, y iáko on sługá dobry v Ewángelisty, ná pięć talentow, zyskał drugie pięć, dla Pániey swoiey, áby z większą Narodu ochydą, plugástwem tym od wszytkich Narodow wymiećionym, przekupowáć priwatnych, á ták ośieśdź publicum mogli: Niedotykam inßych, rácyi większych, áni pericula postronnych Woien, ktore tym samym do nas w niśdź muśiałyby, bo mi dosyć ná pierwszym tym fundámenćie, ktorym ná początku tego położył punctu.

Ze zás żaden zá żyćiá pánuiącego, obrány bydź nie może, te są rácye.

Pierwßa. Ze poki żyie ieden Pan, poty myślić o drugiem: Práwem, nie tylko dawnym, ále świeżym iest zakazano, y żeby to Práwo dispensowáne było, ledwie podobna, ták potrwożone są cáley Polski sercá, ták zgubiona między Synámi Koronnemi vfność.

Druga.

Druga. Ze, choćby pozwoleli, niepodobna żeby tá Elekcia miáłá bydź wolna; kiedy kto nie pozwoli; gotowa zaraz iest przećiwko temu, pánuiącego Królá zemstá, z ktorey záraz płynie niebespieczeństwo. Nie potrzebá tedy o Elekcyey myślić, ktorey duszą iest wolność, y z ktorey pochodźi, Práwá między Synámi Koronnemi rożność.

Trzećia. Bo tá Elekcia niebyłáby zgodna, bo niezgodne Stany, y ták naypierwśi w Intercessach zágránicznych vwikłáni, że żadną miárą do iednośći powroćić, tylko śmierćią niektorych, álbo zá czásem mogą.

Czwarta, żeby nam tá Elekcya vráźiłá wielu, á zátym w nowe wpłotłáby nas rozruchy. Nam záś ßkody ták długiey Woyny záwße w Oyczyznie trwaiącey, pokoiem odzyskiwáć trzebá.

Piąta. Ze to my, nie Królá, ále Domu Krolewskiego ßukamy. Nie może tedy tego, ták nagle, y niezmacáwßy wßytkich należących interessow vczynić, do czego czásu trzebá.

Szosta. Ze wprzod te rozruchi, ktore Oyczyznie niechętna niektorych Synow zápámiętáłość przyniosłá, vleczyć trzebá, y ználeść sposoby do vleczenia, ináczey, pod tymże niesczęśćia młotem będźie záwße Rzeczpospolitá, áni się nigdy nie zábieży niebespieczeństwom, aż kiedy Rzeczpospolita poześćiu pánuiącego do zupełnego przywrocona Práwá, będźie o sobie, *inter æquales* mogłá rádźić.

Siodma. Ze poki Woynámi Rzeczpospolita zábáwna, Woyskámi nápełniona, poty do Elekciey nie trzebá przystępowáć, bo między Woyskámi nie byłáby wolna. Trzebá tedy wprzod pokoy vczynić z postronnemi, iedność vmysłow wewnątrz, dopiero miłośćią Oyczyzny powiązáwßy się, spolnie do Elekcyey przystąpić.

To te rácye mam czemu pod czás żyiącego Páná Elekcya bydź nie może żadnym sposobem, chybá zgubą Wolnośći, pokoiu, y z niebespieczeństwem prywatnych. Ná koniec, bez poprawy tego, dla czego, w stanie nászey Rzeczypospolytey chwieiemy się, y ieśli nie zábieżemy, vpádniemy.

H 2 Zem

Zem ták długą Wm. M.M. Páná zábáwił legendą, proßę o przebaczenie, bo ták wielkiego ćiężaru Máteria, ná iednym liſtku zmieśćić ſię nie mogłá. Wßákże Wolna Wm. M.M. Pánu zoſtáie cenſurá, ktorey tym ſię ſpodźiewám łáſkáwßey, że com piſał, żárliwośćią y miłośćią pałáiąc ku Oyczyźnie piſałem, y żem ieſt záwſze

Wm. M.M. Páná życzliwym Brátem y ſługą N. N.
Datum w Opocznie dniá 20. Grudniá. 1666.

Należáłoć wprawdźie náſtępuiący liſt, względem pierwßey iego daty w przod położyć, ále że mnie pozniey doßedł, á widzę że godźien káżdego Szláchćicá wiádomośći, nie tylko wieku teráźnieyßego, ktorego piſána, ále y náſtępuiących, dla vſtrzeżenia ſię podobnych błędow, káżdy roſtropny przebaczy.

Znowu Drugiego Senatorá liſt do ſwego Przyiaćielá o vleczeniu rozruchow teráznieyßych. de data z Sieradzá 29. Novembris. 1665.

LUbo ták wiele ieſt przykłádow, iáko wieku tego, mowić y rozumieć wolność ſzkodźiłá wielom: żebym tednák wolą Wm. M.M. Páná wypełnił, ktora mi byłá, y ieſt záwſze zá świątobliwe práwo, to, co do podźwignienia vpadaiącego Oyczyzny Náſzey Stanu, y do zábieżenia z tych Seymikow, náſtępuiącym Niebeſpieczeńſtwom rozumiem (bo wſzytkiemu co z ſwoiey kluby wypádło zábieżeć náten czás, nie ieſt rzecz ſkuteczna, ále niebeſpieczeńſtwá pełna, y ráczey do czáſu ieżeli kiedy do ſwoiey pod czás Interregnum władze przyidźie Rzeczpoſpolita, ma ſie to odłożyć) krotko bez reſpektu, y ogrodki Wm. M. M. Pánu communikuie.

A naprzod zá fundáment kłáde, áby te pownetrzne mieſzániny, (ktore ná Wioſne niepochybnie, ieżeli temu z tego Seymu nie zábieżemy, w cieſzka domowa Woyne wypádna, á nieomylnie y zágránicznemi pretenſiámi y Woynámi Oyczyzne vwikłaia) vſpokoić. Bo czegożby ſie innego, przy tákim wnetrznych

miedzy Brácia niezkliieniu vmyſłow ſpodźiewáć, tylko rozerwánia Seymu, zoczywiſta Stanu náſzego zguba. Zoſtánie bowiem Woyſko, w Confœderácyey, Pan Márſzałek Wielki Koronny vkrzywdzony, nie vkontentowány, zdeſperowány. Dwor pod pozorem beſpieczeńſtwá Máieſtatu, orężny, Polakom nieufáiący, y dla tego Cudzoźiemſkim Woyſkiem, y poſtronnemi ligámi wſpárty, ná Woiewodztwá, ktore ábo iuż w kupie były, ábo ſie do kupy gotowáły, oſtro obrážony. Rzeczpoſpolita ná cześći rozerwána, nieufnośćia miedzy Stanámi y Senatorámi zmieſzána, Nieprzyiacielſkim Woyſk Xieſtwá Litewſkiego náſtapieniem zdumiána. Mennicámi ták ſzkodliwie zubożona. Obozámi bez żadney Woyſká ſkromnośći, ſpuſtoſzona, y przez ſpuſtoſzenie Poborow płáceniu, niezdolna. To táka w Rzeczypoſpolitey byłáby ſpráwá, obroń Boże niezgody ná Seymie.

Co záś poſtronnych ſie dotycze. Nieomylnie, gdy czyiekolwiek wnida w Polſke, Woyſká; pociagna zá ſoba y drugie, y ták Oyczyzná naſzá s ſtáłáby ſie poſtronnych pretenſiy mieczem miedzy ſoba diſceptuiacych, nieſzcześliwa y ſobie zgubna ſcena. Iákoż nieproznuia pewnie, watpliwi co z tego wybuchnie Seymu, á czuli w ſwoich Imprezách Intereſſánci: y Iedni, niewinnośći ſwoiey obrone, ſłuſzna wprawdźie, ále z korey ſzkody ná Polſke wyniknać moga, gotuia. Drudzy, niecnotom przez niecnoty naybeſpieczniey ſza rozumieiac droge, co tylko moga ſłuſznych álbo nieſłuſznych mieć śrzodkow, wſzytkie wynáyduia. Zkad ſłuſznie vważáć trzebá, owe ták czeſte z Tátárámi od Dworu conferencye, v Szwedow Dworſkie Poſelſtwá; pod pozorem Clemenciey, Opáry, Cara, Chmielnickiego po ták długim zátrzymániu, z Málborká vwolnienie. Przy rozdawániu Stánowiſk źimowych, rozdánie Pátentow ná Pietnaśćie Tyśiecy Woyſká Cudzoźiemſkiego. Fráncuſkich Poſłow predkie nád zwyczay y czeſte przeiazdzki. Dwoch drugich Poſłow, ktorzy wſzytkiem rzadza, v Dworu reſidencye. Wexle Hámburſkie, y ſnadź świeże v Porty Ottomáńſkiey práktyki. Azáż to nieoczywiſte przyſzłego Ogniá płomienie. Zábieżeć tedy temu trzebá ná tym Seymie, ktory cáłośći y zdrowia, álbo (ſtrzeż Boże) zguby Rzeczypoſpolitey criſis ieſt nieomylna.

Iáko záś temu zábieżeć, rzecz lubo trudna, przećie iednák nie niepodobna, byle Stárożytna Szláchty Bráćiey ku Oyczyznie miłość, priwatne Intereſſá, pogardzáiąca, á w publicznym dobrym, naypewnieyſze y naygruntownieyſze priwatne ſwoie dobro znayduiąca, przyłożyc reki chćiałá.

Nayſkutecznieyſzy tedy, ták teraz do czáſu vſpokoionego, iáko ná Wioſne nieomylnie przyſzłego ogniá, vgáſzenia ſpoſob znáyduie. Cokolwiek ieſt złego, miłośćią okryć Oyczyzny, y ſobie ſpolnie dárowáć, wieczną niepámiećią aſſecurowawſzy. Zápomnieć krzywd, złożyc záwźietość, vſpokoic boiaźń Dworu od Poddánych, Poddánych ode Dworu. Przyczyny, dla ktorych káżdy ſobie beſpieczeńſtwá ſzuka, vmknąć. Máteria zemſty oddalic. Vgáśnie ták ſámá flámmá, ktora wnetrznośći Reczypoſpolitey trawi, vſtána ſuſpicie, powroći confidencya, náſtapi ſerc, y vmyſłow ziednoczenie, y zá zgodą Stanow odrodźi ſie to, y rozkwitnie wſzytko, co przez niezgode vſchło, y zepſowáło ſie.

Powtore, zábieżeć zárázem śrzodkámi, krore wedle ſłuſznośći y Práwá ználeść ſie mogą, żeby przez odwłoke diſſimulacya gorzey nie było.

Potrzećie. Woyſku ták dobrze záſłużonemu krwáwe oddáć y wiliczyć zásługi.

Co do pierwſzego, widźiałem w Inſtructiey Pánow Poſłow od Woiewodztw do I. K. Mośći ten Punct dány, gdźie proſzą o Seym ná koniách, áby vleczyć mogli, cokolwiek z kluby Praw, przez Vrzednikow wypádło. Tu pytam. Czemu ná to nie pozwolono? bo ći ktorych ſumnienie gryźie, że winni, pod pozorem Doſtoieńſtwá y beſpieczeńſtwá Máieſtatu Krolewſkiego, żeby ſwoie ſkore w cále záchowáli, przeſzkadzáią, co byłoby z ſławą nieśmiertelną Pánu niewinnemu, á z pożytkiem Rzeczypoſpolitey, bo tám kiedyby ſie wſzytká Szláchtá Koronna, y wſzytkie Rzeczypoſpolitey Stany zgromádźiły, muśiáłoby ſie wſzytko odkryć, co ſie teraz tái, pokazáłáby ſie cnotá y niecnotá, y wyſzłyby ná theatrum, tey Sceny authorowie, náleźliby ſie tych rozruchow wynáleżcy, á zátym pzyſzłoby karánie winnym, ſławá y wdźieczność dobrze záſłużonym.

Ná przeſzłym Seymie, kiedy Rzeczpoſpolita, wywrocona

w Są-

w Sądźie Páná Márſzáłká ſpráwiedliwość y Wolność podźwignąć, przez caſſátią Actorum tegoż Seymu (iáko ſłuſzna) chćiáłá, iák wielkie były hátáſy! áż ná koniec Seym zerwány, á zátym ruiná Rzeczypoſpolitey nie tylko w Dobrách ále y w Práwách, ná iáką tego roku żal ſie Boże pátrzáliſmy, wprowádzona.

Mowią Krolewſcy Partiales, co to Krolá od Rzeczypoſpolitey nowa Pſeudo-polityki ſubtelnośćią rozdźieláią, nietykác Decretu. Mniey ná tym Szláchćicá vćiążyć, niż Máieſtatu Krolewſkiego nádwerężyć. Mowi Senat. Powagá to Senatu, Decret to Senatorſki, nie tykáć tego. Mowi też y Izbá Poſelſka. Ale tym Sądem wywrocone Práwá, zabita Wolność, zgubione Niepozwalam, iedyná Wolnośći tarczá y obroná przećiw Potencyey Máieſtatu, álbo powadze Senatu. Iużći to náchylenie á prawdźiwiey wywrocenie Stanu. Iużći to gorzey niż Monárchiey y iedynowładnego Pánowánia ſkutki. Toć, ieżeli Doſtoieńſtwo Páńſkie wiecey, niż Powagá Praw, ktore Krol po przyśiągł, waży, á coż po Práwie? Ná coż ſie przyda, ták wielką żárliwośćią y roſtropnośćią Przodkow náſzych wynáleźiony, ktory ná Krolow przy Coronácyey kłádźiemy, poprzyśieżenia nam Praw Sácrament y obowiązek. Ná coż Straż Wolnośći y Praw, Vrzednikom poruczona? ieżeli to wſzytko, poćiągniona nád práwo Májeſtatu władza przeważa. Toć Práwá, toć Rzeczpoſpolita prożne imiona, y tylko ſą prożne tytuły.

Mowi vkrzywdzony. Azaż ták ſądźi Spráwiedliwość? Delator kupiony, y przez złych Theologow diſpenſowány. Swiádkowie ná pokoiu, w pátacách kupieni? Decret przed rokiem formowány? Wácánſe ieſzcze kiedy Krol był zá Dnieprem, rozdáne, Inquiſicya w Sprawie ták wielkiey odcieta. Deputaci z Izby Poſelſkiey, przećiwko náturze Wolnośći, lubo contrádictia była, obráni, vkradkiem z Izby wyſtáni, z Nieprzyiaćioł wybráni? Proſze Rzeczypoſpolitey o vznánie nieſpráwiedliwego Sadu, zgwałconey ſpráwiedliwośći, podeyźrzanych Sedźiow? Proſze áby vznáłá Rzeczpoſpolita przyczyny nienawiśći y rozruchow, y álbo winnego pámietnym przykłádem karáłá, álbo Máchinatorow wywroconey Spráwiedliwośći. To ták mowi vkrzywdzony, y trudnoby mu tego tám gdźie ieſt ſpráwiedliwość, odmowić

wić

wić, á ſłyſzałem to od niego w Kole publicznym ſamże temiż
słowy.

Pytam teraz, ieżeli ná Wadze Sprawiedliwośći wſzytko
to, Krol Máieſtat, Senat powagę, Rzeczpoſpolita Práwo y Wol-
nośći exáminowáć y bronić będźie, káżdy Spráwiedliwość będźie
ćiągnął ná ſwą ſtronę, choć nie káżdemu ſłużẏ. To Stanow po-
wádzenie, to Niezgodá, y mieſzániná, to Seymu rozerwánie,
to ná koniec dla obrony ſwoich prætenſiy, z tey y owey ſtrony Woy-
ná, á Domowa, poſtronnych fákcyámi poddetą, pieniądzmi wſpar-
ta, ná koniec Polſká w iedno Narodow woiuiących theatrum obro-
cona będźie. Coż za lekarſtwo na to? Iedyne, Prawdźiwa Mi-
łość Oyczyzny, pokoiu, y beſpieczeńſtwa publicznego, á zemſty
ná ſtronę oddalenie. Nie ſzukaymy przyczyn rozruchow, byle-
ſmy rozruchy vleczyli: Niech ſię to, co ſię ſtáło, niepamięćią po-
kryie, co ſię áni beſpiecznie zganić, áni więcey popráwići może, á
przyſtym rzeczom zábieżmy. Niech Krol położy vrázę kto-
rą prætenduie, niech Oyczyznie Szlachćicá przywroći, ktora po-
wrotu iego prágnie, y zá ktorym ſupplicuie, Senatowi dobrego Se-
natora, Woyſku Wodza, potylekroć zwycięzce, ábo Sprawce
Pokoiu. Senat, o niegodnym pámięći Sądźie, niech zápomni.
Rzeczpoſpolita niech diſſimuluie, y lubo ſłuſzną vrazę ſwoie,
ziednoczeniem y Stanow między ſobą zgodą niech ćieſzy.
Vkrzywdzony niech krzywdy na łono Mátki ſwey, iáko iey Syn
záwſze áż do przykładu wiekopomnie trwáiącego miłuiąc, y iá-
ko Chrześćianin, do Ran Chriſtuſowych złoży. Znaydźie ká-
żda Stroná, w Pokoiu Publicznym, przeſzłych przećiwnośći
conſolácią y nadgrodę. Ták będą mieli, zaſłonę wſtydu ſwego ći,
ktorzy choć nieſprawiedliwego vczynku przyrodzoną bronić
philaphtyą muſzą. Ták odeymiemy przyczyny ſzukánia obron,
tym ktorzy ſię boią. Ták vkrzywdzonych vcontentuiemy. Ták
ná koniec Pokoy, ná świećie z rzeczy wſzytkich naylepſzy,
Chrześćiańſką y polityczną roſtropnośćią w prowadźiemy, do
Oyczyzny.

Ale może mi kto rzec, to chceſz przez diſſimulácyą wy-
ſtępkow, wyſtępki rozmnożyć, y niekarániem ich, otworzyć do po-
dobnych wrotá przykłádow. A iako ſię zabieży Wolnośći w Po-
ſel-

ſelſkiey Izbie zgwałconey, kiedy nowym prawem nie zágrodźi ſię
do podobnych przykłádow.

Krotko odpowiádam. Nayſkutecznie ná wſzytkie Práwá
zábieży ſię temu milczeniem y niepámięćią. Nie tylko, że to
wzruſzáć, ieſt źrzodło niezgod w Oyczyznie otworzyć. Nie
tylko że to niepodobna, doſtátecznym y ſkutecznie pomocnym
Práwem ná ten czás tego przeſtrzedz, ále że ztárſzy pámięć,
ztárty zoſtáie vczynku przykład, y bez káry, nayciężſza ieſt
kárá, kiedy ſię ſąd táki niepámięćią karze. Nie trzebá tedy ſcru-
puliſowáć, áby to przykłádem nápotym było, czego ſámá pámięć,
wyſtępkiem będźie. To ták w tym pierwſzym punkcie, wedle przy-
ſięgłego ſumnienia rozumiem.

Do drugiego záś przyſtępuiąc, iákoby temu zábieżeć, zkąd
niebeſpieczeńſtwo naybliżſze wynika? to ná dwoiákie rozdźielá-
iąc lekárſtwo. Iedno, ktorego z Seymikow záráżẽ záżyć trzebá.
Drugie ktore áż z Seymu (Luboć y to z Seymikow w Inſtru-
kcyách wyniknąć powinno) wagę mieć będźie.

Do pierwſzego wowiąc, zda ſię należeć, áby z Seymikow
poſłać do Krola Iego Mośći, ſupplikuiąc. Aby zamyſły wo-
ienne, ktore ſię pokázuią z Werbunkow ták wielkich po Woie-
wodztwách, ponieważ to ieſt przećiwko fundámentálnym Stanu
Náſzego Práwom nã od I.K. Mośći poprzyśiężonym, poniecháć
miłośćiwie raczył. Wywieść to, że nie náſtępuie wewnątrz nie-
beſpieczeńſtwo od nikogo, y ieśliby miáło ſię iákie zdáć, ofiárowáć
ná vſługę y obronę zdrowia Páńſkiego, ochotne Synow Koron-
nych ręce y pierśi. Nieodrzeczy tákże, nápomnieć w tym, w po-
winnośći y powinney ku Oyczyznie wierze, PP. Hetmánow,
Xiędzá Arcybiſkupá iáko Primáſá otoż prośić, áby I.K. Mośći
prośił, y wedle powinnośći ſwey nápomniał. Nád to, żeby káżde
Woiewodztwo v śiebie Werbunkarzow nápomniáło, áby dáli
werbunkom pokoy. Ponieważ záćiągi Woyſká, do cáłey należą
Rzeczypoſpolitey? A nákoniec, ieśli będą vpornymi, to im niedáć
záćiągáć.

Powtore prośić I.K. Mośći, áby Præſidia z Miaſt y Com-
mendántow pozwodźić kazał, czego dotąd nigdy w Polſcze y
słycháć nie było, y tylko, lubo y to przećiw práwu, ná Pográni-
cách pod nieprzyiaćielem, Præſidia więc kłádano, á Stároſtom
I iáko

iáko właſnym y vprzywileiowánym Officierom gubernácia y ſtraż Miaſt y Zamkow záwſze należáłá.

Potrzecie, áby cokolwiek bydź może ſpoſobow do vleczenia zráźnionych ánimuſzow, y vmorzenia ſuſpiciy, záżywáć I. K. Mość ráczył, nieh Poſłowie ná Seymie ſupplikuia, do czego oſobliwie ma ſłużyć, áby Seym miedzy niezwyczáynemi Regimentow y Woyſk gwárdyámi nie był, wyiąwſzy zwykłey Krolom, y Práwem opiſáney Gwárdyey. Do teyże Confidencyey ſpoſobienia, wiele przyda pomocy, żeby żaden z Poſłow Cudzoźiemſkich, chybá Extráordináriyny, ná Seym przyſłány, nie reſidował, v Dworu, ponieważ Intereſſámi ſwemi turbuia Pokoy wewnetrzny, y czeſtokroć nieoſtrożnych Cives pſuiaca przenáymuia Lárgicia.

Ná Seym zás, coby Seymiki proponowáć miáły. Naprzod powſzechnie mowie, áby nic obrażáiacego komuſzkolwiek priwatnemu, to tylko, bez czego zdrowa y beſpieczna bydź nie może Rzeczpoſpolita á te ſą wedle miáłkiey moiey vwagi principalne Puncta.

Pierwſzy. Generálna Amniſtia pokryć wſzyſtko, cokolwiek może bydź publicznych vraz y priwatnych, iáko ſie wyżey námieniło.

Drugi. Woyſko ordinowáć przez Woiewodztwá do zapłáty, doyźrawſzy w tym Ordinácyey Práwá, áby Pułkownicy, Oberſzterowie, Rotmiſtrze byli Szláchtá ośiedli, áby chorągwie Práwem zákazáne, álbo Decretem Commiſſiey Generálney caſſowáne pozwijáć. Woyſko zás wſzytko przywieśdź do liczby, ná ktorą y zapłáta wyſtárczyć, y hyberná proportionalne bydź mogły. A możnali, redukowáć go do liczby, iáka byłá przed Woyna Kozácka, to ieſt naywiecey cztery Tyśiace. Wſzákże ieśliby Woyná wiekſzych śił potrzebowáłá, Woyſkiem powiátowym predko mogłyby ſie śiły przyczynić. Ták ſie wielkie Woyny zá pámieci náſzey, Moſkiewſkie, Pruſkie, Tureckie, z Abázym y z Murtázym Paſzámi, y wiele innych ſłáwnie odpráwiło. Zabieży ſie tym ſpoſobem Confœderácyom, zniesione beda ſuſpicye, ktore álbo Krol pretendowáć, álbo od Krolá oreżnego, bezbronna przy niepewnych Strażnikách Wolność abawiácby ſie mogłá.

Trzeci. Mennice, ktore Rzeczpoſpolita ták ćieżko zubo-

żyły, znieść, y áby zá żadna okázia nie odnowiły ſie, ſurowym Práwem zábieżeć.

Czwarty. Słuchánie Senatuſconſultorum wedle práwá, do ſwoiey przywieśdź kluby, bo z tego idźie cáłość Rzeczypoſpolitey y conſerwácia Stanu iey.

Piaty. Wprowádźić Generálne Seymiki Máłopolſkie, y Wielgopolſkie, bo to ieſt iedyny ſpoſob łácnić Seymy, iedność animorum vtrzymáć.

Szoſty. Okázowánie przywrocić, kárę oboſtrzywſzy ná nieposłuſznych álbo niepilnych, bo to ieſt prawdźiwie, prærogatiwe Stanu Szlácheckiego włáſna przywrocić, y nápomnieć, co Szláchcicowi z nátury należy, y co Oyczyznie powinien.

Siodmy. Zeby Posłowie y Reſidenci Cudzoźiemſcy nie reſidowáli.

Oſmy. Zeby Seym nie był pod Regimentámi, y ſprowádzonemi Woyſki.

Te punctá oſtátnie dwá, dla tego ſie tu kłáda, żeby, ieśli Seymikowe prośby przed Seymem ſkutku nie wezma, to tám dopiero ná Seymie mogłá ſie ich domowić Rzeczpoſpolita.

Dźiewiaty. Poniewaź Elekcia zá żyćia pánuiacego ogłoſzona, ieſt tych wſzytkich niezgod Naśieniem, ták że vſtáwnie iedni drugim zádáia, że ći Rákuſzánow, ći Brándeburczyká, ći Piaſtá promowuia. Záczym przez excluſia tych wſzytkich, wprowádźić confidencia do Rrzeczypoſpolitey. Nic ſie tym nie vráźi, kto o Koronie nie myśli, y gotowy to bedźie dowod kto prágnie, á kto nie prágnie, ieśli temu przećiwny bedźie ábo nie?

To mi ſie zda ná ten Seym náder doſtáteczna Inſtructia. Day Boże tylko áby to ſtáneło. porádźiemy potym innym rzeczom, ktore teraz tykáć nie ieſt rzecz roſtropna, owſzem niebeſpieczna.

Strzeż Boże zás zerwánia Seymu iedynie należy remedia z Seymikow wcześnie znáydowáć, y gruntownie námowić, á to ſczegulne ieſt, Poſpolite Ruſzenie, áby go ſobie w Woiewodztwách iuż teraz záraz ná Seymikách námowiły, pod wiárą, y czcia, y ſumnieniē, ieżeli go Krol Iego Mość złożyć niezechce, iáko był odmowił. Cel tego Poſpolitego Ruſzenia nie inny ma bydź, tylko cáley Rzeczypoſpolitey conſervatia, y Pokoy poſpolity. Srzodki zás do tego celu ſłuſzne y pomiárkowáne bo gorace y gwałtowne rzad-

ko conſerwuią, y tylko w ten czás, kiedy civilia nieſłużą, záżyte bywáią. Civilia záś te ſą, ktore nam álbo Práwo dáie, álbo Conſeruationis Praw ſłuszność y potrzebá wyciąga, wedle czáſu y potrzeby tepſza ábo oſtrzeyſza. Co oboie nie może ſię przed czáſem kierowáć y diſponowáć. Czás naylepſzy rzeczy rzadzcá, co expedit, pokaże, y poda ráde Synom Koronnym, cáłość Oyczyzny żárliwie kocháiącym.

Mam ieſzcze nieprożną y w tym boiaźń, żeby Seymikow rwáć niechćiano, iáko to niedawno w kilku gornieyſzych Woiewodztwách vczyniono. Ná to niewidzę żadnego ſkutecznieyſzego, tylko w Cnoćie dobrych Oyczyzny Synow, remedium. Iuż táka złośliwość, powinná bydź oſtrzeyſzemi ſpoſobámi poſkromiona. Iużby w tákim vćiążeniu, przykłádem Przodkow poſtąpić trzebá. Záwoławſzy kto Oyczyznę, kto Wolność, kto Práwá miłuie, niech przyidźie, á żeby iednych wſtyd, drugich ſumnienie, trzećich boiaźń, od ták nieſynowſkiey ku Oyczyźnie záwźiętośći pohámowáłá.

Oſtátni ieſt Srzodek áby Woyſko vkontentowáć, ták to ktore przy Krolu Iego Mośći, iáko y to co w Zwiazku zoſtawáło, áby nic z ſtrony Rzeczypoſpolitey nie było, coby do colliſiey namnieyſza było okázia

Przyznáć to muſzę, że to co w Zwiazku było, wielka ſwoię ku Oyczyźnie pokazáło miłość, że dla záchowánia Praw y Wolnośći Zwiazek vczyniło, y nic ſobie nie przywłaſczáiąc, procz obrony Oyczyzny ták ſię mocną do vſługi iey obowiązáło przyśięgą. Inne wſzytkie rzeczy ad Statum należące, do Rzeczypoſpolitey, y Woiewodztw, ktore w kupie były, odeſłáło. Godne pewnie to Woyſko, żeby ſwego czáſu Rzeczpoſpolita wſzeláką wdźięcznośćią oddáłá mu ták wielką ku ſobie przyſługę.

To ieſt moie zdánie, ktore ná rozkazánie Wm. M. M. Páná, wedle zwykłego mego ku Oyczyźnie cándoru, krotko wyráźiłem, bo zda mi ſię że te czáſy, rzeczy nie ſłow potrzebuią, y radbym áby Práwá wagę miáły nie liczbę iáko w nayzepſowáńſzych Páńſtwách siłá ich bywa, y dla tego prożne. Podáię tedy ten moy diſcurs wyſokiemu W. M. M. Páná rozſądkowi, á zoſtáię

Wm. M. M. Páná życliwy Brát y ſługá. *N. N.*

w Sierádzu die 29. Nouem. 1666.

RE-

RESPONS

Ná iáwny fałſz, ktory pod titułem Informáciey o Srzodkách pomiárkowánia ſię z Pánem Márſzałkiem, zwykła Plotek, y Szálbierſtwá kuźnia wydáłá.

KTokolwiek ieſteś táki, coś tę baykę ſzálbierſtwy vtkał, choćbyś godźien ábyć tę máßkárę zdárto, pod ktorey záſłoną zwykłeś hándel twych bezecnych fałßow odpráwowáć śmiele, y iákoś ieſt człowiek trzech liter ták godźienbyś, ábyś też tę twoię mercáncią ná trzech przeſuſzył drzewách, ále że twoy vrząd odpráwuieſz, przez ſucceſsią wźięty, bo z bufoná Oycá muśiałeś ſię przynamniey ſtáć Szálbierzem, álbo Mátáczem, nie wydam ćię, ále żebyś poznał ſam śiebie, y twoimże rozſądkiem vznałeś ſię bydź kłamcą, iákoś ieſt, rozſądkiem Swiátá Polſkiego.

Poſłuchay coć powiem.

A naprzod, Pierwße ſłowo, ktoreś w tey twoiey baycę położył, ieſt. *Vpadek przeſzłego P. Márſzałká.* Vważ iákąś nieprawdę powiedźiał, bo to, coś oppreſsią miał názwáć, kolącey złych w oczy Cnoty, toś vpadkiem ochrzćił. Vpadki Wolnych Synow Rzeczypoſpolitey, w Wolney Oyczyznie nie zwykły bywáć, tylko álbo przez Nieprzyiaćielá, álbo przez przypadki iákie, od ktorych káżdy śmiertelny nie ieſt wyięty, álbo przez nagłe ześćie Fámiliey, álbo inną iáką przypadkową Strátę. W Páńſtwách záś iedynowładnych, gdźie Tyránnia rządźi, przez Gwałt, krzywdę oppreſsią, przez iáwną pod pozorem práwá Nieſpráwiedliwość. Sądzdże ztąd, iákoś Termin vpadku nienależyćie położył, y owſzem tákeś miał mowić. Iáwna krzywdá, y oppreſsia Wielkiego człowieká, á niepochybny ſtopień do vpadku Wolnośći.

Continuácia dálſza textu twego, ták pełnego kłamſtwá, mowi. *Powinienby znaleść ludzkiey fortuny vlitowanie.* To prawdá, żeby powinien, ále nie fortuny, lecz Wolnośći w Oſobie iego zgwałconey. Bo nie dla tego ieſt, ták nieſpráwie-

dliwie przećiwko woli Rzeczypoſp. ſądzony, żeby miał
bydź winien czego, ále dla tego, że kiedy chćiano co przeći-
wko Wolnośći iey począć, z oppreſſią dobrá poſpolitego,
tedy z powinnośći ſwoiey nákoniec ná inwidią ſię nárażá-
iąc, bronił, y przeſtrzegał. A świádkiem tego ſą, te kilká
lat, począwßy od onego Seymu, ná ktorym o Elekcyey mo-
wiono, bo ſkoro ná nię w ten czás nie pozwolił, nie z hárdo-
śći, ále idąc zá zdániem, y dobrym Rzeczypoſpolitey: ták
zárázem odtąd wſzytkie wywárto nąń pioruny, y co, y iak
wiele vćierpiał, wſzytek świát tego pełen, iákie ná niego zá-
wźiętośći były. Woyſko ſámo, ktore w Confœderácyą pod
pozorem vpomnienia ſię zapłáty, Dwor ſam wprowádźił,
vmiáłoby o tym powiedźieć, bo przećiwko niemu naypier-
wey, á potym ná poſkromienie Wolnych głoſow, ſpodźie-
wał ſię Dwor zážyć go, ále oſzukány zoſtał. Bo Woyſko,
obaczywſzy złą intencyą Dworu, ná zgubę Wolnośći, od
wſzytkich Dworu propoſiciy odſkoczyło, y tylko iednę
wźięło przed ſię pretenſyą zapłáty. Vmiáłoby śiłę Związ-
zkowych powiedźieć było, iáko ná zdrowie y ná fortuny te-
goż Páná Márſzałká nástępowano, áby go byli iákiemkol-
wiek ſpoſobem zgubić mogli, aby był nie miał kto otwieráć
oczy Rzeczypoſpolytey o máchinácyách záwźiętych prze-
ćiwko Wolnośćiom iey. Ná koniec, wſzytkę furyą ſwoię,
że ták rzekę piekielną wykonáłá złość teraz nád niem, ro-
zumieiąc że w Oſobie iego triumphowáć będźie z Wolno-
śći. Ná ktore iuż dawno táż złość iárzmo gotowáłá. W tym
tedy zgadzam ſię z tobą, że powinięnby znaleść vlitowánie,
ále y Rzeczpoſpolita z Niem.

Zádáież potym iákiś mu vpor y præſumpcią, mowiąc:
*Gdy by on ſam wprzod nád ſobą chciał vczynić politowanie, pra-
wdźiwym ſie vpokorzeniem Krolowi Iego Mośći.*

W tym Punkćie, iák iáwne popełniaſz kłamſtwo, ſamże
vważ, á naypierwey Pytam ćię, coż więcey pomieniony Pan
Márſzałek vczynić mogł vpokorzenia, będąc niewinnym
nád to co czynił? Wſzák iáko ſię tylko dowiedźiał, że mu ták
nieſłuſzną zgotowano Oppreſſią. Zárázem naypierwey li-
ſtámi

ſtámi do Krolá ſincerował niewinność ſwoię, y że w Niczym
Máieſtatu iego nie vráźił. Potym poſłał z gorącą Inſtáncią
do I. X. Biſkupá Krákowſkiego áby chćiał do Krolá Iego
Mośći ziecháć, y explicowáć Krolowi Iego Mośći iego nie-
zmázáną ku Pánu wiárę, ták wielą dowodow potwierdzoną:
Ale pomieniony I. X. Biſkup miáſto pomiárkowánia tey of-
fenſy, iáko był v Dworu przyięty, y iáko ná koniec diſguſtá-
mi nákarmiony, że ze łzámi z Pálacu Krolewſkiego odiá-
chał, wrożąc, niepochybny wolnośći Náſzey vpadek, nay-
lepiey by to ſam vmiał powiedźieć, gdyby go nie hámował
reſpect, tłumienia ráczey odiorum, niż żarzenia.

Tá tedy Inſtáncia, gdy niepomogłá, widząc P. Márſza-
łek, że żadne priwatne prozby nie mogły pomoc, bo ie
złość záwſze tych iáko chćiáłá, ták ſobie tłumáczyłá, vdał
ſię do interpoſiciey Rrzeczypoſpolitey w tę Nádźieię, że
ieżeli cnotliwych Senatorow rády nie zmiękczyły Krolá,
przynamniey miłość tey Oyczyzny, ktorey dány ſobie, á
drugi raz conſerwowány Maieſtat ſwoy winien, mogłáby go
do clemenciey ſkłonić. Roſpiſał tedy liſty ná wſzytkie Sey-
miki, y dopiero Rzeczypoſpolitey in ſinum złożył to, co
z niem niewinnie dźiáło ſię, y prośił teyże, áby oná zá niem
do Páná przyczynić ſię chćiáłá, ſam w Oſobie ſwey w Wo-
iewodztwie Krákowſkim dawſzy rationem żyćia, y ſpraw
ſwoich cnotliwych, czego mu nikt nie negował, y owſzem
wſzyſcy iednoſtáynym głoſem cáłość odzyſkáney y conſer-
wowáńey Rzeczypoſpolitey Cnoćie y Stárániu iego przypi-
ſáli. Tám ná to, wſzytko pátrzáło Woiewodztwo, iáką ku
Pánu żárliwośćią, iáką względem krzywdy ſkromnośćią,
iáka względem zaſlug ſwych pokorą mowił, iáko nizko o In-
terpoſicyą do Krolá Iego Mośći ſupplikował. Nie było te-
go, ktoryby był do pobożnośći ſię nie ſkłonił. Nie iednemu
conſideracya, ták nieſpráwiedliwey iego oppreſſiey łzy wy-
ćiſnęłá. Sam I. M. X. Biſkup Krákowſki, wzrußony iego poko-
rą á oraz ćierpliwośćia piſał do I. M. Páná Podkánclerzego
Koronnego, (nie do Xiędzá to Ciećiſzewskiego iáko ty pi-
ſzeſz, bo y w tym że iego liſt miánuieſz, wydáieſz ſię, żeś go
znáć

znáć widźiał, y żeś teyże Secty) w ktorym to liśćie ták mowi. Ze niepodobna, áby táka ćierpliwość y pokorá, iáką tu ná Seymiku obszedł się Iego Mość P. Márszałek, nie miáłá Krolá Iego Mośći do clemenciey przywieśdź. Powiedzże tedy ieśli to vpornie szedł, czyli pokornie.

Po instánciey iego stánął bez wszelkiey contrádictiey Artykuł, áby do niczego nie przystępowáć, ażby wprzod Krol Iego Mość do łáski swey P. Márszałká przypuśćił, ná ktorego się niewinnie vrażał. Tákoweż generaliter po wszytkich niemal Woiewodztwách stánęły Artykuły, interponuiące się zá niemże. Niewiem tedy co więcey mogło Krolá Iego Mośći błagáć, iáko głosy Oyczyzny supplikuiącey. Vporny tedy był, że prośił, przez Rzeczpospolitą, przez Senatorow, przez wszytkie Rzeczypospolytey Stany. To to chybá dopiero byłoby pokornie, kiedyby był prośił przez Reyá, álbo Szczukę, álbo Kárlá iákiego, álbo przez Francuzá iákiego, podobno milszego Krolowey, niż instáncie Rzeczypospolitey, á zda mi się choćby był y przez te wdźięczne oczom Páńskim Subiectá żebrał łáski Páńskiey, nie miałby był do niey przystępu, bo Wolnośći po niem żądano, nie powolnośći. Ale supplikowánie przez instáncyą Rzeczypospolitey, iescze to nie Termin iego vpokorzenia, bo, choć iuż Mándaty ná niego wyszły były, choć ná koniec iuż spráwá przywołána byłá, kędy aperte cáły świát sądźił o iego Niewinnośći: átoli iednák choć widźiał, że nie mogłá niczym go pomázáć złość kłámliwych impostur (o ktorych potym się powie) záżył iednák prozby I.M.X. Primáſá, I.M.X. Biskupá Kuiáwskiego, Krákowskiego, Iego Mośći, P. Woiewody Krákowskiego, y wielu innych Ich Mośći, ktorzy wszelkiemi podobnemi sposobámi prośili zá niem Krolá Iego Mośći, y iuż Pan przezierać począł się był w iego Niewinnośći, ále non deerant Pochlebcy, Boże się pożal, że przed Cnotliwemi w krześle śiedzący, ktorzy mowili Pánu. *Ieżeli to vczynisz, non eris amicus Francie, nie poyda Pistoły na Corrupcye. Poiedźiemy z Polski, odstąpiemy ćie.* z Gábinetu zás Krolowey Iey Mośći przechodźili się od Pániey do Páná, kocháiące

iące Oyczyzny Subiecta. Rádźieiowski, Rey, ex consilio Posłá Fráncuskiego, ktory z roskazánia Fránciey ná zgubę Wolnośći nászey, dźień y noc strzegł. Stráſzono Krolá, że nań Szwedźi nástąmpią, że Krolowa z desperácyey precz z Polski poiedźie, ábo chorowáć bárdźiey będźie, y ták áni zasługi tego Pomienionego wielkiego w Oyczyznie człowieká, áni Interposicia Rzeczypospolitey, áni wielkich Ludźi prośbá, áni vpokorzenie iego, że ták rzekę, bárdźiey niż od Senatorá Polskiego Krolowi swemu powinne, nic nie pomogło. Nie wspominam listow, w ktorych do nog vpadał Pánu, vpádlego się y poniżonego do nog Páńskich representował, y inne Polityczney Idololátriey czynił dowody, gdyżby śiłá o tym mowić trzebá.

Ostátni Criminał, ktory mu zádáieſz, że *do Wárszáwy ziecháć niechćiał.* Nie powinienćiby się ták wielki człowiek, z ták máłego Punctu spráwiáć, ále y ná toć odpowiem, ábyś widźiał, że nic bez przyczyny nie vczynił. bo nie z uporem iáko ty mu fałszywie zádáieſz. Powiemći tedy, czemu do Wárszáwy nieiachał, ktotko. Dla śiebie, y dla Rzeczypospolitey to vczynił. Dla śiebie, bo wedwudźiestu Osob (iáko mu kazano) przyiecháć iemu było, ktorego vitam rożnemi sposobámi zgłádźić chćieli; niech káżdy osądźi, ieśli należáło. Iáko zás ná żyćie iego nástępowano pośiłkroć rázy, ma to pokázáć Script, ktory słyſzę wynidźie prędko, álbo ráczey Mánifest tegoż P. Márszałká, ták mi się dostáło od Przyiaćioł iego słyszeć. Dla Rzeczypospolitey zás dla tego niechćiał, bo wiedźiał, y przestrzeżony był, że miano po niem condicye wyćiągáć honor iego y cáłość Rzeczypospolitey obrażáiące, á gdy by był niechćiał, gwałtemby go było do tego przywiedźiono, ábo zgubiono. Chćianoby było po nim koniecznie, Elekcyey, Ligi z Szwedámi przećiwko Rzeczypospolitey, y inszych absurda, ktorych śiłá iest, y pokaże się, áby się Rzeczpospolita wszkodliwych Máchinácyách przeyźrzáłá. Te tedy rácye krotkie ále gruntowne odwiodły P. Márszałká od drogi Wárszáwskiey. Się nieiechániem tym zyskał, kiedy Wolnośći Oyczyzny, ná Targ

K nie-

niecnotliwym niewyłożył, y zdrowia swego nie stráćił, potrzebnego ieszcze długo Rzeczypospolitey. Osądz to tedy ex antecedentibus klámco, twoimże rozsądkiem vczyniony. Kiedy mentitę cáłemu Swiátu sam ieden zádáieß, gdy mowiß: że P. Marszałek vpornie szedł, á cała Polska mowi, bo widźi, że nie mogł, pokorniey.

W drugiem Punkćie mowiß. *Zgromádźił Krol Iego Mość ná to Ich Mośćiow Pánow Senatorow, gdźie im pokazał występki tegoż P. Márszałká przećiwko sobie popełnione.* Tu iákoś fałszywie rzecz opisał, sam vważ: bo, naypierwey Krol Iego Mość nie gromádźił żadnego Senatu tą intencią áby P. Márszałka przyiał do łáski swey, ále Senatorowie sámi, Instáncyą Rzeczypospolitey osobliwie do tego przywiedźieni. á potym bespieczni o niewinnośći iego, iáko y oczywiśći Swiádkowie wielkich iego zasług; poszli z własnego instinktu, niebędąc wołáni do Krolá Iego Mośći. Ktorych nie tylko áby miał był zgromádźić, ále y owszem słucháć ich niechćiał: I. M. X. Primássowi ták odpowiedźiawszy, áby z niem o tey máteriey nic nie mowił. I. M. X. Biskupá zás Krákowskiego nieprzypuśćiwszy do Audienciey náznáczoney. że się nie bez affrontu z Pałacu wroćił: bo mu z Pokoiu, imięniem Krolewskim ktoś powiedźiał, że teraz pilniey Krolowi z Rádźieiowskim mowić, iákoż defacto ták było, bo to vmyślnie I. M. X. Biskupowi Krol vczynił, zá to, że raz temu wzwyż miánowánemu Zdraycy z Rády Táiemney generose kazał był vstąpić, w te słowá: Do czegosmy przyśli, że zdraycy przed Cnotliwemi mieysce biorą. To ták odpowiedźiano tym Dwom Senatorom. A Pánu Woiewodźie Krákowskiemu, tylko przez Pánią Woiewodźiną powiedźiano. Aby się declárował, z kim chce trzymáć, czy z Pánem Márszałkiem, czy z Krolem. A toż tákie było zgromádzenie Senatu, ná reconciliácią P. Márßałká: było y drugie, ále tám mniey cnotliwych było. bo, pod pozorem tráctowánia teyże Reconciliáciey, tráctowano o Lidze Szwedzkiey przećiwko Rzeczypospolitey, o Vięćiu Tátárow, Kozakow, Woyská. O zátrzymániu Seymu przez gwałt, ieśliby się ná máteriey Páná Márßałká rwał.

rwał. Przywoływano záś do Krolá y do Krolowey Posłow poiedynkiem, wyćiągáiąc po nich illicita, y fałßywe świádectwá: potym wołano także poiedynkiem Senatorow, y wyćiągano po nich przed przywołániem spráwy, ásecurácyey ná tákie votá, iákieby były Dworowi potrzebne. Innym záś ássignácye do Szelezney Mennice dawano w nagrodę pochlebstwá, y w nádźieię fałszywych Swiádectw, y to iest pewna, że, co z okáziey powiem, bom się tego dotknął, kilkádźieśiat Senatorow temiż Szelągámi, ktorymi y teraz nieprzestáynie Polskę ßpecą, przez wszytek czás bytnośći ich Sustentowáno, y większą część Posłow. Tákie tedy zgromádzenie Senátu było ná vspokoienie pomienioney Spráwy, przez ktorę rzkomo P. Márßałká reconciliowano, á tym czásem przećiw niemu, y Oyczyzny wolnośćiom cále concilia prowádzono, bo wprzod wszytko v Krolowey conclusum było, co w rádźie miáło bydź, á potym tylko náżárt w Senaćie tractowano.

Mowiż potym w te Słowá. *Gdźie Senatorom pokazał Krol Iego Mość występki tegoż Páná Márszałká.* To ták oczywiste Szálbierstwo, pełne inwidiey przećiwko temu Wielkiemu człowiekowi, niech káżdy vważy. Ia rozwodźić się nie chcę, co zá zásługi są iego, bo Polskiemu Swiátu dobrze wiádome są, á nie tylko ku Rzeczypospolitey, ále osobliwie ku Pánu. Bo ktoż lepiey Pánu do Korony pomogł, pod czás Interregni, ieśli nie on: kto pod czás incursiey Szwedzkiey wprowádźił go znowu do Korony, ieśli nie tenże: Kto Insignia y Skárby Koronne záchował: kto Woysko y Tátárow *in partes Republicæ* przyćiągnął: Kto Rákocego divertował: Kto tegoż z Woyskiem wßytkiem z Polski wypędźił: Kto Prussy eliberował od Szwedow z ták wielką pracą, y z odięćiem ták wielu Fortec: kto Szeremethá z ták wielką Potęgą Moskiewską zniosł: kto nákoniec Confœderacyą pod Jaworowem vspokoił: Te tedy są występki iego przećiw Pánu y Rzeczypospolitey vczynione: ktore iákoś ßalbierßko názwał, káżdy niech osądźi.

W trzećim Punkćie tey twoiey Bayki czyniſz reláK 2 cyą

cyą bytnośći Ich Mośćiow Pánow Senatorow v Krolowey Iey Mośći, kędy reprefentuiefz Krolową przyczyniáiącą śię de reconciliáciey Páná Márßałká. Co iák y to fałfzywie? niech ſądźi káżdy! To prawdá, że Krolowa záwße wymyślałá słowy iákąś condolencyą tych diſguſtow z Pánem Márßałkiem. Pokázowáłá że wßelákiemi ſpoſobámi interponowáć chćiáłá śię do Krolá Iego Mośći zá niem: Priwatnie záś co innego przećiwnie czyniłá, iáką záwźiętośćią y złośliwośćią przećiw niemu záiątrzoną zgubić go záwße chćiáłá, iáko ten Sąd accelerowáłá, iáko ſáma fałßywe świádectwá kupowáłá, Poſłow corrumpowáłá. wßytká tego iuż pełna Polſká. A że Krolowa naypierwßą byłá Promotorką tey záwźiętośći przećiwko Pánu Márßałkowi, świádkiem ieſt owo przywołánie ſpráwyiego w nocy, przećiw Práwu, bo to oná wyćiągnęłá ná Krolu, dla tego, áby byłá názáiutrz Poſztą, ktora odchodźiłá do Fráncyey ráno, posłáłá kopią wykonáney nád niewinnośćią złośći, y żeby pokazáłá Fráncyey, że w rękách iey Práwá y Wolnośći były. A to, dla náprawienia ſobie Credytu we Fráncyey, ktory cále ſtráćiłá, że śię ſubmitowáłá dowieść Elekcyey, á nie dowiodłá. Należało iey tedy pokazáć Fráncyey iáko śię ná Pánu Márßałku pomśćiłá, áby ztąd Fráncia ſądźiłá, co zdrugiemi czynić może, kiedy tákiemu Pánu dokuczyłá. Iákoż tedy Krolowa zprzyiáć miáłá Sprawie Páná Márßałká, á oná byłá przyczyną iego oppreſſiey. Iáko śię miáłá przyczynić do mediáciey, á oná byłá tego Sądu inſtrumentem, bo go iáko chćiáłá, nákręcáłá. Kto tedy mowi że Krolowa chćiáłá w ten czás reconciliáciey Páná Márßałká, właśnie iákby rzekł, że y teraz nie chcę Elekcyey, co oboie, wielki fałſz.

Czwarty Punct, tey twoiey Szálbierſkiey informáciey powiáda, że Krolowa ſkárżyłá śię ná Sług Páná Márßałkowych, że iákieś rozśiewáli wieśći, iákby czegoś Rzeczypoſpolitey winna bydź miáłá. To nie ták wielki Criminał, choćby y ták było. To zá Sługę Pan nie ma odpowiádáć. Wſzák y ſam powiádaß, że im tego nie dowiedli, á ia im przyznáię że dość diſcretni byli, że śię tego záprzeli, ieśli to mowili. Pią-

Piąty Punct twoy potym mowi. *Interim Plenipotencia od Páná Márßałká przyßłá do kilku Ich Mośćiow Pánow Senatorow, ále vználi ią bydź defectuoſam, dla reſtrictiey, ktora im wiązáłá rece.*

To prawdá, że przyßłá Plenipotencia do tráctowánia tey reconciliáciey: ále to był figment, niechcących zgody ktorzy potrzebowáli iákieyśi Plenipotenciey, bez ktorey zgodá ſtánąć mogłá, gdyby iey byli ßczerze chćieli. Aby iednák złość ſwoię pokrył Dwor, ſpecie oczekiwánia Plenipotęciey, odrzucał wßeláką pokorę P. Márßałká, á gdy Plenipotencia przyßłá, to śię nią nie kontentował, áby było wßytko w nic śię obroćiło, co śię tráktowáło. Nie doſkonáłą záś iego Plenipotencyą przez to ſądźili, że tych słow w niey dołożył. Proßę Ich Mośćiow Pánow Senatorow, żeby nic tákiego ná mnie nie wyćiągáli, coby álbo Honorowi memu, álbo ſumnieniu było przećiwnego. O co zárázem záwźiął śię Dwor przećiwko niemu, nieważną Plenipotencią ſądząc. Mowiąc, że ieſt ták reſtrictá, że nic przez nię tractari nie może. Dla czego? niech káżdy ſądźi. Zgrzeßyłże tedy w tym, że nic nie chćiał przyiąć przećiwko Honorowi, przećiwko Cnoćie. á przysłużyłby śię był podobno Páńſtwu, ták ßpetną vsługą iákiey po niem chćiano. A chćiano naypierwey, áby Laſkę, Buławę, Stároſtwo Krákowſkie położył, áby ná dwie lećie z Polſki odiechał. Ná tákie tedy condicie potrzebowano po niem Plenipotenciey, ktorych on żadną miárą pozwolić nie mogł, bo biorąc ná śię dobrowolnie kárę, vczyniłby śię własnym ſądem winny. Wolał zátym dáć to ſobie wydrzeć przez moc y nieſpráwiedliwość, ániżeli źle oddánych Vrzędow, y honorowi ſwemu, y Rzeczypoſpolitey bydź winien, ále y to vczyniłby był, gdyby śię to było ná co Rzeczypoſpolitey przydáło. Wßák to Krolowi ták trzy látá w Wárſzáwie oddáć chćiał, y Buławę oſobliwie położyć, ále Krol wźiąć od niego tego niechćiał. Teraz záś że tego nie położył, te przyczyny miał. Naypierwey niechćiał ſądem ſwym winny bydź, potym nie chćiał áby po niem doſtáłá śię tákiemu Buławá, ktoryby był wiśiał nád

nád kárkámi: wolnym głosem y Práwem zásłániáiących sie, ktoryby był Minister scelerum, y złych rad Executorem, Tá tedy considerácya odwiodłá go, że nie chćiał położyć Buławy. Stárostwá záś Krákowskiego dlatego nie oddał, bo wiedźiał co natym Stárostwie Rzeczypospolitey należy. Kędy y Insignia Regni złożone są. Wiedźiał dobrze, czemu się Dwor nápierał mieć naypierwše Miásto Polskie w ręku, y czemu tám Stárosty chćiał tákiego, ktoryby mu tám był ná iedno mgnienie posłušny, á podobno y Fráncyey przyśięgły. Niechćiał tedy pod ten czás położyć tych Vrzędow, áby przez nie, niedodał powagi y mocy złym, ná oppressią Wolnośći Oyczyzny, y táć to Przyczyná iest, czemu się Płenipotencya Páná Márszałkowá nie podobáłá, bo nie mogli nic po niem wymodz niepoććiwego, y škodliwego Wolnośćiom, choć ták ćięszkiemi y niesłychánemy persecućiámi spodźiewáli się przywieść go do tego.

Mowisz potym dáley, w te Słowá: *Pisáli tedy znowu do niego iż Potrzebá dla vkentowánia Pánáy Rzeczypospolitey położyc Buławe:* To było, że pisáli, ále nie dlatego, żeby mu tego życzyli, tylko *per modum relationis*, że inaczey Dwor niepozwalał ná reconciliácią, chybá ážby był Buławę naypierwey położył.

Ten záś termin, ktoryś tu włożył, mowiąc: *iż Potrzebá dla vkontentowánia Principis & Populi Buławe położyc*. Sam chćiey vważyć iáko głupie y fałšywie. A tákież to ma bydź vkontentowánie Principis. Wyćiągáć co po Senatorze, zábiiáiącego honor iego, y Rzeczypospolitey szkodnego? Tákaż to iest satisfáctia Páná v Wolney Rzeczypospolitey Pánuiącego, przymušáć kogo, áby był záboycą honoru Swego własnego. Tákież to máią bydź poćiechy Sceptri & Throni, ták niemiłośiernie mśćić się nád Cnotliwemi, że się śmiele przy Práwie opponuią, y zárazże to powinien káždy ná vpodobánie Krolá v nas w Polscze spoliowáć się niewinnie z reputáciey, życie y fortuny swe in arbitrium záwźiętośći poświęćić. Niech káždy osądźi, ieśli to należáło do vkontentowánia Páná, áby on był Buławę położył. Chybá tákeś

tákeś miał rzec, iż potrzebá było do dokończenia Wolnośći, oddáć Buławę tákiemu, ktoryby był złośći niecnotliwych instrumentem, y Práwá oppressorem. To naylepša, że mowiš zárázem & Populi. Ale życzyłbym żeby tego Populus od ćiebie niesłyšał, ábyć podźiękował zá ták wielką Popularitatem, ktorą w tym Punkćie wyświadczasz.

Zádáiesz potym Szálbiersko y złośliwie, w te słowa: *Ktorey ná dobro Pospolite nie záżywał, (to iest) Buławy.* Te twe słowá iák są vnieśione iádem y záwźiętośćią, niech káždy sądźi. Bo gdy to, co wšytká Polská, á że ták rzekę, wšytko niemal Chrześćiáństwo przyznáie, bo y Nieprzyiáćiele viąć mu tego nie mogli, ze cnotliwie y odważnie przy tey Buławie spráwował się. Ty mu sam tego vymuieš, y ztąd iudicio wšytkich iesteś kłámcą, tym samym reputáciey przydáieš mu, że Szálbierzem będąc, gániš go, ták iákbyś mu iey viął, gdybyś go chwalił. Chybá to dla tego źle Buławą rządźił, że nie trząskał šablą nád głowámi Szláchćie, iáko mu roskázywano, kiedy Electiey gwałtem chćiano dopiąć. Ze nie postáwił Chorągwi w Máiętnośćiách Páná Lwowskiego, Páná Telephusá, y innych, ktorzy contrádicowáli Elekcyey. Ze nie przymušał nikogo ad illicita, iáko po niem chćiano. Ze nikomu nie był Woyskiem ćieški, iáko tego Dworowi potrzebá było. W tym tedy przyznam że bardzo źle záżywał, bo nie według intenciey złych, y nie ná vćiążenie Głosu wolnego, áni Práwá pospolitego.

Czyniš potym przez Stopnie Fałszywą relácią mowiąc. że *Deputáći bez żadney contradictiey do Sądow Stáneli.* To iáki fałš, káždy widźi, bo wiádomo wšitkim, co zá contradictie ná to były. Iáko zárázem wyiechał precz z Protestácią Poseł ieden po drugiem. Deputáći záś ktorych sobie sam Maršałek Poselski wybrał, sequaces teyże niespráwiedliwośći. Ci w Nocy, po Soluciey Poselskiey Izby, przećiw Práwu do Sądu poiedynkiem, y kryiomo wpušczeni. Ciż przećiw pozwoleniu Izby Poselskiey przyśięgáli. Ná co zárázem ták wiele Posłow Protestácią vczyniwšy wyšło názáiutrz. Ale

Ale naybárdźiey ten Sąd authorizuieß. Ześ niezápomniał wspomnieć wielkiego człowieká w Oyczyznie, ktory też sam był tymto Deputatem, álbo krzywoprzyśiężcą, to ieſt Reyá. Wielkiego to twey bayce przydáło Credytu. Záś tego Szálbierzá primo loco położył, ktory niczego ſię nigdy nieiął, ieno co niepoczćiwego y niezbożnego, do żadney nieprzyßył ſię rzeczy, tylko záwße niecnotliwey, gniazdem, vrodzeniem, edukácyą, żyćiem, poſtępkámi ze wßytkich miár oßuſt y ßálbierz. Zadnego nie było Nieprzyiaćielá Oyczyzny, do ktorey by ſię był nieprzywiązał, iák wiele rázy do Szwedow, ilekroć do Rákocego przechodźił. Co zá rády y informácią Nieprzyiaćiołom przećiwko Pánu y Oyczyznie dawał, Miniſter & Author wßytkich Niecnot y Szálbierſtw inſtrument, iednym ſłowem, czego ſię oſtátnia niecnotá podiąć nie mogłá, to on ieden záwße brał ná ſię. Owoż ieſt pierwßy Deputat do Sądu P. Márßałká, bez żadney Contrádictiey vczyniony: łácne iudicium o innych.

Tu iuż dáley poczynaſz puncta o Progreśie Sądu. ná ktory gdy by trzebá wiele mowić, krotko to ſam zbyważ, bo ſię boiż, ábyćię ießcze bárdźiey niewytrapiono wßálbirſkich twych relácyách, to ieſt de Scrutinijs y innych. Iać ná totylko ták powiem. Ze iáko Deputatow przez gwałt wprowadzono do Senatu, bez conſenſu Poſelſkiey Izby: ták y Scrutiniū gorſzym ießcze, bo niepodobnym Spoſobem náznáczyli. Cztery Dni tylko do ſtáwienia Swiádkow, dawßy czáſu. A żeby záś nie byłá Pars przeſtrzeżona, á oni ſpeciem záchowáli, poſłáli Mándat Scrutinium, y położyli go o kilkudźieśiąt mil od Páná Márßałka, aby go nierychło doßedł. Swiádkow záś ktorich ſtáwić było trzebá, naywięcey było Woyſkowych, ktorzy áż w Vkráinie byli. Tych tedy zá cztery dni ſtáwić kazáli: y to ieſt wßytko ſeries Scrutiniey, ale to wßytko lepiey obaczemy w tym Mánifeśćie, ktorego ieſt nádźieiá, że prędko od ſámego Páná Márßałká wynidźie.

Powiedaż potym, że Powtorna Plenipotencya przy-ßłá

ßłá od Páná Márßałká, y przyznáieß, że *Sine ullá reſtrictione*, á pierwey mowiłeś, że, *tey tylko potrzebowáno po niē.* A toż teraz iáko mowyß przyßłá. czemuſz nic nie pomogłá? y w tym tedy wydáieſz złość, ywykręty Dworſkiey záwźiętośći, że ſámi y niewiedźieli czego chćieli: ták ich byłá złość záślepiłá wyuzdána ná Oyczyznę. Niekontentowáli ſię Plenipotencią P. Márßałká powtorną, mowiąc, że przez Oſoby názbyt publiczne tráctuie, to ieſt przez Senatory. Ale ieżeli chce, áby zgodá prędka ſtáłá ſię, niech prywatniey przez poufalſze Oſoby chodźi około tego. Dał tedy P. Márßałek áby ich był vkontentował, Brátu ſwemu, Synowi ſwemu, P. Chorążemu Przemyſlkiemu Woiakowſkiemu, y Pánu Piſárzowi Krákowſkiemu Xięſkiemu. Wprzod ich obowiązawſzy ná Sumnieniu, áby nic nániego niewćiągáli tákiego, coby było przećiw honorow iego, álbo Rzeczypoſpolitey cáłośći. Pytam ſię tedy, czemu ſię nápieráli tey Plenipotencyey prywatney, á niechćieli publiczney. Łácno ſię domyślić bo ſię wſtydźili proponowáć przez drogę publiczną niektorych condiciy ßkodliwych wolnośćiey, á miánowićie pozwolenia ná Elekcyą. Przez prywatnieyſzych záś ſpodźiewáli ſię wymodz to ná Pánu Márßałku. Pytam ćię znowu, á czemuż iuż nieprzyięli y tey. Plenipotenciey Priwatney, choć ſie iey nápieráli? Tá przyczyná: że obaczyli, że niemiáłá w ſobie nic pochlebnego, według intenciey Dworu, áni nic tákiego, coby mogło bydź przećiwnego dobru poſpolitemu.

Ztąd wymyślaſz potym falſz iáwny, y do wiáry niepodobny, kiedy powiádaſz iákoby P. Hinek y Pan Woiakowſki Chorąży Przemyſlki explicowáli tę Plenipotencią, żeby miáłá bydź ná pozwolenie Electiey. Z czego łácno oſądźić, iákoś ſię z prawdą chybił, kiedy vdáieſz że Pan Márßałek chćiał Electiey, á Krolowa niechćiáłá, y pożytek dobrá poſpolitego vpátrowáłá. Mogłbym też to między niepodobne rzeczy wpiſáć. bo rzecz, że Pan Márßałek chćiał Electiey, á Krolowa niechćiáłá, ieſt to ták, iákby też właśnie rzekł: że Sálámándrá chćiáłá żyć w Wodźie, á ryba w ogniu. Ale ná ták iáwny falſz, wielkiemi rácyámi bá-

wić

wić się nie trzebá, bo wie dobrze Rzeczpospolita, co on dla tey niepozwolenia Electiey ćierpi, y Viceversâ, iáko iey Krolowa y teraz gorąco prágnie, y bárdźiey niż pierwey; bo pierwey stáráłá się dopiąć tylko figlámi, y persuasiámi, á teraz iuż wysworowáną ná Wolnośći złośćią, y per fas nefasq; doyść iey przyśięgłá. *Mulier quidquid vult, valdè vult.* á że się záś tego prze, dla tego to czyni, áby nákształt Syreny, co inszego śpiewáiąc Szláchtę vśpiłá. á interea nieostrożną Rzeczpospolitą, y nic tákiego nieobawiáiącą się Práktikámi y rádámi Fráncuskiemi vmocniona, ná sztych iáki wydáłá.

Tándem náostátku y to Szálbierstwo concluduiesz, kiedy zádáiesz, że *Iuristowie żadnych obron pro Parte Paná Márszałká nie mieli.* Ná toć nic nie mowię. Bo się cáła Polská tego násłucháłá, co ná stronę iego zá obrony, á e contra, co zá dowody ná iátkách vłápione przeciw niemu produkowano. Z żalem Synow Oyczyzny, y zgorszeniem Cudzoźiemcow, ktorzy tego słucháli.

Náostátku ieszcze wywodźisz *wielką Clemencią Krolowey, ná ktorey Instántią* powiedasz: *że Krol odłożył do kilku dni publicacią Dekretu.* Tu iák w tym przypisuieß Clemencią, y tę rzecz ktora się dla wywárćia większey złośći sstáłá, powiemći. Ze nie dla tego od Publicáciey Decretu zátrzymano się, áby dano czás iáki do pomiárkowánia się z Pánem Márszałkiem, bo co raz złość przedśię wźięłá, áni prośby Rzeczypospolitey, áni niewinność iego, áni zasługi vczynione, nie mogły tego pomiárkowáć, ále tą Intencią pod pozorem iákieyśi Clemenciey odwleczono Dekret, áby byli wprzod Delatorá do krzywoprzyśiężenia przywiedli, áby go był wprzod poprzyśiągł, ktory tego vczynić niechćiał, prośbámi y obietnicámi przez kilká dni sollicitowány, áż dopiero przywiedźiono do niego Dispensátorow, áosobliwie iednego, ktorego miánowáć reverenciâ Religionis niechcę, to tylko powiem, że ma Imię Wielkiego Theologá. Ten tedy pomieniony Oyćiec zdrugiemi dispensowáli go, áby popzyśiągł. Ktory gdy się zbrániał, mowiąc, że tego

tego per conscientiam niegodźiło mu się. Theolog rzekł: Lepiey áby ieden Szláchćic priwatny był vkrzywdzony, á niżeli żeby Máiestat Páński, wpowadze iákokolwiek miał szwánkowáć, dopiero tedy dispensowány poprzyśiągł. Y zá rázem Delatorowi obiecano zá to Assignacią, do Kunegundy (ktorą Pánu Márszałkowi Krol dla śiebie wźiął,) ná Dwanaśćie Tyśięcy. Tá tedy przyczyná trzymałá, że Decretu nie publicowano ták prędko. Druga przyczyná záś byłá, że przeźierano Decret áby iák nayuscżypliwiey, pod pozorem iednák Práwá był skliyony. Táka tedy Krolowey Iey Mośći Clemencia byłá, wprzyczynieniu się o Dilácią Decretu. Vważ tedy twym własnym rozsądkiem wydány Kłámco, iákoś wszytko fałszywie, y tylko iádem, záwźiętością popędzony nápisał. Zádáieß P. Márszałkowi, *że się niewinnością tylko zastaniał á z Krolem vpornie szedł.* Iákoż to vpornie, kiedy innocencią, ktore iest nayweiększe munimentum káżdego cnotliwego. To ćię wierę w oczy kole, że mu niemasz czym zádáć, żeby się iáką pomazał niecnotą. Toć do niego wádźi, że wászym złośćiom adhærere niechćiał, áni opprimowáć Wolnośći. Sámá tedy iego Niewinność iest mu v ćiebie Stopniem do oppressiey. Iest mu Criminałem innocentiæ, że się nią szczyći. á byłoby mu ná mieyscu meriti, kiedyby się był iáwnemi niecnotámi z tobą oraz pomázał, ále Swiát Polski Lepiey to widźi, niż ia opisáć mogę. Ná tę záś relácią Sądu, nie moiá rzecz odpisowáć. Wynidźie ták rozumiem Mánifest P. Márszałká prędko, w ktorym pokaże Swiátu, co z niem dla Oyczyzny, y co w niem z Oyczyzną złość do tych czas czyniłá, y czyni. Imięniem ktorego iako niewinnie cierpiącego, krotko ná Twoy fałsz odpowiedźiałem. Rzeczpospolita záś zá krzywdę swoię sámá od śiebie odpowie.

KONIEC.